

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski
wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 592

Poznań, czwartek dnia 24 grudnia 1931

Rok XXVI

CHWAŁA NA WYSOKOŚCI

W wieczór wigilijny zapanuje na chwilę na świecie pogodna cisza. Zamilkną namiętności i walki. Rozpocznie się wielka pielgrzymka myśli do Betleem. Pospieszają wszystkie narody, aby przy żłóbku rozważyć swoje przeznaczenia, drogi, wzloty i załamania. Przenika bowiem do świadomości powszechnej coraz bardziej zrozumienie, że nie da uspokojenia światu żadna Liga Narodów, jeżeli nie zapanuje w całym tego słowa znaczeniu dobro miłości, przyniesione przez Boskie Dzieciątko.

Z uporem nie chce świat pogodzić się z prawdą, że zapada się w przeszłość dawny czas, a idzie nowy. Rozpaczliwie czepia się ludzkość starych pojęć o dobrobycie, o pracy, prawach i przywilejach, nie chcąc zrozumieć, że dawno nie patrzył świat na takie zniszczenie dóbr materialnych, a — co gorzej — i moralnych, jak w dobie obecnej. Na tem nieorientowaniu się w rzeczywistości, w tym braku woli do rezygnacji z pewnych dóbr i nawyków polega bodaj czy nie największa część t. zw. kryzysu.

Dobrze więc pójść do Betleem. W grocie biedniejszej, aniżeli najsmutniejszej baraki dla bezdomnych, leży pozbawiony wszystkiego, czem kochające serce matki pragnie otoczyć drogą dziecinę. Pan stworzenia, w którego postaci ludzkiej płynie krew królewska.

Ho! Mu oddały chóry anielskie, głosząc manifest pokoju ludziom dobrej woli. Ofiary prostych serc niosą mizerni pasierze, pracownicy pochyleni jarzmem trudu i troski. Z słonecznego, bogatego w tajemnice wiedzy i skarby przedziwne Wschodu przybywają mędrcy, władcy nieznanych ludów, aby pokłonąć się nisko utajonemu Majestatowi, którego zrozumienie otworzyła im pokorna mądrość. Tyle na pozór zupełnie sprzecznych żywiołów spotkało się w harmonii u stóp Bożego Dziecięcia.

Dziwny jest świat, nie logiczna ludzkość. Traci czas, równowagę, energię, tyle dobrych okazji, szukając w ciągłej rozterce kamienia mądrości na wszystkie swoje biedy i cierpienia, zamiast w mądrej pokorze wprowadzić nareszcie bez zastrzeżenia prawo Chrystusowe w

pełnię swego życia. Bezwstydnie kłamają, którzy obiecują niezamącone szczęście na ziemi, dobrobyt równy, złoty okres bez zawodów i cierpień. Mignęła wielka rewolucja XVIII stulecia. Francja powróciła, zmieniając tylko ustrój polityczny, do normalnych form społecznych i gospodarczych. Szaleje niebezpieczna Rosja. Tonie we łzach, krzywdzie i krwi własnej na to, aby może już w następnym pokoleniu uznać wielką omyłkę.

Przewroty dają narodom nowych tyranów zamiast upragnionych owoców wolności. Oparcie rozwoju ludów o prawo Chrystusowe i odpowiedzialność przed sądem Bożym wszystkich: tych, co pełnią władzę, i co pod nią się znajdują, przyniosłoby może powolną, ale pewną zmianę stosunków.

Władza powołuje się chętnie na swoje szlachetne pochodzenie od Boga, zwłaszcza wtedy, gdy domaga się posłuszeństwa. Lubi jednak zapominać o wyraźnym zastrzeżeniu, że Boga więcej słuchać trzeba, niż ludzi. Niema na świecie władzy, któraby nakazać mogła komukolwiek czyn moralnie zły. Pochodzenie władzy od Boga nakłada na pełniących ją bezsprzecznie obowiązek znajomości i stosowania praw Bożych, inaczej nakreśli im palec Boży swój wyrok nie z tego świata. Daje bowiem

Bóg władzę, aby ludzkości niosła błogosławieństwo, nie utrapienie i poniżenie.

Część tych rozważań odnosi się do równej mierze do kapitału i pracy. Przewrót religijny XVI stulecia zdeformował stosunki ekonomiczne. Zbudował kapitałowi ołtarz, naginając pracę, aby mu służyła bałwochwalczo. Kapitał nie może w pojęciu chrześcijańskim być celem dla siebie. Jest on środkiem do celu. Ma obowiązek służyć człowiekowi i ułatwiać mu dążenie do celu wiecznego. Jeżeli rozwój kapitału przynosi zbyt jaskrawy przerost dóbr u jednych z równoczesną nędzą drugich, to niewątpliwie popsuto się coś w mechanizmie i woła o rewizję oraz naprawę w duchu Bożym.

Przy zobopólnej obsłudze spotyka się kapitał z pracą. Wielkie są rzesze robotników na roli i w miastach. Od zrozumięcia się wszystkich warstw przy żłóbku betlejemskim zależy pokój świata.

Atmosfera nieufności i nienawiści podcina wytwórczość, podraża ją, doprowadza do wybuchów, tem samem do nowego niszczenia dóbr i powiększenia ogólnej nędzy. Jeżeli paradoksem byłoby twierdzenie, że najlepiej płynie statek, na którym łączy się ciągła waśń

między komendą a załogą, to nie co innego twierdzić wolno o stosunku kapitału do pracy. Tylko zrozumienie, że oboje mają służyć dobru człowieka, nakłoni obie strony do ustępstw i sprawi, że życzliwy pracodawca znajdzie pracownika sumiennego i oddanego sprawie.

Niech jedni zamkną uszy na hymny bałwochwalcze na cześć kapitału, a drudzy niech nie dają przystępu podstępnej i posępnej propagandzie zawzięci społecznej: wówczas okres wzajemnego porozumienia przybliży się niechybnie.

Oby w betlejemskiej grotcie u stóp Dzieciątka znaleźli się w nastroju skupienia ci, których życie wysunęło na czoło. Dużo się nauczą od pokornych mędrców ze Wschodu.

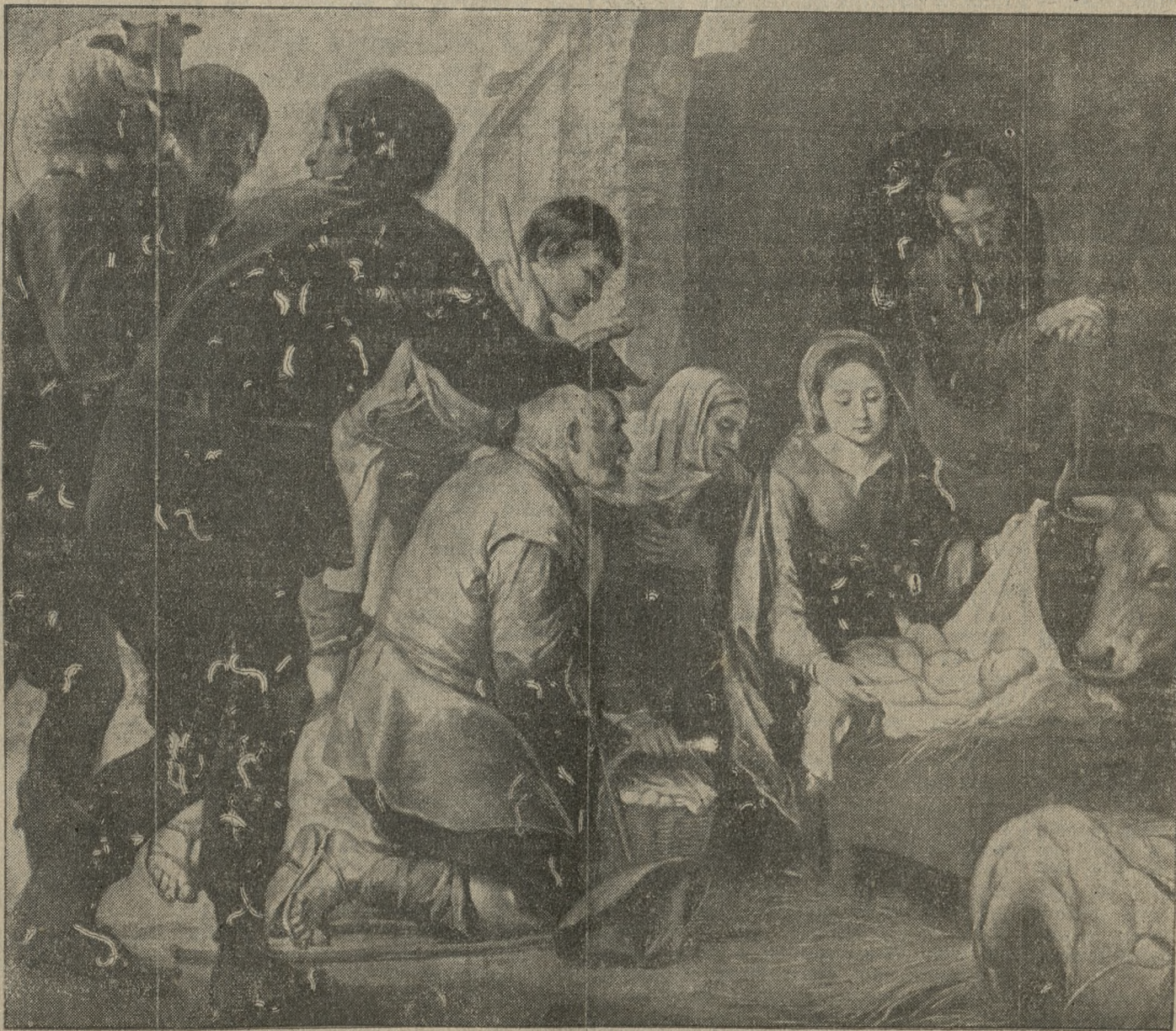
Na inteligencji, jako przodowniczce myśli, ciąży obowiązek być solą ziemi i światłością świata. Najgorsze są przewroty, wywołane w salonach przez znużonych życiem schyłkowców. Lud ma dużo haru i umie znosić długo nieraz ciężki czas. Jeżeli jednak bolszewizacja obyczajowa i ustrojowa chytrze sączy od góry, zatruwając systematycznie, celowo wszystkie komórki, to może nadejść nagle walka wszystkich przeciw wszystkim. Mało zaś nauczył się od historii — mistrzyni życia, — kto mniema,

że on właśnie zrobi z przewrotu samolot, na którym wyleci ku słońcu władzy i sławy.

Żłóbek betlejemski jest szkołą mądrości życia dla spieszących do niego w duchu wiary, miłości i pokory.

Młodość współczesna zrozumiała tajemnicę betlejemską. Garnie się więc tłumnie z uczelni najwyższych narówni z pracującą zarobkowo do Chrystusa. Garnie się z żarem i blaskiem entuzjazmu, z wielkimi nadziejami i planami, z całą krasą i bujnością młodości. Od Chrystusa bierze swój program, z Niego czerpie moc przeciw pokusom: pochlębstwu i postrachom.

U Bożej Dzieciny niech kłęknie kobieta współczesna. Ośmiela ją obecność Matki Promiennej, której niewiasta zawdzięcza tyle wyniesienia i uszlachetnienia. Prostota betlejemska pobudzi kobietę do głębokich



Murillo: „Narodzenie Chrystusa Pana”.

rozważań nad posłannictwem swoim, uświadomi jego znaczenie w odnowieniu oblicza ziemi.

W sercach ludzi dobrej woli jest jedno wielkie pragnienie. aby najbliższemu Boskiego Dzieciątka był po wszystkie czasy kapłan katolicki. Szczególnie modli się o tę wielką łaskę katolicka Polska. Rozumie bowiem może najlepiej na świecie, czym jest dla narodu kapłan światły, prostolinijny, wierny zasadom, nie zginający się w pokłonie przed mozną konjunkturą, oddany całej służbie Bożej, kochający dusze nieśmiertelne, rozumiejący mądrze znaczenie narodu w gospodarstwie Bożem.

Każdy przez Ojca św. święcony kapłan, albo konsekrowany biskup hinduski, japoński, murzyński będzie nie-

jako zachętą Namiestnika Chrystusowego dla kapłanów, służących po Bogu i Kościele z niestrudżonym umiłowaniem swojemu narodowi i swojej ojczyźnie.

Zapłoną w wieczór wigilijny światła, rozdzwonią kolendy, zapanuje na świecie chociaż przez chwilę pogodna cisza. Zamilkną namiętności i swary. Z okęgu ziemi pośpieszą w pokornej zadumie dusze ludzkie, spragnione pokoju i miłości, do Betleem.

Pójdzie tam naród polski wdzięczny, a tak bardzo głodny zbożnego miru: „Podnieś rękę, Boże Dzieciątku, błogosław” nam, którzy z całej duszy pragniemy służyć Ci i pracować w ciszy, aby Polska, pierwsza między narodami i wielka, głosiła Twoją chwałę i chwałę.

X. JÓZEF PRADZYŃSKI.

Bóg się rodzi, moc truchleje

Dokonały się już czasy, zwiastowane przez Proroków, sięgały końca Danelowe tygodnie lat, a wielka przepowiednia patriarchy Jakóba co do epoki przyjścia Zbawiciela wszystkich narodów dobiegała swego kresu.

Oto już od 20 lat wypadło było królewskie berło z domu Judy. Herod Idumejczyk, zwany Wielkim, dzierżył władzę nad ludem żydowskim, jęczącym pod jarzmem wszechwładnej Romy. Mężobójstwo, sromota nierządu i brutalna przebiegłość rozsiadli się wraz z nim na tronie.

Rzymska potęga sięgała już szczytu. Zwycięskie orły Kapitolu zagarnęły świat cały w swe zaborcze spłony, a cała niemal ludność pelzała poddańczo u stóp Cezara-bożka.

Przywalony brzemieniem 40 wieków odstępstwa i zbrodni ród ludzki, „w cieniach błędu i śmierci” (Job. III. 5), dźwigał ciężkie okowy grzechu i poziomych żądz. Światło dane mu na początek przez Stwórcę, opuściło jego umysł, życie łaski i cnota ustąpiły z jego serca i duszy. Ziemia, rodząca „ciernie i głogi”, jak niegdyś „czcza była i próżna”, a ciemności „balwochwaltwa „były nad głębokościami” (Gen. I. 2).

I tę właśnie chwilę wybrała Opatrzność ku spełnieniu wielkiego dzieła. Swej potęgi, mądrości i zmiłowania. „Gdy wszystko było w głuchym milczeniu — głosi „Księga Mądrości” (M. 18. 14) — a noc w swym biegu pół drogi miała, Wszechmocne Słowo Twoje, Panie, z nieba, ze stolicy Królewskiej w pośredek straconej ziemi zstąpiło”.

„Gdy przyszło wypełnienie czasu — pisze św. Paweł w liście do Galatów (r. 4. 4) — zesłał Bóg Syna Swego uczynionego w niewiastę... aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostąpili”.

Słowo stało się ciałem, aby synowie ziemi przezeń i w Nim Ojca Jego stali się synami.

„Najmilsi, — woła w uniesieniu radości św. Jan Apostoł, — patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, że nazwani jesteśmy synami Bożymi i jesteśmy” (Jan III. 1).

Słowo Wcielone przychodzi na świat, jako Król, Sędzia i Zwycięzca.

To też „zatrwożył się Herod i wszystka Jerozolima z nim” (Mat. II. 3). Piekło drży z obawy, ostrzy mieczem, co całą krainę krwią niewinnych i jękiem zrozpaczonych matek napętnia. Pycha, chciwość, zmysłowość, tyranja przezuwają Odkupiciela, który ma im wyrwać z rąk dręczące dotychczas ofiary.

Drży nie tylko Herod z Jerozolimą wiarołomną, ale i Cezar i Rzym pogański, przed Tym, który zniósł mażelazny despotyzm, obalił niewolnictwo, przywrócił godność upodłonej kobiecie, zabezpieczył prawa dziecięciu, przywrócił rodzaj ludzki do swobody synów i dzieci Bożych.

Słowo Wcielone przybywa, aby pokonać „zbrojnego mocarza” (Łuk. XI. 21), „zepsować tego, który miał władzę śmierci” (Zyd. II. 14), aby obalić świat stary, a stworzyć nowy.

Wszystko to przezuwają moce i księstwa ciemności i świata tego i oto dla czego „wzburzyły się narody, stanęły wespół królowie ziemi i książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego, aby potargać związek i zrzucić z siebie jarzmo ich” (Ps. II. 12).

Jak z chwilą przyjścia na świat Chrystusa Pana wystąpiły przeciwko Niemu oraz Jego nauce i Kościołowi

wszelkie potęgi piekielne, podobnie dziś rozpętał się jakiś demon ziemski, duch pychy i żądz poziomych, który całą potęgą wiedzy, całym zasobem materialnej kultury zaczął szarpać serce człowieka, by odwrócić się od Boga, zwrócić się ku doczesności, ku ziemi i ku sobie.

Plan odrywania społeczeństwa od Boga przeprowadza dziś masoneria i żywoły liberalno - radykalne z nieubłaganą ścisłością: najpierw w dziedzinie ideału i nauki, potem praktycznie w życiu publicznym państw, w stosunkach społecznych, w szkole, a przedewszystkiem w małżeństwie i rodzinie.

Małżeństwo i rodzina, odrodzone, odnowione i uświęcone przez Chrystusa i Jego Kościół, a które są kamieniem węgielnym i ostoją kultury i cywilizacji chrześcijańskiej, te dwie święte i czcigodne instytucje są ze szczególną, iście szatańską, zacięłością zwalczane, ośmieszane i podważane przez żywoły i potęgi ziemskie, działające pod wpływem „księcia tego świata”.

Jak ongiś Herod wraz z Jerozolimą zatrwożył się na wieść o przyjściu na świat Chrystusa - Króla oraz usiłował zamordować Go w Betleemskiej stajence, podobnie dziś neo-Herod i neo-Cezary wraz z żydostwem i odradzającym się pogaństwem usiłują zniweczyć i wyrugować pierwiastek Boży, nadprzyrodzony i chrześcijański w domach rodzinnych i ogniskach małżeńskich.

Nawet wśród pewnego odłamu katolików praktykujących daje się zauważyć dążność, aby wpływy Kościoła i wiary ile możności w dziedzinie ustawodawstwa małżeńskiego ograniczyć, a nieujarzmionej naturze ludzkiej i sferze jej naturalnego życia jak najwięcej swobody i wolności pozostawić. Ta dążność i ten kierunek neo-pogaństwa nie chcą u nas narazie zburzyć całkowicie rodzin i małżeństw chrześcijańskich, ale je zoświeczają i usunąć z pod wpływów Kościoła.

„My nie chcemy walczyć z religją i z Kościołem — wołają zwolennicy i rzecznicy „ślubów cywilnych i rozwodów —, ale niech kler wraz z kościelną ustawodawstwem nie wkroczy w zakres doczesnych spraw ludzkich i uprawnień państwa! Miejsce religii i jej nakazów w Kościele i w głębi duszy, o ile zechcą je uznawać: religia jest rzeczą prywatną. Małżeńskie ustawodawstwo kościelne — to fanatyzm, to zamach na prawo narodu, państwa, na nieprzedawnioną niezależność i wolność dążeń i myśli i sumień ludzkich! Ochrona prawna niemowlęcia w łonie matki — to przesąd, zabytek barbarzyństwa, to źródło niedoli kobiety i pauperyzacji mas ludowych i robotniczych!”.

Tak głoszą dzisiejsi Herodzi, wyznawcy laicyzmu, obrońcy i krzewiciele przeciwpoczęciowych praktyk i poradni „uświadomionego macierzyństwa”.

Te z gruntu fałszywe hasła i zwodnicze dowodzenia, niezgodne z nakazami prawa Boskiego, Kościół piętnuje i potępia. Prawa te, na których wspiera się gmach życia jednostek, rodzin, społeczeństw i państw, są wyrazem woli Boga. Pierwiastek nadprzyrodzony w rodzinie i ustawodawstwie małżeńskim nie sprzeciwia się prawdziwej wolności i zdrowemu postępowi, ale zabezpiecza człowieka przed samowolą i tyranją umysłów.

Nie Kościół i jego prawodawstwo jest nieprzyjacielem prawdziwej wol-

ności, lecz laicyzm i liberalizm antychrześcijski, liberalizm, który zdejmuję z rąk kajdany zbrodniarzem i burzycielom ładu społecznego, a wkłada je biskupom i kapłanom, buduje ulepszone więzienia, a rozpędza zakony, zakłada szkoły i układa nowe kodeksy praw, a wyrzuca z nich imię Boga i wykreśla nakazy prawa przyrodzonego, likwiduje emerytury i zapomogi dla ubogich i sierot, a otwiera poradnie dla propagandy środków przeciwpoczęciowych. Słowem — w imię wolności i postępu dopuszcza się gwałtu i bezprawia.

Jeśli kto, to my Polacy najbardziej powinniśmy się lękać i strzec tej rozpasanej i deprecjącej prawo Boże wolności. Na ołtarzu bałwana swawoli już raz spaliliśmy istnienie wolnego narodu. Przypomina nam to z serdecznym bólem i wyrzutem episkopat w ostatnim orędziu o małżeństwie, gdzie, potępiając projekt nowego prawa małżeńskiego, pisze: „Zamierzane prawo grozi Ojczyźnie śmiertelną zarazą duchową i ostateczną klęską. Obcy zaleją ziemię naszą! Co nie daj Boże!”

Ostrzegali naród nasz przed taką fałszywą wolnością kaznodzieja króla Batorego, złotousty Skarga: „Dziś — wołał on — ostatnią ucieczką zbrodni jest hasło: obywatelam jestem, wolnym jestem. Cudzołóżnik mówi: wolnym jestem, mężobójca mówi: wolnym jestem, świętokradca mówi: wolnym jestem, lichwiarz: wolnym jestem, jak gdyby wolność obywatelska pole-

gała tylko na swobodnem cudzołóstwie, zabijaniu, oszukaństwie i zło-dziejstwie”.

Pilnie musimy czuwać, aby, odrzyskawszy dzięki Opatrzności Bożej nie-podległość polityczną i narodową, nie stracić jej znowu przez nadużycie daru Bożego, jakim jest wolność. Nad-użyjemy go w sposób karygodny i szaleńczy, rujnując własnymi rękoma fundamenty bytu i mocy państwowej i narodowej — rodzinę i małżeństwo.

Odwróćmy na chwilę oczy od smutnego obrazu współczesnej nam „rzeczywistości” i spojrzmy w duchu na przepiękną i rzewną scenę — adoracji Słowa Wcielonego, Dzieciny Boskiej, odprawionej w ciszy nocej przez Matkę Niepokalaną, św. Józefa, Jej Oblubienca i Opiekuna, oraz przez past-rzy i Mędrców.

W ten cudny obraz Rodziny Bożej z zachwytem i uwielbieniem wpatrują się pasterze i Mędrcy — przedstawiciele wielomilionowych zastępów sfer niższych i wyższych świata chrześcijańskiego.

Szczytna i Boska idea Rodziny Świętej i jej zasad wiecznotrwałych zwyciężyła świat żydowski i pogański, odrodziła ludzkość i stworzyła podstawy niezniszczalne cywilizacji chrześcijańskiej.

Tej idei wraz z cywilizacją nie da pogrzebać i zniweczyć naród nasz na ziemiach polskich.

X. dr. ST. MYSTKOWSKI.

Kaszubskie wierzenia i legendy w okresie Bożego Narodzenia

Obrzędy doroczne rybaków kaszubskich nie różnią się zasadniczo od zwyczajów różnych w całej Polsce. Na Kaszubach lud przeżywa te same święta i dni uroczyste, oddaje się analogicznym praktykom co lud w regionach sąsiednich, czy też nawet terytorjalnie odleglejszych. — Wśród tych zwyczajów rybaków kaszubskich uderza jednakże pewna odrębność, nie tyle może regionalna, ale raczej zawodowa i ona to nadaje zwyczajom ich szczególnie oryginalne zabarwienie folklorystyczne.

Okres Bożego Narodzenia, a przedtem jeszcze Adwent obfituje w różne obrzędy i zwyczaje, ogniskuje dokoła siebie wróżby i przesady, odznacza się bogactwem opowiadań, legend i baśni wysnutych z wyobraźni ludu, w oparciu o zdarzenia prawdziwe, czy urojone, a biorące treść swoją najczęściej z hagiografii. — Do legend powtarzanych najchętniej wśród rybaków kaszubskich należą opowieści o św. Barbarze, św. Mikołaju i św. Łucji.

Lud przymorski na Kaszubach o-tacza całą szczególną i nabożeń-stwem św. Barbarę, patronkę i opiekunkę rybaków. W niektórych wioskach nadbałtyckich, jak np. w Jastarni, dzień 4-ty grudnia jest świętem parafialnym. Rybacy miejscowi zamawiają nabożeństwo, odprawiane bardzo uroczysto z suplikacjami o dobry polów. Kult św. Barbary jest na Kaszubach tak powszechny i tak związany z życiem ludu, że nawet rybaccie organizacje przyjaźni i braterstwa obierają sobie za zwyczaj św. Barbarę za patronkę stowarzyszenia. A wiara w pomoc i opiekę tej świętej jest tak silna, że modlą się do niej w każdym niebezpieczeństwie, szczególnie jednakże przypisują jej możliwość uśmierzenia nawałnicy i doprowadzenia rybaccich kutrów z dalekiego morza szczęśliwie do brzegu. Rybacy nie rezygnują wprawdzie wizerunków św. Barbary na łodziach, lecz powtarzają chętnie wieść o tem, że wieziony na statku obraz św. Barbary niejednokrotnie uratował zabłąkanych na morzu od utonięcia. O zdarzeniu takim opowiada np. lud Jastarni: Rybaków, powracających kutrem z zakupami gdańskimi zaskoczyła burza. Zdawało się, że niema już ratunku, i że śmierć bliska. Jednakże załogę kutra uratowała pewna rybaczka, wioząca obraz Patronki. Zażegnowała nim fale, a rybacy modlili się. Wówczas nagle, pojawiło się nad masztem światło, które wśród fal skłębionych i hu-czących zawiodło rybaków do bezpiecznej przystani.

Łącznie z kultem tej Świętej opowiadają na Kaszubach ciekawą legendę o przewożeniu głowy św. Barbary. Według jednej wersji przewoził ją pewien zakonnik do Polski. Okręt, którym jechał, rozbił się, a zakonnik został wyrzucony na brzeg, wraz z relikwią. Było to w Mechelinkach. Mie-

szkańcy Rumji wzięli go do niewoli i przykuli do żaren, gdzie pracował przez kilka lat, mając zboże. Relikwię przechowywał starannie. Dopiero wysłannicy króla polskiego, zdobywając Pomorzę, znaleźli zakon-nika i uwolnili z niewoli.

Według innej wersji, opowiadanej w Gdyni, pewien biskup wyprawił się na zwyczajnej łodzi po głowę Męczen-nicy. W drodze powrotnej łódź się rozbiła, a fale wyrzuciły biskupa koło Oksywia, wraz z relikwią. Pewien ro-

Wigilia samotnych

Nie dziw się memu przyśoiu
nieznajomy bracie,
Choć mnie nie znasz, i chociaż
jestem niczem dla cie...

Bylibyśmy się nigdy
nie spotkali więcej,
Nigdyby się nie zeszły
nasze chętne ręce...

Lecz mi ktoś szepnął dzisiaj,
(dzięki mu stokrotnie),
Ze mieszkasz na poddaszu
i jesteś samotny.

Nie mów nic, próżno słowa
chciałby wyjaśnić,
Dlaczego w sercu czasem
rozsiądzie nienawiść.

Nie mów nic; może więcej
niżli twoje usta,
Powie mi ta izdebka,
uboga i pusta.

Powie mi oczu twoich
czystość niezawodna,
I dachy, dachy w oknie,
które widzisz co dnia...

A biedy swej się nie wstydz.
Niech cie mwał ta skrzepł.
Ze u mnie też ubogo,
ze u mnie nie lepiej...

Bywało z nami różnie,
ja wiem, ja rozumiem.
Zgubiliśmy przyjaciół
najwierniejszych w tłumie...

A teraz ci wyłożę
mej wizyty sedno;
Przyszędem tu, do ciebie,
tylko poto jedno:

Wigilię mamy dzisiaj,
i w tem święcie rzadkiem
Pozwól bracie, ze z wotą
złamię się opłatkiem...

Ze cię raz ucałuję
w oczy, łzami słone...
A potem znów pójdziemy,
każdy w swoją stronę...

JERZY GERZABEK.

botnik zdążający w tym czasie z Rumii do Oksywia odnalazł biskupa ledwie żywego i zabrał do domu. Odratował i odżywił, lecz na 7 lat zaprzęgił do deptaka. Legenda mówi, że dopiero podczas pewnej wizytacji biskupa diecezjalnego zauważono niewolnika i uwolniono go.

Legenda ta powtarza się jeszcze w różnych innych odmianach.

Ponieważ na odpust św. Barbary zjeżdżają się rybacy i wieśniacy tak licznie jak na święto Matki Boskiej Swarzewskiej, stąd opowiadania o cudownych uratowaniach za pośrednictwem św. Barbary krążą po całych Kaszubach, powtarzane z ust do ust i wzbogacane coraz to nowszymi zdarzeniami. I tak opowiadają w Oblużu, że św. Barbara przeprowadziła pewnego rybaka przez cienką warstwę lodu na morzu, — w Gdyni ukarała śmiercią w odmetkach dwu rybaków, którzy z lekceważeniem odzywali się o św. Patronce, w innych miejscowościach ratowała od zguby łodzie i kurtki modlących się do niej żeglarzy.

Niemniejszej czci doznaje na Pomorzu św. Mikołaj, również, jako patron rybaków. Mówią więc, że rybaków z Boru zaskoczyła niegdyś burza i groziło im zatonięcie. Jeden z członków załogi uczynił ślub, że odda córkę do klasztoru, jeśli św. Mikołaj wybawi go od śmierci. Po szczęśliwym wyłowieniu nie pomyślał jednakże o wykonaniu ślubu. Do dziś dnia śpiewają o tem zdarzeniu piosenkę:

— Święty Mikołaju,
Pomóż nam do kraju
Jedną córkę mam
Do klasztoru dam —

A gdy przybili do lądupieśń kończą słowa rybaka:

— Teraz mnie morze „kuśnij“ w plec
Moja Klarka musi doma być! —

Cudowne opowieści o św. Mikołaju opowiadają w okolicach Chylonia, dokąd, według przekonania ludu dochodziło niegdyś morze. Rozbił się tam okręt i cała załoga wyginęła, uratował się tylko pewien szlachcic. Na pobliskiej górze, dzisiaj „świętej“ zwanej pobudował kapliczkę, wzywając pomocy świętego Mikołaja, w razie grożącego niebezpieczeństwa. Niebawem, obok kapliczki wytrysło źródło z cudowną, uzdrawiającą wodą. Do źródła przychodzili mieszkańcy okolicznych wiosek i czerpali wodę, pomocną na różne choroby. Zdarzyło się jednakże, że pewien niedowiarek przemysł wodą chore oczy koniowi. Od tego dnia woda utraciła swoje lecznicze właściwości. — Dotąd jednakże na „świętej“ górze pokazuje sosnę z koroną o kształtach byłej kapliczki. Ludność okoliczna opowiada, że jeżeli ktoś pień skaleczy, wycieka krew z zadanej drzewu rany...

Święty Mikołaj jest też znanym na Pomorzu obrońcą przed wilkami. Dlatego powtarzają tu często dwuwierszowy apel:

— Święty Mikołaju
Strzeż mego sprzężaju!

Patronką rybaków i marynarzy jest także św. Łucja, której święto stanowi zarazem jakoby punkt zwrotny w przepowiadanej na rok następny pogodzie. Mówią bowiem:

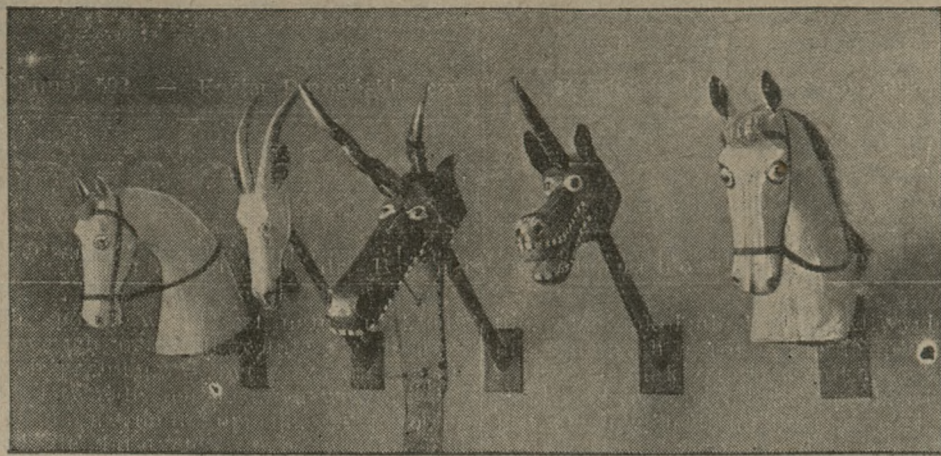
— Od świętej Łucji do Gód
Jest na dzień 77 pogód —

W okresie od św. Łucji do Bożego Narodzenia już tego nastawienia legendarnego, co poprzednio, nie spotykamy. Na czas ten nie przypadają też żadne zajęcia o charakterze obrzędowym. Nawet ziemi się nie zaoruje, bo, według mniemań ludu:

— Kto ziemię w Adwent psuje,
Ta mu trzy lata choruje —

Dopiero wieczór wigilijny wyrywa lud z jego obrzędowej nieczynności i wyzwala siły magiczne, mające zadziałać w ten wieczór z dużą mocą i nadzieją na spełnienie zaklinanych życzeń.

Mamy więc u rybaków obrzędowe spożywanie węgorka w wieczór wigilijny, aby się polów w przyszłości dobrze udawał (Jastarnia), jest wiara w mowę zwierząt o północy i w rózby. Tak np. w Rzućwie stawiają do ciemnego pokoju szklanki z wodą, piaskiem i gałązką. Piasek oznacza śmierć, gałązka zamążpójście, a woda chrzciny. Wybór jednej z trzech szklanek przesądza o czekającym wróżącym w roku przyszłym zdarzeniu. W Starzynie, w wieczór wigilijny spotykamy się ze zwyczajem lania ognia, dokonują też wróżb zamążpójścia rzucając bucikiem przez głowę w stronę drzwi i wnioskując z pozycji w jakiej bucik upada, czy dziewczyna wyjdzie zamąż. W Pomieczyźnie



Kaszubskie główki maszkarowe (z muzeum szczecińskiego).

dziewczeta podsłuchują echa i wnioskują stąd, z której strony nadejdzie kawaler, a w Gliniezu odliczają paliki w płocie, wróżąc z dziesiątego palika o wyglądzie przyszłego męża. W Szczodrowie i Nowym Wiecu przybycie dziewczyny do domu, w którym mieszka kawaler wskazuje niechybnie na to, że będzie jej mężem.

Większe znaczenie mają wróżby życia i śmierci dokonywane z całą, obrzędową powagą. Są to wróżby z cienia, a najczęściej długie, lub krótkie życie przepowiadają zdźbia siana, wyciągane z pod obrusa. Gdy zdźbło wyciągną długie to i życie będzie długie, a gdy słomka krótka, przyjdzie niechybnie przedka śmierć. Że też wróżby nieparzysta ilość kobiet i mężczyzn przy wigilijnym stole. Jako przedmiot wróżebny służy niekiedy pierścień, zawieszony na włosku, nad talerzem. Puszczone w ruch wystukuje ilość lat, pozostałych do przeżycia.

Wiara w cudowność nocy Wigilijnej na Kaszubach łączy się niekiedy z przekonaniem o przybywaniu duchów. Lud sądzi, że należy zgotować im odpowiednie przyjęcie: stół nakryć i zastawić wieczerzą wigilijną. Trzeba jednak poruszać się ostrożnie i stąpać ostrożnie, bo chata cała może być pełna duchów, więc możnaby je zdeptać. Człowiek duchów naturalnie nie widzi, jednakże pies wyczuwa ich obecność i wyje.

W Jastarni lud rybacki wierzy, że w Wigilię Bożego Narodzenia chodzą nocą krasnoludki. Każdy z nich ma dwie czapki na głowie: czerwoną i zieloną. Po spotkaniu się z krasnoludkiem należy zerwać mu z głowy czapkę zieloną. Wówczas spotkany krasnoludek obdarowuje człowieka złotem.

Cudownych własności leczniczych nabiera woda w noc Wigilijną. Chorzy na świerzp odzyskują zdrowie, o ile w czasie, gdy dzwoni błą na Pasterkę, zanurzą chore części ciała w rzece, lub jeziorze.

W Jastarni tak głębokie jest przekonanie o niezwykle znaczeniu no-

cy Wigilijnej, i wpływie jej na życie ludzkie, że lud przerywa sen, wstaje, ubiera się o północy odmawia wspólne modlitwy.

W innych wioskach na Kaszubach wyrazem tych przekonań o niezwykle silnie działających mocach nocy Wigilijnej jest zamawianie urodzaju, przez owijanie drzewek owocowych i wypowiadanie słów sakralnych. W Pierwoszynie czynność ta wyprasza i bogosławia zarazem przynosi się na rodzinę, czeladź, inwentarz żywy i martwy, zabudowania gospodarce i całe obejście. Już o zmierzchu, niekiedy zaś o północy obchodzi „gbur“ z kropielnicą cały swój dobytek, skrapia go święconą wodą i modli się głośno. Potem domownicy schodzą się razem w izbie i najstarszy odmawia początek ewangelii św. Jana.

Po wieczery wigilijnej bydlę otrzymuje opłatek. Niekiedy jednakże dokonują tej czynności dopiero w pierwsze Święto rano, po Pasterce. Zabieg taki nabiera wówczas specjalnie obrzędowego znaczenia, a dokonuje go sam gospodarz, modląc się i prosząc o błogosławieństwo.

Same Święta lud na Kaszubach spędza w gronie rodzinnym często na rozmowach i śpiewach pobożnych. Zato w dniu św. Szczepana schodzą się rybacy wraz z rodzinami do szpry danej „maszoperji“, zakupują ćwiartkę piwa i wina rybackiego, składającego się zwykle z soku i wódki i tam piją i jedzą spolem naradzając się nad zastawieniem niewodu na łososa, nad prognostykami szczęśliwego polowu węgorzy, dzielą się wzajemnie troską swoją rybacką i rybacką nadzieją, gdyż maszoperja wytworza w rybakach poczucie solidarności i jedności.

Zwyczaj i obrzędy kaszubskie w istocie swojej są wspólne ze zwyczajami całego ludu polskiego, świadcząc o prawiczej przynależności mieszkalców nadbałtyckich do wspólnej macierzy polskiej.

Dr. BOŻENA STELMACHOWSKA.

O „Rocie“ M. Konopnickiej

— słowa spokojne

przeciwko Rocie zarzut, że zwrotka jej: „Nie będzie Niemiec“ i t. d. ubliża naszej godności narodowej i podniesiono, że naród polski nie był nigdy w przeszłości tak poniewierany, postulat zaś, żeby nie był i w przyszłości, jest — jak na hymn, pieśń dumy narodowej — co najmniej programem minimalnym.

Zgódźmy się, że w tak postawionym zarzucie jest racji wiele, jeżeli nie wszystka. Próżno tu dochodzić, skąd się wzięła ta niecodzienna zwrotka, raczej niecodzienny jej zwrot wstępny; może poeta, pisząc ją, miał na uwadze tylko wzgardliwy stosunek Niemców do żywiołu polskiego na Górnym Śląsku, może co innego, mniejsza z tem. Faktem jest, że się zgubiła w tym momencie, że brakło jej cenzury wewnętrznej, która by odwołała od tych przykrych słów, uświadomiła ich niewłaściwość w takiej pieśni. Potknięcie się tem jest przykrejsze, że — o czem mało kto wie — w redakcji pierwotnej zwrotka miała brzmienie zupełnie inne:

Nie damy miana Polski zgniść,
Nie pójdziem żywo w trumnę,
W ojczyznę imię i w jej cześć
Podnosim czoła dumne.
Odzyska ziemię dziadów wnuk,
Tak nam dopomóż Bóg!

Dlaczego te wspaniałe słowa ustąpiły miejsca tamtym, niefortunnym, — powtarzam, nie będziemy tu dochodzić. Uznając słusność zarzutu, pytamy tylko: Czyż ten jeden zwrot niewłaści-

wy przekreśla cenę całej pieśni i dyskwalifikuje ją jako hymn narodowy? Przecież i tak tych słów dziś w Polsce nikt nie śpiewa; czyż więc nie można ich wyrzucić z pamięci, wyrzucić je jedynie tylko? Wypadek nie byłby bezprzykładny. Któż to dzisiaj śpiewając „Boże, coś Polskę...“ pamięta, że w pierwotnym brzmieniu tej pieśni był zwrot do „króla polskiego“ — cara Aleksandra? Czyż przez to pieśń ta godna tylko osławienia? Czyż nie już nie znaczą wobec tego jej wartości pozytywne?

Na niekorzyść Roty wysuwa się pozatem rację, że była pieśnią tylko okolicznościową; że wywołała ją wypadki doraźne (projekt ustawy o wywłaszczeniu); z ich więc ustaniem i pieśń straciła jakoby bezpośrednią rację bytu. Jak wiotki to zarzut, rozumiemy, przypominawszy, że przecież i Mazurek Dąbrowskiego, nasz oficjalny hymn narodowy, był również pieśnią o się zowie okolicznościową. Nietyko to. Jakkolwiek przyczyna bezpośrednia Roty minęła, nie można przecież powiedzieć, że minęła już w narodzie zasadnicza postawa duchowa, która pieśń ową wydała. Tymczasem niejedno z postawy duchowej Mazurka minęło i bezpowrotnie, nie nadwyrężając wszelako naszego stosunku uczuciowego do pieśni.

Czy w pieśni Wybieckiego wszystko jest zgodne np. z naszym pojęciem narodowości? Cóż to znaczy: „Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziemy Polakami!“ Czyżby legioniści na ziemi włoskiej nie byli Polakami, czy byli nimi niedostatecznie? Żeby zostać Polakami w pełni, należało im dopiero stanąć na ziemi polskiej i przywrócić oparcie o własne państwo; nie mieli pewnością, czy nie przestali być Polakami w r. 1795. Nie można odmówić słusności J. Ujejskiemu, kiedy w swych „Dziejach polskiego mesjanizmu“ stwierdza takie pojęcia w tamtej generacji jak najwyraźniej. Otóż czy takie stawianie sprawy odpowiada dziś naszej świadomości narodowej, czy odpowiadało jej już w ciągu w. XIX? Oczywiście, że nie. A czyż z tego powodu myślał kto o detronizowaniu hymnu narodowego?

A teraz dalej. Mówi się o Rocie, że przynosi ujmę godności narodowej. Nie jej jednej takie zarzuty stawiano. Kiedy już jesteśmy przy Mazurku, nie zawadzi przypomnieć, co o wymiarze godności narodowej, tam zaświadczającej, sądził nie byle kto, C. Norwid. Nie uważał on za fortunny zwrot o Bonapartem, który dopiero ma nam wskazywać, „jak zwyciężać mamy“. Nie wahał się więc napisać z tego powodu: „Kiedy kto w swojej Epopei Narodu wyśpiewuje, że dopiero nauczy go ktoś obcy, jak zwyciężać — tedy naturalnie, że on z siebie wywieść tego nie umie. Konstytucję więc da J. J. Rousseau, a zwyciężać nauczy Bonaparte“. A któż zgodzi się, że gorycz poety jest tu w całej pełni słuszną, że hymn nasz rzeczywiście ubliża dumie narodu od wieków rycerskiego; któż się nie zgodzi, że takie zwroty, taka postawa duchowa w pierwszym rodzimym pieśni jest tylko trybutem, złożonym chwili narodzin, trybutem nieuniknionym, nie zasłaniającym zaś bynajmniej w hymnie wartości, które tam są na całe wieki? Zgodzimy się więc, że o recepcji pieśni patriotycznej, jednego z tych wyjątkowych utworów, w które naród składa „swych myśli przedzę i swych uczuć kwiaty“, które melodją hymnu unoszą się nad pokoleniami jak szum proporce nad zastępem, że o takiej recepcji nie decyduje jeszcze jeden czy drugi zwrot nieszczęśliwy.

A więc coż decyduje? Z czegoż mamy wnosić, czy Rota posiada, czy nie, dane, by być hymnem narodu, całego narodu? Sądzić wolno przedewszystkiem, że znaczy tu coś pierwsze zaraz przyjęcie, pierwszy instynktowy odruch powitania pieśni przez masę narodową; ten sam rzut serca, który nam zazwyczaj przy pierwszym zaraz spotkaniu pozwala wyczuć przyszłego przyjaciela. Nikt nie zaprzeczy, że Rota rozpoznawała się i utwierdziła w szerokich rzeszach narodu z szybkością wprost żywiołową. Powstała gdzieś pod koniec 1908 r. a w lecie r. 1910 śpiewaliśmy ją już w dalekich zakątkach Polski. Pokolenie odczuło instynktownie, że to głos, który jest z niego, który wyraża jego uczucie wezbrane.

Znaczy tu dalej wiele historyczna — żeby tak rzec — karjera pieśni, względnie wplóła się ona w życie narodu, związała bliżej z jakąś jego chwilą. Czyż dla każdego z nas nie nabrała ceny uczuciowej piosenka o przepięknym, gdyśmy się dowiedzieli, że była ona na ustach ułanów polskich w powstaniu listopadowym? Otóż znowu trzeba powiedzieć, że Rota wplóła się przez

lat niewiele w historię naszego patriotyzmu tak silnie, iż jej stamtąd wypruć już nie sposób. Kto słyszał ją śpiewaną z ust górników śląskich przed wojną, kto słyszał, jak biła pod niebo z piersi tysiącznego tłumu na rynku krakowskim po pokoju w Brześciu, ten od razu zrozumiał, że melodia i słowa tej pieśni wpisały się w kartę naszych dziejów i zostaną tam niezatarte. Oslawić na dłużej Rotę, podać ją w pogardę w Polsce — już się chyba nie da.

Ostatecznie jednak względy tego rodzaju są w naszym wypadku uboczne. Istota rzeczy leży gdzieś indziej. Inne racje decydują o tem, czy naród pieśń tę czy inną nobilitować będzie na swój hymn. Rzecz w tem, czy w pieśni owej przedza myśli i kwiaty uczuć zbiorowych — zdołają się zmieścić, czy treść jej i rytm są takie same jak treść i rytm serca narodu.

Czy Rota wypowiada wszystkie uczucia, wszystkie tony pobudki, na którą czujny być musi naród, jak nasz, napastowany z dwóch frontów? Oczywiście — nie. Pobudkę pełną, pobudkę nakazującą czujność na wschodzie i na zachodzie, przyniosła Pieśń Legionów i dlatego właśnie została ona hymnem narodowym naczelnym. Śpiewamy w niej przeszło od wieku: „Niemiec. Moskal nie osiedzie, gdy jawnie pałasza, hasłem naszym wolność będzie i ojczyzna nasza”. Front uczuciowy Roty zbrojny jest z jednej tylko strony: od zachodu, przeciwko Niemcom; zwoluje ona pogłowie duchowe nad Wisłę i Wartę, umacnia front Chrobrego i Jagielly. Tak się jednakowoż złożyło, że właśnie w tem ograniczeniu jest — narazie — jej siła; ono sprawiło, że Rota stała się w Polsce głosem tego pokolenia, głosem donośnym.

Zaniedbaliśmy zdawna, a zwłaszcza przez w. XIX, ten właśnie front. Pod ciężką grozą nie można było tego zaniedbania przeciągać zbyt długo. Zanościło się na to już pod koniec ubiegłego wieku; ale właściwie dopiero w XX obudziła się na dobre czujność narodu na niebezpieczeństwo niemieckie, dokonał się zwrot w strukturze patriotyzmu polskiego conajmniej tyle doniosły, ile był doniosły zwrot sprowadzony przez romantyzm. Widomym, wspaniałym jego przejawem przed wojną, był krakowski obchód grunwaldzki 1910. O toż właśnie z tą datą historyczną, z tym zwrotem doniosłym związana jest Rota jak najbardziej organicznie; jest jego głosem i najpopularniejszym wyra-

rem. To jej znowu gwarantuje miejsce niezastąpione w dziejach naszej uczuciowości patriotycznej, czyni ją pieśnią sztandarową pochodzą historycznego Polski, zorjentowanego na zachód, a tedy na dalekie morskie równiny.

Wszelako nietylko rycerską energję narodu organizuje ta pieśń. Znamieniem jej jest inny jeszcze rys, prawdę mówiąc, dotąd w naszych hymnach nie zaznaczony dostatecznie wyraźnie, a wolno sądzić, że także bardzo głęboki i bardzo istotny. Rota jest pieśnią na część ziemi i na część trwania przy ojczyźnie. Hymny narodowe zostawione nam przez przeszłość, były albo modlitwą, albo uwielbieniem szabli, albo jękiem cierpienia. Ten pierwszy jest ślubowaniem na wierność zagonowi ojczyźnie, pracy na nim i straży nad jego całością, nienaruszalnością. Rota — to pieśń kmiecia, gospodarska, obwarowuje się w niej przysięga trwanie, niezłomne i nieustępliwe bytowanie na ziemi, na której z woli Bożej bytujemy od wieków. Ten względ wolno uważać za najznaczniejszy w obchodzącej nas sprawie. Z chwilą, gdy masyw narodu, odpowiedzialny za wielkość i trwałość państwa, zmienił się u nas na stałe, gdy objął sobą lud wiejski, rolny, — pieśń o takim zakresie, o takim motywie naczelnym, ma w sobie dostateczne dane na to, że oddźwięknie na nią jak najwięcej dusza Polski nowej, ideał, ludowej, że pokolenia niepodległe znajdą w niej prosty wyraz dla najwyższej swej, elementarnej woli zbiorowej: jesteśmy na ziemi pracownic i wytrwamy na niej — „do krwi ostatniej kropli z żył”.

Idąc śladami takich i tym podobnych przesłanek, wolno wnosić, że historii Roty jako pieśni narodowej nie da się zamknąć czyimkolwiek kaprysem niechęci. Chwila bieżąca i czasy przyszłe wciąż jeszcze mówić tu będą swoje słowo. Skazy w niej istniejące przyszłość zapewne zatrze i zapomni, z biegiem czasu zmieni się — być może — niejedno w jej układzie słownym, jak zmieniał się niejednokrotnie choćby w Mazurku Dąbrowskiego, nie przekształcając mimo to zasadniczej tonacji pieśni. Nie będzie więc może złudnem mniemanie, że mimo wszystko Rota pozostanie na czas długi jeszcze — nie jedynym i nie naczelnym, oczywiście — ale jednym z naszych hymnów narodowych.

STANISŁAW PIGON.

no przetrwało człowieka i epokę: „Sokół”. Wszakże to on był twórcą i założycielem pierwszego na ziemiach polskich gniazda sokolego (1869). Na dobrą sprawę w każdym mieście naszym powinienby widnieć w „Sokole” na honorowym miejscu portret tego buńczucznego szlachetki z blizną na lewym policzku!

Aktorzy piszą wiersze!

Muzyka i teatr. Skrzypek Stanisław Barcewicz i kompozytor Henryk Jarecki wpisują się do tej jednodniówki festynowej, jak do sztambuchu, krótkim frazesem muzycznym. O wiele ciekawszy teatr, szczytujący się wówczas nazwiskami pierwszej klasy. Najpierw czcigodna heroina dramatu, szanowana w całej Polsce pani Aniela Aszperger smaży jakąś czułą wierszynę na staroświeckim rymie, potem świetny odtwórca ról szekspirowskich, małego wzrostu a wielkiego talentu, Bol. Ładnowski lamentuje, że nie może składać rymów. Bo go głowa boli. Ma się uczyć roli. Nie brak nikogo z tuzów operetki i dramatu. Arcykomik Skalski obok Gucia Fiszer, który był równie walecznym żołnierzem r. 63 jak nie-zrównanym monologistą i dółcipniem i aktorem wielkiej miary. I wielu innych.

Prozy bardzo niewiele, gdy o nazwiska ciekawe chodzi. Głośny później i do dziś chętnie czytany powieściopisarz autor „Tiary i korony” gdy go w ostatniej chwili proszą o krótką nowelę na weselo — zapisuje na kamieniu litograficznym tylko tyle: „Ponieważ o koncept trudno na zawołanie, przeto.... Teodor Chojński”. Zato poetów w bród. Wszyscy piszą wierszami, prawdziwi poeci również. Jest Aureli Urbański i autor „Katechizmu dziecka polskiego” Władysław Bejza, Mikołaj

Rodoć pokpiwa z lwowskiego „całuję rączki”, świetny poeta autor poematu „Król Salomon” Włodzimierz Zagórski daje tu wesoly wierszyk programowy o efemeryczności życia ludzkiego, które kaprysi rozmaicie:

Czasem tam kartkę zapisze całunek
I za tom starczy taka jednodniówka,
Czasem kasalskich źródeł boski trunek
Czasami szampan, czasem... szpagatówka,
Czasem uciecha szczerą, czasem troski
Czasami Szekspir, a czasem Mańkowski.

Objasnić wypada, że ów Mańkowski to była knajpa, w której Jan Lam ze swym sztabem przesiadywał dniami i nocami. Z wielu jeszcze innych, gromko rymujących współpracowników Abakanowicza, zasługuje na uwagę człowiek dużego ale zmarnowanego w atmosferze Mańkowszczyzny talentu. Pisywał niewiele, a upamiętnił się w literaturze jako autor „Czerwonego Sztandaru” Bolesław Czerwieński. On to bowiem na nutę pieśni francuskiej „Dans la fumée et desordre” ułożył pieśń o krwawych łzach ludu i dniu zapłaty, która stała się programowym hymnem socjalistów. Ale dopiero za rok stworzył Czerwieński swój „Czerwony Sztandar”, na razie w jednodniówce upamiętnia się zgrabnym żarcikiem następującej treści:

Pytanie

Coby się stało, gdyby w jednej chwili
Artyści operetki role zamienili
Z wiedeńską delegacją, co stanowi prawa?

Odpowiedź

Ten sam byłby pożytek — a większa zabawa!

A teraz istna sensacja. Ale nie dla czytelników żartu litografowanego, lecz dla nas.

Najmniej znane nazwisko, bo obce wszystkim czytelnikom ma w tym szeregu autor poniższego wierszyka:

Bo na tym świecie
Przynie się plecie
Pieprz miadeciu czasem
I słodycz kwasem
I kwas goryczą
I co pragnie sobie życia.
Kasprowicz.

Nie chcemy oczom wleżyć. Wszak to Jan Kasprowicz! Po tej energii i zamaszystości upartej poznajemy od razu dukt jego pisma, które nie uległo zmianom i potem aż do ostatnich autografów poety. Skąd się tu wziął? Czyżby w roku 1880 przyjechał na fe-

styn pod Wysokim Zamkiem. Chyba niemożliwe! Jan Kasprowicz liczył podówczas rok dwudziesty, ale chodził jeszcze do szkół. Wiemy przecie z jego biografii, z ogłoszonych niedawno przez p. W. Brzeską wspomnień Józ. Ulatowskiego, że rok 1880 spędził Ka-

Kto chce być artystą
- musi być murem
- a nie tyrolskim



Atoryzm i jedna z główek Wyczółkowskiego.

Co można znaleźć w ulotce festynowej z roku 1880?

Najdawniejszy wiersz Kasprowicza, zapomniane malunki mistrza Wyczółkowskiego itd.

Elektrotechnik i matematyk Bruno Abakanowicz był człowiekiem osobliwym i w miły a pożyteczny sposób niespokojny. Rozpierała go żądza wynalazków i myśl dotrzymywania pola Edisonowi. Żył, działał i podróżował gorączkowo, tak, iż nawet w Paryżu, gdzie zdobył nazwisko, uważano go za oryginała. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Wynalazca integratora, żarówki elektrycznej własnego chowu, oraz dzwonek bez baterii miewał wogóle dobre pomysły. Więc gdy go literaty lwowskie zapytały, jaką niespodziankę obmyślił dla publiczności, która w 25 maja 1880 wybierała się tłumnie na festyn pod Wysokim Zamkiem — Abakanowicz odparł: Wydamy jednodniówkę. Ale taką najmodniejszą! Ostatni krzyk Paryża! Odrębną. Ani jednej czcionki, tylko rysunki, i autografy. Bez Gutenberga. Wprost na kamień. Litografja w „Gazecie Narodowej” jest, piór i pędzli nie brak.

Pracowali okrągło cztery dni. Co tylko dało się ściągnąć do apelu zasiało do pracy. Prasa, teatr, poezja, malarstwo. Razem dziesięć stronic litografowanych in folio, p. t. „Jednodniówka” z usprawiedliwieniem w podtytuł: „Ni pies ni wydra, coś nakształ świada”. Z wejrzenia takie to ładne jak kapelusze albo suknie eleganci z tego samego czasu to znaczy brzydki.

Do treści nie żyjemy też zrazu zbyt niego zaufania. Bo i czegoż ciekawego dowiedzieć się można na festynie w r. 1880? Jedna epoka się skończyła. Już niema Fredry, Ujejskiego, Crottigera. Druga jeszcze nie zaczęła. Szarzyzna w twórczości, nikiel, czasy w polityce. A jednak spróbujmy.

Co mówią dziennikarze?

Od prasy zaczniemy. Dobry dowcip udał się Janowi Lamowi. Znakomity

humorysta i satyryk pomieszcza jakąś długą umowę swoją z wydawcą dziennika na temat głośnych wówczas kronik niedzielnych, którą kontrasygnuje „Kronikarz nie umiejący pisać i kładzie znak Krzyża św. per me: Jan Lam”.

Jest dalej stary choraży porozumienia polsko - ruskiego Platon Kostecki. Aż po włos siwy pracował ten romantyk „gente, ruthenus, natione Polonus” nad zgodą obu narodów. A dziś patrzy bardzo kwaśno na wysiłki i wypowiedzi się w krótkiej bajce, którą swoim zwyczajem pisze w języku ruskim. Jechali szewcy ukraińscy do Żółkwi z trzewnikami, a szewcy lwowscy, jak strzyżone owce z próżnemi rękami. Koniec po polsku: „Wytłaczajcież panie bracie, najlepszego co tam macie”. A zatem już wówczas przed 50 laty można było zauważyć: po stronie ukraińskiej zorganizowaną pracę, po stronie polskiej: lenistwo i szeroki popijalski gest.

Drugi dziennikarz Jan Dobrzański, człowiek, który pracował za dziesięć, będąc równocześnie redaktorem, dyrektorem teatru, przywódcą największego stronnictwa „Jan IV”, jak go nazywano od czasów, gdy w r. 1848 sterował ruchem ludowym, stał już nad grobem. Radość miał tylko jedną, jak wielu innych Lwówian: poczucie spełnionego obowiązku. Tak się odezwał na pożegnanie:

Gazeta, teatr oto kłopoty,
Których, kto nie zna, zazdrości —
W obu te same przewalczasz psoty
Te same łamiesz trudności.
Błędy najmniejsze głoszą ze zgrozą
I ćwierka każdy, kto żyje,
Ale zasługę wtedy podniosą
Gdy cię mogła pokryja.

Nie doczekał się sterany robotnik i tego, o czym marzy przy końcu. Z wielu przedsięwzięć Jana Dobrzańskiego jed-

sprowicz w Inowrocławiu i właśnie w maju tego roku zorganizował ową romantyczną wycieczkę nocną do łasku w Kościelcu dla uczczenia rocznicy Konstytucji. Lecz wkrótce potem, jak pisał Ulatowski „zniknął Kasprowicz z naszej widowni w r. 1880”. Czyżby mógł w końcu maja znaleźć się po raz pierwszy w tak odległym Lwowie?

To należy naturalnie zbadać. Osobista bytność nie była zresztą konieczna. Mógł wszakże ktoś przysłać do Lwowa czy przywieźć jako „sensację” wiersz młodego ucznia z Wielkopolski. Tak czy siak — rzecz jest bardzo ciekawa i świadczy, że już w r. 1880, a więc na dziewięć lat przed ukazaniem się w tym samym Lwowie pierwszego zbiorku wierszy Jana Kasprowicza (1889) poeta wystąpił po raz pierwszy na łamach festynowej jednolitości.

Sam drobiazg żartobliwy nie przedstawia większego znaczenia. Nie umiem powiedzieć, czy był kiedyś potem drukowany powtórnie. Data jest ciekawa i okoliczności.

Nakoniec „malarza”, chociaż wcale nieostatnie miejsce zajmuje w tym miłym szpargałku, dochowanym w niej szufladzie. Jest najpierw stary już i sławny, lecz głodem przymiera-

jący Franciszek Tępa z doskonale ułożonym portretem, potem wesoły choć nierównie słabszy rysunek K. Młodnickiego. Wiadomo kto taki. To ten, któremu umierający Grotger polecił ożenić się ze swą narzeczoną. Jeszcze pejzaż Henryka Grabińskiego i wreszcie Leon Wyczółkowski z trzema rysunkami i aforyzmem.

Skąd się Leon Wyczółkowski wziął na festynie w r. 1880, to już łatwiej wyjaśnić. Młody malarz (ur. 1852) świeżo zdobył wielkie uznanie u szanownej publiczności większą kompozycją pt. „Maryna Mnischówna” i rozpędził się do lotu, do tych orlich iście lotów, które do dziś na widnokręgu sztuki polskiej podejmuje. Sądzę, że można ten drobiazg nazwać zapomnianym, bo mistrz Wyczółkowski z pewnością o nim zapomnieli.

I sądzą, że nie można lepiej zakończyć przydługiego sprawozdania jak złożeniem mistrzowi Wyczółkowskiemu najlepszych i kornych życzeń świątecznych. Niechże Mu żwawo w najdalsze lata płynie nurt pracy twórczej! I gdyby tak zechciał zostawić dzisiejszemu pokoleniu napisane wspomnienia ze swych przeżyć artystycznych!

STANISŁAW WASYLEWSKI.

Kaplica „Pana Jezusa” w Poznaniu

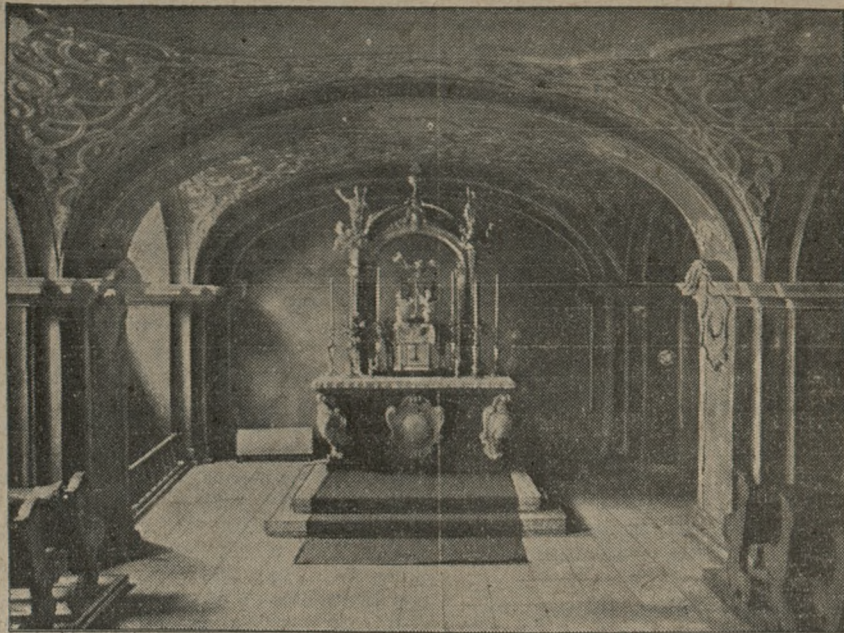
Powstanie swe zawdzięcza kaplica Pana Jezusa tej samej legendzie, która otacza początki kościoła Bożego Ciała, jednego z najpiękniejszych kościołów gotyckich w Poznaniu. Dąty jednak budowy tych świątyń różnią się znacznie od siebie, i kiedy fundacja kościoła Bożego Ciała sięga czasów panowania Jagielly, kaplica Pana Jezusa pochodzi z pierwszych lat XVIII w. Przy fundacji tegoż kościoła odgrywały wszakże rolę więcej względy polityczne, niż owa legenda, która nie ogranicza się jedynie do Poznania, lecz spotykana jest też gdzieindziej, nietylko w Polsce, ale w całej Europie, i to dopiero pod koniec XVI w. Jakkolwiek jednak rzecz się miała z Kościołem Bożego Ciała, to jednak przy Kaplicy Pana Jezusa legenda ta data właśnie asumpt do jej wybudowania. Historia powstania kaplicy jest pozatem ciekawa ze względu na walkę, jaką musieli stoczyć Karmelici z magistratem, zanim stanęła obecna budowla. Walka ta trwała 50 lat.

Według podania znajdował się na miejscu dzisiejszej kaplicy dom, gdzie Żydzi kłuli nożami skradzione z kościoła Dominikanów hostje. Około r. 1620 znaleziono nawet w domu tym stół, na którym mieli się Żydzi dopuścić owego świętokradztwa. Stół ten przeniesiono w uroczystej procesji do kościoła Bożego Ciała. Karmelici, osiedleni przy tym kościele, zwrócili wtedy uwagę na dom przy ul. Żydowskiej, który już podówczas należał do rodziny Szamotulskich. Powzięli oni projekt wejścia w posiadanie tego domu i przebudowania go na kaplicę. Sprawa nabycia domu nie nastęczała większych trudności, Szamotulscy bowiem chętnie odstąpili kamienicę swoją na tak pobożny cel. Gorzej przedstawiała się kwestja pozwolenia przebudowy domu tego na kaplicę, którego magistrat żadną miarą dać nie chciał. Powodem tego może było to, że obawiano się stracić dochód z podatku od tego domu, może też i inne jakieś względy grały tu rolę, dość że magistrat trwał uparcie przy swoim. Nieodmiennego jego postanowienia nie zdolał nawet wzruszyć przywilej króla Jana Kazimierza z roku 1668, w którym pozwala on na przebudowę domu przy ul. Ży-

dowskiej na oratorium. W roku 1702 zdało się Karmelitom, że dobili celu, uzyskali bowiem pozwolenie na przebudowę od biskupa Stanisława Święcickiego. Rozporządzenie biskupa nie podobano się jednak ojcom miasta i w tym celu zebrały się wszystkie trzy stany w ratuszu i zaprotestowały przeciw posiadaniu tego domu przez Karmelitów, a nawet ofiarowano się zburzyć go, rzekomo z powodu nadwątłej konstrukcji i postawić na tem miejscu własnym kosztem kaplicę, przy której miał być umieszczony świecki ksiądz. Nie doszło jednak do tego z powodu wojny szwedzkiej, a że Karmelici zabiegali gorliwie nad postawieniem kaplicy, osłabnęli wreszcie swój cel i kaplicę wzniesiono, a przy niej urządzono mieszkanie dla kilku zakonników.

Zachowana do dziś kaplica Pana Jezusa jest masywnym gmachem o dwóch kondygnacjach wewnątrz; na zewnątrz przedstawia się jako wielki blok o bardzo silnych murach, przerbiony gruntownie na kaplicę. Po kilku kamiennych stopniach wchodzi się do wnętrza, zajmującego niewielką przestrzeń, nakrytą malowanym sklepieniem. Formy architektoniczne są i tu naogół proste, zasługuje jednak na szczególną uwagę bogata ornamentacja ołtarza i chóru organowego. Dziś wnętrze zniszczone jest bardzo: sklepienie zarysowane, ołtarze nadwątłe wiekiem, a barwy pozbawione dawnego blasku i zciemniałe. To też dzisiejszy rektor kościoła ks. Cieszyński energicznie zabiega około odnowy i przywrócenia miłemu temu zabytkowi naszego baroku dawnego wyglądu.

Pod wspomnianą nawą kościoła, stanowiącą jej główną część, znajduje się w podziemiu część dolna, rodzaj krypty, gdzie znajduje się owa cudowna studzienka, której woda sprawia cuda. Jest to nisko sklepiona, trypresłowa nawa, zajmująca tę samą przestrzeń, co znajdująca się nad nią kaplica. Nikle światło wpada tam przez lunetowe okna, wysoko bardzo umieszczone w grubym murze. Krypta ta dawniej nie była niczem przyozdobiona, strome schody o niskim sklepieniu utrudniały dojście, a gładkie surowe i wilgotne przytem ściany nie



Ołtarz w kaplicy podziemnej.

robili miłego wrażenia na tych, co spieszyli do cudownej studzienki. Aby temu zaradzić, powziął zamiar dawny rektor ks. Adamek gruntownej przebudowy niewygodnego wejścia, oraz przyozdobienia ścian kaplicy. Zawzwany do tego architekt inż. Marjan Andrzejewski przeprowadził renowację i ozdobił dolną kaplicę zgrabnie i umiejętnie. Korzystając z tego, że Kaplica Pana Jezusa zbudowana była w tym samym mniej więcej czasie, z którego pochodziła dekoracja Fary poznańskiej, użył on jako motywu dekoracyjnego ornament wstęgowy, wzięty ze sklepienia naw bocznych Fary. Rozmieszczenie i układ ornamentu na sklepieniu podziemnej krypty są nader udatne i szczęśliwe. Przez ozdobę tę na sklepieniu, jakoteż przez ustawienie ołtarza przy studzience, którą nakrył teraz kształtny baldachim, zyskało wnętrze bardzo, stając się naprawdę dolną kaplicą, dawniej bowiem surowe podziemie wnętrza nie zasługiwało w pełni na tą nazwę. Filarom dodano gzymsy oraz ozdobne kartusze, które znajdują się również na ścianach bocznych. Charakter kaplicy barokowej został przytem tak dobrze oddany, że nawet doświadczone oko nie pozna tak łatwo, że wystrój kaplicy jest dziełem czasów dzisiejszych.

Dużej zmiany dokonał arch. Andrzejewski przy samem wejściu, a raczej zejściu do kaplicy. Dawne schody

były bardzo niewygodne, a przy schodzeniu łatwo było uderzyć głową o powałę. Dla powiększenia tunelu schodowego zniesiono jedno przeszło, wytworzono wyższe sklepienie ponad schodami, umożliwiając tem wygodne zejście. Powstały tym sposobem występ w podłodze górnej kaplicy zasłonięto zgrabnie ławką. Ażeby uczynić schody mniej strome, rozłożono ich spadek na dwie części, z których dolna znajduje się już poza tunelem wejściowym. W ten sposób, przez połączenie balustrad schodów z obu stron, lewej i prawej, powstał rodzaj chóru kaplicy. Warto wspomnieć o drenach, jakie zastosowano w ścianach dolnej kaplicy dla odciążenia wilgoci, sączącej się z terenu. Przez dreń splywa wilgoć ku dołowi kaplicy, a przez okna, które powinny często stać otworem, wyparowuje zupełnie z wnętrza. Tak z punktu widzenia konserwacji jak i dekoracji obiektów zabytkowych należy uważać renowację kaplicy dolnej Pana Jezusa za bardzo udatną i można tylko życzyć aby zamierzone odnowienie części górnej również zadowalająco wypadło.

Nazwa kaplicy „Pana Jezusa” jest więcej popularnym skrótem, ściślej biorąc jest ona pod wezwaniem „Przenajświętszej Krwi Pana Jezusa”. W kaplicy tej znajduje się późno-gotycka z początków XVI w. rzeźba, przedstawiająca „oplakiwanie Chrystusa”

Dr. W. DALBOR.

Bohater dwóch światów

Dwa lata temu, dnia 9 października, obchodzono w Polsce i w Stanach Zjednoczonych Ameryki uroczyste 150-tą rocznicę śmierci bohaterskiej Kazimierza Pułaskiego, śmiertelnie rannego podczas szturm na Savannah, w stanie Georgia. Bohater narodowy polski, mający na liście służby obronę czterech twierdz: Berdyczowa, Okopów Św. Trójcy, Wysowej i Jasnej Góry, pięć ataków na ufortyfikowane miasta, a mianowicie na Lwów, Kraków, Poznań, Kraśnik i Zamość, a wreszcie dwadzieścia i kilka bitew w polu otwartym — nie doczekał się dotąd w Polsce godnego pomnika spiżowego. Tem więcej ma ich zato w Stanach Zjednoczonych, nie licząc mnóstwa ulic i miast, nazwanych jego nazwiskiem, chociaż dla rodującej się potęgi nowego świata zrobił bez porównania mniej, niż dla Polski.

Powiedziano słusznie, że nie potrzeba wątpić o przyszłości narodu, który umie czcić pamięć swoich bohaterów. Pamięta o tem przede wszystkim nauka polska, która trudem niezmiernym Władysława Konopczyńskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, a kosztom Polskiej Akademii Umiejętności wystawiła doskonały pomnik literacki) bohaterskiemu obrońcy Częstochowy i ojcu kawalerji Stanów Zjednoczonych.

Kazimierz Pułaski zakończył swój żywot bohaterski bardzo młodo, mając zaledwie 32 lata. W chwili więc, gdy Konfederacja Barska wydała wojnę Rosji o wolność Polski, wojnę, której ciężar przez lat pięć dźwigał głównie Kazimierz Pułaski, miał on dopiero lat 21. A jakie miał przygotowania zawodowe do wojowania z wojskami rosyjskimi, szkolnemi na

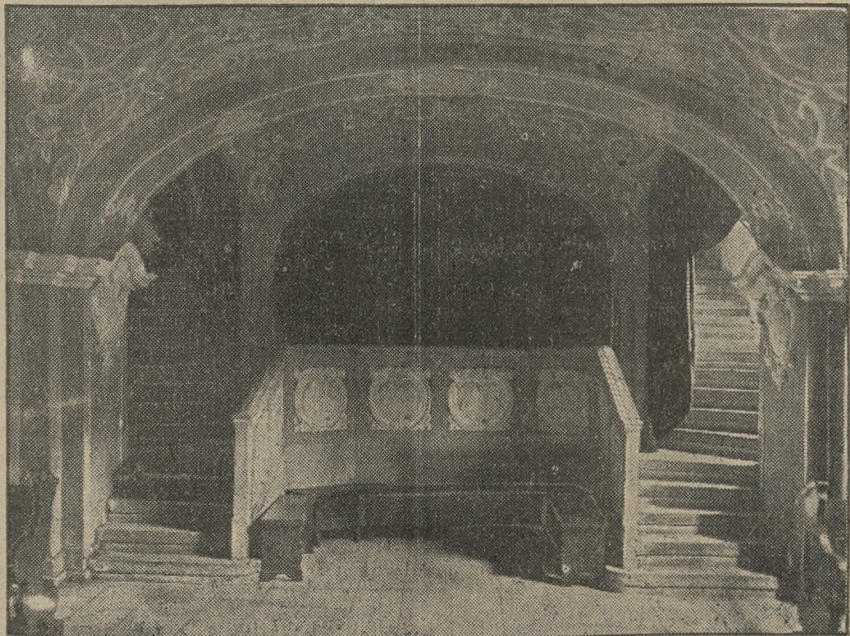
wzór zachodnioeuropejski? Otóż żadnego. A jednak, niefachowy zrazu, wódz ten potrafił się opierać przez 5 lat doświadczonym dowódcą rosyjskim, Weymarnowi i Drewiczowi. Mierzyć siły na zamiary, nie zamiar podług sił, jest zaletą głównie wieku młodego. To też słusznie autor wywodzi na str. 401 i 402, że Pułaski był „pierwszym przedstawicielem bojującej młodzieży”, że Konfederacja Barska „była w wysokim stopniu ruchem młodych, różnych kasztelanów, podkomorzych, starościców, a nie kasztelanów, podkomorzych, starościców”.

Ten to ruch młodych „był początkiem duchowego odrodzenia Polski na długie pokolenia” (str. 46), a Kazimierz Pułaski wskazał sposoby działania pierwszym bojownikiem o niepodległość Polski, głosząc, że „ważniejsza własna mężna rezolucja, niż obce obietnice”, i formując oddziały zagranicą, by z Wołoch czy z Węgier a później, po upadku Konfederacji Barskiej, z Turcji dotrzeć z orężem w ręce do granic Rzeczypospolitej i bić najeźdźców.

Czartoryscy i król Stanisław August byli temu przeciwni. Wprawdzie i oni pragnęli zupełnej niepodległości narodu, ale nie uznawali celowości walki, podejmowanej siłami wcale niedostatecznymi.

Wiadomo, że wśród walk konfederatów barskich doszedł Fryderyk II z Katarzyną do porozumienia w sprawie podziału Polski. Aż do roku 1771 Rosja myśli podziału odrzucała: chciała panować nad całą, nieuszczerploną Rzeczypospolitą. Dopóki to panowanie bez większych trudności mogła wykonać, daremne były marzenia króla pruskiego o uzyskaniu chociażby strzępu ziem polskich.

W takich warunkach, jakkolwiek ideał niepodległości był nieosiągalny, przynajmniej ideał całości Rzeczypospolitej był faktem. Dopiero, gdy za sprawą Konfederacji



Wejście do kaplicy podziemnej.

*) Władysław Konopczyński: Kazimierz Pułaski. Życiorys. Kraków, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1931. Stron XII i 420, z licznymi mapami i portretami.

Barskiej panowanie rosyjskie zostało zachwiane w całej niemal zachodniej Polsce, od Lanckorony, przez Częstochowę aż do Poznania, Katarzyna wyraziła zgodę na żądania pruskie.

Autor monografii o Pułaskim wskazuje na chwalebny obronę Jasnej Góry jako bezpośrednią przyczynę zmiany stanowiska rządu rosyjskiego. Mając na myśli legendę, powstała wśród żołnierzy rosyjskich, szturmujących bezskutecznie do Jasnej Góry, a opowiadających sobie, że Najświętsza Panna cudownie skróciła drabinę, przystawianą przez nich do murów fortecy, pisze prof. Konopczyński na str. 218 i następnej: „zastanawiano się po stronie rosyjskiej nad krótkością drabin, po których Moskal chciał o własnych siłach iść ujarzmić Polaka, lecz nie sprostał... W ten sposób rozbiór Rzeczypospolitej znalazł się, jako bliski urzeczywistnienia projekt, na stole dyplomatycznym wschodniej Europy”.

Skutki sukcesów Konfederacji Barskiej, a zwłaszcza sławnej obrony Częstochowy, były więc obosieczne. Z takich to przyczyn celowość i tego pierwszego nowoczesnego powstania polskiego, jakim była Konfederacja Barska, staje pod znakiem zapytania. A zatem rozumu stanu w ówczesnej Polsce nie będziemy szukali u Konfederatów Barskich, lecz raczej u Czarotoryskich i Stanisława Augusta; zato u Konfederatów znajdziemy „najwyższy ton i najsilniejsze napięcie uczuć patriotyczno-religijnych owej doby” (str. 61).

Jak z powyższego wynika, dzieło prof. Konopczyńskiego porusza i oświeca w sposób niezmiernie ciekawy zagadnienia ogromnej wagi. Niepospolity talent dziejopisarski autora przejawia się w opisach bitew i oblężeń, a zwłaszcza w opisie katastrofy wyprawy poleskiej, oblężenia Jasnej Góry i szturmu na Sawannah. Od czasu do czasu zjawia się na kartach dzieła najpiękniejsza Polka owych czasów, Franciszka Krasieńska, księżna kurlandzka i protektorka Kazimierza Pułaskiego.

Stosunek jego do pięknej protektorki nakreślony jest kilku subtelnościami a wymownymi rysami. Wspominając o tem, jak Pułaski opuścił Saksonię, by na Śląsku pruskim odwiedzić księżnę, choć mu tam groziło schwytanie przez władze pruskie i osadzenie w twierdzy szpandawskiej, autor dodaje: „widocznie z dwójga złego wolał pan Kazimierz przed zamknięciem w Szpandawie spojrzeć na piękną protektorkę, niż przed zamknięciem w Königsteinie oglądać lichego protektora”, t. j. jej męża.

O innych sprawach sercowych Pułaskiego nie wspomina autor wcale. Widocznie ich nie było. Czyż zresztą miał czas na nie — bohater dwóch światów, przepowiadający, już po upadku Konfederacji Barskiej, bliską rzekomo „generalną wojnę”, (str. 319), która miała przynieść zupełną niepodległość Polsce, a o którą za swoim ulubionym bohaterem modlił się Adam Mickiewicz?

DR. ANDRZEJ WOJTKOWSKI.

Paweł Czugaj

NOVELA

I

Czugaj oświadczył:

— Jutro wyjeżdżam.

— Dokąd? — przeraziła się Elżbietka.

— Do siebie, na jeziora.

Patrzył, jakie słowa jego uczyniły wrażenie. Elżbietka chwilę dziwiła się nieruchomo, widząc, że ją postanowienie to zaskoczyło i przykro dotknęło. Kiedy jednak spostrzegła, że twarz jej uważnie obserwuje, zmieniła się odrazu — wyduła pogardliwie wargi i poczęła zuchowato potraszać puszystą, jasną czuprynę. Zato Szmid nie hamował radości. Nie odezwał się wprawdzie, i nie uczynił żadnego ruchu, ale w oczach jego, głęboko osadzonych i przykrytych szkłami, błysnął triumf.

Nie leżało w zwyczajach Elżbietki postrząsać, że ją cokolwiek obeszło, choćby chodziło o tak ważną rzecz, jak wyjazd Pawła. Oświadczyła oschłym tonem, że ją to nic nie obchodzi, że każdy może robić, co mu się żywnie podoba. Ponadto nudził się i powinien natychmiast wyjść z tej nudnej nory, jak nazwała swój pokój.

Paweł, jak zwykle w takich wypadkach, oddał się cały na rozkazy Elżbietki. Poderwał się z fotela, jakby go wyrzuciła na pokój niewidzialna sprężyna, telefonował po auto, znosił z przedpokoju ubrania i sprawiał takie wrażenie, jakby siłą swoich potężnych ramion chciał cały świat nagiąć do jednego rozkazu Elżbietki. Szmid obserwował go ze swego miejsca ironicznym spojrzeniem i czynił wysiłki, aby przezwyciężyć zazdrość, jaka wzbierała w nim, ilekroć musiał patrzeć na ruchy Pawła. Była w nich nieokiełzana, czysto fizyczna siła, którą jako programowy intelektualista gardził; sprawiała ona jednak takie wrażenie, jakby się jej nikt i nie nie mogło oprzeć.

Na ulicy wypłynęła ta sama sprawa poraż setny. Dokąd? Możliwości dostarczało miasto wielu, wszystkich jednak w typie jednakowym. Czugaj wysłał całą swą pomysłowość, aby zaspokoić nienasyconą chęć wrażeń Elżbietki, wszakże dziś trudniej mu się to udawało, niż kiedykolwiek. — Dziewczyne jakby coś opętało. W restauracji było jej za ponuro, w teatrze za uroczyście, na dancingu za tłoczno i zaduch wstrętnych perfum. Szmid rozpoczynał co chwilę rozmowę na tematy intelektualne, które miały decydujący wpływ na nią każdego dnia, tylko nie dziś. Nic nie pomagało. — Dzień ów należał do tych licznych dni roku, kiedy w Elżbietkę wstępował diabeł — według określenia jej własnego ojca.

O jedenastej wybiegła z kawiarni z odkrytą głową, kapelusz trzymając w ręce. Szofera odesłała do domu. Oświadczyła chęć przejścia się i odetchnięcia świeżym powietrzem. Nie szła jednak, tylko pedziła jak furja. Czuga-

gaj zdołał jeszcze dotrzymać jej kroku, ale Szmid cierpiał okropnie, mocując się z astmą.

— Więc jednak wyjeżdżasz? — rzuciła przez ramię.

— Tak.

— Na długo jeśli wolno wiedzieć?

RUDJARD KIPLING

Pieśni z „Drugiej Księgi Dżungli“

Pieśń Mowgliego słorzeczająca ludziom

Rozpętam bujne pnącza — i przeciw wam poduszczę!

By starla wasze sadyby, powołam całą puszcze!

A przedtem dachy wasze pogniję

i runą domów belki —

a kwiaty gorzkiej Kareli

zakryją wasz ślad wszelki!

W bramach, gdzie mieliście wiece, wyć będzie moje plemię!

Na stropach waszych śpichrzy nietoperz Mang zadrzemie!

Waż będzie stróżem waszych palenisk,

gdzie ognia nikt nie rozpali —

a owoc gorzkiej Kareli

dojrzeje tam — gdzieście spali!

Nie dostrzeżecie sług moich — jeno zgadnięcie nieściśle...

Nocą, nim wzejdzie księżyc, po haracz ich tu przysię.

A wilk pasterzem trzód waszych będzie,

zrówna się kopców pochyłość...

Wzrośnie krzew gorzkiej Kareli

tam, gdzie krzewiła się miłość!

Wyślę zawczasu tłum żeńców — i plony wasze zagarnę!

Wam po nich ledwie zostanie pokłosie nędzne i marnie!

Miał waszych wołów, sam bhar i jeleń

powłoka się po ugorze,

bo gorzkiej Kareli zieleń

wезде — gdzie sialiście zboże!

Jam przeciw wam rozpętał sekate, bujne kuszcze!

By starla wasze sadyby, posłałem całą puszcze!

Drzewa — drzewa przeciw wam idą!

Zawała się domów belki —

a kwiaty gorzkiej Kareli

zakryją ślad wasz wszelki!

Pieśń Kabira.

Jakże lekki był świat, który w dłoniach on ważył!

Jak ciężyli mu ziemie, nad któremi włodarzył!

Rzucił tron, wdział lachmany, wziął żebracza biesagi;

W tem przebraniu w świat ruszył — jako pątnik-bairagi.

Biała droga do Delhi jest kobiercem nóg jego,

Sal i kikar w tej drodze od upałów go strzegą;

Domem jest mu włóczęga, ciżba ludzka, step nagi;

Szuka drogi Zbawienia święty pątnik-bairagi.

Człowiekowi się przyjrzał — i przewidział oczyma

(Kabir mówi: „Jest Jednia i prócz Jedni nic niema”);

Znalazł Drogę, co pierwej uszła jego uwagi,

Z oczu Krwawą Mgieł Ziudy stracił pątnik-bairagi.

Żeby prawdy się uczyć, zbyć się błędnych omamień,

I za braci poczytać Bóstwo, zwierzę i kamień,

Rzucił dwór, przywdział lachman i żebracza biesagi

(Kabir rzecze: „Słysz, człecz!”) — i w świat ruszył bairagi.

Przełożył JÓZEF BIRKENMAJER.

— Nie wiem.

— I w jakim celu?

— Mówiłem już, dusi mnie miasto i bezczynność.

Rzuciła ramionami, wysunęła twarz ku przodowi i pognała jeszcze prędzej. Zrównał się z nią i starał się ująć za rękę.

— Elżbietko!

Zatrzymała się i rozzłoszczona natarla na niego:

— Daj mi spokój. Czemu zanu-dzasz mnie swoją osobą! Ze też zbaw-cza myśl wyjazdu prędzej ciebie nie nawiedziła.

Ale nazajutrz była jak anioł — jeśli wolno użyć tak zwykłego porównania. Uśmiechała się do Pawła łagodnie, prawie tklawie i ze szczyptą melancholji. Razem ze Szmidem odprowadziła Czugaję na dworzec. Nastroj był wyjątkowy, bo i Szmid przesadzał się w uprzejmościach. Prosił swą zapadłą pierś i promieniał radością, którą Elżbietka wyraźnie ignorowała. Zająta była Pawłem.

— Proszę o nas nie zapominać...

Pociąg już był w ruchu, a Paweł jeszcze dawał znak głową, że nie zapomni. Wydawała mu się w tej chwili jeszcze bardziej upragniona i wyjątkowa, jedyna ze wszystkich. Mała, drobna, z krótką wiechą jasnych włosów, wystających z pod czapki, o delikatnej, nerwowej twarzy, na której jaryły się dwa płomienie zwinnych spojrzeń i krwawily czerwienią „arbki do ust — wargi. Była chwila, kiedy chciał wyskoczyć z pociągu. Zdołał przecieć opanować się. Został w przedziale. Należał do ludzi, którzy nie odwołują swoich postanowień.

II

Historja była prosta. Poznali się w lecie w uzdrowisku. Czugaj opanował pannę od pierwszej chwili zupełnie. Tem należało tłumaczyć sobie bierność, z jaką Zaleski patrzył na stałą jego obecność przy Elżbietce. Uspokoiła się i zlagodniała. Można było odetchnąć i nie oczekiwać co chwilę jakiegoś nowego warjactwa z jej strony.

Kiedy Paweł wrócił z nim do miasta i przez dwa najbliższe tygodnie

prowadził taki sam tryb życia jak na letnisku, to znaczy nie odstępował Elżbietki — Zaleski poczuł się lekko niepokoić. Dowiedział się, że Czuga-j to człowiek „nieokreślony”. Przedewszystkiem chłop, albo prawie chłop. Posiadał wprawdzie wykształcenie uniwersyteckie, ale równocześnie posiadał sto innych cech, które nie przylegały do pojęcia „odpowiedniej partji”. Zaraz po studjach kupił Paweł kawał ziemi w jakimś zapadłym kącie, wydzierżawił olbrzymie jezioro i zakładał przemysł rybny. Znałcy kiwali głową z politowaniem na tę robotę, i to znawcy, którym Zaleski zwykł był wierzyć. Pozostawała jednak z drugiej strony otwarta sprawa Szmida. Do diabła, jeden nie lepszy od drugiego, a przecież przed poznaniem Czugaję, Elżbietka warjowała za tym chudym, aroganckim zdechłakiem. Przypominając sobie zawiedzioną obecnie minę Szmida, kiedy Czuga-j zasłonił go sobą — Zaleski śmiał się chytrze, należał bowiem do rzędu tych ludzi, którzy bez względu na wagę i znaczenie zdarzeń lubią pośmiać się z ich stron komicznych.

Nie doszedł jeszcze w swych rozważaniach do żadnego wniosku, gdy okoliczność zupełnie nieprzewidziana wyprzedziła jakiegokolwiek rezultaty myśli. Woźny położył na jego piękne, choć najzupełniej modne biurko amerykańskie bilety, bilet z napisem „Paweł Czuga-j”.

Gość poprowadził rozmowę bez wstępów: — Uważam, że powinienem z panem pomówić, zanim cokolwiek się stanie — zaczął Czuga-j.

Zaleski podniósł krzaczaste brwi wysoko na czoło, zaniepokojony poważnie. Paweł nie zważając na wrażenie poprzednich słów, powiedział: — Zauważył pan pewnie, jakie uczucia budzi we mnie pańska córka. Sądzę, że naodwrotne zna pani jej zapatrywania. Przyszedłem przeto oświadczyć panu, że mam zamiar ożenić się z pańską córką.

Zaleski zmrużył złośliwie oczy i wycedził: — A jeśli nikt inny nie podzieli tego zamiaru?

— Co mi pan ma do zarzucenia! — krótko zapytał Paweł.

Zaleski nie odpowiadał wprost na zapytanie, jeśli nie miał wyrażnych i poważnych argumentów. Przytem nie był pewny, czy bez względu na to, co terazby Czuga-jowi powiedział — wkońcu nie ulegnie Elżbietce. Rozmawiał więc ostrożnie i z namysłem. Dwie rzeczy przemawiały podczas całej tej rozmowy za Pawłem: lapidarność stawiania tej bądź co bądź trudnej sprawy i wystająca dolna szczeka intruza. Obydwie cechy znajdowały w oczach Zaleskiego uznanie — pierwsza, ponieważ tak bardzo różniła Czuga-ję od nieznosnej gadatliwości Szmida, druga, przez szczyptę bezsilnej zazdrości. Dyrektor bowiem wielkiego koncernu skórzanego, pracował przez całe życie nad tem, aby w myśl opowieści o miliardach amerykańskich dopracować się wystającej dolnej szczęki, które to marzenie tonęło bez nadziei w pulchnych fałdach sutego podbródka.

Stalo się więc, że z przyczyn tak naporozb blahych wychodził Paweł z gabinetu Zaleskiego, jeśli nie zupełnie zwycięski, to w każdym razie posiadając główne atuty w ręku. W godzinę później przy stoliku jednej z małych kawiarni, istniejących w wielkich miastach chyba poto, aby wstępne perypetie miłosne nie musiały się tulać bez dachu — toczyła się następująca krótka rozmowa:

— Byłem u twego ojca z oświadczeniem, że pragnę się z tobą ożenić.

— Zwarjowałeś?! — teoretycznie Elżbietka była przeciwniczką wszelkich więzów, krępujących człowieka indywidualność, „immanentną determinację hedonizmu”, jak mawiał Szmid, a ten się na tych sprawach znał.

— Prawie się zgodził — ciągnął niewzruszenie Paweł. — Cóż ty na to?

Elżbietka wzruszyła ramionami i ułożyła twarz w grymas okrutnego cynizmu. Skierowała rozmowę na inne tematy. Ale po pół godzinie zapytała nagle i bez przyczyny:

— Zamieszkaż w mieście?

— Nie. Będę siedział na jeziorach.

— Długo?

— Parę lat. Dopóki nie skończę roboty.

— A potem?

— Może wrócę do miasta. W żadnym razie jednak nie na zawsze.

Tego samego dnia po południu toczyła Elżbietka ze Szmidem poufną rozmowę:

— Wychoję za mąż.

Szmid szczerze i boleśnie oniemiał. Kilka chwil zeszło na przychodzeniu do równowagi. Wkońcu odzyskał mowę:

— Słuchaj Elżbietko, z tym chłamek, ty?! Już samo wejście w jego świat, pozbawiony kształtu intelektu, poziom twych zainteresowań...

— Wtem — dala zniecierpliwiony znak ręką.

— Mówiłem zawsze, że kobiety to element destrukcyjny w każdej organizacji, zwłaszcza intelektualnej. To dynamit kruszący najtrwalsze pozycje obronne...

— Mówisz w swoim imieniu, czy jako reprezentant intelektualnych założeń? — zapytała z ironią.

Szmid był pokonany. Tak sprawę stanęły. Na długie dwa miesiące. Elżbietka, pomimo wewnętrznej decyzji, nie podzielała przekonania Pawła o konieczności szybkiego przecinania spraw. Doczekała się w końcu tego, że wyjechał. Można sobie wyobrazić, jakie stąd powstały komplikacje i zamieszanie.

III

Przez kilka następnych miesięcy Elżbietka przechodziła znów swój okres szaleństwa. Szaleństwo jej szło obecnie w kierunku tępienia wszystkiego, co trąciło „chamskim materjałizmem”, w znaczeniu tego terminu dość nieokreślonym. Objawiało się to w zdecydowanym popieraniu idei i pomysłów Szmida. Na spółkę z nim założyła klub myśli niezależnej, którego stała się gorliwą rzeczniczką i współpracownicą. Poza tym zainicjowała w salonie swego ojca nieustającą wystawę malarzy nieuznawanych i wyzyskiwanych przez ustrój burżuazyjny, oraz wydała tom poezji p. t.: „Gwiżdż na miłość”, przyczem słowa drukowane były ortografią niezależną.

Listów Pawła, które przychodziły tylko w pierwszym okresie, nie czytała, w każdym razie tak twierdziła wobec Szmida. Przeczytała za to pokrywom list jego, który pisał do ojca. Krótki, treściwy, zapraszający go na wieś w połowie miesiąca na połow ryb, którego to sportu we wszystkich odmianach Załęski był zdecydowanym amatorem (śladem opowieści o wielkich amerykańskich przemysłowcach).

Decyzję swoją wyraziła Elżbietka krótko, nie pytając się czy ojciec zdecydował się na wyjazd:

— Jadę z tobą. Szmida również weźmiemy.

Ludzie, którzy znali powolność Załęskiego wobec Elżbietki, nie mogli wyjść z podziwu w jaki sposób człowiek ten umie prowadzić, i to z powodzeniem, wielkie przemysłowe przedsiębiorstwo. Pojechali. Szmid dostał przydziałem miejsce przy szoferze. Elżbietka z ojcem zajęła tylne miejsca limuzyny. Droga śnieżnie niewielka dla sześćdziesięcio-konnego Mercedesa.

Niestety zaraz za miastem pokazało się, że na drogach leży śnieg. Szmid miał pilnować drogi na podstawie mapy. „Jesteś intelektualistą, poznasz się więc na tem” — powiedziała Elżbietka, wręczając mu mapę automobilową. Na stu pięćdziesiątym klm. pokazało się, że jadąc w myśl wskazówek Szmida, wjechali w drogę, która zakończyła się nagle leśną rampą. — Trzeba było wracać. Humor Elżbietki zepsuł się podczas kilkogodzinnego błędzenia po polach i bezdrożach. 60-konny Mercedes, tak pociągająco reklamowany na obrazkach piśm ilustrowanych, nie zdał, niestety, egzaminu, jeśli chodzi o polskie drogi, przysypane w dodatku metrowej grubości przykrywą śnieżną, miękkiego śniegu. — Była północ, gdy „świeca przestała chwytać” — wedle oświadczenia szofera. Dobrze jeszcze, że stało się to we wsi, blisko zajazdu. Noc, którą spędziła Elżbietka w pozycji siedzącej przy brudnym, zalanym piwem stole, wśród stęchłego i dusznego wyziewań powietrza karczmę, była najcięższą nocą jej młodego życia.

Nad ranem zjawił się nagle Paweł. Przyjechał saniami, nie mogąc doczekać się Załęskiego i przeczując „defekt w motorze”. Elżbietka byłaby go rozszarpała za ten pogardliwy uśmiech, którym podkreślił te słowa, gdyby nie była tak bardzo śpiąca i gdyby Paweł choć na chwilę zbliżył się do niej i w jakiś sposób zareagował na jej niespodziany przyjazd. — Tymczasem od pierwszej chwili Czugał demonstrował zimną obojętność wobec niej. Nie zwracał na nią najmniejszej uwagi. Jakby jej wogóle nie było.

Natychmiast po zajechaniu do domu Pawła (była szósta nad ranem), należało wyruszyć na połow. Elżbietka odmówiła udania się na jezioro, do przerebli, po to tylko, aby ją prosił i by mimo to mogła mu odmawiać. Ale Paweł nie nalegał. Guy Szmida zafiarował się dotrzymać jej towarzysztwa wyrzuciła go prosto za drzwi, twierdząc, że ona, Elżbietka kpi sobie

z człowieka, który nie potrafi poznać drogi na zwyczajnej mapie, chociaż zna się podobno na estetyce.

Pierwsze godziny spędziła w usposobieniu bardzo nie wesołym. Pokój był mały, łóżko, na które rzuciła się w ubraniu, twarde, a gruba dziewczyna o czerwonej, zdrowej twarzy, dopytująca się co pół godziny, czy czego nie potrzeba — odrażająca. Z upływem dnia samotność zaczęła ją męczyć. Elżbietka wypaliła wszystkie papierosy przywiezione ze sobą, a pragnienie nikotyny zaczęło szaleć w niej wszystkimi mękami piekła. Los był jednak silniejszy ponad wolę Elżbietki. Cóż bowiem miała począć w tej sytuacji? Nad wieczorem wstała, zrezygnowana i spokojna, i poczęła interesować się nie bez pewnego zaciekawienia szczegółami najbliższej rzeczywistości.

Dom Pawła był niewielki. Jeżeli spojrzano się przez okno, zabudowania gospodarskie mogły się wydać olbrzymami w porównaniu do tego mieszkalnego pudełka. Znikomość tego ostatniego rysowała się uderzająco zwłaszcza w taki dzień, jak obecny, kiedy bezustannie padający śnieg dosięgał niemal dachu budynku. Był to najzwyczajniejszy o niskich pokojach dom, jakich tysiące spotkać można w małych gospodarstwach rolnych, powstałych z parcelacji. Za groź wykwintu i wygody. Z chmurą na czole wróciła Elżbietka do pokoju. W pół godziny potem zasnęła snem twardym i nieprzerwanym.

Gdy rano oświadczyła, że wyjeżdża natychmiast, Paweł ledwo patrząc w jej stronę stwierdził, że to jest niemożliwe. — Dlaczego? Bardzo łatwo zrozumieć. Śnieg zasypał wszystkie drogi. Do stacji jest dwadzieścia kilometrów. Trzeba czekać mrozu. Załęski, rozochocony i pełen animuszu, trzymał stronę Pawła.

Wtemczas Elżbietka złapała Szmida pod ramię i wybiegła do sieni, krzycząc, że skoro Paweł jest tak nieużyty, sama sobie we wsi poszuka koni. Przed domem wybito był w śniegu kurytarz, można więc było iść wygodnie. Trudności rozpoczęły się dopiero dalej. Już droga przez zagajnik nastroczała przeszkody dla Elżbietki w zwykłych warunkach nie do przebycia. Dziś jednak kierował jej czynami upór. Więc szli, Szmid sapał, ciągnąc ją przez śnieg. Nigdy prawdopodobnie nie wykonał cięższej fizycznej pracy niż tego dnia. Ale cóż, wszak tu toczyła się gra o wielką stawkę.

Właściwa katastrofa zaczęła się dopiero po wyjściu z lasu. Brzeg na całej przestrzeni schodził stromym zboczem do jeziora, za którym znajdowała się wieś Elżbietka postanowiła mimo wszystko dojść do wsi. Szmid miał trzymać ją, żeby nie stoczyła się schodząc z góry. I może byłoby się wszystko udało, gdyby Szmid sam nie stracił równowagi, i gdyby nie było prawdą, że w człowieku żyją instynkty samozachowawcze, które każą przede wszystkim myśleć o sobie. Szmid puścił Elżbietkę, która nie bez wdzięku wpadła w miękki, mokry śnieg i jak lawina górska zjechała z góry, tonąc bez reszty w olbrzymiej zaspie śnieżnej na brzegu jeziora.

Patrząc na następstwa swego czynu, miał Szmid minę mało uduchowioną, jeszcze zaś mniej mądrą, kiedy zobaczył obok siebie Pawła. Czugał szedł szybko zakosami z góry, wydobył Elżbietkę ze śniegu i wziął ją na ręce. Przez całą drogę do domu, zagłębiona w jego ramionach, zachowywała przeczny spokój. Dopiero koło domu zaczęła trząść nogami i wyzwać się z niewygodnej sytuacji. Paweł trzymając mocno, odniósł ją do wnętrza i bez słowa postawił na środku pokoju.

IV

Trzy dni przed świętami Czugał przyjechał do miasta. Przeprowadził transakcję ze sprzedażą ryb, oraz załatwiał szereg tajemniczych spraw, co do których nie zwierzał się nikomu. Zdarzyło się, że w samą wilię w południe, idąc przez jedną z ulic, zetknął się twarzą w twarz z Elżbietką, siedzącą przy kierownicy auta. Bez słowa powitania, ruchem ręki Elżbietka kazała mu się przysunąć. Roześmiał się głośno z jej nadęsanej i chmurnej twarzy, ale siadł.

Od pierwszej chwili Elżbietka wzięła warjackie tempo. Cud prawdziwy, że już w samem momencie nie stali się kupą pogruchoanych kości i połamanego żelazka. Dopiero jednak na drodze za miastem dała Elżbietka wyraz uczuciom, które nią miotaly. Wypuściła samochód, jak pocisk armatni. Powietrze świszczało w uszach, słupy telegraficzne zlewały się w jedną nieprzerwaną wstążkę, tylne koła na zakrętach zanosili, ślizgając się pod

stępnie. Raz poraz rzuciła z nad kierownicy krótkie spojrzenia na Pawła, a widząc, że siedzi spokojnie i nieznacznie nawet uśmiechnięty — z furją w duszy sunęła w dół dźwignię szybkości.

W pewnej chwili Paweł pochylił się w stronę dziewczyny i szybkim, zręcznym ruchem, przesunął przekładnię na pierwszy bieg, zamknął gaz i usunął jej stopę z hamulca.

Elżbietka była oburzona. — Czego się mieszasz w nieswoje sprawy?

— Nie mam ochoty łamać karku dla czyjejś zachcianki. W życiu jest jeszcze to i owo do zobaczenia.

Samochód stanął, Elżbietka usiłowała postawić na swoim i motor mimo wszystko uruchomił. W końcu najniespodziewaniej wybuchła głośnym szlochem. Paweł kilka minut odczekał. Później ujął ją silnie w ramiona i przyciągnął do siebie. Szloch natychmiast wzmógł się w dwójnasób. Ale pomału, nieznacznie orkan gniewu opadał, cichł, uspokajał się. Wreszcie dał za wygraną. Elżbietka pozwoliła wyprowadzić się z auta i posadzić na stopniach samochodu. Przy niej usiadł Paweł i oto wówczas rozpoczęła się na pustej zaśnieżonej drodze podmiejskiej — rozmowa. Treść jej, taką samą lub podobną, można znaleźć we wszystkich końcowych częściach wszystkich powieści świata, więc jej tu powtarzać nie będę, jakkolwiek takie roztanowienie autora spotkać może z oburzeniem co tkliszszych czytelników.

V

O godzinie czwartej telefonował Szmid do Elżbietki z zapytaniem, czy nie każe, jak zeszłego roku, przyprowadzić kogoś na wilię, aby przy stole była parzysta liczba osób. Elżbietka wyraziła najpierw wątpliwość, czy jest rzeczą intelektualisty przywiązywać do takich rzeczy, jak parzysta liczba osób przy stole, jakąkolwiek wagę, na-

stępnie oświadczyła, że nikogo przyprowadzać nie potrzebuje, ma natomiast przyjść sam.

Przeto o godzinie siódmej Szmid przyszedł. U Załęskich zastał Pawła. Załęski przedstawił go uroczysto, pragnąc, swoim zwyczajem, bez względu na wagę i znaczenie zdarzeń pośmiać się z ich stron komicznych: — Paweł Czugał, mój przyszły zięć.

— Zdrada! — krzyknął Szmid ponurym głosem. Słowo to odnosiło się więcej do jego spraw osobistych, niż do założeń teoretycznych niezależnej myśli intelektualnej, którą Elżbietka niniejszem zdradzała. Każde bowiem założenie intelektualne ma to do siebie, że istnieje w obiektywnej permanencji tylko o tyle, o ile nie wchodzi w poprzek najbardziej osobistym, wyłączenie uczuciowym przesłankom teoretyki.

W kącie przy fortepianie stał model drzewka, wykonany z kartonu i drutu przez jednego z zapoznanych i gnębionych przez ustrój burżuazyjny pupilów Elżbietki, w stylu zupełnie niezależnym. Paweł wyciągnął z kieszeni lichtarzyki choinkowe, świeczki, oraz ozdoby i beceremonjalnie rozwieszał cały ten kram na drutach niezależnego pomysłu. Z kolei pozapalał świeczki, a na czubku choinki zawiesił jaskrawy obrazek anioła, jeden z tych, jakie się w kramie przy kościółkach kupuje po pięć groszy za sztukę.

Uczyniwszy to, dał znak Załęskiemu, aby mu akompanjował, poczem zaśpiewał silnym huczącym głosem kolędę.

— Nie krzycz tak — skrzywił się Szmid. Paweł nie reagował. Dopiero skończywszy pieśń wyznał:

— Odkąd pamiętam, zawsze w ten sposób śpiewałem kolędy.

Szmid schylił się za głowę, a Elżbietka rozpląnęła się w miłym, połażliwym uśmiechu.

JÓZEF KISIELEWSKI.

Boże Narodzenie misjonarza

Ojciec Fryderyk Ruppert należał do zakonu XX. Jezuitów i pracował w Kalifornii jako misjonarz. W wiatem i mało pozornym jego ciele ukrywało się serce gorliwego apostoła, gotowego na wielkie ofiary i heroiczne poświęcenia się dla dobra dusz i dla zwycięstwa Królestwa Chrystusowego.

Opuścił on z wielkiem zaparciem się siebie ojczyznę, rodzinę, braci zakonnych, przyjaciół i oddał się apostołstwu misyjnemu w kraju śniegów i lodów, na Alasce w okolicy największej na północ położonej.

Wszyscy kochali go i czcili, a w szczególności dzieci lgnęły do niego, bo też podczas długotrwałej epidemii dziecięcej oddawał maleństwom znaczne usługi. Nie zważając na przejmujące mrozy spieszył od chaty do chaty, aby słowem serdecznym rozweselić maleństwa, lub też udzielić im pomocy na drogę wieczności.

Zbliżał się dzień Bożego Narodzenia. Misjonarz pragnął przebyć to święto pomiędzy dziećmi sierotkami w Hot Springs; zaprzęgił zatem swe sanki a poprzednio naładował je rozmaitemi darami, przeznaczonemi dla swych małych przyjaciół.

Tymczasem z daleka nadchodziła burza, a gęste płatki śniegu zagradzały drogę misjonarzowi, uniemożliwiając postępowanie nawet najwinniejszym psom eskimoskim, zaprzężonym do sanki. Ale serce misjonarza zachowało spokój i radość wielką, bo myślał tylko o szczęściu jakie sprawi działkom, do których udał się w tak okropną drogę.

Bezprzestannie zachęcał psy do dalszej drogi, którą skracał sobie śpiewając rozmaite kolędy i pastorałki.

W sierocińcu Hot Springs oczekiwano przybycia misjonarza, a wyobraźnia dziecięca malowała sobie piękne podarki, z jakimi miał on każdej chwili przybyć, tak ukochany

przez nie ojciec. Jeszcze przepowiadało sobie wierszyki i życzenia, jakie miały się składać na bliską wieczornicę.

Godziny jednak uchodziły i chociaż wiele razy spoglądano w dal, chociaż oczy śledziły każde poruszenie na dalekim horyzoncie, nie można było wypatrzyć sanek misjonarza.

Dla czego ojciec Ruppert tak się opóźniał?

Siostry wraz z sierotkami modły się gorąco. Nie mogą i nie chcą uwierzyć, żeby miało się stać jakie nieszczęście.

Nagle rozległo się gwałtowne szczekanie przed bramą; był to zziębnięty pies eskimoski. Był to pies ojca Rupperta.

Boże drogi, co za nieszczęście spotkało ukochanego misjonarza?

Udano się zaraz w drogę do Nome, ostatniej stacji, skąd miał przybyć misjonarz. Burza jeszcze szalała okropnie.

Niedługo spotkano drugiego psa, który uwolnił się z zaprzęgu sanek. Idąc dalej tą drogą znaleziono nareszcie sanki misjonarza, strzeżone przez jednego wiernego psa. Był to Nink, pierwszy pies całej sfory, ulubieniec o. Rupperta. Zbliżających się do sanki przywitał Nink okropnym szczekaniem; przy nim zaś leżał nieruchomo o. Fryderyk Ruppert. Okropna burza i mróz, dochodzący do 30 stopni, wskazują na skutki śmiertelne. Chciano udzielić pierwszej pomocy, lecz Nink nie pozwalała na zbliżenie się do swego pana i szczekała przeraźliwie. Nareszcie pokonano te przeszkody.

Ojciec Fryderyk, nieustrudzony apostoł i przyjaciel dzieci, spoczywa nieruchomo; puls już nie bije, oko stało się szklane a dusza jego poszła do ojczyzny niebieskiej, aby pomiędzy zastępami męczenników śpiewać hymn chwały i pokoju.



Następne wydanie „Kurjera Poznańskiego” ukaze się w niedzielę, dnia 27 grudnia r. b., rano o zwykłym czasie.

Ogłoszenia naśle do numeru tego, jak żałobne i inne, przyjmują do soboty, 26 b. m., godz. 11-tej wieczorem portiernia nasza przy św. Marcynie 70 (z bramy, po godz. 9 dzwonek po prawej stronie)

W kraju i w świecie

Słabizna

W komisji konstytucyjnej Sejm, dnia 17 grudnia b. r., rozpoczął p. poseł St. Car rozważanie szeregu podstawowych zagadnień ustrojowych sprawozdaniem o sposobie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawozdania te, jak uczy doświadczenie paroletnie z komisji konstytucyjnej, będą poprostu próbami uzasadnienia pomysłów B. B., co im z góry odbiera wszelkie znamiona niezależnego spojrzenia na rzeczy. Tędy go wiedli, czy tamtędy, zawsze musi się okazać, że najlepiej będzie tak, jak we wniosku konstytucyjnym B. B. Ponieważ zaś wniosek ten nie jest już przez naukę zachodnią określony jako dziwoląg ustrojowy, a nawet i w łonie samego B. B. tylko naiwni wyrwywają się goręcej w obronie tej niesamowitej całości, sprawozdania w komisji konstytucyjnej, zalecające w poszczególnych dziedzinach pomysły wniosku B. B. jako konieczne najlepsze, mają zgóry już wartość wielce ograniczoną. Jeśli w dodatku są mierne w wykonaniu, widowisko jest pożałowania godne.

Naprzód tedy trzeba rozejrzeć się po świecie, aby wskazać, jak jest gdzieindziej.

Wniosek B. B. przewiduje wybór Prezydenta Rzpltej w głosowaniu powszechnym i bezpośrednim wszystkich uprawnionych do głosowania w wyborach do Sejmu. Ale głosowanie odbywa się tylko na dwu kandydatów. Jednego z nich wskazuje ustępujący Prezydent Rzpltej, a drugiego Zgromadzenie Narodowe, t. j. Sejm i Senat razem.

Otoż przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że takiego sposobu wyboru nie ma... nigdzie na świecie. Tak jest smutny wynik przeglądu światowego w sprawozdaniu p. Cara. Istnieje wybór powszechny i bezpośredni w świecie współczesnym, istniało wyznaczanie następcy przez poprzednika u niektórych plemion w zamierzchłych czasach. Ale własnością B. B. jest to... połączenie narzucenia następcy z pozorami szerokiego wyboru.

Cóż pozostaje? Oto samo głosowanie powszechne i bezpośrednie, oczywiście bez narzucenia kandydatów, istnieje w Europie. Ale gdzie? Jedyne w Niemczech i w Austrii. Komuż to u nas smakuje znowu przyklepanie Polski właśnie do Niemiec i Austrii?

Wiadomo jednak, że w r. b. z ramienia większości B. B. w komisji konstytucyjnej Sejmu rozpisano ankietę, zapytując szeregi osób o zdanie w sprawie poszczególnych zagadnień ustrojowych. Cóż oni mówią o wyborze Prezydenta Rzpltej? P. Car w sprawozdaniu swojemu kołuje rozwiłki, przedstawiając, że ten i tamten jest przeciw obecnemu sposobowi, lub że zaleca taki a taki szczegół. Ale w rzeczywistości sprawa jest bardzo prosta.

Skoro jednak p. Car zaleca w wyniku swych dociekań wybór wedle wniosku B. B., t. j. powszechny i bezpośredni z wyznaczonymi dwoma kandydatami, istotne pytanie jest oczywiście takie: kto z uczestników ankiety zaleca taki wybór?

Nikt. Ani profesorowie Starzyński, Abraham, Wł. Grabski, Dubanowicz, Cybichowski, Peretiatkowicz, Kuleczycki, prok. Gumiński, p. Wł. Studnicki, którzy są wogóle przeciwni jakiegokolwiek wyborowi w głosowaniu powszechnym, ani prof. Estreicher, który jest za wyborami pośrednimi, ani pp. Bukowiecki i Dunin-Borkowski, którzy są za sposobem niemiecko-austriackim, t. j. wyborem powszechnym, ale bez kandydatów wyznaczanych tak jak we wniosku B. B.

A zatem nikt. Dla uwypuklenia znaczenia tego wyrazu, należy zaznaczyć, że za sposobem wyboru wedle wniosku B. B. wypowiadają się pp. Konstanty Grzybowski i Kazimierz Zakrzewski, o których jednak trzeba

powiedzieć, że zostali uczestnikami ankiety nie dlatego, iż są znani, ale że ci młodzi znawcy staną się dopiero znani jako zwolennicy pomysłów B. B. w ankiecie. Czyli tem wyraźniej nikt.

Przy tych niepowodzeniach poszukiwań czegoś podobnego w świecie oraz oparcia się o zdanie uczestników ankiety, jakże wygląda własne uzasadnienie sposobu B. B. przez p. Cara? — ... System ten, zbliżając bardziej, niż wszystkie inne systemy, akt wyboru do woli wyborcy...

Powiedziane to jest niby poważnie. Po wyborach z r. 1928 i z r. 1930. A podkreślone jest to jeszcze wymowniejszym określeniem innego sposobu wyboru:

— ... Dystans, dzielący wyborcę od celu, jakim jest wynik wyboru...

O dystansie, dzielącym wyborcę od... wyniku wyborów, właśnie w tych wyborach powszechnych, cały kraj ma zdanie wyrobione po wyborach ogólnych z r. 1928 i z r. 1930, a ostatnio po wyborach uzupełniających plockich i przemyskich.

Najzabawniejsze jest objaśnienie, dlaczego mają być dwaj wyznaczani kandydaci.

— ... Dla uniknięcia dwukrotnego głosowania, które jest konieczną konsekwencją rozbięcia się głosów przy pierwszym głosowaniu, gdy żaden kandydat nie otrzyma absolutnej więk-

Reprezentanci Hugenberg, Hitlera i Brüninga w Paryżu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Paryż, 22 grudnia.

„Szkoła pokoju”, znajduje się w lokalu tygodnika „Europe Nouvelle”, na którego czele stoi panna Louis Weiss. Posiada ona bardzo rozległe stosunki, rozciągające się od Quai d'Orsay do paryskiego ratusza, nie mówiąc o najrozmaitszych parlamentarzystach i ministrach, tak francuskich, jak i zagranicznych. Słowem, tygodnik ten, choć nie rozchodzi się o prawdopodobnie więcej jak w 10 000 egz., to jednak prosperuje. Lokal urządzony jest na sposób nowoczesny, podobnie jak i jego umeblowanie.

Przed nim to stało wczoraj kilkadziesiąt bogatych limuzyn. Panna Weiss bowiem urządza na przemian manifestacje pacyfistyczne, jak owa wieczerka rozbrojeniowa w Trocadéro, albo też zaprasza do siebie przedstawicieli nacjonalistycznych. Wczoraj jej gośćmi byli rzecznicy... Hugenberg, Hitlera i Brüninga, zabierający kolejno głos w rzekomej „szkole pokoju”. Zapewne też z powodu wystąpienia tych gwiazd pangermanizmu, wstęp na „wykład”, wynoszący dotąd 2 fr., został podniesiony do 10 fr. Panna Weiss zresztą miała zupełną słusność, bo sala, mieszcząca około 500 osób, była nabitą, „business is business”, zwłaszcza pod pokrywką pokojową — Publiczność intelektualna; słyszy się, obok francuskiego, język niemiecki i rosyjski.

Temat wykładu? — „Brüning i Hitler”. Wygłosił go znany publicysta, p. Władimir d'Ormesson. Zebranie miało się odbyć pod przewodnictwem p. de Margerie, b. ambasadora Francji w Berlinie, któremu jednak w ostatniej chwili złośliwa grypa nie pozwoliła przybyć. P. de Margerie zapewnił jednak pannę Weiss listownie, iż on, który przez szereg lat pracował nad zbliżeniem francusko-niemieckim, będzie duchem i sercem ze słuchaczami w „szkole pokoju”. Szkoda jednak rzeczywiście, iż nie mógł na nim być obecny, bo mógłby się przekonać, jak wielkie postępy uczyniło nie zbliżenie, ale pangermanizm!

Mówcy, panu d'Ormesson, nie można napewno odmówić ani wielkiej inteligencji, ani subtelności. Ponieważ

szości głosów, projekt B. B. przewiduje wybór tylko między dwiema kandydaturami: jedną wybraną przez Sejm i Senat, a drugą wskazaną przez ustępującego Prezydenta Rzpltej...

W tem oświadczeniu wyznaczanie kandydatów zjawia się jako... szczegół, pomocniczy, celem uniknięcia rozbięcia głosów. Daje to miarę szczerości w tych wywodach. Zamiast powiedzieć, że wyznaczanie kandydata przez Prezydenta Rzpltej ma zrobić z wyborów tylko pozór, przemycia się to jako... sposobik uniknięcia rozbięcia głosów.

Odrzuć pierwsze z kolei sprawozdanie o ustroju państwa i duchu wniosku B. B. okazało się beznadziejną słabizną. Sposób wyboru głowy Państwa jest sprawą pierwszorzędną doniosłości i może mieć w sobie pierwiastki złośliwe. Wybór powszechny króla w dawnej Polsce stał się jednym z powodów nieuleczalnego rozstroju, a próby p. Cara wykazywania różnic między dawnym a obecnym sposobem brzmią dziecinnie. Ten wybór powszechny ma być wprowadzony w kraj, mający około 30 proc. narodowości odrębnych, które jedynie za tem się oświadcza. Wogóle zaś pomysł, polegający na wewnętrznym kłanstwie, jakim jest wybór powszechny z kandydatami narzuconymi, nie ma żadnych danych trwałości, która jest pierwszym celem w budowie ustroju państwowego. Te istotne sprawy nie istnieją w sprawozdaniu...

Stanisław Stroński.

jest on autorem pracy politycznej „Zaufanie do Niemiec?”, przeto zdawałoby się, iż swoje przemówienie o Hitlerze i Brüningu również postawi pod takim samym znakiem zapytania. — Prelegent zna zbyt dobrze sytuację w Niemczech. Nie bawił się też w żadne prorocтва, ale wskazał na panujące tam zamieszanie, spowodowane bezrobociem, kryzysem finansowym i ekonomicznym, wreszcie agitacją polityczną. Cała polityka Rzeszy jest sparaliżowana ową „niepewnością jutra”: Hitler i Brüning, czy też Hitler contra Brüning.

Pan d'Ormesson nigdy nie krył swych przekonań politycznych. Był nawet zdania, iż należało w czasie uchwalenia planu Younga, zmniejszyć jeszcze powinności Rzeszy. To stanowisko pozwoliło mu też wczoraj na zrobienie Niemcom i ich prasie kilka bardzo słusznych uwag z powodu ataków, zwróconych przeciwko Francji z powodu odszkodowań. Francja od 6 miesięcy ani centima nie pobrała z owej części wierzytelności bezwarunkowej, której wypłacalność gwarantował sam dr. Schacht!

Z następnym jednak mówcą, a był nim p. von Heimburg, były oficer, który walczył na froncie rosyjskim i francuskim, a obecnie jest reprezentantem prasy Hugenberg, dyskusja przeszła na teren stosunków francusko-niemieckich. P. von Heimburg to człowiek młody, inteligentny, władający doskonale francuskim językiem, pełen tupetu i cynizmu. Trudno mu się dziwić, jako też i dwom następującym mówcom, przedstawiającym kanciera Brüninga i Hitlera. Kiedy się bowiem zaprasza tego rodzaju prelegentów, to należy się spodziewać, iż z tego zaproszenia skorzystają, aby wypowiedzieć to wszystko, co leży im na pangermanistycznym sercu. To też za ten „wczór rewindykacyjny” nie oni są odpowiedzialni, ale jego organizatorka.

P. von Heimburg bowiem nie krępował się bynajmniej z wyluszczeniem swojej tezy; jest ona jasna, jak słońce. Polityka partii prawicowych, powiedział ze specjalnym naciskiem, zmierza do... pokoju; ich celem: porozumienie ludów, pokój trwały. Ale na

jakich podstawach? — Dumny naród niemiecki nie może pozostać w poniżeniu; domaga się zatem „równych praw i równej wolności”; Niemcy nie zgodzą się być opanowane rozbrojeniem; Francja może oponować rewizji traktatu wersalskiego, ale tem samem oponuje skonsolidowaniu się pokoju; nie jest to apel do gwałtu, ale do... rozsądku!

Przedewszystkiem, oświadcza, p. v. Heimburg z cynicznym uśmiechem, nastął czas końca odszkodowań: dosyć już zapłaciłszy! Tam bowiem, gdzie znajdowały się we Francji przed wojną zwykłe wiatraki, wznoszą się obecnie bogate fabryki; tam, gdzie były skromne merostwa, widzimy teraz wspaniałe pałace! Nie wierzę w rozbrojenie, powiedział z siłą prelegent niemiecki; powinna natomiast istnieć równość zbrojeń tak dla Francji jak i dla Niemiec, bo bez tego żadne porozumienie nie jest możliwe — Poza tem jesteśmy zdania, iż Francja nie ma prawa być żandarmem Europy. Powinna wyrzec się swej polityki hegemonii i supremacji na kontynencie europejskim. W ten sposób zachować może tylko traktat wersalski, ale nie pokój!

Konkluzję z tego przemówienia wyciągnął hr. d'Ormesson. „A więc o ile rozumiem, powiedział, Francja powinna zupełnie zmienić swoją gospodarkę, żeby mogło przyjść do porozumienia francusko-niemieckiego. A gdybym odwrócił to twierdzenie...”

Jest to rzeczywiście jedyny logiczny wniosek. Nie był jednak tego zwolennikiem młodzieńcy hr. Podewils, reprezentujący prasę Brüninga, a więc „Germanję” i inne dzienniki centrum. W formie bowiem bardziej osłodzonej, oświadczył, że kanclerz Brüning zagroził drogę (!) Hitlerowi; że to „idealizm” niemiecki domaga się równości praw; że naród niemiecki nigdy nie uważał się odpowiedzialnym za wypowiedzenie wojny, a odszkodowań za dług moralny; że traktaty powinny być poszanowane przez obydwie strony, nie zapominając, iż artykuł 19-ty przewiduje ich ewolucję, w zastosowaniu do koniunktury politycznych.

Wreszcie przedstawiciel prasy Hitlera, p. Kerber, twierdził, że Francja może mieć „ufanie do rządów Hitlera, ponieważ będzie on miał za sobą większość narodu niemieckiego. Jeżeli zaś militarysta francuski i bolszewizm rosyjski zagrażają pokojowi europejskiemu to hitleryzm prawnie tego pokoju zarówno na wewnątrz Niemiec, jak i na kontynencie europejskim.

Gdy padły słowa o militarystyce francuskiej, ktoś z audytorium pozwolił sobie nieśmiało gwizdnąć! Rzecznik pokojowy Hitlera dał mu natychmiast lekcję kurtuazji. Takie to skandaliczne zebrania odbywają się w podziemiach „szkoły pokoju”.

Podkreślił jeszcze, że naogół mało było mowy o rewindykacjach pangermanistycznych co do granic Polski. Tylko Kayser, sekretarz partii radykalnej oburzony wystąpieniem prawnicy, pozwolił sobie zaznaczyć, że nawet oddanie „korytarza polskiego” nie zmieniłoby położenia w Rzeszy. To wyznaczenie, nie przeszkadza jednak, iż jest on zwolennikiem rewizji traktatów, ale tylko na rzecz demokratycznych Niemiec!

Złudzenia francuskiej lewicy, arogancja niemieckiej prawicy — oto „cocktail”, z którego napewno nie zrodzi się żadne porozumienie. Bezcelność jednak wystąpień pangermanistycznych na parwskim gruncie, równa się reklamarskiej naiwności organizatorów podobnych wieczornic „pokojowych”, którym należałoby raz jeszcze zaproponować urządzenie tych manifestacji nie w Paryżu ale w Berlinie.

I. Briares.

Fosel B. B. dzierżawca teatru lwowskiego.

L w ó w, 24. 12. (Tel. wł.). Rada miejska miasta Lwowa, uchwaliła wczoraj nieznaną większość głosów wydzierżawić teatr lwowski posłowi z B. B. Wiliamowi Horzycy, na przeciąg 2 lat, udzielając mu subwencji miesięcznej poczynając od 1 stycznia 25 tys. zł.

Nie słowa i ulotki,
fabryki konkurencyjne, lecz jedynie jakościowo pierwszorzędne

Mydło Regera

pierze najlepiej brudną bieliznę.



Znak ochronny

Pw 9739/40-14.50/15.10

Uczcijmy pamięć bohaterów powstania wielkopolskiego

W 13-tą rocznicę powstania wielkopolskiego

W dniu 27 grudnia w niedzielę przypada 13 rocznica powstania wielkopolskiego. Legion Wielkopolski, w którego skład wchodzi organizacja powstańcza, jak Związek Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19, Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu, Związek Podoficerów Rezerwy Ziemi Zachodnich i Chorągiew Wielkopolska, Związku Hallerczyków, oraz z nim „Sokół” urządzają wspólny obchód uroczystościowy.

W związku z tą wielką uroczystością Legion Wielkopolski wydał następującą odezwę:

„Obywatele!
Znowy nadchodzi rocznica dnia, w którym Wielkopolska czynem zbrojnym kres położyła wiekowej niewoli. Własnymi siłami wywalczyliśmy swą wolność. Daliśmy świadectwo światu, że kolebka narodu polskiego — polską jest i będzie. Niepodległość nasza wyszła z mocy naszej i z ducha, który moc tę budował.

Walczaliśmy za czasów niewoli w wspólnym wysiłku o każdą ziemię, o każdą duszę polską, o wszystkie dobra narodu.

Z ducha tego zrodził się czyn zwycięski. Wybuch powstania wielkopolskiego był koniecznym następstwem długoletnich trudów i zmagania, a zarazem ich uwieńczeniem. Dzień 27 grudnia zestrzelił w jedno ognisko nagromadzone siły, porywy i oddał Rzeczpospolitą tę ziemię, z której ród swój wywodzi.

Świącąc pamięć wielkopomnego powstania, oddajmy hołd bohaterskim obrońcom ziemi naszej i pielęgnujmy idee, które były zarzewiem wolności naszej, wzmacniajmy ofiarą pracę dla dobra powszechnego, budujmy jedność, wartość, zgodę. Niech krzewi się duch, który nas wywiódł z niewoli”.

Program uroczystości.

Program uroczystości przewiduje o godzinie 6 pobudkę (hejnał z ratusza), o godz. 8.45 zbiórka wszystkich organizacji na Placu Bernardyńskim, o godz. 9.45 raport przed generałem broni Józefem Hallerem, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele Pobernardyńskim, o godz. 11 wymarsz na obchód uroczystościowy do sali reprezentacyjnej P. W. K. przy ul. Bukowskiej. Pochód przechodzi ulicami: Wielkie Garbary, Wielką, St. Rynkiem, Nową, Pl. Wolności, 27 Grudnia, Gwara, św. Marcinem, Wjazdową i Marszałka Focha do sali obrad. O godzinie 12.30 odbędzie się obchód uroczystościowy. O godz. 16.15 przy ul. Kanalowej zbierają się delegacje, po czym nastąpi capstrzyk i złożenie wieńcy na grobach poległych na cmentarzu Łazarskim. O godz. 20 w sali Boulevardu odbędzie się wieczornica z udziałem przedstawicieli władz. Po wieczornicy odbędzie się zabawa.

Obywatelstwo naszego miasta uprasza się o udekorowanie okien nalepkami i przybranie mieszkań sztandarami od dnia 26 grudnia wieczorem (drugie święto), do wieczora następnego dnia.

Wyrażamy przekonanie, że obywatelstwo nasze przyczyni się do uświetnienia podniosłej rocznicy liczącym udziałem w uroczystości i udekoruje swe mieszkania. (k)

Apel p. Prezydenta Miasta

Z prezydium stoł. miasta otrzymujemy komunikat z następującym zawianiem:

„W dniu 27 grudnia 1931 jako w dniu 13 rocznicy oswobodzenia Poznania z pod jarzma pruskiego proszę Szan. Obywatelstwo o udekorowanie okien i wywieszenie chorągwi.

Prezydent miasta (—) Ratajski.”

Mandaty i idee

Czerwona sala pałacu Burbońskiego w Paryżu, siedziba francuskiej izby deputowanych, była nieraz czerwona i od namietności. Ogień ich wybuchu to na tych, to na innych ławach. Wybuchy i przegasa. Wybuchy te, ich nagłość, ich szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce, ich zamieranie szybkie, mogą zdziwić nieodwiedzającego obserwatora z trybuna dla publiczności. Jest jednak w tem wszystkim logika i sens.

Przez szereg dni toczyła się gwałtowna dyskusja w izbie deputowanych. Najlepsi mówcy zabierali głos. Interwenjował premier Laval. Powoływano się na najwznioślejsze idee i na najmocniej ugruntowane tradycje. Na sali komplet niebawym. Na galerjach ścisk. Wszystkie cechy wielkiego przedstawienia teatralnego: sztuka o treści pełnej napięcia i najlepsza obsada. Chodziło o kwestję reformy wyborczej do izb deputowanych, kwestję tem aktualniejszą, że wybory mają się odbyć na wiosnę. A we Francji posiadanie mandatu jest kwestją politycznego bytu i niebytu. Kto go nie posiada, ten niemal, że nie może odgrywać większej roli w życiu politycznym.

Posel radykalny z Lyonu, Karol Lambert, wystąpił w komisji reformy wyborczej z propozycją, aby dotychczasowe dwa głosowania przy wyborach do izby deputowanych zastąpić jednym, o ile jeden z kandydatów uzyska co najmniej 40 proc. gł. oddanych i 25 proc. wciągniętych na listę. W innych wypadkach rozstrzygać będzie głosowanie powtórne (we Francji nie ma głosowania ściślejszego między kandydatami, którzy w pierwszym głosowaniu uzyskali najwięcej głosów. W drugim głosowaniu wyborca ma również pełną możliwość oddania głosu na dowolnego kandydata i to nawet na takiego, który nie występował w pierwszym głosowaniu).

Pan Lambert motywował wniosek swój tem, że głosowanie drugie bywa nieraz terenem najdziwniejszych i najmniej spodziewanych kombinacji. Miał przytem na myśli dość częste fakty, że prawica głosowała na część listę, mniej zaangażowanego w kwestjach stosunku państwa do kościoła, przeciw radykałowi, jawnemu zwolennikowi świeckiego charakteru państwa.

Prawica podjęła tę propozycję. Cały szereg jej organizacji i organów prasowych domaga się oddawna głosowania proporcjonalnego. Uważała ograniczenie głosowania powtórnego za etap, wiodący do tego celu.

We Francji istnieje wielka ilość partij. Zdarza się przytem, że przy wyborach walczy ze sobą kilku kandydatów z jednej partji. Najczęściej ma to miejsce na prawicy, rzadziej u radykałów, niemal, że nigdy u socjalistów i komunistów. Im bardziej na lewo, tem większa dyscyplina. Ale prawica czyni obecnie wielkie wysiłki, aby przy najbliższych wyborach wystąpić w jednolitym szwku. Do niedawna liczyła na rodziwki między radykałami a socjalistami na tle ostatnich wyborów uzupełniających. Ale tymczasem sytuacja zmieniła się.

Obniżenie większości z 50 procent plus 1 do 40 proc. plus 1 przy jednym głosowaniu oddaje zwycięstwo w ręce bloku stronnictw przeciw partjom, idącym w pojedynkę. Jak dotąd, to pierwsze głosowanie we Francji miało pełne cechy indywidualizmu. Partje, a nawet poszczególni kandydaci szli luzem, próbowali szczęścia na własną rękę.

Dopiero głosowanie drugie dokonywało się pod znakiem skupiania się i dyscypliny. Tworzyły się przy nim bloki — częściej na lewicy, czasem i na prawicy. Lewica oddawna przestrzega zasady t. zw. dyscypliny republikańskiej w drugim głosowaniu. Kandydat lewicy — radykał, socjalista, lub zbliżony do tych partij polityk, który przy pierwszym głosowaniu uzyskał najwięcej głosów, skupia na sobie przy drugim wszystkie głosy tych stronnictw. W wypadkach specjalnie zawikłanych wysuwa się przy drugim głosowaniu nowego wspólnego kandydata. Kandydat lewicowy, wybrany przeciw drugiemu lewicowcowi głosami prawicy, uchodzi za „wybranego nieprawidłowo” (mal élu).

Ale i socjaliści, ze względu na ich ideologię i związki międzynarodowe — i radykałom ze względu na ich klientelę wyborczą: chłopstwo i małomieszczaństwo — niewygodnie jest stawiać odrazu przy pierwszym głosowaniu wspólnego kandydata. To kępuje samodzielność stronnictw i utrudnia ich propagandę. Dlatego też

radykałi wycofali wniosek posła Lamberta i opowiedzieli się solidarnie za dotychczasowym systemem, a socjaliści zagrozili obstrukcją przeciw nowemu projektowi, popieranemu przez prawicę, i poczęli ją stosować na plenum Izby.

Dyskusje były bardzo namiętne. Herriot i Blum oświadczyli, że na wypadek przyjęcia projektu, radykałi i socjaliści utworzą blok i wysuną wspólnych kandydatów. Premier Laval wprawdzie sympatyzował z reformą wyborczą, ale nie wiązał z nią losów gabinetu. Wobec oświadczeń radykałów i socjalistów spodziewane korzyści dla inicjatorów odpadły. Reforma wyborcza poniosła porażkę.

Wszystko przemawia za tem, że przy zbliżających się wyborach do izby deputowanych obowiązować będzie dotychczasowy system. W. J.

Tysiączne protesty

przeciwko projektowi prawa małżeńskiego.

Niefortunny projekt ustawy o małżeństwie, tak widocznie wzorowany na prawodawstwie Rosji sowieckiej, wywołał skutek, który można było przewidzieć. Zewsząd płyną protesty i oświadczenia, uchwalane z niespotykaną jednogłównością: „Nie chcemy prawa, które obraża nasze przekonania katolickie! Żądamy, by prawodawstwo polskie było zgodne z prawem naturalnem i prawem Bożem! Kategorycznie domagamy się, by prawo nasze chroniło rodzinę przed rozkładem, a nie godziło w jej cel istnienia!”

Fakt ten, że całe polskie społeczeństwo katolickie, wszystkie jego warstwy od najniższej do najwyższej jednomyślnie potępiają nieszczęsny projekt prawa małżeńskiego, należy witać z głęboką radością. Jest to objaw dawno już niespotykanej solidarności katolików w sprawach najżywniejszych.

Jesteśmy poinformowani z miarodajnego źródła, jaki przebieg ma reakcja społeczeństwa przeciwko niezgodnemu z naszymi sumieniami, naszym duchem oraz — co najważniejsze — z religją katolicką, projektem prawa małżeńskiego. Cytowane na zebraniach wszelkiego typu organizacyj, czy też na publicznych wiecach sławne już dzisiaj paragrafy ustawy, które ustalają przyczyny oraz sposoby uzyskania rozwodów, wywołują niesłychane oburzenie. Prelegenci muszą odczytywać dosłownie teksty odnoszących paragrafów, gdyż spotykają się z niedowierzaniem, czy tego rodzaju projekt prawa małżeńskiego mógł wogóle ujrzeć światło dzienne.

Skutek jest ten, że dosłownie wszyscy i wszędzie, gdzie tylko odbywały się zebrania, omawiające ustawę małżeńską, z całą stanowczością występują przeciwko projektowi tej ustawy. Według naszych informacji wypowiedziało się w tej sprawie przeszło dwieście miast, miasteczek i wsi Wielkopolski, zorganizowanych nie tylko w organizacjach katolickich, lecz także takich, które nie są związane z hierarchją kościelną.

Do końca ubiegłego tygodnia tysiąc siedemset organizacji, skupiających w swych szeregach dwadzieściedzieci osiem tysięcy członków złożyło protest na piśmie!

Wśród podpisanych figurują Kółka Roln., Cechy, Koła Chrześc. Zjedn. Zawodow. i Zjedn. Zawodow. Polsk., Koła Stow. Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce, Koła Związku Nauczycielstwa Polskiego „Ornisko”, Koła Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Koła Związku Urzędników Państwowych, Tow. Przemysłowców, Oddziały Związku Ziemi Polaki, Koła Związku Zachodnich Ziemi Polaki, Koła Związku Kolejowego, Związku Kolejowego Urzędników Umysłowo Pracujących, Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych, Koła Związku Pracowników Adwokackich i Notarialnych, Bractwa Kurkowe, Związki Chrześ. Kupców, Koła Włościanek, Tow. Gimn. „Sokół”, Związek Hallerczyków, Towarzystwo Powstańców i Wojaków, Tow. Uczestników Powstań Narodowych, Koła Podoficerów Rezerwy, Koła Narodowej Organizacji Kobiet, Katolickie Stow. Kobiet, Stow. Kobiet Pracujących, Katolickie Tow. Robotników Polskich i bardzo wiele organizacji oświatowo - wychowawczych i kulturalnych.

Przytoczyliśmy część tylko organizacji, które potępiły projekt prawa

ZAPOBIEGAJĄCIE CHOROBY

Hasło to, obiegające całą kule ziemską, wzywające wszystkie kulturalne społeczeństwa do walki z odwiecznym wrogiem ludzkości chorobami zmobilizowało wszystkie twórcze umysły lekarskie do przeciwdziałania szkodliwemu się zlu jedynym. Wg dzisiejszego stanu wiedzy, wypróbowałym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w jamie ustnej i krani, gdzie najłatwiej się lokuja zarazki grypy, anginy dyfterytu, szkarlatyny odr est środek zapobiegawczy Paramint „Erbe”

Paramint „Erbe” są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, rozpuszczane kilka razy dziennie w ustach w ilości 1-2 pastylek zapobiegają infekcji

Paramint „Erbe” stanowi też skuteczny środek dezynfekcyjny wszędzie gdzie zachodzić może obawa zakażenia podczas epidemji, tak w domu jak i szpitalach, szkołach i t. d. Paramint „Erbe” chroni przed grypą, przeziębieniem, katarem. Pw 9348-51,34 Dr. L. K.

małżeńskiego. Dodać wypada, że wypowiedziało się przeciwko niemu także szereg lokalnych oddziałów wszystkich stronnictw politycznych (z wyjątkiem oczywiście lewicowych), dając w ten sposób dowód, że zagadnienie prawa małżeńskiego potrafi skupić na wspólnej platformie ludzi o wręcz odmiennych poglądach politycznych.

Przypomina nam to pamiętny rok 1920, gdy kraj nasz zalewał potop bolszewickich hord i gdy jedno uczucie, jedna myśl opanowała wszystkich: Polska jest w niebezpieczeństwie, utraty życia niepodległego!

Dzisiaj te same słowa rozlegają się: Polska jest w niebezpieczeństwie, Polsce grozi ze strony projektowanego prawa małżeńskiego wewnętrzny rozkład przez naruszenie podstaw istnienia rodziny!

Spółeczeństwo polskie we wszystkich dzielnicach zajęło stanowisko zdeklarowane wobec projektu ustawy. Teraz kolej na komisję kodyfikacyjną, od której mamy prawo się spodziewać, że wycofa swój nieszczęsny projekt, a jego nowe zredagowanie powierzy innemu prawnikowi, wśród których nie zabraknie i przedstawicieli Kościoła.

Żydzi przeciw równości

Wniosek Klubu Narodowego w Sejmie w sprawie numerus clausus w wyższych szkołach zwalczany jest ze strony żydowskiej („Nasz Przegląd”), co jest zrozumiałe, ale zwalczany jest w sposób, odsłaniający słabość stanowiska żydowskiego. Czytamy tam mianowicie:

„Wniosek ten jest jaskrawem pogwałceniem Konstytucji i traktatu mniejszościowego. Art. 96 Konstytucji powiada, że „wszyscy obywatele równi są wobec prawa”, a wniosek endeccki dzieli obywateli polskich na chrześcijan, których musi być na danym wydziale procent minimalny, i na Żydów, których nie może być więcej niż procent maksymalny. Art. zaś 7 Traktatu Mniejszościowego głosi: „Wszyscy obywatele polscy bez różnicy rasy, języka lub religji są równi wobec prawa i korzystać będą z tych samych praw cywilnych i politycznych”, wniosek zaś endeccki gwałci łaskawie tę równość.

Otóż wniosek Klubu Narodowego żąda właśnie „równości dla chrześcijan”

„Przy przyjmowaniu należy przestrzegać, aby stosunek liczby studentów i słuchaczy wyznań chrześcijańskich do ogólnej ilości, określonej na podstawie ustępu 1-go nie był niższy od ustalonego na podstawie ostatnio przeprowadzonego spisu ludności stosunku liczebnego ludności chrześcijańskiej do ogółu ludności w państwie”.

Wszakże to jest, ściśle i dokładnie, żądanie zapewnienia równości chrześcijańskiej części ludności.

Zarzut pisma żydowskiego, że to dopiero wniosek Klubu Narodowego... dzieli obywateli polskich na chrześcijan i Żydów, jest dziecinny. Ten podział istnieje sam przez się. Ale istnieje także prawnie i to przedewszystkiem nie gdzieindziej jak... w t. zw. traktacie mniejszościowym.

Ale okazuje się, że Żydzi chcieliby zasady takiej: gdzie Żydzi nie mają stosunku korzystnego, tam mówić o równości, a gdzie mają stosunek uprzywilejowany, tam nie wolno mówić o równości.

Ta gra ani się nie powiedzie ani nie znajdzie uznania w świecie.

Orzeczenie ekspertów bazylejskich

Bazylea, 24. 12. (PAT) Wszyscy eksperci podpisali sprawozdanie, które podkreśla na wstępie powagę kryzysu światowego, dającego się specjalnie odczuwać w Niemczech z powodu znacznej wysokości ich krótkoterminowych długów zagranicznych, sięgających w końcu lipca br. z górą 70 miliardów mk.

Sprawozdanie zaznacza dalej, że według niektórych obliczeń przedstawionych przez komitet kwota netto kapitałów wycofanych lub wywiezionych z Niemiec w ciągu bieżącego roku dosięgła sumy blisko 5 miliardów mk. niem., co zmusiło Bank Rzeszy do naruszenia części swoich rezerw i dewiz. Tych ostatnich Bank Rzeszy posiadał w grudniu 1930 r. w sumie 2.685 milj. mk. a 15 grudnia br. suma ta spadła do 1.161 milj. mk. Dochody byłyby niedostateczne do usunięcia deficytu, gdyby nie to, że bilans handlowy Rzeszy zanotował szybką i poważną poprawę.

Sprawozdanie wyraża przekonanie, że nadwyżka eksportu nad importem wyniesie za r. 1931 około 3 miliardów marek.

W końcu sprawozdanie wymienia przyczyny, które spowodowały osłabienie aktywności gospodarczej, wymienia przyczyny, które spowodowały osłabienie aktywności gospodarczej oraz zwiększenie się bezrobocia, wskazuje na wahania wpływów podatkowych oraz na zwiększenie się wydatków Rzeszy, poszczególnych krajów i gmin i t. d.

Waszyngton, 24. 12. (PAT). — Jak się dowiaduje Biuro Reutersa, w związku z uchwalonym wczoraj przez komitet ekspertów w Bazylei tekstem sprawozdania, z którego wynika, że Niemcy po wygaśnięciu moratorium Hoovera nie będą mogli wznówić płacenia uwarunkowanej części spłat reparacyjnych, senator Reed, wpływowy członek senackiej komisji finansowej, oświadczył, że powyższe stwierdzenie komitetu bazylejskiego nie powinno mieć żadnego wpływu na termin spłaty długów wojennych mocarstw europejskich względem Stanów Zjednoczonych.

LECZNICA W BATOWICACH POD KRAKOWEM

p. Raciborowice, telefon krakowski 13730

OTWARTA CAŁY ROK

Choroby układu nerwowego, organiczne i czynnościowe, nie wyłączając psychoz. Zaburzenia nerwowe w schorzeniach, przemiany materji i wewnętrznego wydzielania. Leczenie odwykowe.

Trzy pawilony w 9-morgowym parku z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami. Osobny pawilon dla leczenia odwykowego. Pawilon psychiatryczny w oddzielonej części parku.

Terapia fizyczna w najszerszym zakresie. Najnowsze metody lecznicze. Tryb życia pacjentów zorganizowany według wskazań leczniczych. Dział rozrywek, gier ruchowych i zajęć.

Lekarz nac.: Doc. U. J. Dr. Marcin Zieliński, Kraków, Mikołajska 32, tel. 13098
Dwóch lekarzy asystentów stale w lecznicy.

Hitlerowcy za granicami Niemiec

Intensywna akcja werbunkowa w Czechosłowacji — Co robią hitlerowcy zagranicą na wypadek przewrotu w Niemczech?

Praga, 24. 12. (PAT.) Dzisiejsze „Czeskie Słowo” dowiaduje się z Monachium, że sztab organizacji hitlerowskiej przystąpił do intensywniejszej organizacji hitlerowców Czechosłowacji w ramach swego programu akcji zagranicznej.

Przybędzie tu ewentualnie sam Hitler, o ile zaś okazałoby się to niemożliwym, jeden z najbliższych jego współpracowników. Organizację hitlerowską wśród Niemców czeskosłowackich uważa sztab monachijski za specjalnie ważną ze względu na jej siłę liczebną i finansową.

W dalszym ciągu pismo twierdzi, że

w sztabie Hitlera nie zapadło jeszcze postanowienie co do taktyki organizacji zagranicznych na wypadek przewrotu hitlerowskiego w Rzeszy. Przeważa ma pogląd, że organizacje zagraniczne mają zachowywać we wspomnianym wypadku spokój, gdyby jednakże które z państw usiłowało przeciwstawić się przewrotowi, miejscowe organizacje hitlerowskie miałyby temu przeszkodzić w najszerszej mierze.

Wczorajsze pisma popołudniowe wzywają urzędowe czynniki do zwrócenia większej uwagi na ruch wśród Niemców Czechosłowacji w związku z powyższą notatką.



jest tradycyjną wleczką, przy której cała rodzina oraz krewni zbierają się, by złożyć sobie wzajemnie życzenia.

Na ustach każdego jest życzenie ZDROWIA, które w pierwszym rzędzie zależy od wartościowego i właściwego odżywiania się. Pijcie zatem codziennie filiżankę

OVOMALTINE

OVOMALTINA to bogaty w witaminy, wzmacniający środek odżywczy, składający się z jaj, mleka, siodu i kakao, zawierający diastazę i lecytynę.

Niech w żadnym domu nie brakuje OVOMALTINY, tej odżywki, której pełnią sił i zdrowia zawdzięczamy!

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.
KRAKÓW

Próby i broszury wysyła się bezpłatnie.

nych pieniędzy. Następnie zdołano ustalić fakt, że oboje udali się w stronę Krynek przez zagajniki Zebrak ten mógł być zabity przez swą kochankę, jednak, jak się ona nazywa i skąd pochodzi, nie zdołano ustalić.

„Szczerbiec”

Nr. 30 narodowego dwutygodnika „SZCZERBIEC” z okazji obchodu Pięćlecia Obozu Wielkiej Polski, zamieszcza we wstępnym artykule uwagi dotyczące zadań Obozu i daje obraz jego dzisiejszego składu. Poseł Zdzisław Stahl w artykule „Po pięciu latach” omawia powstanie Obozu jako szkoły nowej polityki. P. Syga w wierszu „Młodzi” obrazuje nam potęgę młodego pokolenia. Poseł T. Bielecki daje przegląd zdobyczy („Nasz iorobek”) ilościowych wśród młodego pokolenia wszelkich warsiw społecznych i zdobyczy moralnych Obozu. P. T. Dworak omawiając „Tradycje rycerskie i żydowskie” porównuje średniowieczną przeszłość Polski z jej czasami obecnymi na tle zagadnienia żydowskiego „Walka o zwłoki” p. Czesława Sulimczyka porusza zawsze żywotną sprawę zatargu w świecie akademickim. „Praca wychowawcza” daje kilka uwag na temat wielostronnego rozwijania człowieka jako czynnika pracy politycznej. „Z kraju i ze świata” wiadomości, jak zawsze ciekawe, zamykają ostatni zeszyt „Szczerbca”.

„Szczerbiec” jest do nabycia we wszystkich kioskach Ruchu oraz u sprzedawców ulicznych. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Lwowska 15-3. Konto w P. K. O. 13975. Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.91 zł.; w Gdańsku na Warszawę 8.92 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płać dziś za 100 mk. niem. w Jewizach 210.50 zł., gotówką 209.45 zł., za 100 guld. gd. w dewizach 173.76 do 174.02 zł., gotówką 173.42 zł.

ZDROWIEM I SIŁĄ

Szczyci się ten, kto stale jada czekoladę „MLECZNA”

Fuchs

bogata w witaminy, gdyż robiona ze świeżego, niezbieranego mleka. Przedstawiciel na Poznańskie i Pomorze

BR. ŻMIDZINSKI
Poznań, Piekary nr. 5.



Tw 706

Usuwa radykalnie PRZEPUKLINĘ

najzastarszszą, najniebezpieczniejszą u pań, panów i dzieci (nawet tam, gdzie różne systemy bandażu i operacja nie pomogły) po osobistym jawieniu się bandażami nowego, opatentowanego wynalazku swego i Prof. Dr. Raskalia.

Na żądanie prospekty darmo.
M. Tillemann, s. ecjalista,
wynalazca opatentowanych bandażu
Kraków, ul. Szlak 39 Tel. 156-27.

nw 7724



nw 7102

Ku współpracy gospodarczej między Niemcami i Sowietami

Wyniki rokowań, prowadzonych od 14 września b. r.

Berlin, 24. 12. (PAT.) Urzędowo komunikują: Rokowania gospodarcze, prowadzone od dnia 14 listopada przez ministra gospodarki Rzeszy profesora Warmbolda z przewodniczącym delegacji ZSRR., ambasadorem Chinczikiem, których celem było stworzenie trwałej podstawy i możliwości dalszej rozbudowy wzajemnych stosunków gospodarczych, ukończone zosta-

ły 22 grudnia podpisaniem protokołu. Zawarte w tym protokole uchwały podlegają zatwierdzeniu ze strony obu rządów zainteresowanych i służą w szczególności dla usunięcia trudności, powstałych w ostatnim czasie w wyniku światowego kryzysu gospodarczego na wszystkich rynkach zbytu, tem samem zaś i w niemiecko-sowieckim obrocie towarowym.

A. Piasecki & A.

nw 7162

Troska o dziecko, nakazuje matce dbać o łatwostrawne i pełnowartościowe pożywienie dla niego; takim jest

KAKAO OWSIANE WEDLA

Pw 9142 62 393

Cały świat wypowiedział walkę żydostwu

Zajścia antyżydowskie na uniwersytetach amerykańskich — Beduini uprzykrzają życie Żydom palestyńskim — Walka z pod znaku „Hackenkreutz” — Demonstracja przeciwydowskie na kongresie akademickim w Bukareszcie

Warszawa, 24. 12. (Tel. wł.) Żydowska agencja telegraficzna donosi z Nowego Jorku:

Z uniwersytetu w Maryland donosi o pierwszym w Stanach Zjednoczonych zorganizowanym napadzie akademików amerykańskich na ich kolegów Żydów. Grupa antysemickich studentów dokonała napadu na mieszkania studentów Żydów w internacie przy uniwersytecie. Antysemita wybił szyby w oknach i wrzucił cegły. Akademicy żydowscy zmuszeni byli szukać schronienia w sąsiednim gmachu instytucji filantropijnej.

A oto inne doniesienie z tego miasta: Na posiedzeniu amerykańskiego komitetu żydowskiego, rozstraszano sprawę ustanowienia specjalnych fakultetów medycznych dla Żydów. Dyskusję tę wywołały skargi podnoszone już od kilku lat, że uniwersytety utrudniają Żydom zapisywanie się do uczelni.

Komitet, po dłuższej dyskusji oświadczył się przeciw fundowaniu takich fakultetów.

Tel. - A w i w, 24. 12. (Tel. wł.) Dr Chaim Arlosoroff zwrócił się w imieniu agencji żydowskiej do rządu, że na obszarach w Wadi Hawereth, należących do żydowskiego funduszu narodowego, rozłożyli swe namioty przybyli tam Beduini. Ostatnio uniemożliwiają pracę rolnikom Żydom.

Rząd palestyński oświadczył, że prowadzi obecnie pewną akcję i prosi o chwilowe wstrzymanie prac, na co zgodził się dr Arlosoroff pod warunkiem, że Beduini natychmiast opuszczą obszar. Sprawa ta ma być wkrótce załatwiona.

Wśród Żydów panuje z powodu zataru wielkie przygnębienie.

O wzroście propagandy antyżydowskiej informuje z Wiednia żydowska agencja telegraficzna:

Dr Peisser, sędzia obwodowy w jednym z okręgów Austrii Dolnej, wystąpił ostatnio na zebraniach hakenkreuzlerowskich z przemówieniami niezwykle podżegającymi przeciwko ludności żydowskiej. Sędzia domaga się, aby „odebrano Żydom wszystko, pozostawiając im tylko wszy”.

W Bukareszcie odbył się — jak donosi żydowski „Nasz Przegląd”, kongres chrześcijańskich akademików rumuńskich:

W toku kongresu miały miejsce wielokrotnie demonstracje antysemickie, zarówno podczas obrad kongresu, jak i poza nim. Do ekscesów antysemickich jednak nie doszło, może dlatego, że w Sibiu mieszkają jedynie nieliczne rodziny żydowskie. W związku z kongresem, pojedyncze grupy akademików urządziły wycieczki do różnych miejscowości w Transylwanii, szereg niepokój wśród ludności żydowskiej, dla której podobnego rodzaju „wycieczki” zawsze związane są z wystąpieniami antyżydowskimi.

Wszędzie już zatem rozwija się zorganizowana akcja przeciw supremacji Żydów w społeczeństwach chrześcijańskich. Nawet w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie Żydzi demonstrują przeciw... Polakom. Czynia to zresztą na całym świecie, choć świat ten nie jest, bynajmniej, dla nich w obecnej chwili usposobiony życzliwie.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomym jest reumatyzm podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostry jak igły drobne kryształki, które sadzając się w mięśniach lub innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostry kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dreczony uporczywym bólem, stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich Łódź, Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Píše on nam in. i. przeżył czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo

pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stały się już dreczącymi. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało tak że przy wchodzeniu na schody walczyłem z nogą. Gdy siedziałem przez pewien czas nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togału z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki pomogły, teraz chodzę jak dawniej nie odczuwam żadnych bólów jakiegokolwiek nie cierpiał na reumatyzm. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. We wszystkich aptekach. nw 7 683

wizji w stodole i w mieszkaniu Radoniów znaleziono kilkadziesiąt fałszywych monet. Fałszerzy aresztowano i oddano do dyspozycji władz śledczych.

Przemysł, 24. 12. (PAT.) Na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Przemyślu policja aresztowała w Mościskach trzy osoby, podejrzane o puszczanie w obieg fałszywych banknotów stułotowych. W czasie aresztowania jeden z osobników usiłował wyrzucić nieznacznie kilka banknotów, co mu się jednak nie udało. — Władze przesłały banknoty do zbadań. Ze względu na tożsamość się dochodzenia nazwiska aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy.

Aresztowania Żydów-komunistów

Warszawa, 24. 12. (PAT.) Policja polityczna dokonała ubiegłej nocy aresztowań wśród grupy literatów i dziennikarzy żydowskich, podejrzanych o sympatie dla komunizmu. Jedną z zatrzymanych, Katię Mołodowską zwolniono wskutek interwencji żydowskiego Penklubu.

Handlarze materiałami wybuchowymi w Niemczech

Berlin, 24. 12. (PAT.) W magazynie pewnego kupca w Szwerinie policja wykryła dziś wielki magazyn materiałów wybuchowych, zawierający przeszło 2.000 naboju używanych do wystrzeliwania skał. Właściciel magazynu trudnił się — jak stwierdzono — od dłuższego czasu nielegalnym handlem materiałami wybuchowymi.

„Ekspedycja” na Madagaskar

Warszawa, 24. 12. (PAT.) W związku z ukazaniem się w niektórych pismach wiadomości o wyjeździe w najbliższym czasie z inicjatywą i za wiedzą władz emigracyjnych z Polski ekspedycji na wyspę Madagaskar i że ekspedycję tę finansuje rząd polski, dowiadujemy się z Urzędu Emigracyjnego, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, bowiem sprawa wysyłania bądź finansowania jakiegokolwiek ekspedycji polskiej na Madagaskar nie była wogóle rozważana. Wiadomości o nowych terenach emigracyjnych na tej wyspie i udającej się tam ekspedycji badawczej, finansowanej przez rząd polski, należy uważać za całkowicie zmyślone.

Tyle PAT. Wiadomość o kolonizacji polskiej na Madagaskarze lansowały pierwsze pewne koła Ligi Morskiej i Kolonialnej, które rzekomo przygotowały już grunt na terenie Paryża.

Piosenka na czasie.

Kto wykwintny smak ma i oszczędnie żyje Ten „Złota Reneta” napewno dziś pije

Wszak Złota Reneta to nad wino wino Przy niej troski maleją i zmartwienia giną.

Czerwone Mocne i Czerwone Wytrawne Tokaj Malaga, wszystkie są sławne

Lecz uwaga, smakosz! Sławne są dla tego.

Ze pochodzą z wytwórni win Makowskiego

Więc, gdy zasiądziesz przy świątecznym stole

Wypij niem toast za lepszą nam dole! Wypij niem toast za lepszą nam dole!

Pw 9 758-51.78

KAŻDE DZIECKO ZAZNACZA CHETNIE Biomalz

NIC DZIWNIEGO. WSZAK BIOMALZ DAJE DZIECIOM SIŁĘ I ZDROWIE. SZLACHTNY SKÓD JEJCMIENNY TWORZY KREW I MIĘŚNIE. A ZAWARTO W BIOMALZU SOŁE ODŁYWCZE ROZWIJAJĄ MÓZG I NERWY.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGERIACH

Pw 9721-71.129

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

Golenie bez bólu i spryszczeń gwarantuje

MYDŁO DO GOLENIA „WU-EL-KA”

w prozku i kawałku, dzięki zawartości cold-creamu. nw 7701

Boże Narodzenie
To święto słodczy
staropolska choinka
była obwieszona laskociami
cukier krzepi

Pakt polsko-sowiecki bliski realizacji

Warszawa, 24. 12. (Tel. wł.) Rokowania pomiędzy Sowietami a Polską w sprawie paktu o nieagresji posunęły się daleko, tak że pozostały tylko do omówienia kwestie drugorzędne. Według doniesień z Moskwy, parafanowania umowy należy spodziewać się jeszcze przed 1 stycznia.

Posel Patek wyjechał do Warszawy, skąd prawdopodobnie przywiezie już gotowy projekt danej umowy. (w)

Berlin, 24. 12. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt” donosi z Moskwy: Mołotow, przemawiając na otwarciu komitetu centralnego Z. S. R. R., oświadczył, że sprawa paktu polsko-sowieckiego o nieagresji jest bliska realizacji. Taki sam pakt Sowiety będą starały się zawrzeć z Rumunją, Finlandją i Estonją.

Pensje senatorów gdańskich

Gdańsk, 24. 12. (Tel. wł.) „Danziger Allgemeine Zeitung” podaje wysokość wynagrodzeń, jakie obecnie pobierają senatorowie. Z opublikowanych danych wynika, że wszyscy senatorowie obecnie, już po potrąceniu podatku i po dokonaniu obniżki uposażeń, otrzymują 1 654 guldeny czyli z górą 2 800 zł miesięcznie każdy. Wyjątek stanowi inż. Althoff, senator handlu i przemysłu, na specjalnych warunkach, wprowadzonych do Gdańska z Rzeszy, który pobiera 2 200 guldenów czyli z górą 3 800 zł miesięcznie. Wysokość poborów prezydenta senatu dr. Ziehma nie jest podana, zaznaczono jedynie, że zgodził się on na obniżenie poborów o 40 proc.

Fabrykanci fałszywych monet i stułotówek

Wilno, 24. 12. (PAT.) W zaścianku Podkowy gminy zaleskiej ujawniono zakonspirowaną fabryczkę, która wyrabiała fałszywe monety jednołotowe. Monety te wykonywane były w stodole Zygmunta Radonia, który przy pomocy swych dwóch synów zajmował się ich fabrykacją. W czasie re-

tylko ORYGINALNY

THE CHAMBARD

jest najlepszym środkiem przeciw

OBSTRUKCJI

nw 7 680

Skuteczny środek

przy wszelkich przebiegach organów oddechowych i kaszlu działający ochronnie i niedość- giej wartości leczniczej, stano- wia znane od 40 lat

Kaiserakamelki

Spierśione

z 3 Jodlami

Prawdziwe tylko marka ochr „3 Jodli”. Zgór 5 000 notarial- nie uwiarygodnion świadectw jest dowodem dobrej jakości. Do nabycia we wszyst- kich aptekach i drogeriach.

ODMŁADZAI

Jeżeli chcesz być ogolonym gładko i szybko, używaj

Gillette

Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

Mowa adwokata Rudzińskiego w procesie więźniów brzeskich

Na ostatniej rozprawie przedsiądziecnej w procesie więźniów brzeskich przemawiał obrońca Mastka adwokat Rudziński:

Kongres krakowski był dozwolony przez władze. W przededniu jego otwarcia krążyły pogłoski, że przeciwko kongresowi wystąpią legionści i dojdzie do zamieszek. Ale p. starosta Małaczyński, członek Zw. legionistów, zapewnił, że do tego nie dojdzie.

Legalizacja kongresu zajęli się pp. Mastek i Wóhnot. Zameldowali oni, że spodziewają się udziału 50.000 ludzi. Byli oni odpowiedzialni za spokój na tym kongresie i wywiązali się z tego bez zarzutu.

Ze strony przeciwników kongresu robiono wszystko, aby przeszkadzać. Falszowano depesze (ciekawa rzecz: wysyłane one były bez opłaty!) itp.

P. Mastek a „Centrolew”

Obrońca ustala, że osk. Mastek za rezolucję Centrolewu odpowiedzialny być nie może, bo wogóle podczas kongresu w sali Starego Teatru nie był. Można to zresztą było sprawdzić w czasie właściwym. Obrońca omawia dalej rolę p. Mastka.

„Lewica” P. P. S.

Mówił prokurator, że Mastek należał do lewicy P. P. S. Słyszeliśmy o tej lewicy podczas procesu bombowego, podczas procesu o zajęcia z 14 grudnia i procesu p. Budzińskiej-Tylickiej. Podczas wszystkich tych procesów twierdzi się, że zasiadający na ławie oskarżonych socjaliści należą do jakiejś lewicy P. P. S., choć stwierdza się tu stale, że żadnej lewicy, ani prawicy w P. P. S. nie ma.

Zarzuty w akcie oskarżenia

Dalej adw. Rudziński przechodzi do zarzutu aktu oskarżenia co do organizowania i zbrojenia kadr rewolucyjnych i zatrzymuje się nad art. 101, z którego prokuratura oskarża więźniów brzeskich:

Przegraliście panowie (mówi adw. Rudziński do prokuratorów) stawkę na art. 101. Ja nie wiem, który z panów jest autorem oskarżenia z tego artykułu, bo jeden już umył ręce, ale ten artykuł został doszczętnie w tej sprawie pogrzebany przez kol. Sterlinga.

Uszyty został ten akt oskarżenia na wyrost, w nadziei, że przy okrawaniu, coś się jednak zostanie, to też nabierało masę drobniawych zarzutów. Dukaty złote zamieniają się już teraz w drobną monetę, na art. 101 liczyć nie można, ale może zbierze się płon z art. 263, albo 154, albo z innego.

Do zbrania tych zarzutów przeciwko oskarżonym stanęli do pomocy prokuratorom w Warszawie pp. prokuratorzy z całej Polski, na usługi ich stały sady w całej Polsce przeprowadzając badania świadków w drodze rekwizycji, po całej Polsce rozjeżdżał p. sędzia Demant.

A myśmy tutaj, na procesie, przed oczyma całego świata, obnażyli całą nędzę Polski odrodzonej, tej Polski, na którą patrzyli z sympatią oczy demokracji całego świata wtedy, gdy powstawała. Ten proces miał uzasadniać konieczność ciemnej nory brzeskiej, bo Brześć, to hańba nie mniejsza, niż zabójstwo pierwszego Prezydenta Rzplitej, śp. Narutowicza.

O waletach

W każdym otoczeniu, czy to króla, czy dyktatora, czy szefa rządu, znajduje się wielka ilość waletów, lokajstwa. Czy w otoczeniu miarodajnego czynnika w Polsce nie znalazł się jeden ucziwy i odważny człowiek, któryby przestrzegł przed tym procesem? Nie znalazł się wśród waletów ucziwy i odważny. Powinien to zrobić pan pierwszy prokurator. Ale on tego nie zrobił.

Odwrócone karty

Karty w tym procesie się odwróciły. P. prokurator Grabowski zapytywał, kogo oskarżają oskarżeni i dowodził, że gdy się zważy całą przeszłość marsz. Piłsudskiego, tego człowieka, który wyrósł z pnia rewolucji, to, jak dowodził prokurator, nikt jemu (prokuratorowi), nie może wytłumaczyć, że wczorajszy rycerz wolności może zamienić się w dyktatora.

Tak, to jest trudno wytłumaczyć i ja tego tłumaczyć nie będę. Ale dam przykład p. prokuratorowi: demokrację rycerz wolności we Włoszech — Benito Mussolini.

Zarzuty świadków oskarżenia

Obrońca przechodzi do zarzutów, jakie oskarżonemu Mastkowi stawiają świadkowie, urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych, tego ministerstwa, w którym szukać trzeba wątku procesu.

Adw. Rudziński twierdzi, że ta grupa świadków przez swoje zeznania dowodowego znaczenia dla aktu oskarżenia nie posiada. Tak samo mniej więcej charakteryzuje obrońca grupę świadków oskarżenia z Krakowa i zwraca przy tem uwagę na zeznanie cenzora Choczyńskiego, który dowodził przed sądem, że „Centrolew” zerwował tekę ministra wojny w swoim gabinecie dla gen. Hallera.

— Wysoki sędzie! O ministrze wojny Hallerze w gabinecie „Centrolewu” było już mówione na jednym z procesów, ale tę relację uznano za żart. A w tym procesie zupełnie poważnie owtarzał tę wersję młodociany p. Choczyński! Ten świadek, student prawa, na pytanie, co widzi karygodnego w słowach p. Liebermana „gdy władza będzie leżała na ulicy, to my ją podniesiemy”, oświadcza, że p. Lieberman mówił to... podniesionym głosem! Ten sam świadek dowodził, że bojówka uniemożliwiła mu skonfiskowanie „Naprzodu”. Na pytanie, czy widział u tej bojówki broń, odpowiada, że nie zauważył, bo było ciemno.

A działa się to o wpół do drugiej w dzień!

Czyż jest dziwne, że tak łatwo puszcza się w niepamięć napady, urządzane przez organizację. Tak się rzecz miała z bajeczką p. Choczyńskiego, tak też było z owym napadem na komisarza Fuksa w Cytadeli, mimo, że człowieka tego przecież chciano utościć.

P. Haecker opowiadał nam tu o złościwościach p. Choczyńskiego, o skonfiskowaniu gwiazdkowego numeru „Naprzodu”, oraz o skonfiskowaniu w tem wydawnictwie 10 000 czystych kopert, które dotąd jeszcze nie zostały zwrócone.

Major Dziadosz

Adw. Rudziński zatrzymuje się chwilę nad osobą świadka oskarżenia, Dziadosza. Świadek ten mówi o p. Haeckerze, jako o informatorze, mimo, że wiadomości brał p. Dziadosz z rozmów prywatnych, towarzyskich, z p. Haeckerem. P. Haecker rozmawiał z p. Dziadoszem, jak dzentelmen z dzentelmenem. Omylił się p. Haecker. Była to rozmowa, w której brał udział tylko jeden dzentelmen...

Godzina 12-ta wybiła

Pan prokurator Rauze, mówiąc o aresztowaniach w nocy z 9 na 10 września, wyraził się, że dla rządu wybiła 12-ta godzina, że rząd musiał się bronić przed zamachem stanu, przed rewolucją. Jednym z tych zamachowców miał być Mastek, któremu nie dowiedziano żadnej winy. Zbierano skrzętnie wszelkie dowody: wspomniano o wysadzeniu kabla na dworcu Wschodnim w Warszawie, w dniu 14 września, o czym nie było ani słowa w dwóch procesach o wypadki 14 września, przypominano jakieś obśadzanie stacji kolejowej w Cieszkowicach przez Kwapińskiego, ale zapomniano, że to się działo nie w roku 1930, ale w 1929. Z takimi samymi dowodami winy wystąpiono w stosunku do Mastka. Wysłuchaliśmy tu pochlebnej opinii prof. Kota o pos. Mastku, ale prokurator wołał oprzeć się na zeznaniach kom. Olearczyka, który nie był na żadnym wiecu oskarżonego. Nie dziwię się, że tak postąpiono, gdyż dla prokuratury przewód sądowy nie istnieje, prokuratura wołała nań wogóle nie zwracać żadnej uwagi. Jeśli oskarżyciele publiczni nie chcą wziąć pod uwagę zeznań świadków, może zastanowią się trochę nad wywiadem p. Piłsudskiego, który oskarża uwięzionych o zamach. Mowa jest w tym wywiadzie o jakichś świństewkach i szacherkach, ale nie o zamachu stanu. Przekonywującą również powinna być dla oskarżycieli opinia p. Anusza, osoby bliskiej p. Piłsudskiemu, który nazwał aresztowania brzeskie poronieniem na terenie politycznym. Gdzież więc jest ten zamach stanu, o który oskarża się wszystkich podsądnych, nie wyłączając Mastka?

„Świst bata”

Następnie adw. Rudziński omawia konflikt Sejmu z rządem, na prze-

Trzej królowie „monarchiści”



Starczyło im tylko jeszcze na kadzidło

strzeni ostatnich pięciu lat. Cele przewrotu majowego były nieznane i dopiero w wywiadzie prasowym dowiedzieliśmy się, że celem była walka z nieprawością. Ale Bóg nie odwrócił karzącej ręki, bo już w tydzień potem usłyszeliśmy o świście bata, a później groźby pod adresem Zgromadzenia Narodowego, które miały postraszono ulicę.

Sejmu nie rozwiązano, bo się bano zwycięstwa lewicy, która popierałaby Piłsudskiego tak długo, jak długo byłoby zgodne z jej celami politycznymi. Wolono Sejm dyskredytować kasę państwową zamienić na kasę partyjną. Mówca szeroko omawia rozbijanie życia społecznego i przykładowo wymienia nacisk, stosowany przez „sanację” na C. T. R. i T. S. L.

W tym momencie przewodniczący przerywa, stwierdzając, że to są rzeczy niesprawdzone.

Można śmiało powiedzieć, że tam, gdzie sięgnie „sanacja”, odczuwa się tchnienie śmierci. Po tem wszystkim przyszło otwarcie trzeciego Sejmu, w asyście policji, która pod wodzą p. Składkowskiego, wynosiła siłą posłów z sali sejmowej. Jeżeli do tej pory nie przeprowadzono zamachu na konstytucję, to tylko dlatego, że się tego lękano, że dyktatura nasza jest dyktaturą bojaźliwą. Projektów zamachowych jednak nie wyrzeczono się. Rozesłano okólniki min. spraw wewnętrznych z zapytaniem, jak przyjmie opinia publiczna rozpędzenie Sejmu i wprowadzenie konstytucji w drodze dekretu. Niesłychane posunięcia względem Sejmu tłumaczono słynnymi interpretacjami p. Cara, który pobili rekord słynnego interpretatora Szczegółowitowa. Najście oficerów na Sejm nazwał prokurator holdem oficerów, złożonym „ukochanemu wodzowi”, ale w tym wypadku prokurator był fałszywym tłumaczem Pisma świętego, bo źródło autentyczne — wywiad p. Piłsudskiego — mówi: „oficerowie mieli czekać takich lub innych rozkazów”.

To wszystko nazwał prokurator republiką, opierając się na zeznaniu jednego tylko świadka, komisarza Fuksa, który jeden jedyny nazwał naszą polską rzeczywistość ustrojem republikańskim.

Brześć.

Mówca przechodzi do pamiętnej nocy z 9 na 10 września i cytuje ustępy z ulotki, załączonej do akt sprawy przez prokuratora.

Od siebie adw. Rudziński dodaje: Brześć na długo odebrał ludziom spokój i dziś kraj wie, co się tam działo i nigdy nie da za Brześć rozgrzeszenia i nie zapomni czarnej kawy wydanej Kostkowi - Biernackiemu w nagrodę za dobrze spełnioną służbę. I czyż potem wszystkim przyszła normalizacja spokój? Nie, laska gumowa po dawnemu hula w kraju. Nie tak dawno byliśmy świadkami napadu na zebranie Stronnictwa Narodowego w Ołtarzewie. I znów sprawy okazały się nieuchwytni, nieznani. Nic się nie zmieniło, dawna rzeczywistość powróciła i niema nadziei zamiany na lepsze.

Przewodniczący przerywa. Więzienie brzeskie chciał wytłuma-

czyć prokurator tą 12-tą godziną, kiedy rząd musiał się bronić przed zamachem każdą bronią, każdym środkiem, ale i tu prokurator jest fałszywym tłumaczem pisma świętego. Źródło autentyczne mówi o czem innym: o świństewkach i brudach, a nie o zamachu. Genewa tego procesu, nie procesu Centrolewu, ale procesu brzeskiego, tkwi w zemiście politycznej, w poszukiwaniu usprawiedliwienia dla Brześcia. Kiedy prokuratorzy zapewniali nas o swej wierze w prawdziwość aktu oskarżenia, każdy musiał się zapytać, poco byli potrzebni prokuratorom tu na jawnej rozprawie sądowej, toczącej się przy drzwiach otwartych, sojusznicy — cenzorowie, którzy konfiskowali to, co było niewygodne. Gdyby prokuratorzy byli pewni prawdy oskarżenia, ci sojusznicy nie byłiby potrzebni. — Ten proces nie toczył się przy drzwiach otwartych, ale przy drzwiach przykniętych.

Moralne spustoszenie.

Wierzę, że wszystko kiedyś minie, ale moralne spustoszenie długo będzie nas gnębiło. Atmosfera bezprawia da kiedyś posiew zgubny i straszny. Kupowanie ludzi, kruszenie męskich charakterów powiększy jeszcze to moralne cmentarzysko. Pana pułkownika Grabowskiego, bardzo przepraszam, prokuratora, tak się ciągle myśli o pułkownikach, mało to obchodzi, ale przyszedł nad tem będzie się musiała biedzić.

Walka między władzą wykonawczą a ustawodawczą nie dobiegła końca, nie rozstrzygnie tego sporu sąd, ale życie przy pomocy kategorii politycznych, a nie policyjnych, stosowanych przez prokuratorów. Jako obrońca o nic nie proszę, tylko zechciejcie, panowie sędziowie pamiętać, że tu siedzą nie oskarżeni, ale wasi sojusznicy, walczący w obronie prawa i jego powagi; a któż stanie do obrony prawa jak nie wy, panowie sędziowie?

Pocieszający objaw

Apel do naszej młodzieży akademickiej, aby wstępowała w szeregi „Rozwoju” lub „Hufca Rozwojowców”, nie pozostał bez skutku, czego dowodem żywe zainteresowanie się sprawą oraz liczne pisywanie się na członków „Hufca”.

Młodzież również czynem zadokumentowała chęć służenia dobrej sprawie przez wydanie ulotki, propagującej hasło „Swój do swego”, a także wystąpieniem w ub. niedzielę przeciw Żydom, uprawiającym handel w nie-dozwolonym czasie w następstwie czego policja sporządziła kilka protokółów.

Starsze społeczeństwo z żywym zadowoleniem przyjęło ten zdrowy odruch naszej młodzieży, który, miejmy nadzieję, nie będzie owym przysłówiowym ogniem słomianym, lecz przyczyni się do pogłębienia wytrwałej pracy nad unarodowieniem życia gospodarczego.

Związek Samop. Społ. „Rozwój” w Poznaniu.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Sens

działalności gospodarczej

Gwiazdkowy feljeton gospodarczy... Czyż w „Dziale Gospodarczym” można dostrzec się do ciepłego tonu tych najpiękniejszych, najbardziej wzruszających świat, jakie zna kultura chrześcijańska? Czyż to, co łączymy z pojęciem spraw gospodarczych, nie jest prosto z natury swej obce wszelkim wzruszeniom uczuciowym, wszelkim względem etycznym, humanitarnym i t. d.?

Pozornie tak jest. Ekonomja bada tylko działalność gospodarczą — a więc obliczoną na zysk materialny — jednostki, tworzy sobie abstrakcyjny typ, który nazwała „homo oeconomicus”. Ale ekonomja nigdy nie zapomina, że to jest abstrakcja, że świadomie w swych badaniach pomija cały szereg motywów zagospodarczych, które kierują działalnością człowieka. Nie znaczy to jednak, by przeczyła istnieniu tych motywów, by nie przyznawała im znacznego wpływu na życie ludzkie w ogóle, a nawet na kierunek działalności gospodarczej.

Byłoby w istocie zjawiskiem nadwyraz przykrem, gdyby należało uznać, że ludzkość wytknęła sobie jako najwyższy cel — dobrobyt materialny, że cel ten realizuje kosztem najważniejszych wartości duchowych, moralnych i uczuciowych. Niestety, po wojnie światowej materialistyczny pogląd na życie rozpowszechnił się szeroko, przeniknął wszystkie niemal warstwy społeczne, jako naturalna zresztą do pewnego stopnia reakcja na długoletnie, przymusowe niezaspokajanie elementarnych potrzeb życiowych.

Istnieje jednak szereg oznak, iż to jednostronne nastawienie jest objawem przemijającym i że poszczególne narody zdolne są do wielkich wysiłków w pracy, której poświęcają cele ideaowe.

Nie można zresztą potępiać dążenia do osiągnięcia wyższego poziomu życia, do podniesienia dobrobytu materialnego społeczeństw. Nędza nie jest dobrą szkołą obywateli i nie jest wylegarnią talentów. Natomiast historia uczy, iż najbujniej rozkwita życie umysłowe i artystyczne w krajach o stosunkowo wysokim stopniu zamożności. Okresy szczytowego rozwoju życia gospodarczego pokrywały się zazwyczaj z okresami rozwoju literatury, nauki i sztuk pięknych. Bogate republiki greckie, Rzym za Augusta, zamożne państwa i państewka włoskie w okresie renesansu, Hiszpanja, Francja, Holandia i Anglja w okresie rozkwitu gospodarczego, przysporzyły ludzkości takich skarbów literatury i sztuki, jakich nie znajdziemy w twórczości biednych, choć skądinąd dzielnych społeczeństw. Również w Polsce „złoty wiek literatury” przypadał na punkt kulminacyjny zamożności społeczeństwa — za czasów ostatnich Jagiellonów.

Hasło „enrichissez-vous!” hasło bogacenia się ma więc głębszy sens, jeżeli nie jest postawione na gruncie wyłącznie materialistycznego poglądu na życie. Dopiero dobrobyt stwarza ramy dla wszechstronnego rozwoju kulturalnego społeczeństwa.

I dlatego nie w imię prostackiego materializmu, ale dla głęboko rozumianego interesu społeczeństwa życzyć należy w ten uroczysty dzień świąteczny, by naród nasz stale podnosił skalę swego dobrobytu i by pokonał zdołał wszystkie przeszkody na tej drodze.

Zapomnijmy na chwilę, że między tem życzeniem a rzeczywistością ziele przepaści...

Z ZAGRANICY

(z) **Monopol importu w Estonji.** Parlament estoński uchwalił szereg ustaw, wprowadzających de facto monopol importowy w Estonji. Przywóz całego szeregu artykułów, a zwłaszcza włókienniczych, konfekcyjnych i galanterijnych oparty został na systemie licencji wywozowych, wydawanych na podstawie indywidualnych podań, przez ministerstwo gospodarstwa w bardzo ograniczonych ilościach. Zarządzenia te wywołały ostrą przeciwną kupiectwa, nad którą jednakże rząd przeszedł do porządku. W ostatnich dniach ilość licencji ograniczona została wyłącznie do wielkich przedsiębiorstw kupieckich, a jednocześnie wprowadzony został całkowity zakaz przywozu perfum, tkanin jedwabnych i pończoch.

Wielki problem surowców krajowych

Czy będzie gorzej? — Kierunek „domatorski” w polityce handlowej — Wszystko dla rynku wewnętrznego — Słuszne żądanie „preferencji” dla surowców krajowych — Niefortunny projekt min. rolnictwa — O współpracy rolnictwa z przemysłem i handlem

Smutną mamy gwiazdkę w tym roku: na wszystkich odcinkach frontu gospodarczego panują złowrogie ciemności, nie zwiastujące nic dobrego na najbliższą przyszłość. Przeciwnie, wypada liczyć się z wzrostem trudności, przynajmniej w ciągu czterech pierwszych miesięcy 1932 roku. Na ten bowiem czas przypada największe nasilenie bezrobocia, którego rozmiary w przyszłym roku pobiją dotychczasowe rekordy. I to szczególnie, jeśli nie uda się nam odnowić kontraktów na dostawę węgla górnośląskiego do Skandynawji, które to kontrakty kończą się w lutym. Wobec wzrostu zdolności konkurencyjnej górnictwa angielskiego i niemieckiego oraz nieprzejawionej woli tych potężnych konkurentów do zwycięstwa — nasz eksport węgla staje pod znakiem zapytania. A upadek tego eksportu — to spadek stanu zatrudnienia i zarobków stuletniej armji robotniczej o około 40 proc., to — widmo nędzy i niepokoju w najgłębszej zaludnionej dzielnicy naszego państwa...

I gdyby ów proces odpadania wzgl. zamykania się naszych zagranicznych rynków odbiorczych dotknął samego tylko górnictwa węglowego, ale — gdzież tam! — protekcyjizm państw obcych daje się we znaki bezmała wszystkim naszym branżom eksportowym! Jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska, które najlepiej określić można mianem: powrotu do prymitywizmu gospodarczego. Państwa europejskie starają się odgrodzić od siebie wysokimi murami celnymi i reglamentacyjnymi, dławia import i najchętniej sameby sobie chciały wystrząść.

Wstrząsy walutowe i zaprowadzone wskutek nich ograniczenia dewizowe wzbogaciły arsenal środków protekcyjnych o nowy gatunek broni, mianowicie: o kontyngenty walut przeznaczonych na zapłatę rachunków importerów. Praktyka wykazuje, że nowy ten środek prohibicyjny działa znakomicie w kierunku zwężenia importu.

Poza tem wstrząsy walutowe i ten jeszcze skutek pociągnęły za sobą, że pogłębiły nieufność, powszechnie panującą w świecie. Do licznych motywów niepokoju, politycznych, społecznych, gospodarczych doszedł więc notek pociągnęły za sobą szereg innych czynników: ferment walutowy.

To też trudno dziwić się narodom, że każdy z nich z osobna najchętniej pozostałby u siebie, w domu. Innymi słowy: zupełnie naturalny jest objaw kierunku „domatorskiego” w polityce handlowej, t. j. kierunku dążącego do rozszerzenia rynku wewnętrznego i należytego jego wykorzystania, aby wewnątrz kraju znaleźć zbyt dla produktów, które bądź poza granicami nie znajdują nabywców, bądź też dotychczas w kraju nie miały należytego „wzięcia”.

Także w Polsce widzimy, że kierunek „domatorski” ma licznych zwolenników, grupujących się przede wszystkim wśród kół zbliżonych do ministerstwa rolnictwa. Z artykułów dyrektora departamentu ekonomicznego tegoż ministerstwa, p. dr. A. Rogo (którego myśli wyłącznie strześciłszy w kilku ostatnich feljetonach w „Dziale Gospodarczym”) wynika, że ministerstwu rolnictwa zależałoby na stworzeniu „preferencji” dla surowców krajowych na rynku wewnętrznym. Ministerstwo wszelkimi siłami dąży do tego, aby surowce rolnicze pochodzenia krajowego nie były nadal wyprzedane na rynku wewnętrznym przez produkty zagraniczne.

Tak dziwnym, jakby to wydawać się mogło, tak jednak prawdziwym jest fakt, iż przywozi się do Polski sporo surowców z zagranicy, mimo, że w kraju surowce te są produkowane. Skąd ten nonsens gospodarczy się bierze?

Szereg przyczyn składa się na to, że surowce krajowe bywają zaniedbywane. W pierwszym rzędzie stwierdzić trzeba, że surowce zagraniczne dostarczane były i są z reguły na kredyt, gdy

rolnik polski domagać się musi gotówki. Znaczenia tego faktu nie trzeba chyba specjalnie podkreślać. Drugim czynnikiem wypierającym polski surowiec jest fakt, że po wojnie udoskonalił się bardzo proces standaryzacji surowców zagranicznych, podczas gdy każdy rolnik polski wytwarza towar inny i sprzedaje go inaczej. Towar zagraniczny kupić mogą przemysłowcy polscy wówczas, gdy go potrzebują, towar krajowy, gdy rolnik pragnie go sprzedać.

Tem się tłumaczy, że surowiec krajowy jest zaniedbany, że sprowadza się z zagranicy moc surowców, w gruncie rzeczy: najniepotrzebniej w świecie i że rolnictwo nie może wykorzystać chłonności odbiorczego rynku przemysłowego. Jak poważna jest ta bolączka — każdy sam sobie dopowie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że opisany stan rzeczy winien ulec gruntownej reformie i to czempredzej. Jak widzieliśmy, sprawa surowców krajowych jest w pierwszej linii zagadnieniem organizacyjnym. Chodzi przede wszystkim o organizację skup surowców rolniczych — (szczególnie doniosłą jest sprawa finansowania tegoż skupu), dalej chodzi o odpowiednie przygotowanie surowców krajowych do przeróbki fabrycznej, no i o — ich standaryzację.

Komisja gospodarcza przy min. rolnictwa tak też ten problem rozumiała, domagając się w jednej ze swych uchwał:

„... utworzenia mieszanych komisji rolniczo - przemysłowych dla poszczególnych kategorii przemysłów w celu wyświeślenia i usunięcia przyczyn skłaniających dotychczas przemysł do stosowania surowców pochodzenia zagranicznego”.

Jak dotychczas, nie można mieć najmniejszego zastrzeżenia wobec akcji stwarzania „preferencji” dla surowców krajowych, przeciwnie, należy z

uznaniem podnieść wartość tej próby usunięcia opisanych nonsensów gospodarczych. Ale — cała akcja została w zarodku spaczona przez niefortunne wystąpienie ministerstwa rolnictwa z projektem ramowej ustawy, która miałaby ministrów „gospodarczych” upoważnić do wydawania rozporządzeń, nakładających na przedsiębiorstwa przemysłowe, które przetwarzają surowce pochodzenia zagranicznego, obowiązek używania do produkcji w pewnym stosunku tych samych surowców pochodzenia krajowego.

Projekt przewiduje w dalszym ciągu, że przedsiębiorstwa przemysłowe, podpadające pod postanowienia ustawy, zostałyby poddane kontroli przez odpowiednie organa nadzoru, że musiałyby zarejestrować się w powiatowej władzy administracji ogólnej, prowadzić księgi zużycia surowców i podlegałyby karom, którym projekt poświęca aż sześć artykułów na ogólną ilość 16!

Niema chyba w Polsce ani jednego przedstawiciela kół gospodarczych, któremuby projekt rozszerzenia ingerencji państwa był szczerze sympatyczny. Dosyć już policjantów dozoruje tok życia gospodarczego! Uznają to również rolnicy, którzy radziły o słońcu pigułkę, zaprezentowaną przemysłowcom do połknięcia. Jednak wątpliwość należy, czy — mimo okrzyku — przemysł przełknie pigułkę.

Bo projektowana ustawa byłaby nazbyt jednostronna: wszystkie korzyści bezpośrednie, z niej płynące, inkasowałby rolnik, wszystkie zaś ciężary ponosiłby przemysłowiec. Kary, kontrola, obowiązek skupu i przygotowania surowców do przeróbki — wszystko to stanowiłoby przedmiot trosk, zmartwień i kłopotów przemysłu. Zaś rolnictwo mogłoby nadal (o wsi cicha!) spać swym snem spokojnym...

Powtarzamy raz jeszcze: sprawa surowców jest zagadnieniem organizacyjnym, rozwiązanym na płaszczyźnie współpracy (oby jak najintensywniejszej!) rolnictwa z przemysłem i handlem. Jest to zadanie bardzo trudne, ale i bardzo wdzięczne. Wymaga ono sporo pracy i zachodów. Ustawodawca prostem pociągnięciem pióra problemu tego nie rozwiązał!

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Cła na surowce włókiennicze.** Sprawa cel na surowce włókiennicze, o której pisaliśmy obszernie w naszym numerze 584, wchodzi obecnie w fazę decydującą. Według informacji z kół zainteresowanych, rada ministrów uchwala już cło we wysokości 8 zł dla wełny niepranej, a 12 zł dla wełny pranej nie tylko pod kątem widzenia popierania „wytworczności krajowych surowców ale i w celach fiskalnych. Zasadniczo przesądzona jest już sprawa ustanowienia cła na len. Nieco inny charakter posiada wprowadzenie cła na bawełnę, które ma wynosić 36 zł za 100 kg. Firmy, należące do kartelu przedsiębiorców, mają być zwolnione od cła. Projekt rozporządzenia, które ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1932 r., przewiduje również preferencję dla bawełny sprowadzanej za pośrednictwem portu gdynieńskiego. Nałożenie cła na bawełnę ma więc prócz charakteru fiskalnego cele organizacyjne. (1)

(p) **W sprawie świadectw przemysłowych na r. 1932.** Dowiadujemy się, że Izba Skarbowa w Poznaniu otrzymała z ministerstwa skarbu zarządzenie w sprawie przygotowania specjalnych kadr urzędniczych dla przeprowadzenia, poczynając od dnia 2 stycznia 1932 r., dokładnej lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych celem sprawdzenia, czy przedsiębiorstwa te nabyły właściwe świadectwa przemysłowe na rok 1932. Winni prowadzenia przedsiębiorstw w roku 1932 na podstawie świadectw niższej kategorii oraz przewidzianych ustawowo ulegną karze grzywny w wysokości od 1 do 3 krotniej uszczuplonej należności za świadectwo. Winni zaś prowadzenia przedsiębiorstw w ogóle bez świadectwa przemysłowego ulegną karze grzywny w kwocie od 2 do 20 krotniej wartości niewykupionego świadectwa. Nadto płatnicy, którzy złożą lub złożyli do władz skarbowych podania o wydanie ulgowych świadectw, winni: obowiązkowo wykupić powyższe świadectwa przed 1 stycznia 1932 r., gdyż w innym wypadku nie mają widoków na przychylne załatwienie podań.

Z KRAJU

(k) **Z działalności władz skarbowych.** Z kół ziemiańskich otrzymujemy nastę-

pujące informacje: Wielkopolska Izba Rolnicza łącznie z innymi organizacjami rolniczymi ustalała corocznie w porozumieniu z Izbą Skarbową w Poznaniu t. zw. normy bilansowe, potrzebne dla sporządzenia zamknięć rachunkowych gospodarstw wiejskich. Władze skarbowe z roku na rok terminy ustalania t. zw. norm bilansowych opóźniały z niemałą krzywdą dla warsztatów rolnych, zwłaszcza intensywnie prowadzonych. W roku bieżącym ministerstwo skarbu zabroniło Izbie Skarbowej w Poznaniu ustalanie jakiegokolwiek lokalnych norm bilansowych w porozumieniu z organizacjami rolniczymi, zanim ministerstwo skarbu nie ogłosi ogólnych wytycznych ustalania norm bilansowych dla całego państwa. Mija tymczasem pół roku, a Wielkopolska Izba Rolnicza oraz organizacje rolnicze innych dzielnic Polski interweniują bezskutecznie zarówno w ministerstwie rolnictwa, jak i w ministerstwie skarbu, gdyż inicjatywa ministerstwa skarbu jednakże nie posunęła się ani o krok naprzód — Biura rachunkowe nie mogą zatem wykończyć zestawień bilansowych, a kierownicy warsztatów rolnych gospodarują po omacku, gdyż nie mają wyników z roku ubiegłego, które są najistotniejszą podstawą strony administracyjno-organizacyjnej gospodarstwa w przyszłości.

(k) **Nowa groźba dla eksportu polskiego węgla.** Eksportowi węgla polskiego do Węgier, który w ostatnich miesiącach wskutek reglamentacji dewizowych i przywzowowych rządów węgierskiego zmniejszył się i tak już bardzo znacznie, grozi zupełna utrata tego rynku, albowiem węgierski komisarz rządowy dla spraw węglowych, Toth, oświadczył ostatnio na konferencji prasowej, że Węgry dążą do samowystarczalności w zakresie węgla, zwłaszcza opałowego i dążeniem rządzą jest ograniczenie zakupów zagranicznych wyłącznie do niektórych gatunków koksu na cele fabryczne. Strata rynku węgierskiego, dokąd wywieziono w październiku r. b. jeszcze 12 607 tonn węgla, a w listopadzie już tylko 2 880 tonn, byłaby bardzo dotkliwą ze względu na osiagany na tym rynku zadowalający poziom cen.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Zima w naszym zwierzyńcu

Liczne rzesze egzotycznych mieszkańców ogrodu zoologicznego czują się doskonale i są wciąż gotowe na przyjęcie gości

Nasz piękny Ogród Zoologiczny, który przez całą wiosnę i lato oraz na jesieni tętnił życiem, obecnie w porze zimowej opustoszał. A szkoda, warto bowiem poświęcić nieco czasu na zwiedzenie zwierzyńca, zwłaszcza, że w pawilonach życie bynajmniej nie zastygło.

Jest ono jednak nieco odmienne, zimą bowiem można właśnie zaobserwować specjalnie właściwości różnych zwierząt, których w innej porze roku trudno dostrzec. Wystarczy wejść do jakiegokolwiek pawilonu by się przekonać o tem, że wszędzie wreszcie życie, niezwykle ciekawe i pouczające zarazem.

Zwierzętom nieraz tęskno za ludźmi do których zdążyły się już przyzwyczaić przez długi szereg lat, inaczej też się czują, kiedy panuje gwar i przesuwa się liczne zastępy zwierząt. Właśnie w okresie świąt Bożego Narodzenia nadarza się doskonała okazja i niewątpliwie wielu zechce z niej skorzystać, łącząc przyjemne z pożytecznym.

W nowym pawilonie małych drapieżców mamy pełno ciekawych okazów. Zwracając uwagę pozornie bardzo przyjacielskie ale niebezpieczne niedźwiedzie malajskie, liczne odmiany hien, lisów, szakali, ocelotów itd.

W sąsiedztwie lwów morskie drwią sobie z zimna i pluskają się ochotczo w wodzie, poszczekując radośnie, oraz kokietując zwiedzających w nadziei, że coś dostaną. Pilnie też obserwują drzwi budynku, czy czasami nie ukaże się w nich stróż z porcją smacznych rybek, a gdy je dostrzegą — robi się okrutny wrzask i walka o każdy niemal kasek.

Z wolności czasami korzystają je-

szcze bizony, orly, kozy górskie, sarny, jelenie i t. d.

W swym indyjskim pałacu kiwa się całymi godzinami osamotniona ulubienica zwierzyńca „Dora”. Darzy ona specjalną sympatią odwiedzających a zwłaszcza dzieci, które chętnie przynoszą różne smakołyki. Jak tylko kogoś spostrzeże, natychmiast umizga się po swojemu, otwierając możliwie szeroko paszczę i wyciągając błagalnie trąbę.

Wielką niespodzianką sprawa wszystkim kangurzyca, troskliwie opiekując się swym maleństwem, które co chwila wysuwa swój łebek z matczynej torby-kryjówki i natychmiast chowa ją.

Niedźwiedzie można jeszcze oglądać na wolności. Sposepniały jednak ogromnie z powodu braku słońca, a cieszą się tem jedynie misie polarne. Dyrekcja wysłała młodą niedźwiedźkę do Krakowa, gdzie w „Lasku Wolskim, zakłada się zwierzyńiec — faunę krajową.

Gwaro jest w pawilonie obok woliery a często i w niej samej. Rol się tam od wszelkiego rodzaju ptactwa. Obok poważnie spacerujących żorawi i bocianów, widzimy derkacze, czerwone ibisy, czaple, kokoszki, ślepowrony, mowy i t. d. Oczywiście, że wśród tej skrzydlatej rzeszy powstają często różne nieporozumienia, kłótnie i walki aż pierze leci.

Utrzymanie zwierzyńca zimą jest b. kosztowne i dlatego obowiązkiem wszystkich powinno być poparcie usiłowań dyrekcji, przez odwiedzanie ogrodu, możliwe najczęście, czego zresztą nikt nie będzie żałować, spędzi bowiem kilka miłych chwil zdala od codziennych trosk i kłopotów. (z)

Zwracamy uwagę Czytelnikom na wystawę

12 obrazów Leona Prauzińskiego, przedstawiających momenty z Powstania Wielkopolskiego 1918/19

w oknach frontowych naszego gmachu wydawniczego, św. Marcin nr. 70.
z 12503/4

Administracja.

KALENDARZYK

Czwartek, 24 grudnia 1931.

Słońce: wschód 8,01 — zachód 15,42 — długość dnia 7 godzin 41 min.

Księżyc: wschód 14,33 — zachód 8,11 — pełnia.

Kal. rzk.: Wigilia — Adam i Ewa — jutro Boże Narodzenie.

Kal. słow.: Godysław — jutro Grzysław.

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego. św. Marcin nr 59. I p. udziela porad bezpłatnie. — Kobiety: w poniedziałki od godz 17—18; mężczyźni: we wtorki od godz 17—18.

Nocna służba aptek

Do soboty godz. 19,30 pełnią służbę, nocną następujące apteki:

Śródmieście: Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75. — Apteka Sapieżyńska, plac Sapieżyński 1. — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76. — Apteka pod Eskulapem, plac Wolności 13.

Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96. — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.

Lazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22. — Apteka „Pod Opatrznością Boską”, ul. Dąbrowskiego 78.

Od soboty godz. 19,30 pełnią nocną służbę apteki następujące:

Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek 41. — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1. — Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12. — Apteka Śródecka, Rynek Śródecki 1.

Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.

Lazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha, narożnik ulicy Niegolewskich.

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kraszewskiego 12.

W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

KRONIKA KOŚCIELNA

— **Porządek nabożeństw w kościele OO. Franciszkanów.** Pasterka w czwartek o godz. 24. W dniach 25, 26 i 27 bm. czterdziestogodzinne nabożeństwo. Wystawienie Najświętszego Sakramentu o godz. 6 rano, nieszpory z kazaniem każdego dnia o godz. 17.

OSOBISTE

— **J. Em. Ks. Kardynał Prymas** wręczył osobiście w dniu 23 bm. w Ostrowie p. adw. Wacławowi Jankowskiemu z Ostrowa bullę papieską, mianującą go rycerzem - komandorem Zakonu św. Sylwestra papieża.

— **Śp. Leon Kaliszewski.** We Wrześni zmarł, jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, znany w kołach przemysłowo - rzemieślniczych, śp. Leon Kaliszewski, brat prezesa „Sokoła”, Władysława. Zmarły był przez pewien czas członkiem zarządu Izby Rzemieślniczej. — Zalaża okrytej rodzinie wyrażamy z powodu bolesnego ciosu serdeczne wyrazy współczucia.

ZYCIE SOKOLE

— **Sokolice! Sokolii!** W niedzielę 27 grudnia o godz. 9,15 rano zbiórka ze sztandarami na boisku Sokola, celem wzięcia udziału w uroczystości obchodu powstania grudniowego. Do jak najliczniejszego udziału wzywa Naczelnictwo Okręgu Poznańskiego.

WYSTAWY

— **Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych** przy placu Wolności 18. W pierwsze święto Bożego Narodzenia wystawa zamknięta w drugim święcie otwarta jest jak zwykle od godz. 12—15. Obecnie mieści się w salach Tow. wystawa grupy artystów krakowskich „Zwornik”, wystawa bieżąca i ołtarz stary, gotycki z kościoła w Ziełcu, który zrekonstruował Stanisław Smogulecki.

WIECZORY, KONCERTY

— **„Betleem Polskie”.** W drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 17 wysta-

Wszystkim Szanownym Abonentom, Czytelnikom i Współpracownikom życzymy

Wesołych Świąt!

Wydawnictwo

Kurjera Poznańskiego.

wia w sali Ogrodu Zoologicznego Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej pod wezw. św. Kazimierza Poznań-Żejce „Betleem Polskie” L. Rydla ze śpiewami i tańcami. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w pierwsze i drugie święto od godz. 9,30—13,30 na salce parafialnej. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— **Tow. Powstańców i Wojaków im. śp. Franciszka Ratajczaka, Poznań-Śródmieście.** W drugie święto Bożego Narodzenia, 26 bm. o godz. 18 odbędzie się uroczyste zebranie z tradycyjnym łamaniem opłatka w lokalu p. Beyerowej, pl. Bernardyński. — Dnia 27 bm. o godz. 9 rano zbiórka wszystkich umundurowanych członków (nieumundurowani obowiązkowo czapki, — przed nowym ratuszem, celem wzięcia udziału w obchodzie 13-tej rocznicy powstania wielkopolskiego.

— **Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego im. Ign. Paderewskiego, dziel. III Zamek.** W niedzielę, 27 bm. zbiórka rano o godz. 7,50 przed kościołem św. Marcina celem wzięcia udziału w mszy św. za poległych i zmarłych członków Towarzystwa. — Po mszy św. wymarsz na plac Bernardyński w myśl rozkazu Legionu Wielkopolskiego. Mundury i czapki przywdziać.

— **Godziny pracy w zawodzie fryzjerskim.** Centralny Związek Cechów Fryzjerskich w Warszawie pomiędzy innymi postulatami wysunął również postulat co do czasu otwarcia składów w dniu 31 grudnia roku bieżącego. Minister Pracy i Opieki Społecznej oraz Minister Spraw Wewnętrznych uwzględnił ten postulat. Na mocy okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w dniu 31 grudnia r. b. wszystkie zakłady fryzjerskie w całej Polsce mogą być otwarte do godziny 23-ciej, jednakże każdy właściciel zakładu fryzjerskiego musi poprzednio poprosić i otrzymać zezwolenie na przedłużenie godzin od właściwej władzy przemysłowej I instancji (starostwa, magistraty). — Właściciele zakładów fryzjerskich, pozostawiając swe zakłady w dniu 31 grudnia r. b. otwarte do godziny 23, winni zastosować się do wszystkich obowiązujących przepisów ustawodawstwa pracy, a w szczególności przepisów dotyczących godzin nadliczbowych i wynagrodzenia za nie.

— **Pp. Opiekunom Społecznym** zwraca Magistrat uwagę, że przesłane im formularze drukowane wypełnione być powinny dla Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie li tylko w celach obliczeń statystycznych. Rubryki 1, 2, 3 i 13 wypełni biuro Magistratu. Wypełnione formularze mogą pp. opiekunowie społeczni oddać albo pp. przewodniczącym komisji okręgowych albo też przewodniczącemu miejskiej komisji opieki społecznej ul. Grunwaldzka 22. Bliższych informacji udziela biuro VII/1, również telefonicznie nr. 79-52 i 67-51.

— **Okręgowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P.** w Poznaniu wzywa członków swych do gremialnego udziału w uroczystości w dniu 27 grudnia r. b. Zbiórka przy kościele św. Marcina o godzinie 9,45.

— **Koło Absolwentek II Szkoły Wydziałowej.** W niedzielę 27 bm. o godz. 16,30 „Opłatek wigilijny” w szkole przy ulicy Krętej, na który serdecznie zapraszamy członków. W niedzielę 3 stycznia o godz. 17 rano walne zebranie Koła w szkole przy ul. Krętej; tegoż dnia o godz. 12 msza św. na intencję Koła w kościele Ks. Ks. Salezjanów.

— **Męski Chór Seraficki przy kościele O. O. Franciszkanów** odpiewa na pasterce o godz. 24, pod dyktando p. Józefa Hermanna koledy z towarzyszeniem orkiestry i organów, opracowane przez dyrygenta. — W pierwsze święto Bożego Narodzenia podczas sumy o godz. 10,45 przed poł. zostaną odpiewane koledy p. Hermanna. — Akompaniament orkiestralny wykona orkiestra Poczтового Towarzystwa Literacko - Artystycznego. — Przy organach p. Ł. Lurientowski. — O godzinie 12,15 odpiewa ten sam Chór koledy w opracowaniu różnych kompozytorów.

— **Z Tow. Przemysłowców Poznań-Żejce.** Obchód gwiazdkowy i wydanie podarków odbędzie się w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 4 po południu w salce p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16. Gwiazdkę otrzymają li tylko dzieci po członkach zmarłych i poległych.

— **Herbatki z tańcami Polskiego Czerwonego Krzyża na bezrobotnych młoda Poznania.** Polski Czerwony Krzyż zawiadamia niniejszem, że herbatki z tańcami, cieszące się dotąd wielkim powo-

Przy zaburzeniach w trawieniu bólech żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy, — naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pchudza do wypróżnień i ułatwia krw. obieg. Żądać w aptekach i drog. nw 7-91

dzeniem i gromadzące liczną młodzież, która wesoło i ochotczo bawi się wśród miłego nastroju — rozpoczyna się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17. Czysty dochód przeznacza Czerwony Krzyż na bezrobotnych m. Poznania. Spieszmy zatem w trzecie święto na salę P. C. K. przy placu Wolności 14a, by wesoło się bawić, a tem samem ulżyć niedoli bezrobotnych.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Symboliczna choinka „Caritas”.** Uwagę przechodniów na Placu Wolności zwraca wielki około piętnastometrowy świerk, utwierdzony w ziemi przed kawiarnią „Esplanade”. Świerk ten jest, jak się dowiadujemy, symboliczną choinką, którą ustawiono staraniem Poznańskiego Okręgu Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas”. Podobnie jak w ubiegłym roku na rynku w Katowicach, choinka ta będzie oświetlona po raz pierwszy w dzisiejszy wieczór wigilijny i w dni następne aż do Święta Trzech Króli.

— **Wszystkim abonentom, czytelnikom, współpracownikom i przyjaciółom „Kurjera Poznańskiego”** przesyłamy z okazji Świąt serdeczne i szczere życzenia, aby były one dla nich najpożytniejsze i — w niewesołych tych czasach — najweselsze.

Przy wieczorzy wigilijnej prosimy pamiętać o naszych najbiedniejszych, bezrobotnych i bezdomnych.

— **Następny numer „Kurjera Poznańskiego”** wyjdzie w trzecie święto, t. j. w niedzielę rano.

KRONIKA WYPADKÓW

— **Śmierć w trybach maszyny.** Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w godzinach południowych w nowej elektrowni. Podczas pracy 49-letni robotnik Andrzej Karabas (ul. Poznańska 18a) został porwany przez koło rozpędzone obsługiwane przez siebie maszyny. Katastrofa rozegrała się z błyskawiczną szybkością, tak, że nieszczęśliwy nie zdolał nawet wydać okrzyku. Zwłoki nieszczęśliwego zwinęły się w trybach, tak że dopiero po dłuższych usiłowaniach udało się je z maszyny wydobyć. Przywołany lekarz stwierdził oczywiście już tylko śmierć. Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy miejskiej. (k)

Z WIELKOPOLSKI

— **Oborniki.** (Ze szkoły.) Towarzystwo Rodzicielskie przy szkole powszechnej urządziło w dniu 13 bm. na sali Bractwa Kurkowego „wente” na rzecz biednych dzieci szkoły. Dzięki poparciu imprezy przez szerokie koła obywatelstwa i okolicy uzyskano z wenty na czysto 869 zł, z czego przeznaczono na gwiazdkę dla biednych dzieci 400 zł, zaś resztę 469 zł z dodaniem 50 zł z kasy Tow. czyli razem 519 zł przeznaczono na pomoce naukowe dla biednych dzieci szkoły powszechnej. Zarząd Tow. Rodzicielskiego składa wszystkim szanownym obywatelom, którzy przyczynili się do zgromadzenia tego funduszu, serdeczne podziękowanie.

— **Wronki.** (Nieszczęśliwy wypadek.) W sobotę wieczorem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniony przy naprawie mostu drewnianego na rzece Warcie, robotnik Antoni Musiał ze Staregomłasta pod Wronkami, a mianowicie zajęty razem z innymi robotnikami przy wbijaniu pała, stracił w pewnej chwili równowagę i spadł z mostu na znajdujący się na rzece prom, wskutek czego złamał sobie nogę i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych, a szczególnie głowy. Nieszczęśliwego odwieziono natychmiast do szpitala w Szamotułach. Można tu jeszcze mówić o szczęściu w nieszczęściu, albowiem gdyby nie prom, nieszczęśliwy znalazłby niechybnie śmierć w zimnych, krą pokrytych nurtach rzeki.

— (Wyniki spisu ludności.) Przeprowadzony w dniach 9, 10 i 11 bm. powszechny spis ludności wykazał, że liczba stałych mieszkańców miasta Wronki wynosi 5239, w tem 5111 osób narodowości polskiej i 128 innych narodowości. Poprzedni spis ludności (w roku 1921) wykazywał 4636 mieszkańców, czyli, że przyrost wynosi 603 osoby. Oprócz wyżej wykazanej liczby spisano 45 osób czasowo przebywających we Wronkach.

— (Uboga miejska wygrała samochód.) We Wronkach mieszka od kilkadziesiąt lat samotna, obecnie 78 lat licząca p. Teresa Brzozowska, która z drobnych oszczędności uciulała tyle że była w możności kupić małe domostwo, zapewniając sobie temsamem byt na starość. Domek ten nie dostarczał jej jednak najniezbędniejszych środków na utrzymanie, wobec czego zniewolona była go sprzedać, nieszczęśliwa uczyniła to w okresie dewaluacyjnym i na tak niekorzystnych warunkach, że za uzyskaną z tej sprzedaży su-

me utrzymać się mogła zaledwie przez pół roku i w końcu stała się ubogą, utrzymywana przez Miejskowy Związek Ubogich. Pomimo ubóstwa B. popierała choć w skromnych rozmiarach cele społeczne i dobroczynne i tak dowiedziawszy się o loterii na budowę pomnika wdzięczności w Poznaniu nabyła jeden los. Pan Bóg jej to wynagrodził, gdyż jak z tabeli wygranych wynika, padła na jej los główna wygrana, a mianowicie samochód Forda w wartości 12 000 zł.

— (Kradzieże.) W ub tygodniu zanotowano znów dwa wypadki kradzieży drobiu, mianowicie p. K. Śniegockiej skradziono 16 kur i niejakiemu Kokotowi z Krakowa pod Wronkami również kilkanaście kur.

— (Echa jarmarku.) Ostatni ogólny jarmark we Wronkach jako przedgwiazdkowy był bardzo ożywiony, szczególnie dużo spędzono koni i bydła. Ceny na zwierzęta domowe były wprost śmiesznie niskie, np. konia można było nabyć już za 10 zł (nie drewnianego), oczywiście nie zbyt dobrego, natomiast krowa w średnim gatunku kosztowała 50 zł, a za dobrą mleczną kozę płacono 6 zł. W następnym dniu po jarmarku ogłoszony został zakaz odbywania targów na trzode chlewną we Wronkach, z powodu stwierdzenia pryszczycy w Koszanowie. — W czasie jarmarku dokonano dwóch kradzieży, a mianowicie p. Jessie i p. Przybyszewskiej skradziono większą ilość drożdży wartości ok. 1 000 zł. Poza tem dokonano kilka drobnych kradzieży. (az)

— * Śrem. (Turniej szachowy.) Sekcja zachodzących przy śremskim Klubie Sportowym rozgrywa obecnie turniej o mistrzostwo klubu i Śremu. Z pośród 30 uczestników największe dotychczas szanse mają pp.: Pawłowski, Stochay, Janeczek, Schmedecke i Mielniński.

— (Święto Powstańców i Wojaków.) Na ostatnim plenarnym zebraniu omawiano przygotowania do święta 27 Grudnia. Obchód przygotowuje się nadzwyczaj starannie. Pracę rozdzielono między kilka sekcji.

— (Plenarne zebranie „Sokoła.”) Na grudniowym zebraniu plenarnym poza omówieniem spraw organizacyjnych i przyjęciem do towarzystwa 6 nowych członków, druh prezes w podniosłym przemówieniu uczcił pamięć śp. Karola Rzepieckiego, Członka O. W. P. Chudo ba wygłosił referat o kwestji żydowskiej.

— (Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej.) Na walnym zebraniu wybrano nowy zarząd z p. Bergnerem jako prezesem i p. Pawlickim jako wiceprezesem na czele. Przy towarzyszywie utworzono sekcję „Sportu wodnego”. W dniu 10 lutego Liga urządzi wieczornicę dla uczczenia rocznicy zasług Baltyku przez gen. J. Hallera.

— (Osobiste.) P. dr. Morawski został przeniesiony ze stanowiska lekarza pow. ze Śremu do Poznania na stanowisko lekarza wojewódzkiego. (c)

— * Kobylin. (Bezrobocie.) W naszym miasteczku, choć małym, bezrobocie wzrasta. Magistrat wypłaca zapomogi przeszło 40 rodzinom. Obywatele nasi chętnie wspierają bezrobotnych różnemi ofiarami pieniężnymi lub w towarze. Ofiary te przeznaczone są jako dary gwiazdkowe.

— (Uroczyste zebranie gwiazdkowe.) Dnia 20 bm. nasze Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej urządziło uroczyste zebranie gwiazdkowe, w którym brali udział prócz opieki i członków, goście i członkowie S. M. P. z Górk. Zebranie to było uroczyste łamaniem oplatki, wystąpieniem własnego chóru czterogłosowego i własnej orkiestry smyczkowej pod batutą p. Wabińskiego Jana, referatem dh. Chudego Jana, deklamacjami dh. Frackowiaka, Zybały i Nowackiego. W wolnych głosach m. in. zabrał głos dawniejszy prezes, obecny akademik Kwiatkiewicz Marjan, zachęcając druhów do pracy i dziękując zarządowi za przyrzeczenie się do założenia placówki. Zebranie zakończono pieśnią związkową. (hk)

— * Strzelno. (Osobiste.) W pierwszych dniach grudnia obchodził 25-lecie pracy zawodowej robotnik Wawrzyniec Lutkowski, zatrudniony w firmie Morawietz i Eilenberg w Strzelnie. Jubilat rozpoczął pracę zawodową w wymien. firmie od 1906 r. i do dnia dzisiejszego tamże pracuje. L. otrzymał od pracodawcy upominek pieniężny.

— (Kuchnia dla ubogich.) Ostatnio otwarto kuchnię dla ubogich, prowadzoną staraniem Słow. Pań św. Wincetego a Paulo. Otwarcia kuchni dokonał ks. proboszcz, poczem rozdano biednym ciepłą strawę. Kuchnia jest czynną codzień w południe.

— (Zebranie.) W niedzielę 20 bm. w sali p. Podlubińskiego odbyło się ostatnie w adwencie zebranie Akcji Katolickiej. Zajął je prezes p. Gruhin, referat wygłosił nauczyciel p. Wawrzyniak.

— (Przedstawienie.) W dniu 1 stycznia w sali p. Piątkowskiego urządził Towarzystwo Powstańców i Wojaków przedstawienie amatorskie. Odegrana została wesoła sztuka „Myszy bez kota”. — W dniu 2 stycznia w salach Domu Stowarzyszeń urządził Akad. Koło Kujawskie w Strzelnie doroczny wieczorek akademicki. Wieczorek ten będzie niewątpliwie milem rendez-vous dla inteligencji. Gości czeka szereg niespodzianek. — W dniu 26 bm. tut. Stow. Czeładzi Katolickiej urządzi przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie sztuka teatralna „Ciepłe czasy”. (mc)

— * Kępno. (Wykład.) Dnia 19 bm. odbył się w auli gimnazjalnej w Kępnie wykład znanego publicysty czeskiego p. Dresslera. Prelegent przedstawił nader zajmującą historję bratniego narodu czeskiego z lat ostatnich, oraz ustroj polityczny, ekonomiczny i życie kulturalno-światowe. (ck)

Z POMORZA

— * Grudziądz. (Wielka kradzież drobiu.) Właściciele majątku p. Stoyke w Starymfolwarku skradli niewysłędzeni złodzieje z kurnika 35 kur, kilkanaście indyków, perlic i kaczek na chów, które sprawcy na miejscu zabili. Właściciele w ostatnim czasie zostali kilkakrotnie dotkliwie okradzeni i jest bezradna wobec bezczelności nieuchwytnych złodziei. Kradzieże i rabunki mnożą się, zwłaszcza na wsi, w zastraszający sposób, tak że organa bezpieczeństwa same już nie wiedzą, czego mają wpierw szukać. (ski)

— * Chelmża. (Poświęcenie szkoły rolniczej.) Tutejsza szkoła rolnicza, która pierwotnie czynna była w Toruniu, następnie w Kowalewie, a od roku 1927 na majątku Kaldus, przeniesiona została przez Pozn. Izbę Roln. do odpowiednio rozbudowanego gmachu w Chelmży. W tych dniach nastąpiło poświęcenie nowej szkoły. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Szuman z Nawry w obecności przedstawicieli władz i zespołu nauczycielskiego. W związku z powyższą uroczystością odbył się zjazd byłych wychowanków dawnej szkoły w Toruniu, Kaldusie i Kowalewie, którzy uchwalili utworzyć związek absolwentów szkoły rolniczej w Chelmży. Po przyjęciu statutu wybrano zarząd związku.

— (Tragiczna śmierć.) Listowy Statutycki z Kokecka, który udał się nad brzeg Starej Wisły po wiklinę, załamał się na słabą powłocę lodu i utonął; zwłoki jego zostały po długim szukaniu wyciągnięte z rzeki. (x)

Czyś spełnił już obowiązek obywatelski?

Czy złożyłeś dobrowolną ofiarę na bezrobotnych m. Poznania?

Konto Komitetu Miejskiego dla spraw bezrobocia — P. K. O. nr. 213 005.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Repertuar świąteczny Teatru Polskiego, przynosi ostatnie nowosć, a mianowicie: „Ich synowa” Adama Grzymala Siedleckiego odegrana będzie w piątek 25 b. m. o godz. 8 wiecz.

Kopciuszek, widowisko fantastyczne w 8 obrazach dla dzieci i młodzieży, odegrane będzie w sobotę o godz. 3 popoł po cenach znizonych.

„Aurelcio, nie rób tego” ukaże się w sobotę wieczorem jako ostatnia nowosć repertuaru.

„Śluby panieńskie” wystawia Teatr Polski w niedzielę o godz. 3 popoł. po cenach znizonych w premierowej obsadzie.

„Ich synowa” po raz drugi w czasie świątecznym w niedzielę wieczorem.

Rewja sylwestrowa Zespołu Artystów Teatru Polskiego we czwartek, 31 grudnia, w wykonaniu całego zespołu.

Z Teatru Nowego

„Dziewczę z Chin” — fascynująca nowosć Leangyela, której niezwykle interesująca akcja rozgrywa się na barwnym, egzotycznym tle życia chińskiego. Wystawiona będzie w pierwszy dzień Świąt, t. zn. 25 b. m.

„Awantura w raju” — niesłychanie wesoła krotkowiła, pełna niepospolitego humoru. siły komicznej oraz przezbawnych perypetyj, odegrana będzie w dn. 26, 27 i 28 bm.

„Kot w butach” — ulubiona bajka dzieci poznańskich, zabawi naszych miłośników w dn. 26 i 27 b. m. na przedstawieniu popołudniowym o godz. 3.30. Przemili tę bajkę urozmaica melodyjna muzyka, liczne tańce i świat zwierzęcy w postaci kotów, myszy, szczurów itp.

„Sposobność dla amatorów” — Wobec stale napływających zgłoszeń amatorów, którzy chcieliby spróbować swych sił na deskach scenicznych, Dyrekcja Teatru Nowego z okazji Wieczoru Sylwestrowego postanowiła dać wszystkim, którzy reflektują na występ publiczny, możność zaprezentowania się na scenie. W tym celu w ramach programu Wielkiej Rewji Sylwestrowej, która odbędzie się w dniu 31 b. m. dopuszczają się jako osobna część produkcje taneczne, wokalne, deklamacyjne itp. tych osób, które najpóźniej do dnia 29 b. m. włącznie zgłoszą się w Sekretarjacie Teatru od godz. 11 — 3 i od 8 wieczorem.

Teatr operetkowy „Uśmiech”

Jutro o godz. 3 popoł. melodyjny „Czar Walca”. Wieczorem wspaniale wystawiona operetka - rewja „Cnotli-

wa Zuzanna” z J. Fontanową w roli tytułowej. Przebojowa „Cnotliwa Zuzanna” dana będzie również w sobotę niedzielę wieczorem. W sobotę o g. 3 popoł. ostatnie przedstawienie romantycznej operetki Lehara „Kraina Uśmiechu”, w której świetny tenor K. Czarnecki święci niebawem triumf. W niedzielę popoł. tryskający humorem i ślącym z przepięknych melodyj, uroczy „Czar Walca” z niezrównaną Fontanką w roli dyrygentki kapeli damskiej.

„Uśmiech Poznania”

Wspaniała rewja sylwestrowa, przygotowana przez zespół artystów teatru „Uśmiech”, na którą składają się najlepsze przeboje Paryża i Warszawy, wzbudziła ogromne zainteresowanie publiczności.

SYLWESTER W „SŁOŃCU”

W czwartek, dnia 31 grudnia b. r. o godz. 11 wiecz., odbędzie się w teatrze „Słońce” Wielka Sylwestrowa Rewja Humoru, Tańca i Piosenki pod hasłem: SYLWESTER W „SŁOŃCU”

W wesołym tym Wieczorze który już dziś zapowiada się jako najweselszy Sylwester w Poznaniu — udział przyjmą sami najwybitniejsi i uznani, a w Poznaniu popularni artyści, między innymi: BRONISŁAW BRONOWSKI znakomity i powszechnie lubiany humorysta, który poza innemi szlagierami swego bogatego repertuaru — ukaże się jako „C. K. Feldmarszałek — VLASTA BURIAN, LUDWIK SEMPOLINSKI, świetny humorysta i wytworny piosenkarz, niezapomniany „TOMASZ” JANINA SOKOŁOWSKA, gwiazda Rewji Stołecznej w swym popisowym repertuarze, BLANKA ORSZANSKA, świetna charakterystyczna pieśniarka i odtwórczyni wesołych typów oraz przemila wodewiliska JANINA KOZŁOWSKA. Cześć choreograficzną reprezentować będą JOZEF CIESIELSKI i MARYLA MARTOWNA, znakomita para baletowa z Teatru Wielkiego, którzy wraz z Baletem wykonają szereg najefektowniejszych tańców swego bogatego repertuaru. Poza tem w Sylwestrowej Rewji udział przyjmie znakomity, bezkonkurencyjny MISTRZOWSKI KWARTET WOKALNY (STROY, E. MAY, AL. KARPACI, W. SZPINCZER), który wykona szereg najnowszych, wesołych piosenek. (zw 12 509)

Orkiestra smyczkowa pod dyrykcją Kapelmistrza Tadeusza Kurczewskiego. Jak z powyższego widzimy Sylwester w „Słońcu” zgromadzi szereg wybitnych i popularnych artystów a już same nazwiska BRONOWSKIEGO i SEMPOLINSKIEGO są najlepszą rekomendacją, że w Sylwestrowej „Słońcu” wesoło będzie i gwarno. Bilety po cenach b. przystępnych od 2-6 zł są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szejnbrowskiego, ul. Gwarna 20. Tel. 56-38.

Wielka Świąteczna Rewja w „Nowościach”

Najmodniejszy kino-teatr-rewja „Nowości” (Ratajczaka 21) wystawia codziennie wielką rewję świąteczną p. t. „Gdy kobieta zapagnie...” przy udziale znanych warszawskich artystów rewjowych. Na ekranie Harry Liedtke w szampańskiej komedji „Uwiodłem ci żonę”. Początek seansów w dni świąteczne o godz. 3 5 7 i 9 wiecz. Ceny miejsc zwykle od 50 gr do 250 zł. Anons! W poniedziałek dnia 28. b. m. wielka premiera nowej kapitalnej rewji p. t. „Elektryczna miłość”. Na ekranie: „Świat cudów i sławy” Hallo! Hallo! Dnia 31. b. m. o godz. 11 wiecz. odbędzie się w teatrze „Nowości” sepiacyjna rewja sylwestrowa p. t. „Bomba śmiechu”. Na czele zespołu tylko raz jeden wystąpi gościnnie ulubieniec Poznania, najweselszy człowiek w Polsce Czesław Skonieczny (popularny „Hupścić” z Pe-Wu-Ki) Po rewji wielki bal artystyczny. Szczegóły w afiszach. (dw 2 236)

Teatr Wielki-Koncert symfoniczny. XI koncert symfoniczny Orkiestry stoł. miasta Poznania.

Niedziela, dnia 27 grudnia, która zamyka szereg dni Bożego Narodzenia, przynosi wieczorem koncert Orkiestry Symfonicznej m. Poznania w Teatrze Wielkim. Program poświęcony znów wyłącznie muzyce polskiej, zawiera obok koncertu skrzypcowego Karłowicza (wykona prof. Cetner z Katowic) i obok uwertury do „Legendy Baltyku” (dyrygowanej przez prof. Nowowiejskiego tak jak cały koncert) po raz pierwszy w Poznaniu wykonaną symfonię IV prof. Witolda Maliszewskiego z Warszawy.

Prof. Maliszewski przeszedł niezwykle ciekawe koleje losu. Urodzony w Mohylowie Podolskim nad Dniestrem. (1873) ukończył w Petersburgu nie tylko Konserwatorium ale Akademię medyczną wojskową ze stopniem lekarza. ponownie uczęszczał na wydział matematyczny Uniwersytetu. Rychło jednak poświęcił się wyłącznie muzyce, pisząc mnogie utwory kameralne i symfoniczne i został dyrektorem Konserwatorium cesarskiego w Odessie, gdzie przebywał aż do r. 1921, kiedy otworzyła się mu możność powrotu do kraju. Tutaj zrazu żywiła go matematyka, która wykładał w gimnazjum. Rychło jednak został profesorem Konserwatorium w Warszawie oraz dyrektorem szkoły im. Chopina, a równocześnie pracował intensywnie nad kompozycją. Symfonia IV, którą odegra Orkiestra Symfoniczna jest pierwszym większym dziełem Maliszewskiego, jakie Poznań usłyszy. Grana była tylko w Warszawie. Nasze miasto jest drugiem z rzędu, w którym będzie wykonana. (zw 12 507/8)

„BOŻE NARODZENIE”. W dniu 27-go grudnia 1931 r. 1-go i 6-go stycznia 1932 r. pojawiają się na scenie Ogrodu Zoologicznego w wykonaniu śpiewaków Towarzystwa Śpiewaczego „Akord” Poznań-Jeżyce Jasełka, które charakterem swym prześcignęły wszystkie podobne znane dotychczas widowiska. Znany w tutejszych kołach kompozytor p. Michał Świerzyński w genialny sposób swojski stworzył bardzo piękne widowisko, ujęte w jedną całość muzyczną splecioną z polskich kołend. Jasełka te, techną powagą religijną, posiadają typ prosty, swojski, szczerzy, a rozgrywają się na tle wsi polskiej. O ile w podobnych utworach jasełkowych przeważa sceneria, gra słów lub postaci to „Boże Narodzenie” posiada niedoścignione zalety pomysłu artystycznego, ukorpowane perłami myśli kompozytorskiej, jaka się mieści w przepięknej muzyce. P. Michał Świerzyński w całości wystawionych Jasełek przełaził swą wiedzę, duszę, miłość Ojczyzny i wszystko co kochał co swojskie i nasze, oddał przysługę polskiej literaturze muzycznej i teatralnej, nam i naszym pokoleniom. Za pracę tę należy się p. Świerzyńskiemu szczerze i zupełne uznanie. (zw 12 505/6)

LEO FUKS w „SŁOŃCU”

Wielkie zainteresowanie sobotnim występem znakomitego artysty!

LEO FUKS, bezsprzecznie jeden z najznakomitszych, najciekawszych i najoryginalniejszych artystów rewjowych polskich, którego poważna krytyka co do rodzaju sztuki aktorskiej porównuje z największym komikiem filmowym Charlie CHAPLINEM i z zachwytem podziwia jego niezwykle samorodny talent — przybywa do Poznania i wystąpi jedyny raz w sobotę, dnia 26 grudnia br. (drugie święto Bożego Narodzenia) o godz. 11-tej wiecz. w teatrze „Słońce”.

LEO FUKS po swych niebawmających sukcesach w Poznaniu więcej reklamy nie potrzebuje. Po pierwszych występach w naszym mieście cała prasa poznańska przyjęła znakomitego artystę z najwyższym zachwytem. Oto, co pisze najpoważniejsze pismo poznańskie „Kurjer Poznański” po występach Fuka: „W dodatku ma się okazję zobaczyć wspaniałego w swoim rodzaju komika, który groteskę wyczelował z drobiazgową precyzją, a przez połączenie tej z baletką pod względem mimiki gra całego ciała, przez umiejętne stosowanie kontrastów — osiągnął efekt niezrównany. Każdy śmiać się musi — chce czy nie chce — z p. LEO FUKSA i to śmiać się do łez niemożliwe!”

W wieczorze LEO FUKSA udział przyjmą ponadto znakomita pieśniarka charakterystyczna mistrzyni tanga STANISŁAWA NOWICKA, artystka teatru „Morskie Oko” oraz doskonały piosenkarz TADZIO PHARSKI.

Cześć choreograficzną reprezentować będzie świetna tancerka scen zagranicznych MERI LETTY.

Niewątpliwie sobotni wieczór Fuka w „Słońcu” w wysokim stopniu zainteresuje kulturalno i towarzyskie sfery naszego miasta i zgromadzi tłumy publiczności. Bilety po cenach najniższych od 1-4 zł są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szejnbrowskiego, ul. Gwarna 20. Tel. 56-38. (zw 12 510)

Teatr Polski

DZIŚ — Teatr nieczynny.

Piątek, 25. 12. wiecz. „Ich synowa”.

Sobota, 26. 12. o godz. 3 po poł. „Kopciuszek” — ceny znizone.

Sobota, 26. 12. wieczorem „Aurelcio, nie rób tego!”

Niedziela, 27. 12. o godz. 3 po poł. „Śluby panieńskie” — ceny znizone.

Niedziela, 27. 12. wiecz. „Ich synowa”.

Poniedziałek, 28. 12. „Aurelcio, nie rób tego!”

Wtorek, 29. 12. „Ich synowa”.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Teatr Nowy

DZIŚ — Teatr nieczynny.

Piątek, 25. 12. wiecz. „Dziewczę z Chin”.

Sobota, 26. 12. o godz. 3.30 po poł. „Kot w butach” — bajka dla dzieci.

Sobota, 26. 12. wiecz. „Awantura w raju”.

Niedziela, 27. 12. o godz. 3.30 po poł. „Kot w butach” — bajka dla dzieci.

Niedziela, 27. 12. wiecz. „Awantura w raju”.

Poniedziałek, 28. 12. „Awantura w raju”.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Teatr „Uśmiech”

DZIŚ — Teatr nieczynny.

Piątek, 25. 12. o godz. 3 po południu „Czar walca”.

Piątek, 25. 12. o godz. 8 wiecz. „Cnotliwa Zuzanna”.

Sobota, 26. 12. o godz. 3 po poł. „Kraina uśmiechu”.

Sobota, 26. 12. o godz. 8 wiecz. „Cnotliwa Zuzanna”.

Niedziela, 27. 12. o godz. 3 po południu „Czar walca”.

Niedziela, 27. 12. o godz. 8 wiecz. „Cnotliwa Zuzanna”.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne

Niedziela, 27. 12. Koncert symfoniczny (XI)

Dyrygent: Fel. Nowowiejski — solista Józef Cetner.

Kasa T. W. czynna w niedzielę od godz. 12 do 14 i od 18-10.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

PALATYŃSKIE ZŁOMKI WYSPIAŃSKIEGO | ŻYCIE KULTURALNE | W MUZYCZNYM POZNANIU

Na dawnym — ale jeszcze za moich lat dawnym — Palatynie rzymskim nie mała była rozkoszą artystyczną (tubym się do mistrza Wojciecha Weissa mógł zwrócić: pamiętasz?) — nie mała była rozkoszą brodzić po nieuregulowanych jeszcze do cna drożynach i odnajdywać na nich pozostałe jeszcze po pogańskiej Romie to jakieś odłamki kapiteli, to jakiś cząstkowy skręt woluty, to jakiś ułomek kamiennego liścia, który przed wiekami zdołał sobą architekturę cesarza, to rozbitą kruszynę architrawy... Z kruszyn i ze szczątków, z marmurowego prochu odcyfrowywało się marzeniem stojącą tu niegdyś na Palatynie całość, jej potęgę jej piękno, nawet przecie w tych pyłkach jeszcze zachowane

Te oto wędrówki, pod kompetentnym przewodem Wojciecha Weissa po Palatynie odbywane, wspomniły mi się z dziwną wyrazistością, gdy o stworzył świeżo przez Bibliotekę Polską w Warszawie wydany tom szósty zbiorowych „Dzieł” Wyspiańskiego.

Przed czterdziestym rokiem swego życia umierający artysta ten, tak zresztą spokrewniony duchem z antycznością grecko-rzymską w bogactwie i różnorodności swej pracy: w malarstwie, w poezji, w teatrze, w zdobnictwie, w dziełach, szkicach, w studjach i projektach pozostawił kulturze polskiej istne zaprawdę Palatynskie wzgórze piękna, cały las nowego spojrzenia na sztukę i całe nowe przetworzenie artystycznych polskich tradycji. Gmach przy gmachu, kolumna przy kolumnie, a między niemi ołtarze narodowej uczuciowości.

Ten las nam znany już oddawna. Znały były wszędzie jego dzieła dokonane. Nieznane natomiast były marzenia twórcze autora „Wesela” i „Nocy listopadowej”. Nieznane było to, co zamierzał dopiero dokonać. W papierach pośmiertnych spoczywały, snoradycznie tylko po czasopiśmie publikowane, fragmenty projektowanych dramatów, rzucone na papier poszczególnie sceny przyszłego, a przez zgon przedwczesny niedokończonego czy to „Juliusza II”, czy „Kazimierza Jagiellończyka”, „Samuela Zborowskiego”, „Wejmaru”, „Rudery”, „Jadwigi” i w innych.

Palatynskie szczątki budowli, które w pomysłach były już niewątpliwie całością, a z którymi śmierć poety uczyniła to samo, co wieki uczyniły na Palatynie z całością tamtej architektury: pozostały tylko fragmenty, ułamki, skręty pomysłu połamane siecią marmurowych akantów, zarysy linii... Nie bez wzruszenia schylamy się nad tym pyłem wielkości i z pozostałych dołknąć geniuszu odcyfrowujemy domysłem zamierzane intencje

Mamy tu linję jakiegoś, dziwnego w nastroju, ze znanym nas Wyspiańskim niezwiązanego dramatu: „Rudera”; mamy szczątek „Męża”, który miał być (relacja śp. prof. Ulanowskiego) tragisatyra parlamentarnego życia politycznego; mamy tu młodzieńcze, studenckie próby pióra; mamy przedziwną, na marginesie „Hamleta” nakreśloną, „Śmierć Ofelji”. Zasadniczym swoim ukochaniom myślowym: antykowi i historii Polski złożone dągnięcia: „Odys”, „Feakowie” z jednej strony, a z drugiej kronika królewskaja: „Jadwiga”, „Król Kazimierz Jagiellończyk”. Wreszcie wizyta Mickiewicza i Odyńca u Goethego po niemiecku (!), scena pisana z postacią Mefista między realnymi ludźmi i „Juliusz II” z papieżem, Michałem Aniołem, Rafaeliem. — Nieomal każdy z tych fragmentów przynosi jakiegoś nowego Wyspiańskiego, w każdym bodaj da się odszukać świeżą, jakąś in-

tencję artystyczną; górujący pod tym względem nad innymi będzie „Król Kazimierz Jagiellończyk”, który daje zarys historycznej komedii charakterów. Od „Legendy” do „Odysa” mieliśmy w Wyspiańskim psychologa idei ludzkich i idei życiowych — człowiek jego bywał raczej znakiem tych idei. Tu po raz pierwszy „charakterystyczność”, taka sama, jakąby — w Oleśnickim na przykład — dostrzegł i Słowacki „Nowej Dejaniry” i nawet Bliziński „Pana Damazego”.

Midzy temi fragmentami jedna niemal już całość, a tem ważna, że była ona ukochanym dziełem poety: „Zygmunt August”. Pisana w ostatnim roku życia, w samotni węgreckiej pod Krakowem. Dzieje miłości ostatniego Jagiellończyka i Barbary Radziwiłłówny, po Gasztoldzie wdowy Rzec cenna i znamienna nie tylko tem, że pozostała prawie całością, mogącą nawet ujrzeć deski sceniczne, ale i tem, że z niej wynurza się nowy ton twórczy Wyspiańskiego: na kanwie wydarzeń historycznych wyszyta złotą nicią natchnienia liryka osobista, liryka przedziwna a zajmująca, nieoczekiwana: sentyment pobratania się ze śmiercią, która stała już wówczas przed progiem domu Wyspiańskiego. To też w całej jego poprzedniej twórczości nie znajdziesz tak głębokich i tak wzruszających akcentów, jak w tym dramacie.

Książkę ułożył i wnikliwiej przypisami zaopatrzył sumienny i utalentowany badacz Wyspiańskiego — prof. Leon Płoszewski.

Adam Grzymala - Siedlecki.
Poznań.

„Ziemianstwo Polskie” Koźmiana a „Pan Tadeusz” Mickiewicza. Nader interesujące zestawienie dwóch dzieł dał w specjalnej rozprawie znany filolog Jerzy Krókowski. Zaznaczył on, że dzieło Koźmiana, które miało być najświeższym autem w walce wodza klasyków z Mickiewiczem jest niewolniczym naśladowaniem Wergiliusza. Każda pieśń opiera się o „Georgiki” czego Koźmian bynajmniej się nie wypiera. Kompozycja poematu jest chaotyczną a prześladowanie epizodami sprawia, że trudno często odnaleźć wątek. Mickiewicz oparł swój poemat na gorącym ukochaniu ziemi ojczystej i głębokim odczuciu przyrody i u niego są jednak pokrewieństwa z Wergiliuszem lecz zindywidualizowane i organicznie związane się z całością. W ideowym założeniu są pewne podobieństwa z Koźmianem jak opis lasów, ubolewanie nad ich zniszczeniem, tęsknota za wolnością. Poza tem Mickiewicz wznosi się nad Koźmiana tak wysoko, że porównanie wychodzi tylko na wielką niekorzyść zwyciężonego bezapelacyjnie klasyka (T. Gr.)

Studjum o Żeromskim. Ostatni zeszyt Rivista di letteratura slave (VI. 5) z 1931 przynosi pierwszą część studjum dr N. Nucci o pierwiastkach społecznych i narodowych w twórczości S. Żeromskiego. Podkreśla najpierw autorka doniosłość r. 1903, potracą o genezie ideologii Młodej Polski, chwytając niektóre rysy patriotyzmu Żeromskiego. Kończąca synteza, która przyniosła dalsze zeszyty „Rivista” będzie najciekawszą częścią tej pracy. Po studjach E. Lo Gatta dr C. Agosti trzecia to już praca włoska, poświęcona Żeromskiemu, poczynając od r. 1926. (P.)

Pisma nadesłane

„Przegląd Współczesny”. Nr. 116 Treść: E. Gasparini: „O poezji Michała Anioła”. — V. Molé: „W mieście Dioklecjana (Split)”. — R. Dyboski: „U podstaw przesilenia brytyjskiego”. — F. Stopa: „Pisarz o dwu obliczach (Andrzej Maksymilian Fredro)”. — M. Szerer: „Cesarz i jego szef gabinetu”. — W. Lednicki: „Na błędnych drogach rusycystyki w Polsce”. — H. Barycz: „Problem uniwersytecki w Polsce w XV w.”. — K. W. Zawodźński: „O kilku poetach”. — A. Lewak: „Źródła rapperswilskie do historii nowożytnej”. — M. Brahmer: „Z włoskiej krytyki literackiej”. — Adres Redakcji: Kraków ul. św. Filipa 25

„Ruch Literacki”. Nr. 9 Treść: B. Nadolski: „Konrad Celtis w Polsce”. — S. Zetowski: „Legenda o „finis Poloniae” w Słowackiego”. — W. Arcimowicz: „Norwid o idei reprezentacji”. — S. Kossowski: „Prototyp Pawła i Gawła”. — J. Birkenmajer: „Sienkiewicziana”. — Recenzje. — Bibliografia. — Notatki. — Kronika. — Red.: Warszawa, Zgoda 12

CZY „OPERA CENTRALNA” POWSTANIE. CZY TEŻ NIE?

Z Warszawy donoszą nam: Projekt „oper centralnej” tj. mającej siedzibę w Warszawie a obejmującej inne miasta, nie urzeczywistni się już w bieżącym sezonie. W Warszawie będą zorganizowane na próbę przedstawienia przez bezrobotnych artystów podczas Świąt tj. od 26 grudnia do 6 stycznia. Miasto daje gmach i używanie dekoracji oraz kosztów poza tem nie obiecuje żadnej subwencji. Dnia 26 pójdzie Halka” z Młynarskim przy duplecie. Jeżeli te próbné dni okażą, że publiczność operę poprze to miasto może udzielił gmachu artystom na dalsze próby zgalwanizowania teatru muzycznego.

We Lwowie Towarzystwo Przyjaciół Muzyki i Opery również organizuje przedstawienia samo bez wchodzenia w „operę centralną”. Kapelmistrzem i kierownikiem będzie dyr. Dolżycki. Dnia 26. będzie wystawiona „Halka” dnia 27 „Madame Butterfly” z udziałem p. Lipowskiej z Warszawy oraz artystów zeszlazorocznego zespołu Orkiestra jest na miejscu zaangażowana na koncerty symfoniczne przez Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery. Miasto będzie subwencjonowało te imprezy dwoma tysiącami złotych za każde przedstawienie. Wpłata następować ma kwartalnie po 48 000 na kwartał.

W ten sposób zarówno Warszawa jak Lwów zgłosiły czynem swoją „samowystarczalność” na ten sezon a że Poznań również odmówił udziału w „operze centralnej” (projektowanej przez prof. Ramulę jak wiadomo), przeto projekty ten został faktycznie odłożony i wchodziłby ewentualnie w rachubę dopiero co do sezonu przyszłego, tj. od września. Losy jego są wszakże całkiem niepewne i na razie byłoby przedwczesnem wogóle o nich myśleć. (W)

NAUKA

Włosi na studiach w Polsce. W bieżącym roku akademickim przebywa na studiach w Polsce kilku Włochów stypendystów naszego ministerstwa oświaty albo instytucji włoskich. I tak w Krakowie i Warszawie pracuje Dr. Marina Bersano Begey wnuczka wielkiego polonifila śp. A. Begeya i zbiera materiały odnoszące się do T. T. Jeża, w Wilnie nad Cieszkowskim pracuje p. Alvirini, w Warszawie p. Gallo z Turynu. Dzięki wielomiesięcznemu pobytowi w Polsce takich włochów dobrze przyswojonych i znających nasz język Włochów — rosną zwolna na mocnych fundamentach oparte kadry polonistów włoskich i buduje się solidna wiedza o Polsce u samych źródeł czerpana. (P)

Warszawskie Tow. Teologiczne odbyło posiedzenie z referatem ks. dr. E. Dąbrowskiego nt. „Przemienienie Chrystusa Pańskiego w Synoptykach a metamorfoza w misterjach hellenistycznych”.

SZKOLNICTWO

„Język ojczysty a wychowanie młodzieży”. Nr. 19 „Przyjaciela Szkoły” poświęcony jest w całości nauczaniu języka polskiego. Na wstępie zamieszczona jest rozprawa A. A. Kryńskiego pod wskazany w nagłówku tytułem dalej idą uwagi o wypracowaniu achi o nauce języka polskiego w szkołach niemieckich W. M. Gdańska o gwarach, ćwiczeniach słownych i dwie ciekawe i oryginalne lekcje na temat zdania pojedynczego i rozwiniętego i ściągniętego. Po numerze poświęconym nauczaniu rysunków, obecny numer jest dalszym dowodem rozwoju zasługującego czasopiśma pedagogicznego najbardziej chyba popularnego z czasopism polskich. A warto nadmienić iż w bieżącym roku minie 10 lat od chwili wydania pierwszego numeru „Przyjaciela Szkoły”. (St. N.)

RUCH REGIONALISTYCZNY

„Sonety morskie” i ich autor. Od dłuższego czasu zamieszczał regionalny dwutygodnik „Od naszego morza” „sonety morskie” gen. M. Zaruskiego. Obecny zeszyt grudniowy jest poświęcony jego działalności. Obok życiorysu tego poety płoiera sportu i zainteresowań — ulana znajduje my wywiad z nim, kilka sonetów oraz pracę J. Czernieckiej o owych „sonetach morskich”. Poza tem specjalny feljton omawia wojnę o głowę śp. Barbary, patronki rybaków i żeglarzy.

VARIA

Jak powstał i rozwijał się c. k. m. (ciężki karabin maszynowy), podaje 10 zeszyt „Encyklopedii wojskowej” zamkający tom I tego pożytecznego wydawnictwa. Zeszyt ten obejmujący słowa Cieszyń-Cu stożka/podaje podobnie jak poprzednie że roko ujęte zagadnienie historyczne, techniczne oraz sztuki wojskowej dotyczące. Na wyróżnienie zasługuje wspomniany artykuł o c. k. m., dalej strategię pruską i wybitnym pisarzu wojskowym gen. Clausewitzu, oraz o bitwie pod Cudnowem, między naszymi a moskiewskimi wojskami w 1660 r. zakończoną naszym zwycięstwem. (J. St.)

SYMFOINICZNA NIEDZIELA

Ostatnia, na dzień 27 przypadająca niedziela grudnia przynosi koncert Orkiestry Symfonicznej m. Poznania, ostatni w tym roku. Na programie same dzieła kompozytorów polskich, tym razem starszego pokolenia.

Koncert skrzypcowy Karłowicza, (wykonawca prof. Cetner z Katowic) ma już swoją historję. Karłowicz był jak wiadomo skrzypkiem, uczniem Stanisława Barcewicza, ale wskutek choroby przerwał te studia i wyjechał do Berlina, gdzie pracował już wyłącznie nad kompozycją. Na wiosnę 1902 r. spotkał się z Barcewiczem w Warszawie i obiecał skomponować jakiś utwór specjalnie dla swego znakomitego nauczyciela. Określono termin na 15. 12. 1902 i w rzeczywistości do tego czasu Karłowicz wykończył koncert skrzypcowy z dedykacją na rękoписie: „Profesorowi Stanisławowi Barcewiczowi w dowód uwielbienia i wdzięczności”. Barcewicz grał go 21. 1. 1903 w Berlinie, na koncercie kompozytorskim Karłowicza, z dużym powodzeniem; zmuszony był na żądanie publiczności powtórzyć całe Andante. Wkrótce potem wykonano utwór ten w Wiedniu. Dzisiaj koncert ten figuruje w repertuarze każdego skrzypka polskiego. Grają go i wirtuozi zagraniczni; niedawno wykonała go Cecylja Hansen, świetna skrzypaczka szwedzka.

Z artystycznego credo Witolda Maliszewskiego, które wypowiedział swego czasu na łamach „Muzyki” z okazji wystawienia swej opery-baletu „Sirena”, wynika, że Maliszewski szuka w muzyce wyłącznie treści ujętej w wyraźną, jasną i zwartą formę. Jest gorącym zwolennikiem form klasycznych, zadanie wszakże współczesnego kompozytora pojmując syntetycznie t. zn. że współczesny twórca winien korzystać ze wszystkich najnowszych zdobyczy, czy to w dziedzinie melodii czy harmonii. „Nie wolno mu zanymać oczu na utwory nowoczesne, nawet na najjaśniejsze wytwory modernizmu, musi on w każdym dziele umieć odnaleźć choć cząstkę natchnienia i nowej prawdy artystycznej”, powiada Maliszewski.

Symfonia IV, którą usłyszymy, powstała w r. 1923 — na podłożu narodowo-polskim, w czasie studjów Maliszewskiego prowadzonych nad muzyką ludową polską. Symfonia nosi napis: „Odrodzonej i odnalezionej Ojczyźnie”. Maliszewski jest autorem licznych kompozycji. Najwięcej znane są: symfonia III, suita „Z niwy polskiej”, koncert fortepianowy odznaczony na konkursie im. Kronenberga w Warszawie w 1930 r. etc. Maliszewski otrzymał państwową nagrodę muzyczną, obecnie jest naczelnikiem działu muzyki w ministerstwie oświaty. Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku” obiegła kilka scen operowych w Polsce; jest zatem znana szerszej publiczności. Nowowiejski skomponował tę operę w r. 1923/24. Uwertura (usłyszymy ją jutro) zawiera szereg motywów naczynnych opery, jest więc niejako jej streszczeniem. Zaczyna się motywem Legendy, następuje motyw bohaterski i motyw miłości, które spłatają się z sobą kontrapunktycznie i doprowadzają do kadencji; następnie pojawia się raz jeszcze motyw Legendy. Wkońcu motyw bohaterski (młodego Domana) zwycięża motyw Peruna (złośliwego bożka). Uwerturę kończy powracający motyw Legendy.

Dr. T. S.

Książki nadesłane

Zygmunt Wojciechowski: „Z zagadnień rodziny kulturalnej polskiego ustroju średniowiecznego”. Lwów 1931. Odbitka z „Studjów z Historji Społecznej i Gospodarczej poświęconych prof. dr. F. Buja-kowi”.

Rafał Taubenschlag: „Geneza pozuw pisemnego w średniowiecznym procesie polskim”. Kraków 1931. Polska Akademia Umiejętności. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Serja II. T. 43. (Og. zb. t. 68) Nr. 3.

Józef Obrębski: „Indeks do „Lecznictwa ludu polskiego” Henryka Bigełeisena”. Kraków. 1931. Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Etnograficznej. Nr. 13.

Rafał Taubenschlag: „Odpowiedzialność za wady prawne przy pozbyciu własności w średniowiecznym prawie polskim”. Kraków. 1931. Polska Akademia Umiejętności. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego. S. II. t. 43 (Og. zb. t. 68). Nr. 4

Polskość naszych kołęd

Z nastrojem, jaki panuje w okresie świąt Bożego Narodzenia, wiąże się ściśle pieśń na Boże Narodzenie — kołęda. Choć pochodzenie kołęd nie jest polskie, bo przyszła ona z Zachodu, to jednak wchłonęła ona w ciągu wieków tyle pierwiastków polskości, że dziś uważana jest za utwór specyficznie polski. Tem też tłumaczyć należy jej wielką popularność nie tylko u ludu polskiego, lecz także wśród inteligencji naszej.

Polskim jest przede wszystkim koloryt kołedy Stajenka, w której się Chrystus rodzi. Jest zupełnie podobna do szopy z zagrody polskiego chłopca. Pasterze, przychodzący do stajenki, mają imiona typowo polskie: Stasiek, Maciek, Kuba i t. d. A dary, które oni przynoszą, to nie jakieś wschodnie, czy południowe owoce, ale to masła, garbuszek, jabłka, kury, jaja, worek gruszek, ser, orzechy — słowem to „czem chata bogata”. Polska gościnność nie może pogodzić się z tem, że Dziecię Boże musi znosić zimno i niedostatek. To też w jednej kołędzie spotykamy zdanie, że gdyby Pan Jezus był urodził się n. p. na Kaszubach, z pewnością nie byłby zaznał ubóstwa. Może nam się to wydawać naiwne, ale właśnie ta naiwność stanowi wdzięk kołedy polskiej! W swej naiwności i poufałości wyrażają pasterze swą radość przez muzykę, taniec, przyciem i o winie nie zapominają. Jak zupełnie inaczej zachowują się np. pasterze we francuskich „cantiques de Noël”.

Ale mimo tej poufałości pasterzy polskich do Dzieciątka i św. Józefa,

ich stosunek do Marii jest zawsze po- bożny! Jest to niewątpliwie wynikiem wielkiej czci, jaką naród polski otacza Najśw. Marię Pannę.

Sama miejscowość Betleem według kołedy polskiej zdaje się leżeć również w Polsce: „Ot, trzeba iść do Wieliczki, potem do Pinczowa, a z Pinczowa na Bielany, potem do Głogowa, zaś z Głogowa do Mogiły będzie już pół drogi... zaś z Mogiły do Skalmierza, a potem na Tyniec, a zaś z Tynca do Betleem, to już drogi koniec”.

Nie tylko koloryt kołedy jest polski, lecz także i melodia jest polską. Mam tu na myśli przede wszystkim kołedy, pochodzące z wieku XVII. Pomijając fakt, że niektóre kołedy mają melodie wprost wziętą z popularnych pieśni ludowych, możemy wyczuć w melodii kołedy melodie krakowiaka, mazura, poloneza, obertasa i t. d.

Najczęściej nawet używane kołedy nie zawdzięczają swej popularności formie artystycznej, bo ta pozostawia często wiele do życzenia, ale prostocie, szczerości uczucia religijnego, swoistości i polskości. Polak-katolik, kochający gorąco swą Ojczyznę, nawet w kołędzie nie zapomina o niej: „Podnieś rękę Boże Dziecię! Błogosław Ojczyznę miłą”. Wrodzona Polakowi zbyt wybujała uczuciowość nie widzi często w kołedach momentów sprzecznych i rażących. To też rodziny polskie, śpiewające w okresie Bożego Narodzenia w wielkiem a zarazem radosnem skupieniu kołedy, tworzą obraz budujący i imponujący.

J. HOROWSKI.

Jasełka i kołędy

Z Bożem Narodzeniem związane są najpiękniejsze w roku obrzędy. A choć z każdym rokiem coraz mniej są przestrzegane, zwłaszcza w miastach, zachowując się jeszcze gdzieś niegdzie po wsiach, to warto jednak raz na rok przypomnieć sobie jak święcono dawniej jasełka.

Pochodzenie jasełek datuje się z pierwszej połowy XIII wieku, są one bowiem wynalazkiem św. Franciszka z Asyżu, który żył w czasie od 1182 do 1226 r. W żywotach świętych św. Bonawentura opisuje, że na trzy lata przed śmiercią św. Franciszek frasował się, jakby wzmacnić ducha religijnego i przyciągnąć lud do kościoła jakimś żywym i dostępnym dla prostych umysłów obrzędem, obmyślił tedy jasełka, które zyskały aprobatę Ojca Świętego i wkrótce cieszyć się zaczęły ogromną popularnością. Lud wdział w ten triumf ubóstwa, bo wszak anioł zwiastował o narodzeniu Chrystusa nie moznym tego świata lecz pasterszom, biedakom i sam Pan przyszedł na świat w ubogiej stajence. Złobek, siano, bydlątka, biorące udział w przedstawieniu, rozrzucały widzów, pobudzały ich wyobraźnię, twórczą i religijną, to też w miarę jak rosło zamilowanie, mnożyły się osoby na scenie, powstawały piosenki. Do Polski zwyczaj ten przyszedł z zakonem Franciszkanów w w XIII i przyjął się odrazu. Dramat religijny zakreślał coraz szersze kółka — od grzechu pierwotnego do meki Zbawiciela i Zmartwychwstania, tworząc szeroki cykl misterjów, odgrywanych z udziałem ludu w Boże Narodzenie i Wielki Tydzień. Najświetniejszą epoką misterjów w całej Europie był w. XV i część XVI.

W pamięci ludu pozostało dużo pieśni (kantyczek) technicznych prawdziwie poezją, choć przez bezimiennych twórców układanych. W kantyczkach o Bożem Narodzeniu ten sam temat wykonywany jest na tysiąc sposobów od najbardziej rzetelnego do hulaszczo — rubasznego i humorystycznego ujęcia. Prawie w każdej kołędzie pastuszkowie śpieszą z holdem do Dzieciątka, są jednak i takie, które zajmują się tylko wyliczaniem darów i przysmaków, jakie znieśli Panu ze wszystkich stron inne znów, bardzo liczne, wymieniają pociwo i zwierzeta, przybyłe z holdem, przyciem w tych piosenkach najwięcej jest humoru. Tak więc:

Zając siedząc z królikami
Bebnił swojem nóżkami.
Wróble gwarzyły gdy sobie podniły,
Z dzierlatką, z czeczotką,
Papuga też gaworzyła,
Coś z cudzoziemska mówiła.
Żółna z indykiem była tam syndykiem,
Bazani był szafarzem,
Paw ogon śliczny rozłożył
Lecz spróchnym wrzaskiem wykroczył,
Sep siedział jako sep.
A jeleniowe zaś czoło,
Na rogach mając świece wkóło,
Tam wszystkim świeciło, aby jasno było
Cieszyć się, cieszyć się lid.

Popularność tych widowisk była ogromna co rok też przybywała jakaś nowa kantyczka, zważywszy, że było to jedyne pole do publicznego wypowiedzenia się w formie poetyckiej, poetów zaś domorosłych i to niejednokrotnie bardzo utalentowanych, było dużo. Kołedy składały przeważnie organistów, bakałarzy szkółek parafjalnych i żaki, niezawsze też kołedy odróżniają się wytwornością stylu, często jednak widać, że są to twory szcze-

rego natchnienia, naiwnie ujęte. Śliczna jest zapomniana dziś prawie kłęda:

... A tam osiół z wolem pod nieba okółem
Parą weń puchają Dzieciątka rozgrze-

Waję
Wejść w szopę: mali anieli sirugali
Złotą wierzbkę i lipkę Dzieciątka na
kolebkę

Jeden kąpiel grzeje, a drugi się śmieje
Trzeci pieluszki suszy, a każdy rad z
duszy (fid.)

Każdy przedmiot, otaczający nowonarodzone Dzieciątka, staje się przedmiotem kultu i uwielbienia i zyskuje z czasem osobną kołedę. Pełna poezji jest inwokacja do siana, na którem przyszedł na świat Zbawiciel:

O siano, siano kwiecie drogi,
Ze się na tobie kładzie Bóg ubogi!
O siano siano nienrzeplacone,
Godne być było w raju pokoszone!

Nuta kołed najczęściej pożyczana była od świeckiej muzyki, zasłyszanej na dworach pańskich, to też późniejsze kołedy często śpiewane były na nutę menuetów, pawan itd. Najbardziej popularna kołęda: „Bóg się rodzi, moc truchleje” — ułożona jest na nutę ulubionego poloneza Władysława IV. Pomaga to często w zorientowaniu się, z jakiej epoki pochodzi ta czy inna kołęda.

Dziwaczne zajęcia i curiosa w czasie Świąt Bożego Narodzenia

W Anglii, gdzie spleen i ten rodzaj dziwactwa, który określa się nazwą „outsider” — są dość rozpowszechnione, zaobserwowano w czasie świąt Bożego Narodzenia rozmaite curiosa, wyczyniane przez dziwaków i samotników. Tak np. corocznie przed wigilią obserwowano na rogu Oxford Street starszego gentlemana, który przez ustawioną na statywie lunetę rekognoskował niebo aż do świtu. Wyszukiwał on gwiazdę wschodnią, która miała zwiastować narodzin Dzieciątka Jezus. Zdaniem dziwaka, pojawienie się tej gwiazdy na niebie miało zwiastować koniec świata. Dziwakiem nielata był pewien jegomość, który stale w wigilię popielniał jakieś drobne wykroczenie w tym tylko celu, aby zostać zaaresztowanym i spędzić noc wigilijną w celi więziennej. Mówił on sam o sobie, iż w ten sposób odkupuje popielniony ongi grzech.

Tragedja artysty

Pod deszczem noży. — Serce Chińczyka — Kobieta zmienna jest.

Znany w amerykańskim świecie artystycznym Chińczyk Wu-Pei-Weng, najpiękniejszy w świecie „miotacz nożami”, niedawno temu popełnił samobójstwo. Okoliczności, towarzyszące targnięciu się na życie, tej gwiazdy musichallów są na tyle niezwykłe, że warto za gazetami amerykańskimi je przytoczyć.

Oto Wu-Pei-Weng zaangażował był jako pomocnicę sceniczną niejaka miss Marion Roberts, jedną z najpiękniejszych statystek filmowych w Hollywood. Warunki zaofiarowane uroczej Marion były świetne, ale też rola jej nie była zbyt przyjemna, a nawet zagrażała wprost jej życiu. Bowiem zadaniem jej było, co wieczór stawać przed słupem, w który trafiały rzucające błyskawicznie przez artystę



Sympatyczny „gwiazdor” w Anglii, ciągniony przez gromadkę zdrowych i do- rodnych chłopczków, spełnia w tym przypadku zadanie niezwykle. Wesola ta gromadka bowiem — to dzieci nie mające rodziców, a „gwiazdor”, którym jest przebrany urzędnik miejski, apeluje do małżeństw bezdzietnych, ażeby przybrały na gwiazdkę któregoś z tych „bąków” za swego.

ostre sztylety. Dwieście takich bluszcz- cych kling wcinano się w drzewo pała tworząc dokoła sylwetki dziewczyny lśniące obramowanie. Życie miss Marion wystawione było oczywiście na wielkie niebezpieczeństwo, gdyż najmniejsza nieuwaga lub drgnięcie ręki chińskiego szermistrza mogło spowodować katastrofę. Wypadek taki zdarzył się był chiń- czykowi przed paru laty, kiedy jeden z rzuconych noży wbił się w ramię jego ów- cześnie pomocnicy. Ta przekonana że nie był to przypadek, lecz poprosiła zamach na nią dokonany na tle uczucia zazdrości wystąpiła przeciw artyście sądowo, w rezultacie czego Wu-Pei-Weng skazany został na więzienie.

O zdarzeniu tem miss Roberts wiedzia- ła, lecz olśniona wysokością gaży i uspo- kojona dowodem zrzeczności „miotacza”, który w jej obecności „obramował” no- żami swego własnego synka, zaofiarowa- na posadę skwapliwie przyjęła. Wkrótce Chińczyk zakochał się „na zabój” w pięk- nej statysce, która i ze swej strony da- rzyla go wzajemnością, znajdując urok w egzotyeczności syna Państwa Niebieskiego.

Oboje, ostatnio występowali w olbrzy- mim cyrku wędrownym w Filadelfii i tam w pewnych okolicznościach przyszło Chińczykowi stwierdzić starą jak świat prawdę o zmienności uczuć kobiety. Słowem — w pewnym momencie spo- strzegł, że ukochana Marion oddała swe serce młodemu, wytwornemu akrobacie. Woodrow Nidsonowi. Postanowił tedy zemścić się, lub przynajmniej wymusić na pięknej dziewczynie przyrzeczenie, że pozostanie mu wierna. Wieczorem tegoż dnia, nie przeczuwając nic złego Marion

stanęła jak zwykle u groźnego pała. Ale już przy pierwszym rzucie ogarnęło ją uczucie trwogi, gdyż nóż cisnąty był tak blisko ciała, że rękaw jej sukienki przy- biły został do drzewa. Nóż po nożu błys- skał w powietrzu i każdy trafiając w pał, przygwałdzał inną część sukni, tak że w końcu, przerażona na śmierć statyska, nie mogła się poruszyć z miejsca. Nagle Chińczyk uśmiechając się — dla zamasko- wania wobec publiczności swych zamiar- rów — podszedł do dziewczyny i sknął przez zęby: „Wiem wszystko! Przysięgnij, że mi dochowasz wary — albo następny nóż utkwę w twojej głowie!” Usia młodej kobiety, milczały i tylko oczy jej pełne trwogi, parzyły błagalnie w groźną twarz aziaty. Ta niema walka na życie — śmierć odbywała się wobec tysięcy widzów, nie zdających sobie sprawy z strasznego tra- gizmu chwili i sądujących że rozgrzewają się na estradzie scena należą do „nume- ru”. Kiedy Marion przekonała się że znajduje się w sytuacji bez wyjścia, że o żadnym kompromisie mowy być nie może i że za odmowę czeka ją niechybna śmierć z ręki wzgardzonego mężczyzny, wy- szeptała: „Tak przysięgam!”, poczem Chińczyk cisnął ostatnim nożem wbijając go prawie po rekojęść tuż nad głowę dziewczyny. Zerwała się burza oklasków, wstrząsając olbrzymim gmachem, i u- szczęśliwiony Chińczyk wraz z „nawró- coną” Marion znknęli za kulisy.

Też nocy miss Roberts i piękny akro- bata Nidson ułotnił się z Filadelfii, a nad ranem „mistrz noży”, dowiedziawszy się o ucieczce ubóstwianej dziewczyny — wy- strzelił z rewolweru pozbawili się życia.

Kr.

Przez szybkę

Gwiazdka

Dziwnym zbiegiem okoliczności rok bieżący, który przejdzie chyba do historii z zaszczytną nazwą „roku ob- cięć i redukcji”, przynosi nam nie- zredukowane, a nawet przedłużone święta. Całe trzy dni! W dzisiejszych czasach trzeba to ocenić należycie i wziąć za prognostyk zbliżającego się polepszenia. Co tam! Grunt, to po- cieszać się umiejętnie. Jeśli dotąd ży- je, to kto mi może zaręczyć, że umrę głodową śmiercią akurat w przyszłym roku?!

W czasie świąt zapomnijmy o na- rzekaniu, o wszystkich smutkach. — Banki są zamknięte, weksle do pro- testu nie idą, komornicy nieczynni, wierzytiele odpoczywają. Poco więc myśleć o smutnych rzeczach!

Przecież po święcie chodzi teraz Gwiazdka. Nazwijmy to zresztą, jak chcemy — święty Mikołaj. Gwiazdor, czy jeszcze inaczej. Wszystko jedno. Chodź! Zagląda do każdego domu, podsłuchuje, jakie kto ma pragnienia i życzenia, wszystko notuje pilnie w pamięci i... Kiedy byliśmy dziećmi, wierzyło się niezlomnie, że każde wy- rażone pod adresem tego Gwiazdora

życzenie, zostanie spełnione. Pajac, koń na bieganiach, kuchenka, lalka, czy lokomotywa za jego sprawą wędrowały z nieznanych regionów i usta- wiały się pod choinką. Wysłuchał, przyniósł!

Dotąd jeszcze pamiętam chwile o- czekiwania w czasie kolacji wigilijnej. Za zamkniętymi drzwiami do drugie- go pokoju ruch jakiś podejrzany, kro- ki, dzwonki. Człowiek zawisł wzro- kiem na tych zamkniętych drzwiach i z biciem serca czeka. Kiedy się otwo- rzą? Czy błysnie za nim świecąca błyskotkami i świeczkami choinka? Co kryje się pod rozłożystymi jej ga- łazkami?

Mój Boże! Człowiek wyrósł na o- kazanego dryblasza, krzyżki na karku siedzą, a ile razy stanie przed zam- kniętymi drzwiami zawsze ma nadzie- je, że za niemi kryje się jakiś cud. — Coprawda nie lokomotywa już, ani książeczka z obrazkami... Dużo waż- niejszych i poważniejszych rzeczy.

Panie, Panowie. Drodzy Czytelnicy! Stojąc przed zamkniętymi drzwiami, za którymi stoi choinka, życzymy sobie wzajemnie abyśmy znaleźli pod nią dużo dobrych zmian. Prośmy Gwiaz- dora, aby nam przyniósł na gwiazdkę i położył pod choinkę — nołenszenie.

X. Awery.

Zasady prawidłowej amortyzacji budynków w podatku dochodowym

W myśl art. 6 ustawy o podatku dochodowym (Dz. Ust. Nr. 58 poz. 411 z r. 1925) odpisanie na zużycie ma być „prawidłowe”, postanowienia zaś § 13 i 31 p. 4 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy (Dz. Ust. Nr. 48, poz. 298 z r. 1921) określające te prawidłowe odpisy orzekają że „odpisanie powinno odpowiadać rzeczywistemu zmniejszeniu się wartości” i mają wynosić „stosowny procent wartości budynku”.

Wyjaśniając sprawę postępowania w tym przedmiocie wyrok najwyższego trybunału administracyjnego z dnia 13 I. 1930., L. rej. 3661/27 („Zbiór wyroków N. T. A. z r. 1930 Nr. 247. S.”) mówi, że skoro między podatnikiem a władzą podatkową nie nastąpi uzgodnienie co do wysokości odpisów, władza nie ma prawa zmieniać zeznanej kwoty odpisu przed przesłuchaniem znawców i podaniem ich opinii; do wiadomości podatnika a to wskutek postanowień końcowego ustępu art. 6 i art. 63 ustawy o podatku dochodowym.

Każdy inny sposób obliczania amortyzacji, jako sprzeczny z temi przepisami prawnymi, nie może być stosowany przy wymiarach podatku dochodowego.

Nie odpowiada w szczególności powołanym przepisom ustalenie wysokości amortyzacji w pewnym procentowym stosunku od przychodu z domu, przychód bowiem bardzo często nie jest miernikiem wartości domu. Niewielki stary dom w Rynku, którego wartość budowlana była i jest mała, zapełniony lokalami handlowymi przynosi często kilkakrotnie większy czynsz niż duży i kosztowny dom czynszowy na przedmieściu. Tak samo dom o dużych mieszkaniach dających właścicielowi możliwość ustalenia czynszów w drodze swobodnej umowy, jako przynoszący większy czynsz, korzystałby z większego odpisu na zużycie, niż tej samej wielkości i wartości budowlanej dom, zajęty przez małe mieszkanka, jakkolwiek ten drugi, jako silniej zaludniony, ulega większemu zużyciu.

Tak samo z wartością amortyzacyjną budynku nie może być identyfikowana t. zw. wartość obiegowa, wzięta cena budynku. Pominąwszy bowiem że w cenie mieści się również wartość placu pod dom i że cena jest często dziełem przypadku (kupno okazjonalne lub amatorskie), cena zależy znowu przedewszystkiem od rentowności, a ta, jak wyżej wykazałem na przykładach, będzie często wyższa w starej małej rudery w śródmieściu, niż w wielkiej porządnej kamienicy na przedmieściu. Małej tedy rudery przyznawalibyśmy w tym wypadku większą amortyzację, niż wielkiej kamienicy na przedmieściu.

Poza tem rentowność domów miejskich wynosi obecnie, ogólnie biorąc, tylko 58% rentowności normalnej (przedwojennej) tem samem oparta na takiej rentowności wartość nie może także z tego powodu służyć za podstawę prawidłowego obliczania amortyzacji.

Wreszcie cena obecna domu wyraża wartość zmniejszoną przez dotychczasowe zużycie, a przecież za podstawę amortyzacji ma być brana wartość początkowa, gdyż tylko w tym wypadku cel amortyzacji t. j. reprodukcja obiektu może być osiągnięta. Gdybyśmy za podstawę obliczenia amortyzacji przyjęli cenę budynku, to podstawa ta byłaby u każdego nowonabywcy inna i każdy zaczynałby amortyzację od początku. (Dom wybudowany kosztem 200 000 o trwałości 75 lat, przy którym zatem odpis powinien wynosić stale 1.33% od 200 000 t. j. 2 660, zostaje w połowie swego wieku t. j. po latach 38 sprzedany za połowę ceny czyli za 100 000. Jeśli odpis ma się oprzeć odtąd na cenie nabycia, to nawet przy zastosowaniu maksymalnej, dopuszczalnej normalnie stopie odpisu 2%, dom prędzej się zawali, niż zostanie zamortyzowany, zamortyzowalibyśmy bowiem w pozostałych 37 latach tylko 2 000 X 37 czyli 74 000. Przy należającej mu się ze względu na jego ogólną trwałość stopie odpisu 1.33% zamortyzuje się przed ukończeniem okresu używalności jeszcze mniejszą część ceny).

Cena może stanowić najwyższą granicę dla sumy odpisów w rękach danej osoby, zwłaszcza osoby prawnej tylko przy prowadzeniu ksiąg handlowych, o ile dany budynek jest temi księgami objęty.

Jeżeli zatem odpis amortyzacyjny ma być prawidłowy, jak stanowi ustawa, to nie może się on opierać na żadnej z tych „wartości”, których wysokość jest zależna od czynników zewnętrznych i przypadkowych (położenie, rentowność, wiek i t. d.).

Amortyzacja nie jest pojęciem buchalteryjnym, lecz ekonomicznym. Wskazówek prawidłowego jej obliczenia musimy zatem szukać w nauce ekonomii. Ekonomia zaś uczy nas, że celem amortyzacji jest zgromadzenie funduszu na spłatę takiego samego obiektu po zużyciu się starego.

Dom ulega rokrocznie zniszczeniu, aż po latach kilkudziesięciu, stanie się niezdolnym do użytku, rozpadnie się lub zostanie rozebrany, aby zrobić miejsce nowemu, odpowiadającemu potrzebom i nowym potrzebom. To, co dom w każdym roku straci wskutek zużycia, jest stratą właściciela umniejszającą jego dochód i stratą ta na tym samym domu jest, jak to z natury rzeczy wynika, taka sama u właściciela, który dom wybudował, jak i u tego, który drogo lub tanio go kupił, albo też darmo otrzymał i niezależna od większego lub mniejszego dochodu, jaki

ten dom przynosi. Prawidłowy zatem odpis na tę stratę z powodu zużycia czyli pieniędzy ekwiwalent zużycia winien być również u każdego z tych właścicieli taki sam i niezależny od ceny, rentowności i innych okoliczności.

Ażby zaś znaleźć pieniężną wartość tego, co dom w danym roku utracił, trzeba określić ile budowa takiego domu kosztuje i jak długo dany dom może być użytkowany. Ten koszt budowy wypada nam jednak określić obecnie t. j. w innym pieniądzu, niż obowiązywał w chwili budowy i w innych warunkach cen. Mury, podłogi, drzwi, schody, instalacje dachy i t. d. niszcza się właścicielowi w obecnym czasie, odbudowa musi nastąpić w obecnym czasie i za obecne pieniądze, straty zatem muszą być określone również według cen obecnych. Jeśli obliczenie amortyzacji ma być prawidłowe t. j. odpowiadające „rzeczywistemu zmniejszeniu się wartości”, jak mówi rozporządzenie wykonawcze, to to zmniejszenie się wartości musi być określone w cenie obecnej.

Z tych powodów jako t. zw. początkową wartość domu musimy wskutek zmienionych stosunków walutowych i cenowych przyjąć obecny koszt budowy. Dla obliczenia prawidłowego odpisu na zużycie trzeba znać obecną wartość budowlaną domu i jego trwałość. Trwałość domów budowanych w ostatnich kilkudziesięciu latach, określają na lat 50—120, przeciętnie zatem można przyjąć na lat 80. Wobec tego norma odpisu, którą należy wyrazić według rozporządzenia wykonawczego w stosunku procentowym, winna wynosić przeciętnie 1.25 proc. wartości budowlanej budynku. Wartość zaś budowlaną budynku określi według kubatury każdy budowniczy. Przypuśćmy, że kubatura domu wynosi 5 000 m³, a koszt 1 m³ m. zł 40, natenczas wartość domu wynosi 200 000, a odpis na zużycie winien wynosić każdego roku (1.25 proc. od 200 000) zł 2 500.

Jestem zatem zdania, że wszelkie dotychczasowe tarcia dalyby się łatwo usunąć, gdyby władza skarbową przez przesłuchanie znawców ustaliła sobie przeciętny koszt budowy 1 m³, a od podatnika zażądała przedstawienia sobie obliczenia kubatury jego domu. Byłby to najłatwiejszy i najsprawiedliwszy sposób prawidłowego obliczenia odpisu amortyzacyjnego. U nas w Poznańskim wartości domów, w ten mniej więcej sposób obliczona, podają polisy ubezpieczeniowe Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego i dlatego mogą podatnicy słusznie domagać się, aby odpis amortyzacyjny był obliczony od wartości podanej w tych polisach w wysokości około 15 proc.

Obliczenie takie odpowiada w zupełności normom rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym, a gdyby urzędy skarbowe dowolnie ten sposób obliczenia zmieniły, mogą podatnicy domagać się, aby w myśl końcowego ustępu art. 6 ustawy o podatku dochodowym odpowiednie kwoty odpisów zostały ustalone przez znawców. Wobec postanowień art. 6 i 63 ustawy, §§ 16 i 31 p. 4 rozporządzenia wykonawczego oraz powoła-

nego na wstępie wyroku N. T. A. L. rej. 3661/27 władza skarbową nie ma prawa zmienić w ten sposób w zeznaniu podanego odpisu amortyzacyjnego bez zbadania sprawy przez znawców.

Koszt tego badania musi oczywiście pokryć władza, jeśli odpis amortyzacyjny żądany przez podatnika nie przekracza norm § 16 rozporządzenia wykonawczego t. j. 2 proc. od początkowej czyli budowlanej wartości budynku.

Jerzy Nikodem
em. naczelnik urzędu skarbowego,
rzecznik podatkowy.

Z ruchu T. C. L.

Zebrania i wykłady na Pomorzu w grudniu.

Rada okręgowa T. C. L. odbyła swe Zebranie w Grudniadzu 30 listopada w lokalu TCL przy ul. Lipowej 28. Jako delegaci Zarządu Głównego przybyli z Poznania ks. dyr. Ludwiczak i Dr. Bochenek. Postanowiono odbyć szereg Zebrań w poszczególnych powiatach celem lustracji Komitetów TCL oraz możliwości przeprowadzenia 10-letniego planu działalności TCL na Pomorzu uchwalonego na jednym z poprzednich posiedzeń Rady Okręgowej.

Zebrania T. C. L. w 11 powiatach pomorskich.

W miesiącu grudniu odbyły się szersze Zebrania powiatowe oraz Komitetów TCL w następujących miejscowościach: w Chełmży 4, XII, w Gniewie 5, w Tucholi 7, w Toruniu 10, w Wąbrzeźnie 11, w Grudziądzu 12, w Nowem Mieście 14, w Działdowie (w południe) i Brodnicy (wieczorem) 15, w Wejherowie i w Kartuzach 17, XII. Liczny udział społeczeństwa pomorskiego w Zebraniach wykazał jak zwykle duże zainteresowanie sprawą oświatową, o czem świadczy i wielka ilość legitymacji członkowskich i znaczków, jakie Komitety nabywały bezpośrednio po zebraniach dla swych członków.

Opłata za legitymację dla członka zwyczajnego (różową) wynosi 20 gr. za legitymację dla członka wspierającego (niebieską) 50 gr. Komitety nabywają legitymacje od Centrali (Poznań, św. Marcin 37 II p.) i Sekretariatów (w Katowicach i Grudziądzu) za 50% zniżką po 10 i 25 gr. Znaczkę dla legitymacji członka zwyczajnego opłaca się po 20 gr. od sztuki, dla wspierającego po 1.— zł. Centrala i Sekretariaty odpuszczają Komitetom i Podkomitetom T. C. L. znaczkę po 3 gr. (20 groszowe) i po 11 gr. (jednoziłotowe) a więc 17 gr. i 89 gr. zyskuje Komitet na zakup książek.

Otóż w grudniu wymienione Komitety zakupiły dla swych członków na Zebraniach 1760 legitymacji i 7420 znaczków w ogólnej sumie za 614.70 zł.

W zebraniach tych brali udział delegat Zarządu Głównego T. C. L. z Poznania Dr. Leon Bochenek, a w Wąbrzeźnie, Nowem Mieście, w Kartuzach i Wejherowie również prezes Rady Okręgowej T. C. L. na Pomorze p. star. Kowalski, Nader ożywiona dyskusja w Zebraniach wykazała zapał dla pracy w T. C. L. i dużą ofiarność.

Pod znakiem „Gwiazdki”

Nar. Org. Kobiet na prawym brzegu Warty
Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet po prawym brzegu Warty odbyła się w auli szkoły powszechnej gwiazdka dla dzieci bezrobotnych i biednych rodziców z Chwaliszewa oraz Śródk. Obdarzono przeszło 300 dzieci.

Inicjatorką i organizatorką całej uroczystości była wzorem lat ubiegłych, ustrudzona przewodnicząca Koła p. Zerbowa. W uroczystości tej wzięły udział panie z N. O. K., duchowieństwo, korpus nauczycielski z p. rektorem Trynką na czele. Dziewczeta odśpiewały kolendy poczem powitała zgromadzonych p. Zerbowa. Po wygłoszeniu wierszyka przez ucznia II kl. Kuglaszaka przemówił kierownik szkoły p. Litwin, w gorących słowach dziękuje paniom za urządzenie tak miłej gwiazdki. Kolejno deklamowali: Kwaśniskówna z III kl. i Potrawiak z VI kl. W serdecznych słowach mówił o dzieciach polskich, które złożyły hołd Dzieciątkowi Jezus, posłanka p. H. Grossmanówna. Następnie zabierali jeszcze głos księża z parafii św. Jana i śródeckiej, poczem imieniem obdarowanych dziękował uczeń VI kl. Królikowska. Po przemówieniu p. Zerbowej dzieci otrzymały podarunki złożone z pieczywa, łakoci, bielizny, odzieży, cukru i t. d. Aula przyozdobiona była jarzącą się choinką.

Tow. Kat. Robotników Polskich przy Farze

Tradycyjny obchód gwiazdkowy odbył się w sali ochronki farniej. Zebranych powitał prezes towarzystwa p. Zajaczek, a następnie przemawiał ks. patron Matyszczak, poczem zabrał głos gorący wiatany pionier katolickiego ruchu robotniczego i prezes związku diecezjalnego ks. prałat Stychel, zapoczątkowując tradycyjne dzielenie się opłatkiem. Miłym urozmaicheniem były popisy dzieci członków. Staraniem towarzystwa obdarzono 7 wdów zasiłkami gotówkowymi i artykułami spożywczymi. (k)

Kierbatka z tańcam

Polskie Czerwone Krzyża
na bezrobotnych m. Poznania
W niedzielę, dn. 27 grudnia
o godz. 17 odbędzie się w sali
Czerwonego Krzyża Pl. Wolności 14a HERBATKA z TAŃCAMI
z której czysty dochód przeznaczą się na bezrobotnych m. Poznania

Gwiazdka



Od sześciu lat rokrocznie zasypuje „sanacyjny” aniołek polską ziemię cennymi upominkami.



Dnia 23 grudnia 1931 zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, nasza najdroższa i najtroskliwsza matka, siostra, ciocka, teściowa i babka, ś. p.

z Gieburowskich

Stanisława Koralewska

w 64 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 27 grudnia, o godzinie 3-ciej z kaplicy św. Józefa na cmentarz św. marciński, msza św. we wtorek, 29 rano o godz. 8-iej w kościele św. Marc na, o czym donoszą

ciężko strapione

dzieci i rodzina.

Poznań, Tłoki, Lubin, Raciniew, Słupia.

dw 2240

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



W środę, dnia 23 grudnia b. r., o godz. 7.30, zasnął w Bogu od nas wszystkich szczerze kochany, ś. p.

ks. Bolesław Hoffmann

prob. parafii iwieńskiej.

Niech Mu ziemia wielkopolska, którą tak umiłowal, lekką będzie.

dw 2234

Dozór kościelny.

Szanownym parafianom św. Wojciecha za złożenie składki oraz Wielebnemu Księdzu Proboszczowi Rady Putzowi za łaskawą zajęcie się sprawą

postawienia pomnika

na grobie,

ś. p. Stefana Andrzejewskiego

poległego w powstaniu dnia 27 grudnia 1918 roku składa serdeczne

Bóg zapłać!

zw 12 470

Matka z rodziną.



We wtorek, dnia 22 grudnia 1931 r. zmarł we Wrześni, po długich i ciężkich cierpieniach, ś. p.

Leon Kaliszewski

mistrz stolarski

Członek Poznańskiej Izby Rzemieślniczej.

W Zmarłym, który pełnił urząd przewodniczącego komisji egzaminacyjnej czeladniczej, straciła Izba Rzemieślnicza zasłużonego członka, szczerze oddanego sprawie rzemiosła.

Cześć Jego pamięci!

dw 2235

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu.



Dnia 23 grudnia 1931 r., zasnęła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, droga nasza siostra, ciocia i szwagierka, ś. p.

Marja z Talarczaków Klemkowa

przeżywszy lat 42. Pogrzeb wyruszy w sobotę, dnia 26 grudnia, o godz. 3.15 po południu z Piasków, na cmentarz parafialny w Strzelcach Wielkich.

dw 2233

W głębokim smutku pograżeni
mąż z dziećmi i rodziną.

Perzyny, Piaski, Stary Zatom, Wąbrzeźno, Stanisławów, Leszno.



Dnia 23 grudnia r. b., o godz. 8.30, rozstał się z tym światem, zaopatrzony św. Sakramentami, ś. p.

ks. Bolesław Hoffmann

proboszcz w Iwnie.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po poł. Nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu w dniu następnym o godz. 10 rano.

Pw 9 752-51,70

Rodzina.



Po krótkich i ciężkich cierpieniach, rozstała się z tym światem, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza najdroższa mamunia, ś. p.

Marta Magdziarzowa

z domu Dłużak.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 b. m., z domu żałoby, ul. Dąbrowskiego 15, o godz. 15-tej, na cmentarz jeżycki.

Strapiony
mąż z dziećmi.

Poznań, Lubasz.

zw 12 498



Dnia 22. 12. 1931 r. zmarła członkini nasza, ś. p.

Marta Magdziarzowa

Pogrzeb odbędzie się w pierwsze święto, 25 bm. o godzinie 3 po południu z domu żałoby, Dąbrowskiego 15. Prosimy o liczny udział członkiń. Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc“

zw 12 499



Dnia 22 b. m., o godz. 11 wieczorem, zmarł nagle, opatrzony Olejami św., w 76 roku życia, mój najdroższy nieodżałowany mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, szwagier, wuj i dziadek, ś. p.

Roman Karaś

zegarmistrz

Pogrzeb odbędzie się w pierwsze święto po południu o godz. 2.30, z domu żałoby, Górna Wil-da 76, na cmentarz Bożego Ciała.

W ciężkim smutku pograżeni
żona, córki, zięciowie i wnuki.

zw 12 511



W środę, dnia 23. b. m. zakończył pracowity swój żywot kapłański, opatrzony Sakramentem Ostatniego Namaszczenia, ś. p.

ks. Bolesław Hoffmann

proboszcz w Iwnie.

Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się w niedzielę, d. 27. b. m., o godz. 15-tej, a pogrzeb nazajutrz w poniedziałek, o godz. 10-tej. Duszę śp. zmarłego Kapłana i Kochanego Konfratry polecam modlitwom Czcigodnych Księży Braci i Wiernych.

Dziekan dekanatu Kostrzyńskiego

ks. St. Beisert.

Uzarszewo, dnia 23 grudnia 1931.

zw 12 513



Dnia 23 grudnia 1931 r. zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

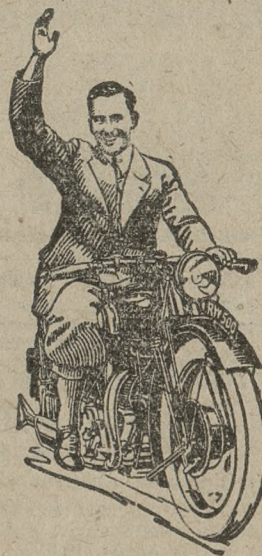
Jan Olejniczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę (II-gie święto), dnia 26 b. m. o godz. 13.30 z domu żałoby, ulica Ogrodowa nr. 12.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi
Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Wypadek 226

zw 12 515



W najbliższym czasie nastąpi 7-mnokrotna zwyżka cła od motocykli. Pomimo to sprzedaje — dopóki zapas starczy po starej cenie angielskie motocykle „Rudge”, „James” B. S. A. z rabatem 20% z powodu spadku L. angielskiego.

Kto zatem skorzystać chce z kupna taniego lecz najlepszego motocyklu przed nieuniknioną zwyżką o przeszło 1.000 zł. niechaj zaopatrzy się czempredzej w angielski motocykl z firmy

MARJAN MAIK,
Wrocławska 14.

Pw 9 763 51 88



W środę, dnia 23 grudnia 1931 r. o godz. 4.30 po południu, powołał Pan Bóg do grona Swych aniołów, naszego najdroższego synka i braciśzka, ś. p.

Jureczka

w 8 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę (II. święto), dnia 26 b. m. o godz. 2 po południu z domu żałoby, Solacz, ul. Podolska 2.

W smutku pogrążeni

Bolesławostwo Stanowie.

zw 12517

Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciółom, Znajomym, Krotnym, Personelowi, wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej przysługi, za serdeczne wyrazy współczucia, nadesłane wieńce dla drogiego brata naszego, ś. p.

Feliksa Mroczkiewicza

składają najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

zw 12520

Siostry i brat.

Poznań — Chartowo.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem 31 grudnia 1931 r.

otwieram przy ul. Wierzbicice 28 (dawniej Jurkiewicz)

SKŁAD RZEŹNICKI

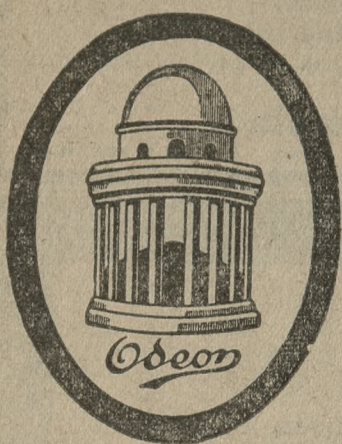
Staraniem moim będzie P. T. Publiczność, mięsem pierwszorzędną jakości i najwyborniejszymi wyrobami jak i skora i rzetelną usługą zadowolić.

Licząc na łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa życzę P. T. Publiczności. Zdrowych i Wesółych Świąt!

Z poważaniem

rw 3900

Kazimierz Domański, mistrz rzeźnicki.



dw 2237

ZANIM KUPISZ GRAMOFON

wstąp do „Kastora“ a nie pożałujesz!

GRAMOFONY JUŻ OD 58,- ZŁ

OLBRZYMI WYBÓR PŁYT

i Gramofonów

Dla każdej kieszeni coś odpowiedniego!

„KASTOR“

HURT.

DETAL.

POZNAN - ŚW. MARCIN 55
WIELKIE WARSZTATY NAPRAWY.

PAMIĘTAJCIE O DZIECIACH

Radość Największą

sprawisz dziecku na Gwiazdkę darując zabawkę z firmy

Aquila

Sw. Marc'ina 61

Pl. Wolności 9

Największe przedsiębiorstwo branży.

Mimo niższych cen

na zabawki 10% rabatu



Dział I:

Zabawki,

Lalki, Auta,

Koleje

Zabawki

mechaniczne

Struktury,

Gry, Zajęcia,

Rowery,

Fortece,

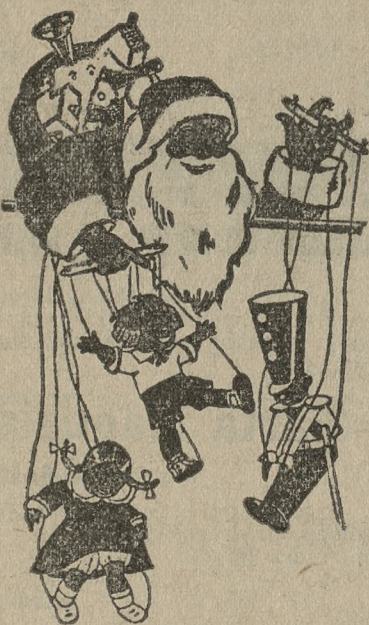
Żołnierze

i tysiące

innych

pięknych

Zabawek.



Dział II:

Papier, Galanteria

Albumy, Pamiątniki, Rzeźby, Teki, Garnitury na biurka, Sztony, Karty do gry, Szachy,

Złote Wieczne Pióra.

W sprawie dopisywania procentów

uprasza się Szan. Deponentów o nieprzedkładanie książeczek w pierwszych dniach stycznia w czasie największego nawału pracy. Odsetki bowiem, jakkolwiek niewidoczne jeszcze w książeczce dopisuje się z dniem 1 stycznia automatycznie do kapitału i od dnia tego oprocentowuje jako nowe wpłaty.

Dopisanie procentów uskuteczni Kasa przy najbliżej wpłacie lub wypłacie

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Poznania

(dawn. Bank Miasta Poznania)

Centrala: ulica Nowa nr. 10

Oddziały:

ulica Marszałka Focha 48/50

ulica 27 Grudnia 19

nw 7737/8

Fabryka guzików galalitowych

zatrudniająca przeszło 100 ludzi przyjmie natychmiast

werkmistrza

Zgłoszenia pisemne pod „Werkmistrz“ do Biura ogłoszeń Statera, Krakow. nr 7704

Podłogi Asbestowo-Ksylolitowe

są zupełnie bez szkodliwych, ciepłe, bezpieczne pod względem ognia, grzyba i wilgoci, elastyczne, higieniczne, niewrażliwe na oiwę i zmiany temperatury, zupełnie wolne od pyłu kurzu i robactwa, łatwe do czyszczenia, przyjemne do chodzenia i przebywania — jak również posadzki teracowe, schody z sztucznego kamienia naśladujące zupełnie granit i szwedzki, karst itp. wykonuje

KSYLOLIT

Katowice, ul. Słowackiego 21

Tel. 19-16.

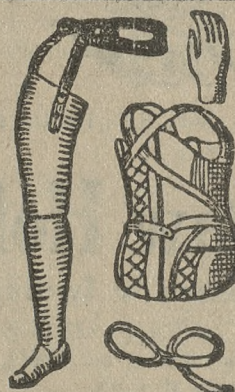
lw 732

KINO

w dużym mieście Górnego Śląska, z powodu spraw rodzinnych, zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod dw 2229

Warsztaty

zarażać plac elektryczność, przy Mostowej dla każdego przedsiębiorstwa do wydzierżawienia. Zgłoszenia Głobisz Kwiatowa 4. zd 96 367



P. Niedziela

Poznań, telefon 38-79, Al. Marcinkowskiego 24

(założ. 1910)

Pierwszorzędna specjalna fabryka

sztucznych rąk i nóg, aparatów ortopedycznych i wkładek do nóg płaskich, pasków przepuklinowych (rupturowych), przepasek brzusznych, gorsetów wyrównawczych, obuwia ortopedycznego i podług miary. Specjalność: Nowy wynalazek — nogi sztuczne z gumowymi stopami. — Odznaczony wielkim medalem na P. W. K. dw 2238

D a Pań — Prosimy wyciąć i zachować!

Z dniem 1 stycznia 1932 otw eramy Pracownię sukien modelowych

„Lo-Li-Ta“

przy ul. św. Marcina 62, m. 6.

Specjalność: suknie wieczorowe i wizytowe.

Wobec zbliżającego się karnawału przyjmujemy już zamówienia, postaramy się zadowolić wybredny gust Pań. Żurnale paryskie. Wykonanie szybkie i solidne, po cenach konkurencyjnych. zw 12-19

Kupię za gotówkę

MAJĄTEK

do 400 morg

w dobrym utrzymaniu blisko szosy i kolei, z żywym i martwym inwentarzem, we Wielkopolsce. Oferty pod zw 12518 do eksped. Kurjera Poznańskiego.

Samochód

kryty, „Dodge“, 25000 km., na sprzedaż. Oferty do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zw 12512

23 morgi

ziemi, składnica węgla, zaraz lub kwietniu z żywym i martwym inwentarzem do wydzierżawienia. Wpłaty 2000 Antoni Swoboda, Kazimierz, pow Szamotuły. zd 96 404

Przeniosłem moją praktykę z Torunia do Poznania

ul. Fredry 1, tel. 17-65

Karol Ambroszkiewicz, lekarz-dentysta

godziny przyjęć 9—1, 3—6.

zw 14-4

Kupna okazyjne!

Samochód 4-osob. „Peugeot“ 9,25 K. K. jak nowy, gotów do jazdy, gabinet męski z klubami w skórze w bardzo dobrym stanie, 2 sypialnie białe, sypialnia dębowa, kuchnia, 2 salony stylowe, salon nowoczesny, skrzydło krótkie, pianino krzyżowe czarne, garnitury klubowe w gobelinie, leżanki, stoliki szachowe, kasy „National“ z zapędem elektr., elektroluxy, manekiny, sztucer systemu „Aldo“, maszynka okrętkowa „Singer“, lampy elektr. stojące, obraz, oraz wiele innych przedmiotów nowych i używanych poleca

Poznański Dom Komisowy

ul. Dominikańska 3, tel. 24-42 (naprzeciw kościoła). Pw 9 669-50,130

Płacimy najwyższe ceny za:

jęczmień browarniany, biały owies, peluszkę, wykę, dobry groch, białą koniczyne, czerwona koniczyne, tymotkę, groch polny i prosimy o oferty z dużymi próbkami. zw 11-141

Bauerngenossenschaft, Gdańsk, Hundegasse 109.

ŻYCIE SOKOLE

Nad mogiłą ś. p. Karola Rzepeckiego

Nieubłagana śmierć wyrwa w tym roku z naszych szeregów najzasłuższych dla sprawy sokolej i narodowej druhow. Do ich rzędu należał ś. p. Karol Rzepecki, to też wieść o Jego zgonie żalobnym echem rozniosła się po całej Polsce, docierając do wszystkich naszych gniazd, a pogrzeb przeistoczył się w imponującą manifestację. W imieniu całego sokolstwa żegnał ś. p. Zmarłego prezes Dzielnicy Wielkopolskiej dh. Antoni Wolski, wygłaszając następujące przemówienie:

Żalobni słuchacze!

Bolesnie przerzedzają się szeregi starych wypróbowanych Sokolów, zahartowanych w ogniu walki, nieustraszonych bojowników świętej sprawy w twardym okresie niewoli pruskiej, kiedy to przyznawać się do swej polskości, a cóż dopiero, że się jest Sokolem, znaczyło być narażonym na stałą udrękę, szykany i uciski.

Dziś znów pokryje zimna mogiła jednego z tych czcigodnych weteranów sokolich i to jednego z najlepszych — śp. druha Karola Rzepeckiego, którego pożegnać na zawsze mam smutny obowiązek z polecenia Przewodnictwa Związku w imieniu stutysięcznej rzeszy Sokolstwa Polskiego.

Dawne to czasy, gdy w roku 1893 rozpoczynał ś. p. druh Karol swą służbę sokolą, a rozpoczynał ją od podstaw, jako pilny członek ćwiczący. Wszakże żywy Jego temperament i wcześniej ujawnione wielkie zdolności organizacyjne nie pozwoliły mu pozostać długo na uboczu. Już bowiem po 2 latach widzimy Go sekretarzem Związku Sokolów Polskich w państwie niemieckim oraz redaktorem za jego inicjatywą założonego organu związkowego „Sokol” i na tem wybitnym i odpowiedzialnym stanowisku stał się On wprost duszą całej organizacji, wiodąc ją do tem większego rozkwitu, im twardszym i bezwzględniejszym był ucisk pruski. W tym to okresie wszędzie widzimy ś. p. Karola Rzepeckiego zawsze w pierwszym szeregu frontowym, jako uosobienie życia, ruchu, działania, walki. — Znała Go Wielkopolska cała, Śląsk i Pomorze — znała Go daleka Westfalia i Nadrenja, której liczne a tak dzielne drużyny sokole — wobec zakazów pruskich — prowadził na złoty do Holandji. — Dociera On wszędzie, do każdego nieledwie gniazda, z żywym gorącym słowem sokolem, a zarazem z patriotyczną książką polską i tym sławnym historycznym już śpiewnikiem sokolim, za który odcierpiał ś. p. Karol Rzepecki miesięczną kaźń więzienną, wpłcioną przez wdzięczną brać sokolą jako złoty liść wawrzynu w bogaty wieniec Jego zasług przez Sokolstwo dla Polski.

Bo celem Jego życia, tak niesłychanie czynnego i bezprzykładnie ofiarnego w trudzie i znoju, była — Polska niepodległa, zjednoczona, wielka i potężna, a przytem gorącym Jego pragnieniem było, aby w dziele wyzwolenia

ukochane Jego Sokolstwo zajęło miejsce godne i przodujące. I w nagrodę za to gorące umiłowanie Polski, za trudy i znoje ofiarnie dla niej ponoszone, spełnił Bóg pragnienie i marzenia Jego. Danem mu było nietylko patrzeć na wyzwajającą się Polskę: znów stał On w pierwszym szeregu, jako sprężysty organizator Powstania Wielkopolskiego, mając przy boku swoje wierne Sokolstwo, które w pamiętnym i promiennym dniu 27 Grudnia 1918 roku pierwszą złożyło krwawą ofiarę w osobach poległych na ulicach Poznania Franciszka Ratajczaka i Antoniego Andrzejewskiego, bohaterów patronów powstańczych.

Czcilo Sokolstwo swego druha Karola Rzepeckiego. Jeszcze w okresie niewoli, za ofiarną służbę ofiarował Mu Zjazd Delegatów Związku złoty pamiątkowy medal w upominku, a po odzyskaniu niepodległości zjednoczone już Sokolstwo obdarzyło Go najwyższym odznaczeniem, mianując Go członkiem honorowym Związku. Lecz wymowniejszym jeszcze i żywszym wyrazem tej czci głębokiej i wdzięczności jest ta serdeczna miłość bratnia, którą ś. p. dh. Karol Rzepecki zdobył sobie w najszerszych kołach całego Sokolstwa swą ofiarną i tak owocną działalnością, jak i pięknymi zaletami serca i umysłu.

Ś. p. Karolu, Druhu i przyjacielu serdeczny! W ostatnim, pozgonnym chłodzie chyła się dziś przed Tobą żalobnym kirem spowite liczne sztaendary sokole, które Ty przez długie lata wiodłeś w bój zwycięski. Za chwilę bratnie sokole i powstańcze ramiona włożą Cię na wieczny spoczynek w Twej ukochanej ziemi wielkopolskiej, do której wyzwolenia z jarzma niewoli tak waleń się przyczyniłeś. My wrócimy do życia, bo Sokolstwo jest organizacją żywą, odmładzającą się z pokolenia na pokolenie. Wrócimy do pracy, jak nas zawsze uczyłeś, — do pracy, w której Ty nam byłeś i będziesz na zawsze wzorem obowiązkowości i gorliwości. A na pożegnanie przyjmij zapewnienie, że w przyszłości „nie zbraknie żadnego Sokola”, gdy Polska będzie w potrzebie.

Więc śpij spokojnie utrudzony ofiarnym życiem druha serdeczny, — a w szeregach naszych po wsze czasy rozbrzmiewać będzie: Cześć Twej świetlanej pamięci i sokole Czołem!

W pogrzebie śp. Karola Rzepeckiego reprezentowanych było 14 okręgów z 34 sztaendarami. Obecne były delegacje z okręgów poznańskiego, lwóweckiego, wronieckiego, ostrowskiego, średzkiego, jarocińskiego, gnieźnieńskiego, rogozińskiego, kościańskiego, grodzkiego, wolsztyńskiego, leszczyńskiego, wągrowieckiego i inowrocławskiego.

Nad całością pochodu pogrzebowego czuwał drh Marjan Jęczkowiak, niezastąpiony w takich okolicznościach organizator, to też pogrzeb mimo wielkiej liczby uczestników odbył się bardzo sprawnie.

Zjazd sokolic pomorskich

Z inicjatywy dzielnicowego wydziału sokolic zwołany został zjazd sokolic Dzielnicy Pomorskiej połączony z trzydniowym kursem technicznym, a poprzedzony uroczystą mszą św.

Zjazd zagała przewodnicząca dh. dr. Majowa witając m. in. związkową naczelniczkę dh. Jadwigę Zamoyską, dh. Rozmiarkową przew. wydziału sokolic Dzielnicy Wielkopolskiej, dh. Sobczyńską prezeskę gniazda w Pleśzowie (Wielkp.), prezesa Dzielnicy Pom. dh. Samolińskiego. Kolejno powitalne przemówienia wygłosili: prezes Dzielnicy Pomorskiej dh. Samoliński, dh. Rozmiarkowa, przynosząc pozdrowienia od druchen Wielkopolskich i dh. Kruszonowa w imieniu Koła Polek.

Po załatwieniu spraw formalnych dh. Majowa daje pogląd na stan organizacji. Ruch sokolic Dzielnicy Pomorskiej ożywił się bardzo w ostatnich latach. Założono pięć gniazd samodzielnych i trzynaście wydziałów przy gniazdach mieszanych; największą ilość gniazd i wydziałów posiada okręg V, pod przewodnictwem dh. Teskowej. Poza tem posiada dzielnicę

15 ośrodków żeńskich przy gniazdach mieszanych. Zebrania przydzium dzielnicowego wydziału odbywają się w miarę potrzeby. W roku 1930 przygotowano kurs dzielnicowy, który miał się odbyć od 14 do 28 lipca 1931 r. w Mnieszku pod Grudziądem. Kurs nie odbył się z powodu niezgłoszenia dostatecznej ilości druchen. W dyskusji omówiono szeroko sprawę rezygnacji związkowego wydziału Sokolic oraz jego przewodniczącej druchen Holder-Eggerowej. W tej sprawie przemawiają druchen Rozmiarkowa, Zamoyska, Sobczyńska, Kaczmarkówna, Zalewska oraz prezes dzielnicy dh. Samoliński, poczem uchwalono poniższą rezolucję:

„Sokolic Pomorza zebrane na zjeździe w Grudziądzu w dniu 6. b. m. przyjęły z ubolewaniem do wiadomości ustąpienie związkowego wydziału sokolic i w trosce należyty rozwój żeńskiego ruchu sokolic, proszą zarząd związku: 1) o rychłe ponowne powołanie do życia związkowego wydziału sokolic, 2) o rychłe rozpatrzenie i ostateczne uchwalenie nowego regulaminu Sokolic. Dotychczasowemu wydziałowi sokolic z druchną Holder-Eggerową

na czele wyraża zjazd swe całkowite zaufanie”.

Następnie sprawy techniczne omówiła wyczerpująco naczelniczka dzielnicowa dh. Zalewska, poczem o zlocie w Pradze i Katowicach referuje dh. Zamoyska, która równocześnie obszerny wykład o wychowaniu fizycznym i Zkolei odbyła się prelekcja ks. prof. dr. Dąbrowskiego o nowym projekcie prawa małżeńskiego. Wysłuchano go w wielkim skupieniu i uchwalono rezolucję, potępiającą projekt nowego prawa małżeńskiego dodając, że zjazd stoi na stanowisku katolickim.

Druchna prezeska Rozmiarkowa analizowała zdania sokolic w dobie obecnej. Referat bardzo pięknie ujęty opierał się na dokładnych danych pierwszego ruchu sokolic ze wszystkich 3 dzielnic i na wychodźstwie, wskazuje na coraz to większy rozwój ośrodków żeńskich w całej Polsce. Przedstawione postulaty sokolic w dobie obecnej opierały się na regulaminie z 26 r., oraz na przeprowadzonej już pracy w Dzielnicy Wielkop.

O karności w Sokole mówiła z wrodzoną swadą dh. Sobczyńska. Biorąc z doświadczenia, uwagi co do karności dała poznać zebranych wszystkie przyczyny, oraz zżubne skutki nieprzestrzegania tej karności.

Naczelnik dziel. dh. Bączyński stawia wniosek, by referaty druchen: Rozmiarkowej i Sobczyńskiej umieszczone zostały w organie sokolim do

wiadomości wszystkich gniazd. Wniosek przyjęto.

W dyskusji nad referatami omawiano p. in. projekt komisji sokolic, który związkowy wydział sokolic na radzie związkowej oddał do rozpatrzenia zarządowi Związku. Głos zabierali druchny: Majowa, Rozmiarkowa, Teskowa, Sobczyńska, Kaczmarkówna i Zalewska. Odpowiadali prezes dzielnicy i dh. Zamoyska, którzy wyjaśniają, że sprawa projektu była już omawiana przez zarząd i w najbliższym czasie zbierze się komisja, która projekt rozpatrzy. Uchwalono zwrócić się przez dzielnicę do zarządu Związku, by do tej komisji weszły też przewodniczące dzielnicowych wydziałów, druchna Gulowska z Tucholi wnosząc apel do zebranych druchen o rozszerzenie pracy w Sokole. Dh. Eizopowa kładzie nacisk na konieczność zorganizowanej opieki starszych druchen nad ćwiczącą drużyną zwłaszcza w gniazdach mieszanych.

Zjazd druchen pomorskich wykazał żywotność ruchu żeńskiego na Pomorzu i dowiódł celowości wysiłku dzielnicowego wydziału sokolic, któremu przewodniczy tak dzielnie druchna dr. Teodorowa Majowa z Grudziądza. Obydążenia druchen wielkopolskich i pomorskich umiłowanie sprawy, a zwłaszcza ten pęd do samodzielnej pracy pełnej inicjatywy w ramach ogólnej organizacji sokolej znalazł i naśladowczyńie w innych dzielnicach.

Jak pracują nasze druchny

I.

Ze sprawozdania z pracy organizacyjnej dziel. wydz. sokolic złożonego przez sekretarkę dh. Zofję Herniczkową na ostatnim zjeździe podajemy ważniejsze szczegóły ilustrujące roczny dorobek.

W grudniu 1930 r. odbyło się w Warszawie zebranie plenarne Zw. Wydz. Sokolic wraz z jednodniowym kursem metod pracy sokolej, zorganizowanym przez Zw. Wydz. Z Wielkopolski w tym kursie brały udział cztery druchny. Zkolei na zjazd Rady Związkowej, który odbył się w Warszawie w styczniu pojechało 5 druchen i uczestniczyły w następujących komisjach: dla spraw sokolic, technicznej i organizacyjnej. W maju br. odbyła się rada dzielnicy, na którą zjechało bardzo wiele druchen i brały one czynny udział we wszystkich komisjach, nie wyłączając komisji matki, w której zasiadały 2 druchny. W komisji dla spraw Sokolic przygotowano szereg wniosków zaaprobowanych przez radę, o czem pisaliśmy szczegółowo.

Ostatnie 3 mies. przedzlotowe, a więc kwiecień, maj, czerwiec były całkowicie poświęcone przygotowaniu do zlotu dzielnicy. Druchny brały bardzo czynny i wydajny udział w pracach następujących komisji: apro wizacyjnej, kwaterunkowej i finansowej, a przewodnictwo dzielnicy w uznaniu tej pracy nadesłało do dzielnicowego wydziału specjalny list z podziękowaniem.

Na zlot stawili się ogółem 602 druchny, które brały udział w pochodzie. Ponieważ ze Zw. Wydziału nikt nie mógł przyjechać, powierzono reprezentowanie druchnie prezesce Rozmiarkowej. W uroczystościach odsłonięcia pomnika Wilsona uczestniczyło na zaproszenie magistratu 5 druchen z dzielnicowego wydziału, a na bankiecie na ratuszu ku czci amerykańskich gości druchna prezeska Rozmiarkowa. Dzielnicowy wydział służył pomocą swym druchnom biorącym udział w widowisku „Wesele na wsi”, zakupując kostiumy za kwotę 147,55 zł. Na drugi dzień po zlocie podejmował herbatką druchny amerykańskie, oraz druha redaktora Osadę. Herbatka ta przeszła bardzo serdecznym i miłym nastrojem, przyczyniając się do zacieśnienia węzłów łączności organizacyjnych.

Przechodząc do dalszego etapu pracy, należy nadmienić, że w Skrzynkach odbył się 2-tygodniowy obóz dla sokoląt, oraz 2-tygodniowy kurs dla druchen. Dzielnicowy wydział kładł duży nacisk również i na stronę oświatową obu kursów, mając zatem stałą instruktorkę w osobie dh. Krzemienieckiej. Szczegółowy program pracy na obu kursach omówiła następnie dh. Dąbrowska jako przewodnicząca sekcji kulturalno-

oświatowej. Trzeba podkreślić z całym naciskiem i uznaniem, iż tak druchny jak i sokolęta pracowały z całą sumiennością i wytrwałością mimo ciągłej prawie niepogody, oraz wielu niewygód i przeszkód. Panowała na kursach nadzwyczajna wprost harmonia, co w znacznej mierze należy przypisać wszystkim naszym dzielnicowym instruktorkom i komendantkom. Nad stroną gospodarczą czuwały dh. Ciszewska i Ernzdorowa, a oprócz nich codziennie prawie dojeżdżały z Poznania starsze druchny, tak, że opieka była bardzo troskliwa. Zorganizowano w tym roku specjalne badanie lekarskie kursistek, które ze względów finansowych odbyło się nie w gniazdach, lecz na drugi dzień już na kursie. Wreszcie teraz również prowadzi się kursa okresowe techniczne w Poznaniu, przy czem dzielnicowy wydział daje druchnom śniadania i obiady.

W roku sprawozdawczym powstały dalsze 3 wydziały okręgowe, a mianowicie: gnieźnieński z przewodniczącą dh. Zórawską, wroniecki z przewodniczącą druchną Sroczyńską, która jest równocześnie wiceprezeską okręgu i wydział kościański z przewodniczącą druchną Augustyniakową.

Rada okręgowa

Konin. Zjazd rady okręgu odbył się 13 grudnia. Zagaił go drh prezes Wodziński, a przewodniczył delegat dzielnicy drh wicepr. Stoński. Obecni byli delegaci gniazd Gostawice, Lichenia i Kłodawa. Ponieważ stan okręgu przedstawia się niekorzystnie zażądał delegat dzielnicy od zebranych oświadczenia się, czy będą pracować, aby dźwignąć ten okręg. Zebrani przyrzekli to jednogłośnie, wobec czego przystąpiono do reorganizacji okręgu.

Wybrano nowy zarząd następującym składzie drh: Kazimierz Gallecki z Kłodawy — prezes, Józef Wrzalik z Lichenia — I. wiceprezes, Feliks Błędowski z Kłodawy — II. wiceprezes, Antoni Maciejewski z Gostawic — skarbnik, Krasowski Leonard z Kłodawy — naczelnik, Barzosiak Józef z Lichenia — zastępca naczelnika, radni Wodziński Wincenty i Potworowska Anna, sekretarz będzie kooptowany. Omawiano dalej sprawę płacenia składek przyczem skarbnik drh Maciejewski przyrzekł zająć się energicznie kasowością.

Ze sprawozdań delegatów wynika, iż gniazda muszą przewycięzać ogromne trudności stawiane przez decydujące obecnie czynniki jest jednak nadzieja, iż energiczne zarządki zdolają te trudności przewyciężyć i sprawę sokolą pchnąć na dobre tory. W tej myśli przemawiał też delegat dzielnicy do zebranych zachęcając ich do wytrwałej pracy dla dobra Sokola.

Do wszystkich związków i organizacji młodzieży

Pieniądz, umożliwiający jak najbardziej rozgałęzioną akcję na jakimkolwiek terenie będzie zawsze tylko datkiem zamożnego lub wogóle zarabiającego. Chodzi przede wszystkim o pracę. — Wiemy, że są liczne związki i organizacje młodzieży akademickiej, kupieckiej i innej, których członkowie pragnęliby gorąco pracować na polu akcji niesienia pomocy bezrobotnym. Młode serca wprost rwą się do tego, by pomóc Kościołowi, narodowi i państwu, by brać żywy udział w życiu społecznym i przygotować się już teraz do tem wydatniejszej działalności społecznej w przyszłym życiu. O dobrych nieklamanych chęciach świadczy zawiązanie się na terenie akademickim towarzystwa „Ogniwo” mającego na celu właśnie pracę społeczną i to głównie w akcji na rzecz bezrobotnych. O zrozumieniu konieczności pracy społeczno-charytatywnej przez młodych świadczą najdobitniej głosy studentek w „Głosie Akademickim” oświadczając gotowość pracy społecznej nawet kosztem wyrzeczenia się zabaw.

Pole pracy stoi otworem i prosta do niego droga. Przy każdej parafii istnieje, jak wiadomo, Parafjalny komitet do spraw bezrobocia, opiekujący się licznymi bezrobotnymi, zamieszkającymi na terenie danej parafii. W tych to Parafjalnych Komitetach należy zgłosić swą gotowość współpracy, dać dowód, że rzucane hasła pracy społecznej nie są tylko snobizmem, czczym słowem, ale rzeczywistością, że zdolne przetrwać się w ofiarnej pracy. Właśnie w Komitetach Parafjalnych i poszczególnych ich sekcjach, głównie w dziale kwestowania potrzeba chętnych szeregow intelligenji i tutaj najlepiej wykaże swe zdolności młodzież grupująca się w różnych związkach i organizacjach akademickich lub innych. Wierzymy, że apel nasz nie minie bez echa, że nie zawiodą nas nadzieje pokładane w pełnych zapału sercach młodzieży. Młodzież altruistyczna przebojem ofiarnej pracy charytatywnej torować winna promienną przyszłość narodu.

Komitet do spraw bezrobocia na miasto Poznań.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTęgę RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

SPORT

Hokej na lodzie

Berlin — Poznań. Pierwsze w Poznaniu międzynarodowe spotkanie hokejowe wzbudziło ogromne zainteresowanie. Związek brandenburski, który ustala reprezentację Brandenburgii na mecz z Poznaniem oparł skład reprezentacji na drużynie „Brandenburger E. V.” wzmocnionej graczami prowincjonalnymi. Ponieważ reprezentacja Poznania oparta jest na wzmocnionej graczami „Warty” drużynie „AZS”, która w ub. roku zadziwiła swą formą na mistrzostwach Polski, gdzie zajęła zaszczytne trzecie miejsce, mecz zapowiada się bardzo ciekawie. Na ślizgawce „AZS” przy ul. Noskowskiego umieszczono kilkadziesiąt krzeseł, tak, że publiczność będzie mogła z miejsc siedzących szczegółowo obserwować przebieg spotkań. Początek w oba dni, t. j. w drugie i trzecie święto o godz. 12. Przed sprzedaż biletów w firmie „Camera”.

Ludwiczak najlepszy gracz Poznania został przez PZHL specjalnie zwolniony z meczu z Kanadą na mecz z Berlinem.

„AZS” — „Stella”. Spotkanie towarzyskie obu tych drużyn, które rozegrane zostanie w pierwsze święto o godz. 11.30 zapowiada się ciekawie, gdyż „AZS” wystąpi w pełnym składzie z Ludwiczakiem na skrzydle.

Piłka nożna

„Warta” — „Legja”. Zawody finałowe o puchar „ABC” odbędą się jutro (I święto Bożego Narodzenia) — a nie w niedzielę, — o godz. 13.20 na boisku „Warty” przy ul. Rolnej. Obydwie drużyny występują w najsilniejszych składach, wobec czego mecz zapowiada się niezwykle interesująco. Ażeby umożliwić wszystkim sportowcom oglądanie tych ciekawych zawodów, ustalono minimalną cenę biletów.

„22 p. p.” Siedlce, beniaminek ligi rozegra w I i II święto Bożego Narodzenia dwa spotkania towarzyskie z „HCP”. Zawody odbędą się każdorazowo o godz. 14 na boisku „Cegielskiego”.

RADJO

Programy radiofoniczne:

Niedziela, dnia 27 grudnia 1931 r.

Poznań (335 m) godz. 9.00 koncert poranny z płyt; godz. 9.30 gazeta poranna; godz. 10.00 transmisja nabożeństwa ze Lwowa;

Zakupem obcego towaru Zaprzędajesz Ojczyznę — Stajesz się Jej zdrajcą!

Kupuj zawsze tylko towar krajowy!

Związek Obrony
Przemysłu Polskiego.



POZNAN
ulica Rzeczypospolitej 1.

godz. 11.35 odczyt misyjny (tr. z Warszawy); godz. 12.00 sygnał czasu; godz. 12.05 akademja ku uczczeniu rocznicy Powstania Wielkopolskiego (tr. z sali kinoteatru „Metropolita”; godz. 17.00 słuchowisko „SMP”; godz. 17.20 koncert z płyt; godz. 18.10 audycja dla dzieci (wygl. p. Zygmunt Noskowski); godz. 18.30 koncert solistów. Wykonawcy: Stanisław Roy, art. op. (tenor); prof. Franciszek Łukasiewicz (fortepian); godz. 19.45 słuchowisko p. t. „Protekcja” (tr. z Warszawy); godz. 20.15 koncert wieczorny z Warszawy; godz. 22.00 sygnał czasu, komunikaty sport. i polic.; godz. 22.15 „Sztuka taneczna” (wygl. p. Ogończyk - Makowski); godz. 22.30 muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Warszawa (1412 m) godz. 10.15 transmisja nabożeństwa ze Lwowa; godz. 11.35 odczyt misyjny; godz. 12.15 poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej — wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. J. Bojanowskiego i Edward Steinenberger (fort.); godz. 13.15 transm. z Katowic zawodów hokejowych Kanada - Polska; godz. 14.00 „O lepsze jutro rolnika” — wygl. p. Władysław Świątecki; godz. 14.20 muzyka; godz. 14.40 „Praca krowami” — dialog w opracowaniu dr. Bogdana Dederko; godz. 15.15 audycja żołnierska; godz. 15.55 program dla dzieci starszych: a) „Co się dzieje na świecie” — tygodn. radiowy w oprac. J. Milewskiego; b) dialog p. prof. St. Sumińskiego p. t. „Cyryl przyjechał”; godz. 16.20 muzyka z płyt; godz. 16.40 „W rocznicę powstania wielkopolskiego” — wygl. p. Maciej Wierbiński; godz. 16.55 muzyka z płyt; godzina 17.15 „O bólu głowy” — wygl. dr. Jerzy Szpakowski; godz. 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”; godz. 17.45 koncert popołudniowy — wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego, Henryka Korśka (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.); godz. 19.25 muzyka z płyt; godz. 19.45 słuchowisko p. t. „Protekcja” M. Maureya z Mieczysławem Frenklem; godz. 20.15 koncert popularny — wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego oraz J. Leffeld i Ludwik Urstein (akomp.); godzina 21.55 kwadrans literacki: „Boże Narodzenie w Lipcach” — fragment z powieści Wł. Reymonta p. t. „Chłopi”; godz. 22.10 recital śpiewaczy Włodzimierza Kaczmarz (bas), akomp. prof. L. Urstein; godz. 23.00 muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne. Huiizen (1875 m) 20.50 koncert katol. chóru męskiego; Lahti (1796 m) i Helsinki (368 m) 18.30 „Tannhäuser” op. Wagnera; Paryż (1724 m) 21.00 koncert z płyt poczem muzyka taneczna; Koenigswusterhausen (1635 m) 20.00 transmisja z Berlina wesoły wieczór; Davenport (1554 m) i Londyn (261 m) 22.05 koncert smyczkowy; Motala (1348 m) i Sztokholm (435 m) 19.50 „Hrabia Luksemburg” opt. Lehara; Kalundborg (1153 m) i Kopenhaga (281 m) 20.00 muzyka Straussów, poczem pieśni Heisego i koncert popularny; Oslo (1083 m) 22.05 program wesoły; Budapeszt (550 m) 19.50 koncert ork. op. królewskiej; Ryga (524 m) 19.05 opt. „Nanon” Genée’a; Wiedeń (516 m) 21.05 muzyka kameralna; Medjolan (500 m) 21.00 tr. z opery; Rzym (441 m) 21.00 koncert z udz. sopranistki Messina; Bukareszt (394 m) 20.00 „Gdy byłem królem” opera kom. Adama.

Poniedziałek, dnia 28 grudnia 1931 r.

Poznań (335 m) godz. 7.15 gazeta poranna; godz. 11.40 przegląd prasy krajowej (PAT) tr. z Warszawy; godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 notowania giełdy; godz. 14.15 komunikaty; godz. 17.00 „Fragmenty z powieści” J. Bandrowskiego (wygl. p. A. Chocieszyński); godz. 17.15 „Więści z frontu”; godz. 17.20 „O lepsze jutro” (feljeton społeczny) wygl. p. Kaz. Berkanówna; godz. 17.35 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Rewelerski Radja Poznańskiego, Magdalena Lipkowska (fortepian); godz. 18.50 lekcja jęz. ang.; godz. 19.05 higiena słowa (wygl. red. Sobociński); godz. 19.10 feljeton Jana Emila Skwieskiego; godzina 19.45 wiadomości prasowe (tr. z Warszawy); godz. 20.00 „Silva rerum” (wygl. p. Busiakiewicz); godz. 20.15 opera z płyt (tr. z Warszawy); godz. 22.35 ostatnie wiadomości prasowe (tr. z Warszawy); godz. 22.40 sygnał czasu, komunikaty sport. i policyjne.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 i 14.45 muzyka z płyt; godz. 15.25 „Przegląd czasopism kobiecych” — p. Marja Ankiewiczowa; godz. 15.50 muzyka z płyt; godz. 16.20

lekcja języka francuskiego (kurs elem.) — lektor p. L. Roquigny; godz. 16.40 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 17.10 „O perlach japońskich” — wygl. dr. Jan Fryling; godz. 17.35 transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia”; godz. 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze” — p. Józef Plątek; godz. 19.30 muzyka gramofonowa; godzina 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; godz. 20.00 feljeton muzyczny; godz. 20.15 opera z płyt G. Rossini: „Cyryl i Sewilski” w wyk. zespołu teatru „La Scala” w Mediolanie; godz. 21.55 feljeton p. t. „Wojna i miłość przed stu laty” — p. Zofia Miszewska; godz. 22.30 muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne. Huiizen (1875 m) 20.40 koncert Bacha; Lahti (1794 m) i Helsinki (368 m) 20.00 koncert orkiestry; Paryż (1724 m) 21.00 „ostatnie manewry” radjoketch; Koenigswusterhausen (1635 m) 20.15 transmisja koncertu z Lipska; Davenport (1554 m) i Londyn (261 m) 21.00 radio-kabaret, następnie muzyka kameralna; Motala (1348 m) i Sztokholm (435 m) 20.00 koncert; Kalundborg (1154 m) 20.00 muzyka Mozarta, 21.00 pieśni i recytacje; Oslo (1083 m) 20.00 muzyka taneczna i kabaret; Budapeszt (550 m) 20.00 słuchowisko, następnie muzyka cygańska; Ryga (524 m) 20.30 utwory Masseneta; Wiedeń (516 m) 20.45 koncert starich mistrzów; Medjolan (500 m) 20.45 tr. operetki; Rzym (441 m) 21.00 muzyka lekka i ludowa; Bukareszt (394 m) 20.45 koncert fortepianowy, 21.15 muzyka na gitarach.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— Klub Sportowy „Grom”. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek 29 bm o godzinie 19 w salce p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13.

— Tow. Uczniów Handlowych. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dn. 30 bm o godz. 20 w sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad interesujący wykład o wojnie chemicznej wygłosi prelegent wojew. komitetu L. O. P. P.

— Tow. Powstańców i Wojaków Im. Gen. J. Hallera Poznań. Jeżyce przypomina wszystkim członkom, że walne zebranie odbędzie się we wtorek 5 stycznia o godz. 20 w lokalu p. Jaszyka ul. Kraszewskiego 16. Równocześnie wzywa się członków do gremialnego udziału w obchodzie święta 27 Grudnia. Zbiórka o godzinie 8.30 na placu Bernardyńskim. Mundury, czapki i odznaki przywdziać.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: L. 5 zł; razem z poprzednio pokwitów 659.40 zł.

Na chleb św. Antoniego: M. D. z podziękowaniem za łaskę 3 zł; — razem z poprzednio pokwitowaniami 154.50 zł.

Na bezrobotnych: Dyrekcja Teatru Polskiego zamiast życzeń świąt i noworocznych 10 zł; — Jadwiga Suszczyńska 1 zł; — H. Koppecy na ubogich zamiast życzeń świątecznych 2 zł; — razem z poprzednio pokwitowaniami 125 zł.

Na bezdomnych na Wesołem Miasteczku: Dr. R. zamiast prezentu imiennowego dla Dyr. Sadowskiej 20 zł; — razem z poprzednio pokwitowaniami 90 zł.

Na biednych parafji św. Wojciecha: Marja B 10 zł.

Na Tow. „Caritas”: N. N. zamiast kwiatów na trumnę śp. Feliksa Mroczkiewicza 20 zł; — razem z poprzednio pokwitowaniami 750 zł.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Wypredaż gwiazdkowa

modnych perfum, na lepsze wody kolońskie i kwiatowe ze starych zapasów jaknajtańszej. Dużo nowości na podarki. Mydła toaletowe, wody do włosów, kremy, pudry, róże pomadki do ust i ołówki do brwi. Dla przyjeźdźców specjalne usępstwa. Korzystna okazja na zakup ozdobnych prezentów.

zw 12516

Perfumeria Paryska, Gwarna 10

Do Szanownej Dyrekcji Maturycznych i Doksztalających Kursów „WIEDZA” w Krakowie ul. Studencka 14.

Z ogromną radością w sercu, donoszę Szan. Dyrekcji, że dnia 24. 10. 1931 r. zdałem egzamin nadzwyczajny z 6-ciu klas gimn. typu humanistycznego w Państw. Gimnazjum w Katowicach.

Zasługę w przygotowaniu mnie do tego egzaminu przypisuję jedynie tylko Szanownym Kursom „Wiedza” które zapomocą swych wzorowo opracowanych skryptów potrafiły mi do tego o czem już oddawna marzyłem.

Chcę przytem zaznaczyć że ja jako eksternista, przygotowujący się do powyższego egzaminu korespondencyjnie potrafiłem narównie z innymi przygotowującymi się w tutejszem Gimnazjum złożyć niniejszy egzamin.

Zwracając równocześnie skrypta zasylam Szanownej Dyrekcji jeszcze raz serdeczne podziękowania i życze Jej na tej drodze dalszej, skutecznej pracy na polu nauki.

Waluga Rudolf
Nowe - Hajduki. G. Śl.

Zawiadomienie!

Niniejszem komunikujemy — że wszyscy kupujący obcas gumowe „WESTA” otrzymają u naszych odbiorców na Nowy Rok naczynia aluminiowe (nawet przy 1 tuzinie obcasów).

„WOLBROM” Fabryka Wyrobów Gumowych Sp. Akc. w Wolbromiu.

Pw 9545-49 184

Ofiary na Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu

wpłacono do kasy komitetu do dnia 23. 12. 1931.

Z kasy towarzystwa			
P. M. Opalenica z podz. za odebr. łaski z prośbą o zdrowie dla ojca i siebie	2.—		
L. Wisniewska, Berlin	0.30		
H. Runke, Poznań zebrane	5.—		
F. Wandelówna, Poznań	3.—		
Z. Urychówna, Poznań	3.—		
Al. Gienżowa, Poznań	3.—		
Razem zł	14.—		
E. Milewska z Marselle 2. oblit. Poż. Państw. Konwers. 5% z kuponem	9.50		
M. Jaszczolt z prośbą o pomysłną operację	5.—		
X. Prob. B. Filipowski, Szamocin	7.—		
M. Klemann, Wolsztyn z prośbą o zdrowie	5.—		
Kat. Stow. Robotników Polskich w Chelmży wędł. episu:			
X. Wik. Knika	3.—		
B. Chonarzowski	3.—		
St. Ziedron	2.—		
Jak. Lewandowski	0.40		
Fr. Wiśniewski	0.50		
J. Wróblewski	0.50		
J. Ciesielski	0.50		
A. Śliwiński	0.50		
J. Lan	0.50		
Wł. Bojan	0.50		
A. Maliszewski	0.50		
B. Lada	0.50		
Fr. Chybański	1.50		
Wł. Chojacki	0.50		
L. Kielkiewicz	0.50		
Aktorzy sztuki „Triumf Krzyża”, zamiast wieczorku	20.—		
M. Kulecka, Września	3.—		
Dr. A. Kob.ński, Brusy	10.—		
S. Dutkiewicz, Pobjedziska	5.—		
A. Bonicki, Lewandówka z podz. za odebr. łaski z prośbą o dalsze zdrowie	2.—		
A. Januszówna, Kraków	8.—		
N. N. z podz. za wysłuch. prośbę z prośbą o dalszą opiekę	10.—		
Tow. Śpiewu „Echo” Kwidz	10.—		
X. M. Woźniak, Kutno	3.—		
Zakrystia OO. Jezuitów, Stara Wieś	4.—		
J. Cziś, Miały	3.—		
K. i Z. Flutziowie, Poznań z prośbą o łaskę i wysłuch.	3.—		
St. Hubert, Poznań	2.—		
St. Zawitaj, Gutowo Małe	10.—		
H. S. Antoszkiewicz, Golub	20.—		
J. Piątkowski, Kapanica	10.—		
T. Wrzesiński, Katowice	10.—		
J. Prytyś, Stryj	1.—		
St. Kosmański, Sławoszew	5.—		
L. Mirecy, Potrzebów z podz. za odebr. łaski z prośbą o dalsze	10.—		
X. K. Dolek, Bukaczowce	10.—		
J. Nalewajski, Wysoka Mała	5.—		
P. Müllerówna, Kurzagóra	3.—		
S. P. Obornik na uprosz. dobrego wyniku w przeprow. spraw i błog. Bożego dla rodziny B. K. S. S. M. C.	10.—		
J. Borowska, Swinarny z podz. za doznana łaskę	5.—		
Razem zł	39.40		
A. Fabiszak, Mogilno	5.—		
A. Wysocki, Łuniniec	5.—		
W. Knapik, Siewierz	5.80		
H. Michalska, Przemet	3.—		
J. C. Dowgiałło, Grodno	10.—		
Koleg. OO. Pijarów Szczeczn	2.—		
X. Fr. Pasek, Koszyce	3.—		
J. Zaworska, Nowemiasz podz. N. S. J. Matce	3.—		
Najśw. za uszysk. zdrowie	0.50		
A. Słomka, Rychwald	3.—		
X. Kl. Strolek, Biała	5.—		
Zw. Strzelecki, Ciszkowo	2.—		
Netkowa, Wasowo	5.—		
L. Sznolczak, Opalenica	10.—		
X. J. Oleksi, Stoczek	7.—		
X. W. Wolski, Trutowo	5.—		
G. Winkowski, Pniewy	5.—		
Ig. Musielski, Podstolice	5.—		
Z. Przybylska, Poznań	5.—		
Szkoła Radiowa p. Mogilno	3.15		
M. Pruska, Leśn. Pustelnia	5.—		
X. Wolniewicz, Słupia od r.	10.—		
Watrowskiego z Sapowa	5.—		
K. Łosó, Nowy Młyn	5.—		
Wł. Tosińska, Lwów	3.—		
W. Mozer, Lwów	2.—		
X. J. Włodarczyk, Pacanów	10.—		
Wł. Czaja, Sosnowiec	5.—		
M. Kozan-cka, Kędzierzyn	10.—		
Mjr J. S. adnika, Kraków	5.—		
A. Kiernowska, Danuszew	1.—		
Biuro Parafjalne, Mosina	35.—		
Zakłady Ogrodnicze Fr. Bruch			
Poznań ofiarował osobne konifery do obsadzenia pomnika wartości 130 zł.			

Konto P. K. O. 207470, Sekretariat Sw. Marcin 69.

RUCH KOBIECY

pod redakcją: dr. Bożeny Stelmachowskiej.

Z młodzieżą razem do wspólnej pracy

Okres świąteczny, to czas ciszy i skupienia, nadający się, po gwarze i ruchu codnia do spokojnych rozmyślań, do ułożenia bilansu dotychczasowych poczyniń, do przygotowania nowych czynności, do układania programu na przyszłość.

W nastrojowych dniach Bożego Narodzenia każdy mimowoli zastanawia się nad tem, czy wszystko, co działo się dotychczas, było dobre i pożyteczne i w jaki sposób należałoby postępować, żeby pracę społeczno-narodową posunąć o walny krok naprzód ku ostatecznej, szczęśliwej realizacji. I w chwilach takich świątecznych medytacji niejedną wytrawną pracownicę znużenie ogarnia i niechęć, gdyż zdawać się może czasem, że wysiłki tyloletnie nie przedstawiają stosunku proporcjonalnego do osiągniętych rezultatów. Zarazem wyrastają dokoła nowe, skomplikowane i różnorodne trudności, którym nie każda poddać potrafi, a przedewszystkiem które nie każda rozumie. Bowiemy w ciągu lat zmieniły się metody i system pracy narodowej i nie każda, doskonała ongi czasu niewoli działaczka społeczna umie przystosować się do nowych, współczesnych warunków. W chwili więc rozmyślań i skupienia wydawać się czasem może, że zaleje nas jakaś obca fala, zwycięży nieznana wroga moc, nieuchwytna i nienazwana, z którą walczy się jak z cieniem i zmorą.

Szczęściem jednakże medytować tak na smutno mogą tylko nieliczne słabe, o nerwach starganych kobiety, ogół działaczek narodowych jest dobrej myśli, pełen otuchy i najlepszych nadziei na przyszłość. Jeżeli bowiem fale zła zbierają się naokół to przeciw nim jak mur ochronny stoi już dziś przy pracy narodowej zwarty szereg młodzieży żeńskiej. Mało powiedzieć stoi i broni, więcej przecież, bo prze naprzód, zdobywa teren, krok za krokiem zwycięża! Młode, nieraz lepiej od starych rozumieją z jakich elementów składa się życie współczesne, patrzą na nie, już nie oczyma romantyków z zeszłego stulecia, ale trzeźwo i drwiąco i dlatego posiadają dość sił do borykania się z życiem realnem.

Ich sposób walki jest nam niekiedy obcy, ich ustosunkowanie się do różnych problemów zbyt może nieraz suche i twarde, ich postawa wewnętrzna czasem aż nadto oporna. A przecież właśnie dla tych swoich właściwości młode nie pozwolą się ani złamać ani obalamucić, stać będą wytrwale przy sztandarze narodowym, mimo, że tuż obok padają hasła nieraz uwodne i porywające. Młodzież ta nie drgnie nawet, bo wie czego chce i dokąd dąży.

Cechy najbardziej istotne, na których najwięcej zbudować można, to właściwa żeńskiej młodzieży narodowej karność i solidarność. Tu nikt nie wylamuje się w imię personalnych ambicji, czy indywidualnego rozumowania, przeciwnie wszyscy trzymają razem, nie tylko w chwilach zwycięstwa, ale także w momencie przejściowej klęski. Tu nikt nie mówi tego, co nieraz słyszy się niestety w pokoleniu starszem: dlaczego mamy słuchać i kogo? Z jakiej racji mamy stosować się do widzimisię takiej czy innej pani? Młode nie znają tego rodzaju kobiecej kapryśności, posiadają już dziś ten sam chłopcy esprit de corps. W chwili akcji każdy rozkaz musi być wykonany bezwzględnie, w chwili dyskusji mówi się również bezwzględnie i prosto w oczy prawdę bez pochlebstwa i bez podstępów. Młode nie uznają kompromisu moralnego ani dla siebie ani dla innych. Jeżeli nawet pokolenie starszych kobiet zarzuca współczesnej młodzieży żeńskiej pewien przerost walorów fizycznych i umysłowych na niekorzyść drugiej, a szczególnie uczuciowych, to mimo wszystko trzeba przyznać, że słuszność leży po stronie młodych. W dzisiejszych, brutalnych czasach, wobec zmechanizowania się całego świata, wobec tego, że kobiety państw ościennych zbroją się, organizują, przysposabiają do walki zaczepnej i odpornej, nasza młodzież żeńska nie może iść drogą matek swoich i siostr starszych, raczej musi nawiązać tradycję do dawnych rycerskich prababek. Młode kobiety fizycznie uodpornione i prężne, wykształcone intelektualnie przyczynia się do skonsolidowania narodu, do umocnienia państwa. Każda młoda kobieta polska musi być strażniczką i bojowniczką, bo państwo nasze również jest młode i każdej chwili musi być przygotowane na napad zewnętrzny i wewnętrzny podminowania.

nie, więc pokolenie kobiet tkliwych i przeczułonych jest dziś nie na miejscu.

Czyż jednak z tego wynika, że żeńska młodzież narodowa pozbawiona jest ideałów, jeśli nie posługuje się co drugie słowo szumnymi frazesami? Wręcz odwrotnie. Młode nie tylko posiadają wielką ideę, dla której żyją i dla której niejedno poświęcić są gotowe, ale ponadto uzbrojone są argumentami na poparcie i propagowanie swej ideologii, posiadają wykształcenie parlamentarne, którego nie miało pokolenie kobiet poprzednich.

Z powyższego jednakże nie należy wysnuwać wniosku, że między starszymi a młodszymi kobietami z obozu narodowego istnieją różnice tak zasadnicze, że porozumienie jest trudne, że jedne od drugich odsuwają się, nie mogą współpracować. Być może nawet, że są jednostki nie chcące nagiąć się do współczesności, powszechnie jednakże stwierdzić należy fakt, że współpraca młodych i starszych jest dla obu stron dodatnia i przez obie strony przyjmowana z radością. Zmęczone życiem i długoletniemi borykaniami się niejednokrotnie rozgoryczone i zawiedzione pokolenie kobiet starszych odżywa w otoczeniu młodzieży i nabiera ufności, że, czego my osiągnąć nie zdołaliśmy to zdobędą one niezawodnie. A młodzież? Nie należy przesadzać, że lekceważy ona sobie starszych i zapatrzoną w potęgę własną obcyć się może bez silnej i narodowo pewnej arjergardii. Przeciwnie. Młode chętnie słuchają wspomnień walk dawnych i lubią kiedy opowiada im się o dawnych metodach postępowania. Być może, że praktycznie nie przyjmują do wiadomości ani słowa, wiedząc, że ich system obronny i zaczepny jest lepszy, ale zato pełnym haustem czerpią ów entuzjazm, ów romantyzm dawnego pokolenia, tak obcy i dziwny współczesnym. Wsluchują się z zainteresowaniem w tamte echa, mimo, że zdobyte tą drogą walory transformują na własny, odmieniony zupełnie użytek.

Życie należy do żywych! Kto w roku przyszłym chce stanąć znów mężnie do boju przeciw małości własnej i cudzej, przeciw podstępny machinacjom wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, przeciw lenistwu i inercji, przeciw zniechęceniu i defetyzmowi, ten, stary, czy młody odmłodzić

musi się duchowo, bo zwycięstwo spocznie w ręku tych, którzy zdobędą się na wolę zwycięstwa!

— s —

Echa z zagranicy

Holandja. Przeciwno pracy zawodowej mężatek. Często zdarza się teraz i w Holandji, że gminy zwalniają urzędników miejskie, które wyszły za mąż. W Hadze radzie miejskiej przedstawiono niedawno wniosek, według którego wszystkie urzędniczki w razie zamążpójścia otrzymać mają dymisję. Wyjątek stanowią pomocywaczki, którym wolno mieć męża bez narażenia się na utratę pracy! Niezwykle to zarządzenie uzasadnione jest bezrobociem. Ponieważ jednak skutki jego dają się kobietom najmniej we znaki, jak mężczyznom — organizacje kobiece wystąpiły o ostrym protestem.

Brazylja. Kobiety otrzymały prawo głosowania. Kongres brazylijski postanowił, że przy najbliższych wyborach kobiety będą także głosowały.

Turcja. Kobiety w radzie miejskiej. Gubernator wszystkich prowincji republiki tureckiej otrzymał niedawno pismo od ministra spraw wewnętrznych, który podkreśla wielkie znaczenie wybrania we wszystkich wielkich miastach, trzech lub pięciu kobiet do rad miejskich.

(Le Feminisme Chrétien). (K)

Wpływ kobiet na prawodawstwo

Według zebranych we wszystkich krajach wiadomości, uzyskanie przez kobiety praw wyborczych wpłynęło bardzo dodatnio na prawodawstwo przez polepszenie warunków życiowych robotników, kobiet i dzieci, stosunków zdrowotnych i mieszkaniowych, podniesienie moralności i poparcie udzielone oświacie publicznej.

Kobieta silniejsza od mężczyzny, wrażliwsza od niego, więcej narażona na niesprawiedliwość i nędzę socjalną, więcej też niżeli on interesuje się prawodawstwem humanitarnem, rodzinnym i społecznym. Dlatego więc, wolne od wielu namietności politycznych, kobiety wniosły do parlamentu większe zainteresowanie dla reform społecznych, tak długo, niestety, zaniedbywanych.

(La femme dans la vie sociale.) (K)

Królewiczówna polska a tron włoski

Gazety włoskie donosiły o wręczeniu przez ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie królowi włoskiemu Emanuelowi III, portretu królewiczki polskiej i księcia kurlandzkiego, Karola, wraz z żoną i córką.

Portret ten, pędzla znanego artysty malarza Antoniego Graffa, malowany 1791 roku, budzi ciekawe wspomnienia zarówno matki, jak córki, która poślubiwszy księcia Karola di Carignano, stała się matką panującej dziś dynastji włoskiej.

Głośne były niegdyś losy pięknej Franciszki Krasieńskiej która wdziękiem i urodą podbiła serce królewicza polskiego Karola, syna Augusta III i ze starościanki nowokorczyńskiej została królewiczową polską, księżną saską i kurlandką. Niezwykle losy, lecz nie przeciętna też to postać kobieca, łącząca wielką urodę z inteligencją, ambitne marzenia o koronie z wielkim umiłowaniem kraju.

Franciszka Krasieńska urodziła się 1744 roku, jako córka generała Stanisława Krasieńskiego i Anieli Humieckiej wojewodzianki podolskiej. Odebrała staranne wychowanie najpierw w domu, następnie na słynnej pensji francuskiej, madame Strumle w Warszawie. Pod opieką ciotki, księżny Zofii z Krasieńskich Lubomirskiej, weszła w świat i — jak pisze Falkowski — gdy pojawiła się w salonach, zgasty prawie przy niej trzy uznane w owej chwili gracie: pani krajczyna wielka, koronna, Potocka, księżna kanclerzyna w., litewska, Sapieżyna i podskarbianka Wessłówna.

W samej rzeczy — pisze dalej autor „Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń” — panna generałówna Krasieńska, wysmukła, hoża jak rozkwitająca różyczka, z dużymi czarnymi oczyma i noskiem lekko zadartym, dziw-

nie pięknie wyglądała w tej mieszaninie polskiego i francuskiego stroju, modnej natenczas między damami w polskich pałacach, to jest w kołpaczku na pudrowanych włosach i szubce do stanu lub katusiku na ogoniastej



szacie. Królewicz przetańczywszy z nią menueta, szepnął do ucha księżu wojewodzic lubelskiemu, że przenosi pannę Franciszkę nad wszystkie księżniczki świata. Księża wojewoda, nie długo czekając, przypuścił do sekretu ojca panny i obojgu zdawało się już widzieć księcia Karola na tronie, a obok niego sličną Fransuę. Ona zaś wyczytawszy pierwsza w oczach królewicza wrażenie, jakie na nim sprawiła, nie myślała już odtąd jak o nim, i nie dziwi; w każdej nieomal pannie z wysokich rodów polskich jest trochę Maryny Mniszchówny, „której konieczne carować się chciało.”

Wyjazd królewicza Karola do Kurlandji nie zgasił płomienia miłości, jakim rozgorzało serce ku pięknej starości. Powróciwszy do Warszawy poślubił ją potajemnie dnia 20 marca 1760 roku. Uzyskawszy mitrę udzielonego księcia — notuje współczesny Rulhière — pośpieszył złożyć ją u stóp matki Polki, którą sobie wybrał za małżonkę. Piękność jej była usprawiedliwieniem jego miłości a cnota jej dowiodła, że była godną wejść w dom królewski.

Jednakże pomimo wielkiej miłości królewicz Karol nie miał odwagi przyznać się przed ojcem do zawartego małżeństwa, co raniło dumę Krasieńskiej. Po śmierci Augusta III rozwiali się też marzenia o koronie królewskiej, którą uzyskał Stanisław August. Niestatość męża również poila serce goryczą. Nie zabrakło więc też i umartwień na księżęciu drodze. Rozłączona z mężem przebywała księżna częściej w Warszawie, Krakowie, Częstochowie. Brała żywy udział w Konfederacji Barskiej; po upadku tejże dopomogła Kazimierzowi Pułaskiemu do wyjazdu zagranicę, dając bohaterowi barskiego wielką przyjaźnię, nawzajem kochanego przez niego, jak mówią, idealną miłością, wierną do śmierci.

Po kilkunastu latach niepewnego losu, kłopotów materialnych, uzyskała wreszcie „Najjaśniejsza Franciszka z Krasieńskich, Najjaśniejszego Karola królewicza polskiego, księcia saskiego małżonka” upewnienie prawa dożywocia, przyznano jej uchwałą Stanów Rzeczypospolitej. (Vol. Leg. t. VIII.) A na Nowy Rok 1776 zjechała do Dreżna do królewskiego małżonka, witana z wielkimi honorami. Odtąd uznana już wobec całego świata, z tytułem Jej Królewiczowskiej Mości, przeżyła lat dwadzieścia, ciesząc się jedyną córeczką, sličną Marią Krystyną Albertyną. Umarła w Dreżnie 30 kwietnia 1796 r.

Najwięcej spopularyzowała jej postać Hoffmanowa w „Dzienniku Franciszki Krasieńskiej”, tej najlepszej po-

wieści pani Klementyny, owianej przedziwnym urokiem.

W kilka miesięcy po śmierci Franciszki umarł królewicz Karol. W rok później księżniczka Marja Krystyna Albertyna Saska poślubiła księcia sabsaudzkiego Karola Emanuela di Carignano i stała się matką dynastji włoskiej Savoia - Carignano. Jest więc w prostej linii prababką panującego obecnie Wiktora Emanuela III.

Syn jej z księcia Karola Emanuela, Karol Albert, późniejszy król Sardynji, urodził się w Turynie 2 października 1798 roku. Panował od 1831 roku do 1849, zrzekając się tronu na rzecz syna, Wiktora Emanuela. W kilka miesięcy później umarł w Opor-to, w Portugalji.

Księżna Marja Carignano z pierwszym mężem żyła krótko. Z powodów politycznych przeniosła się wraz z mężem i kilkomiesięcznym synkiem do Paryża, gdzie książę zmarł w lipcu 1800 roku. Poślubiła później Francuza, lekarza, mianowanego przez Napoleona I księciem Montleart. Krew polska odżywała się w niej żywo, lubiła Polaków i chętnie szukała ich towarzysztwa. Z drugim mężem miała córkę, księżniczkę Augustę, znaną z dobroczynności, która nauczyła się po polsku i zamieszkała w Krzyszkowicach, należących do dóbr Lanckorońskich, a przypadłych jej po babce, królewiczowej Franciszce. (Zychliński. Złota księga, t. XII.)

Tak portret darowany na specjalnej audjencji królowi włoskiemu, przypominał niezwykle losy Franciszki Krasieńskiej i pięknej jej córki, Marji. Dzięki im kropla krwi polskiej płynie w żyłach królewskiej rodziny włoskiej.

Przez Marię Krystynę Albertynę do krwi domu Sabaudzkiego przeniknął: il grido d'angoscia della Polonia, okrzyk udręki polskiej, jak pisze Fedellini w monografji poświęconej kobietom królewskiej rodziny Sabaudzkiej. (Le donne di Casa Savoia.)

Aniela Koehlerówna.

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

Obóz Wielkiej Polski w swoje pięciolecie

(Dokończenie).

Jak powstaje silne państwo?

Ale prócz treści rozstrzyga jeszcze sposób powstawania silnej władzy. Jeżeli władzę będzie wywyższało się jedynie przez poniżanie społeczeństwa, jeżeli respekt dla władzy będzie się zdobywało, zakorzeniając w ludziach poczucie strachu, jeżeli jednocześnie uprawiać się będzie wszelkiego rodzaju demoralizację, to system taki prędzej, czy później doprowadziłby do katastrofy, tak jak doprowadził Rosję. Przecież w Rosji byli silne rządy carskie. Ale na czym się one opierały? Co było ich siłą? Żandarmerja i ochrona. Wszyscy wiedzą, jakie były tego skutki. Rządy carskie nie potrafiły wzbudzić w narodzie rosyjskim poczucia narodowego. Za najbardziej prawomysłowego obywatela uchodził często zwykły tchórz lub skończony lajdak. Ten bowiem wyrzekł się własnego zdania i był dobrze notowany w kartotekach. Ale też nie potrafił w krytycznej chwili stanąć w obronie największych wartości moralnych, zagrożonych przez rewolucję. Nie było w społeczeństwie rosyjskim poczucia prawnego, bo sama władza nie potrafiła prawa szanować. Dlatego tak łatwo doszło tam do rewolucji.

Naprawdę silne rządy opierają się na silnym narodzie. Dbają o wychowanie tego narodu, rozwijają jego cnoty, a przede wszystkim cnotę odwagi cywilnej. Nie dopuszczają do niszczenia podstaw narodu przez podtrzymywanie rodziny i zasad moralnych. W polityce gospodarczej dążą nie do uzależniania wszystkich od siebie przez pauperyzowanie społeczeństwa, ale starają się rozwinąć samodzielne życie gospodarcze, jako podstawę dobrobytu krajowego.

A przede wszystkim szanują prawo. Słyszymy często o „idei państwowej”, o konieczności wzbudzenia wśród obywateli szacunku dla państwa. Są to postulaty w istocie swej zupełnie słuszne. Państwo i władze państwowe należy szanować. Ale co to jest państwo? Oddawna ustalono w nauce określenie, że jest to prawna organizacja narodu. A zatem cechą charakterystyczną państwa jest prawo. Jeżeli więc żąda się poszanowania państwa i władz państwowych, to żąda się poszanowania prawa. Ale takie żądanie mogą stawiać tylko ci, którzy, stojąc u góry, także prawo szanują i dają oczywiste dowody, że prawo jest przez nich samych skrupulatnie wykonywane. — Trudno potępiać tak zwane niewłaściwe nastroje rewolucyjne w kraju, jeżeli samemu zachowuje się tak, jakby się uprawiało ciągłą rewolucję. Twierdzono również, że wykonywanie prawa często paraliżuje siłę, że życie jest silniejsze od prawa. Może w wyjątkowych okolicznościach tezy te dałoby się uzasadnić. Ale na dłuższą metę nie prowadzi one do silnego państwa. Silne państwo musi opierać się na sile prawa. Prawo musi być w sile, a siła w prawie. I wtedy będzie silne państwo.

Silne państwo musi oprzeć się na silnym narodzie. Doświadczenie Austro-Węgry uczy nas, że państwa federacyjne są dziś niemożliwe. Podstawą rozwoju państwa będzie zawsze naród, będzie zawsze idea narodowa. Dzielę tę ideę narodową chce się zastąpić ideą państwową. Tworzy się nawet „młodzież państwową”. Jaka jest treść tej ideologii, nie wiemy. Ale chyba nie dojdziemy do tego, że w przeciwstawieniu do naszego hasła „państwa narodowego”, nie rzuci się z tamtej strony hasła „państwa państwowego”. Może to zestawienie pozwoli nam zrozumieć jałowość powyższej teorii.

Dążymy do silnego państwa, ale uważamy, że drogi dojścia do tego celu nie są te, jakimi próbuje się dojść obecnie do tak zwanych silnych rządów. Widać to również w dziedzinie ustrojowej. Nie zbuduje się silnego ustroju, opierając się z jednej strony na tłumie wyborców i jemu powierzając zadanie obioru głowy państwa, a następnie oddając temu władcy, który wyjdzie z zupełnie nieobliczalnych wyborów, pełnię władzy, niczem nie kontrolowanej. Przecież trzeba mieć pewność, że gdy

ten organ przestanie sprawnie działać, władza będzie się mogła oprzeć przynajmniej przez pewien czas na organie innym. Jeżeli chcemy zbudować nietylko silny rząd, ale i silne państwo, musimy stworzyć pod względem technicznym taki ustrój, któryby się dostosował do wszelkich okoliczności, którego wszystkie organy oparte by były na zdrowych podstawach i nie były w swoim zakresie malowane, lecz pełniły funkcje im przysługujące, ustrój, w którymby zachowana została wzajemna kontrola poszczególnych organów, i w którymby przede wszystkim zachowane było miejsce dla tych czynników, które w narodzie reprezentują poczucie tradycji historycznej i odpowiedzialności wobec przeszłości oraz przyszłości.

O zmianę atmosfery w Polsce

Istotną i owocną naprawą stosunków w Polsce będzie jednak mogła się dokonać tylko w atmosferze spokoju, zaufania i lojalności. Tymczasem atmosfera w Polsce staje się coraz bardziej duszna. Wielki proces polityczny, toczący się w Warszawie, odsłonił tak ponury, tak przejmujący w swej groźbie obraz Polski, że stajemy wobec niego oniemiał, jak wobec wstrząsającego dramatu, którego aktorem jest naród 30-miljonowy. Ukazały się nagie kulisy historii Polski niepodległej, dostrzegliśmy w tej tragedji działanie zarówno ukrytych sprężyn, jak i ich najwzrostliwszych narzędzi. Zarówno ci, którzy oskarżają, jak i ci, którzy się bronią, związani są tragicznymi wypadkami ostatnich 13 lat i wspólnie za nie ponoszą odpowiedzialność. Smutna jest rola jednego, ale niewesoła również drugiego. Dobrze tylko świadczy o obozie narodowym, o wartości moralnej jego i jego przywódców, że stoi poza tą tragedją, i poza tym brudem.

Lecz czy ten dramat ma trwać dalej? Czy dalej ma szarpać nerwy narodu, zjadać jego energię, osłabiać jego żywotność? Czy Polska jest skazana na życie w atmosferze wydarzeń, które przypominają najbardziej przejmujące obrazy z historii świata? Czy ma żyć ciągle w atmosferze wojny domowej, spisków, podejrzeń, prowokacji, w atmosferze defensywy, tortur moralnych i fizycznych?

Sądzę, że Polska na to nie zastąpiła. Sądzę, że na dłuższą metę atmosfera ytakiej nie wytrzymałaby. I sądzę, że nietylko w naszych szeregach, ale w całym narodzie istnieje gorące, silne pragnienie zmiany. — Istnieje pragnienie wprowadzenia w życie nasze państwowe świeżego, ożywczego prądu, któryby przeczyszczył nagromadzone miazmaty i któryby dał społeczeństwu trochę pogody i trochę słońca.

Świeży prąd

I jeżeli garną się do nas tłumy, jeżeli zdobywamy sobie coraz większą sympatię to dlatego, że właśnie w Obozie Wielkiej Polski ludzie widzą ten młody, czysty i ożywczy prąd, który rozpędzi ponure i gryzące opary, unoszące się nad Polską, i pozwoli społeczeństwu odetchnąć pełną piersią.

I dlatego, patrząc na to, co się w Polsce dzieje z pewnej perspektywy, pragniemy się pocieszyć, że ten dramat, jaki przeżywamy, może być konieczny, może było go potrzeba dla spojrzenia w głąb duszy polskiej, w głąb istotnych potrzeb narodu. Może trzeba było tej męki dla wydobycia z narodu jego prawdziwych wartości. Może tylko w ogniu tej walki wypalić się zdoła brud i zgnilizna, jaka się u nas zapleniła.

Budować trzeba od początku. Obecny gmach naszego życia państwowego na wadliwych opartych jest fundamentach. U podstaw jego budowy porobiono błędy zasadnicze, które się mszczą i uwidatniają coraz silniej z każdym rokiem. Ale, budując od samych założeń, byłoby niedobrze, gdybyśmy nie korzystali z doświadczeń dotychczasowych, gdybyśmy odrzucali wszystkie nagromadzone już materiały. Wszystko, co będzie potrzebne dla naszej budowy, będzie musiało być użytkowane.

Jesteśmy ruchem, który daleko patrzy w przyszłość. Za siebie oglądamy się tylko o tyle, by czerpać naukę z doświadczeń. Nie zamierzamy wracać do starych dziejów, ani wskrzeszać starych bogów, wznosząc gmach Polski narodowej.

Obóz wyrazem przełomu światowego

Ale na tem rola Obozu się nie kończy. Wielkie dziejowe wydarzenia, jakie następują w świecie, inne, poważniejsze na niego nakładają obowiązki. Wiedziony wielką intuicją i przenikliwym zrozumieniem chwili dzisiejszej Roman Dmowski tworzył Obóz w przededniu wielkiego przewrotu, dokonywującego się we współczesnej cywilizacji. Każdy dzień potwierdza słusność tez Romana Dmowskiego, wyłożonych w słynnej książce „Świat powojenny i Polska”, że przeżywamy nietylko zwykłe, perjodyczne przesilenie gospodarcze, ale że jesteśmy świadkami końca i nowego początku pewnej epoki w historii świata. Wszystko to, czem żyła ludzkość w ostatnich dziesięciokach lat w dziedzinie materialnej i moralnej, w dziedzinie swoich urządzeń ustrojowych i cywilizacyjnych, ginie bezpowrotnie. Wielkie hasła ideowe i polityczne ubiegłego wieku, propagowane przez rozmaite międzynarodówki socjalistyczne, masonskie, finansowe, a wszystkie kierowane przez międzynarodówkę żydowską, nie wytrzymują już potężnych uderzeń dzisiejszego życia. W dramatycznym napięciu rodzi się świat nowy. Rodzą się nowe idee, nowe poglądy i nowe prądy.

Obóz Wielkiej Polski jest takim nowym prądem w życiu Polski. Zrodził go kryzys moralny i polityczny wewnątrz naszego państwa. Ale pełnego wyrazu nabrał na tle kry-

zysu światowego, na tle przełomu cywilizacyjnego. Obóz Wielkiej Polski ma przynieść Polsce nowy sposób państwa na życie narodu, nową metodę myślenia i działania, nowych wreszcie ludzi, w nowej wychowanych szkole. Obóz Wielkiej Polski ma zaspokoić nowe potrzeby jakie przynosi wyjątkowa chwila dzisiejsza.

Spełnione zadanie

Z tych wielkich zadań musimy sobie zdawać dobrze sprawę, musimy je rozumieć, patrząc na nasz rozwój i na naszą pracę, całe społeczeństwo. Czy zadanie to będzie przez Obóz spełnione? By odpowiedzieć na to pytanie, wskażę na fakt jeden: Istnienie Obozu zapobiegło już jednemu niebezpieczeństwu, zupełnie naturalnemu w obecnych czasach. Zapobiegło wyładowaniu się reakcji przeciwko temu, co jest, w radykalizmie i komunizmie. Historia Hiszpanji z ostatnich miesięcy nie powtórzy się w Polsce. Tam gdzie są placówki O. W. P., tam niema komunistów, tam niema nawet podłoża dla komunizmu. Jest to już pierwsza, a sądzę, że mająca pewne znaczenie usługa, oddana narodowi i państwu.

Nasze sukcesy nie są jeszcze wielkie i nie chcemy się nimi upajać. — Wiemy, że nie wszystko jeszcze zrobiliśmy, tak jak mogłoby być zrobione, że czeka nas jeszcze trud i móżol wielki. Ale idziemy w ten trud ze spokojem i z entuzjazmem. Idziemy ze spokojem, bo wiemy, że czas na pełne realizowanie naszej ideologii nadejdzie w sposób nieubłagany i logiczny, kiedy nawet wielu z dzisiejszych wrogów przejrzy i uzna wartość Obozu. Idziemy z entuzjazmem młodego pokolenia, który ma zasób niewyczerpanej wiary w wielką przyszłość narodu i państwa.

Rozwój O. W. P. w powiecie rawickim

Odprawa kierowników placówek z całego powiatu

W niedzielę dnia 6 grudnia przedpołudniem odbyła się w lokalu zebrania O. W. P. w Rawiczu odprawa kierowników placówek O. W. P. pow. rawickiego. Pomimo deszczu stawila się większość kierowników placówek.

Referent organizacji i propagandy pow. wydz. kol. A. Mral zdał kierownikowi powiatowemu raport, poczem tenże objął przewodnictwo odprawy. Kol. kierownik wspomniął na wstępie o rocznicy powstania listopadowego, oraz oznajmił kolegom, iż zakupiona została za duszę ś. p. Stanisława Wacławskiego msza św. w kościele parafjalnym. Przez powstanie z miejsc uczczono śp. Wacławskiego.

Kol. Mral referował o ruchu O.W.P. w powiecie rawickim i podał wska-

zówki na najbliższy czas. Zarazem referent zobrazował genezę ruchu narodowego w Polsce, przyczem omówił rolę trzech twórców ruchu: Popławskiego, Balickiego i Dmowskiego. Specjalny ustęp poświęcił pięcioleciu Obozu Wielkiej Polski i polecił kol. kierownikom zorganizować na najbliższą niedzielę zebrania, poświęcone tej rocznicy.

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych solwował kol. kierownik odprawę hasłem „Młodzi czuwajcie” na co odpowiedziano gromkiem „Czuwamy”.

Odprawa wykazała silne parcie naprzód i zdecydowaną wolę zwycięstwa. Żaden wróg nie jest dziś w stanie zgnieść naszego ruchu.

Zebranie uroczyste placówki O. W. P. w Szaradowie

W niedzielę 6 bm. odbyło się zebranie uroczyste placówki Szaradowo. Ruchliwa ta placówka pokazała licznie zgromadzonemu obywatelstwu piękny już plon swej pracy krótkiego zaledwie 3 miesięcznego istnienia.

Na uroczystość przybyli kierownik pow. wydz. O. W. P. na powiat rawicki oraz ref. org. i prop., kol. A. Mral.

W pięknej przystrojonej zieleni i eblematami narodowymi sali zebrano się około 200 osób. Zebranie zagał i przewodniczył mu kol. kier. pow. wydz. O. W. P. Henryk Mikulski z Rawicza. Referat o ideologii Obozu Wielkiej Polski wygłosił ref. prop. i org. kol. A. Mral, który w blisko godzinnym przemówieniu wykazał potrzebę organizowania się w O. W. P. i prosił starsze pokolenie o poparcie moralne i materialne ruchu. Mówca wspomniął o

tem, że uroczystość zbiega się z 5-cio leciem O. W. P. Celem uczczenia ś. p. Wacławskiego poprosił kol. referent zebranych o powstanie z miejsc.

Zgromadzeni uchwalili rezolucję, potępiającą projekt nowego prawa małżeńskiego.

Na zebraniu przyjęto kilka nowych członków. Przyrzeczenie organizacyjne odebrał od stojących w karnym szeregu Młodych kol. Mral, a „szczerbce Chrobrego” wręczył kol. kierownik pow. wydz. Mikulski, poczem jeszcze raz kol. A. Mral przemówił do nowych członków.

Udatne okolicznościowe deklamacje wygłosili koledzy Jan Kaczmarek i Ludwik Pawlak. Okrzykiem na cześć Wielkiej Polski i jej wodza oraz hymnem Młodych zakończono tę podniosłą uroczystość.

Z Dzielnicy Zachodniej

— Młodzi O. W. P. w Mogilnie. W piątek, 11. b. m., o godz. 7.30 w hotelu „Wiktoria” odbyło się zebranie mogileńskiej placówki Młodych Obozu Wielkiej Polski. Pośiedzenie zagał kierownik placówki kol. Jankowski hasłem „Młodzi czuwajcie”. Następnie zabrał głos kol. W. Radomski który omówił szereg spraw bieżących. W skład nowego powiatowego wydziału O. W. P. weszli: jako kierownik — kol. T. Bartecki, jako sekretarz — kol. Edmund Radomski, jako skarbnik — kol. Jasiński (mm).

— Zebranie O. W. P. w Koźminie. Dnia 29 listopada r. b., o godz. 19.30 w sali Domu Katolickiego w Koźminie odbyło się wielkie zebranie członków O. W. P. z Koźmina

i okolicy. Przewodniczył kierownik placówki koźmińskiej, kol. St. Antoniewicz. Przemówienia wygłosił kierownik pow. wydziału w Krotoszynie, kol. St. Piechocki oraz członkowie pow. wydziału w Koźminie, kol. ks. prof. Marjan Górecki, dr. Cz. Stęszewski i Sylwester Ambroszkiewicz. Po przemówieniu ks. prof. Góreckiego w sprawie nowego projektu prawa małżeńskiego powzięto rezolucję protestującą i uchwalono wysłać do Ks. Kardynała Prymasa Polski. Wspomniano również o ś. p. Stanisławie Wacławskim, poczem uczczono pamięć Jego przez powstanie. Przy zakończeniu zebrania wręczono 10 kandydatom godło organizacyjne, poczem odśpiewano hymn Młodych. Z zaproszonych gości zapisało się 35 osób na kandydatów.

Sztucer
dla Bractwa Strzeleckiego ko-
zystnie sprzedam. L. Siedziński.
Poznań Wroniecka 16 telefon
12-42 zdw 95 315 6

Okazja
Piekne podarki gwiazdkowe pier-
sionki brylantowe kolczyki bro-
sze etc okazujecie bardzo tanio.
F. Tarkowska Plac Wolności 11.
Pw 9 328-48 74

Dywany
perskie 175x250
od 42 000 buncle
175x250 od 50 -
buncle 175x250
od 125 000 chod-
niki z metra od
1 95 linoleum
ceraty srolowi-
zna plitna in-
leis serwet go-
belinowe plu-
szowe stale na
skladzie pole-
po zniżonych ce-
nach W. Grosz-
kiewicz Poznań
Wrocławska 3.
Pw 9 330-48 111

Woźna 16
Nowy Dom Komisyjny sprzedaje
kupuje meble używane gardero-
be różne inne przedmioty.
Pw 9 338 58 138

Panom na gwiazdkę
do 1 stycznia
ceny niższe chrom czarne zł 40;
chrom lakierowe 43; giemyz czar-
ne 44; lakierki 40; lakierki 44;
lakierki balowe 44; lakierki Ster-
linga 50; chrom na dub. pod-
szewie 50; chrom na dub.
podszewie 50; 53 Juchty angiel-
skie na dub. podszewie 54 Cz.
Górecki 27 Grudnia 2 podwó-
rze I piętro. zdw 98 742

Meble kuchenne
przedpokoiki, damskie białe la-
kierowane bajecznie tanio sprze-
daje Konecki Płaskowa 3.
zdw 91 406

Skład
naczyń kuchennych 8500. 2 po-
koje kuchnia przy rynku. Zna-
czek na odpowiad. Janicki. Da-
browskiego 49. hurtownia tyto-
niowa. zdw 92 826

Sypialnie
ładne bardzo tanio sprzedaje sto-
larnia Kwiatowa 6. zdw 95 269

Na Karnawał
Na Nowy Rok
Na Sylwestra
I na Gwiazdkę
poleca — najlepsze porcelane —
szklanki szlifowane — kieliszki
ulowane — prima alpeke —
mianiej tylko Hurtownia Por-
celany Wroniecka 24 podwórze.
zdw 96 257

Wózek
dwukolowy, ciekły, mało używa-
ny Kurjer Poznański zdw 96 256

Autobus
„Chevrolet” po gruntownym re-
moncie, linia, 2500, wpłaty po-
lowe lub zamienie na osobówkę.
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdw 90 276

Skład
papieru, tytoniu, kalendarzy z mie-
szaniem sprzedam, Górna Wil-
da 43. zdw 90 369

Probiernia
wódek i detal, sprzedaż tytoniu,
dobrze zaprowadzona w śródmie-
ściu miasta Poznań korzystnie
do nabycia. Zgłoszenia Kurjer
Poznański zdw 90 265

1,20 berety czeskie
rekawiczki trykotowe 0,60; iglicz-
kowe 1,50; koszula damska 1,50;
mieszka biała 2,90; smokingowa 4,00
szale od 0,60; trykoty jedwabne
cieple, skarpety zabawkę za bez-
cen proszę się przekonać. Wiel-
kie Garbary 10, Jamont z
Wodnej na prawo. zdw 96 392

Sprzedam
pierwszorzędny gościniec i 50
morg gospodarstwo albo wy-
dzierżawie. Adres wskaze Kur-
jer Pozn. zdw 96 375

Cegielnia
dobrze zaprowadzona z bocznica,
zapasy surowki, Wielkopole
zaraz do sprzedania. Wpłaty
50 000. Oferty Kurjer Poznań-
ski zdw 96 379

Sprzedam
z powodu wyjazdu kartofle i ja-
zynny około 20 worków, Marsz.
Focha 94, mieszkanie 2.
zdw 94 475

Futro
damskie nowe, imitacja nurek
okazyjnie zł 225. Sw. Woj-
ciech 6, mieszkanie 2. zdw 96 420

Okazyjnie sprzedaję
pantalony jedwabne 1,90, rypso-
we 2,50, cienie 1,75, pończochy
jedwabne 1,25, maceo 0,75 welna
jedwabne 2,50, oryginalne Ben-
berga 2,95, swetry damskie 2,90,
welna 4,50, koszule męskie
wierzchnie 2,90, 4,50, smokingowe
5,75 tylko w składzie fabrycznym
Władysław Trojanowski. —
Wielkie Garbary 36 obok Wiek-
kiej Pw 9756-58 308

Całkowita wyprzedaż
rekawiczek skórkowych
od 3,50. Nappa podszewkowane
4,90 na welnie 5,95 z paskiem
6,50, trykotowe 0,65, getry 1,50,
szale welna jedwabne 1,25, cie-
ple 0,65, białe 1,25, chustki no-
wość 1,75, pulowery męskie 2,50,
suwaczem 4,90, koszule ciepło
2,50, skarpetki 0,30, nicianki 0,35,
welna 1,50 okazujecie w Skła-
dzie Fabrycznym Władysław
Trojanowski, Wielkie Gar-
bary 36 obok Wiek-
kiej Pw 9757-58 309

Sprzedam
dom, piekarnia, kolumna, rze-
źnictwo, 4 pokoje, kuchnia, wieś
kościół, stacja kolejowa 5 km
do miasta powiatowego Zgłosze-
nia Agentura Kurjera Poznań-
skiego, Leszno. nw 7143

Cegły
15 000 sprzedam okazjnie. Ostoj-
ska, Żurawia 12 zdw 96 388

Dla gospodyń
syrop jadalny i do pierników ¼
kg (cały funt) tylko 50 groszy,
marmelada owocowa 68 groszy i
powidła jeden złoty poleca L.
Siedziński w swoich składach fa-
brycznych Wroniecka 16 Wielka
15 i Stary Rynek 35 (wejście z
Wiankowej). zdw 95 350 1

Salon
mód, pracownia, sukien balowych
wizytowych, wypraw ślubnych,
gwarancja najprzedniejszych mo-
deli. Żołobne zamówienia wyko-
nuje w 24 godz Janowski Kre-
ta 23 zdw 96 246/7

Gramofony
okazyjnie sprzedaje się Wielkie
Garbary 34, mieszkanie 12.
zdw 95 679/80

Sypialnie
sprzedaje tanio stolarnia Ryba-
ki 15 nw 7 029 30

Pierze
świeże darte nie-
darte, puch pole-
ca — Stanisław
Dyczkowski, Po-
znań, Wierzbicki
ce 18 zdw 90 294/5

Skład
towarów krótkich sprzedam. —
Wskaze Kurjer Pozn. zdw 96 215

Za 4 000 zł
z powodu choroby oddam zaraz
skład w centrum Poznania z to-
warem wartości 6 000 zł i urza-
dzeniem. Oferty Kurjer Poznań-
ski zdw 90 358

Pończosznice
maszynny okragle zupełnie takie
jak Rekord lub Express tylko 250
300 złotych. — „Zofia” Poznań
Śniadeckich 3 zdw 96 334 5

Dom
ogród i stajnia na sprzedaż. Siel-
ska 14. zdw 96 316

Skład
nadający się na rzeźnię (ru-
chliwa ulica) tanio. Oferty Kur-
jer Poznański zdw 96 331

2,25 turebka damska
skórkowa elegancka 4.—; puler-
wa z blyskawicznym ramkiem
4,70; dobry welniany 8,50; swe-
terki bardzo tanio, pończochy ma-
co 0,60; fil de cose 2,20, welnia-
ne 3,25; jedwabne welna 2,40;
Bemburga dobre 3 — 3,75 tylko
Wielkie Garbary 10, Jamont z
Wodnej na prawo. zdw 96 391

Restauracja
z pełnym wystupkiem przy ry-
ku na sprzedaż. Prusa 20.
jw 3 206/7

Karete
piękna, czteroposobowa korzystnie
sprzedam, Klimk. Szkolna 9.
zdw 96 478

Znaczk
polskie, zagraniczne sprzedam. —
Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 411

Skład
kolonialny, dobrze prosperujący,
wśród miasta Gniezna z powodu
stosunków rodzinnych zaraz do
sprzedania Juszkw. Gniezno,
Tumska 4. nw 7740

Dom z piekarnią
piekarnia bezkonkurencyjna z
kompletnym urządzeniem w ma-
łym mieście sprzedam lub wy-
dzierżawie. Oferty Kurjer Pozn.
zdw 96 493

Skład
węzły, dobrze zaprowadzony do
odstąpienia. Adres wskaze Kur-
jer Pozn. zdw 96 481

Trzypiętrowy
dom centrum Bydgoszczy, dwa
większe mieszkania wolne. Do-
chód 12 000, cena 90 000 i wiele in-
nych korzystnie sprzeda Biuro
„Emeryt”. Bydgoszcz, Marszałka
Focha 10. zdw 96 402

Dywany perskie
sliczne po cenach okazjnych
sprzedaje Caesar Mann, ul. Trze-
ciopolskiej 6 zdw 96 489

Parcele
korzystnie w nowotworzącym się
osiedlu hodowców drobiu rasowe
go przy Poznaniu. Oferty Kur-
jer Pozn. zdw 96 486

Fortepian koncertowy
Lipp & Sohn, Pianola, oryginalna
amerykańska 120 nut, sprzedam
korzystnie. Zgłoszenia Kurjer
Poznański zdw 96 484

Sprzedam okazjnie
motor 4½ K. M. na prąd zmien-
ny, transmisja z pasami i tarcza-
mi, tokarnie 2-metrowa, heblarke
(Shepping), wiertarke, szmer-
głowie, aparat do spawania z bu-
tla i palnikami, 6 łamel, 8 sto-
łów warsztatowych i inne. —
Wszystko mało używane. Zgło-
szenia: Kurjer Pozn. zdw 96 442

30 parcel
uroczo położonych przy Poznaniu
sprzedam razem lub pojedynczo.
Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 487

Serce
ukochanej osoby raduję
gwiazdkę podarek: pierścionki od
4 zł do 40. Zegarki od 14 zł do 75.
Ślubne obrączki, para od 6 zł do
110. Lepszych rzeczy wielki wy-
bór. Pokaz bez obowiązku kup-
na. Chwilkowski, św. Marcin 40.
zdw 96 429

Kuchnie
westfalskie sprzedam. — Wojcie-
chowski, Woźna 16. zdw 96 430

Dubeltówka
dwunastka, I klasy wyżej, I pole.
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdw 96 428

76 lat
w biegu maszyny do szycia świa-
towej sławy. Konikiewicz, plac
Nowomiejski 1a. zdw 96 427

Samochód reklamowy
Ford
nowa karoserja tanio sprzedam.
Gieda Handlowa, Stawna 13,
przy Wronieckiej. rw 3 902

Motocykl
zamienie na radio 4-lampkowe na
prąd zmienny lub baterje. Oferty
Kurjer Poznański rw 3 905

Drukarnię
maszyną, pospiesznie tanio sprze-
dam. Oferty Kurjer Poznański
rw 3 911

2 400
morg, dobra ryerska, ziemia
pezenno-buraczana, o kulturze,
zabudowanie maszynowe, pałac —
24 pokoje własna kolejka polna
i elektryka, położenie przy szosie,
centrum Wielkopolski, sprzedam
morga 300 zł. Józef Staszewski,
Pobiedzka pow. Poznań, Kazi-
mierzowska 9. rw 3 912

Stół
rozciągany, szynierka, Wjazdo-
wa 9/10, parter. zdw 96 426

30 drzwi
Stolarnia, Żurkiewicz, Wielkie
Garbary 11. zdw 96 463

Dom
w Budzynie, w rynku, 2 składy,
9 pokoi, sala, pełny wyszynk ca-
ły wolny, zaraz do objęcia, sprze-
dam z powodu choroby. Wpłaty
8 000. Reszta hipoteka 8%. Woź-
niak, Mosina, Poznańska 3
zdw 90 515

Singera
wpuszczana sprzedam. Oferty
Kurjer Poznański zdw 90 464

Radio
3 lampowy nowy komplet okazy-
nie Poznańska 27, mieszkanie 4.
zdw 96 497

Świecna
egzystencja. — Przedsiębiorstwo
obuwiczne sprzedam. Oferty Kur-
jer Pozn. zdw 96 500

Repozytorjum
(szafa oszklona) tanio. Skośna
17, naprzeciw zamku zdw 96 501

65 groszy szal welniany
welna jedwabem 1,25; biały ele-
gant 1,45; chustki nowość 1,90;
pulowery męskie 3,50; suwaczem
4,90; prima welniany 9,95; dam-
skie, kamizelka 2,90; zemp-
welniany 8,50; prima welniany ele-
gantki 13,35; garsonka damska
welniana 16,50; trykotarne, biel-
na maceo — jedwabna — najta-
niej tylko Warszawskim Składzie
Fabrycznym, Jądawka, Podbiel-
ska, Wielkie Garbary 40 naprze-
ciw Wodnej. zdw 96 512

Materiał
sukienny popielaty na mundur,
ubrania sprzedam za bezcen Pl.
Bernardyński i mieszkanie 10.
zdw 96 053

Sypialnie
obniżka surowców debowe 375,
kuchnie 120 meble wyszcielane
Fabryka mebli Poznań — Śródk
Cybińska 9 telefon 19-59 zdw 93 937

Nie kupuj mebli
zanim zwiedzisz Centrale mebli
Swarzędz gdzie tam najtańsze ce-
ny P 8 673-45 70

Groszy
45, 55 i 60 sztuk baterje kie-
szonkowe, detalicznie w skła-
dzie „Ogniwo”. Wielkie Gar-
bary 19 P 9342 64 351

Gramofon
szafkowy tanio sprzedam. Słowa-
ckiego 48, mieszkanie 6.
i 2202

240
morg przy mieście, inwentarze
kompletne budynki maszynowe, ce-
na 90 000, wpłaty według ugod.
Zgłoszenia Oredownik zdw 95 975

Likwidacja
Urządzenie składowe, stoły, rega-
ły okratowane okien, wazł,
światło elektryczne tanio sprze-
dam, Rynek Łazarski 4. zdw 96 526

Rzadka
okazja Wyjeżdżam sprzedam
dom maszynowy, skład Sieszewie
za 13 000, Ratajczak, Maszalar-
ska 7a, III. zdw 90 344

Dom
piętrowy miasto blisko Poznania
za bezcen sprzedam lub wydzier-
żawie, Ratajczak, Maszalar-
ska 7a, III zdw 90 346

Skład rzeźniczy
ruchliwa ulica urządzeniem, ko-
rzystnie z powodu stosunków ro-
dzinnych, Górna Wilda 32, mie-
szkanie 1 zdw 96 514

Dom
piętrowy, skład okno wystawowe,
Staszewie „spiesznie za 11 000
sprzedam Ratajczak, Maszalar-
ska 7a, III. zdw 96 345

Piekarnię
sprzedam Poznań. Oferty Kurjer
Poznański zdw 90 503

Fryzjerstwo
urządzenie kompletne, objęcie 400
bezkonkurencyjne. Dzierżawa bie-
żąc 25, Górna Wilda 32, miesz-
kanie 1 zdw 90 513

85
ziemi paszenno-żytniej, 12 łak
dwukolnych, budynki maszynowe,
inwentarze żywy i martwy kom-
pletne, ogród owocowy, przy-
letnisko stacja szkoła kościół i
szosa, tylko dla letników, ogro-
dników i myśliwych z powodu
wyjazdu zaraz sprzedam. 25 ty-
sięcy, wpłaty według ugod. —
Władysław Węgrzyn, Bablin, p.
Oborniki. zdw 96 374

Dom
4 pokoje, ¼ morgi bez długu 6000
przy dworcu sprzeda Władysław
Kleiber, Mosina zdw 96 381

Kłoc
rzeźniczy grabowy sprzeda tanio
Fabis, Grobla 7. r 3914

Gospodarstwo
prywatne
65 morg, w tem 10 lasu. Budyn-
ki welbowane, wpłaty 5 000. Ra-
tajczak, Maszalar-ka 7a, III. zdw 96 416

Gospodarstwo
8 morg dom chlew siódola bez
długu przy dworcu 5 000 sprzeda
Władysław Kleiber, Mosina.
zdw 96 382

Gospodarstwo
54 morgi mieszkanie ogród. Bu-
dynki welbowane, inwentarzem
23 000, wpłaty 5 000. Ratajczak,
Maszalar-ka 7a, III zdw 96 415

Dom
3-5 pokoi większym ogrodem
warzywnym do 20 km Poznania
kupie. Oferty Oredownik
zdw 94 589

Skład
kolonialny, dwupokojowe miesz-
kanie blisko Kraszewskiego za-
raz sprzedam. Wskaze Kurjer
Poznański zdw 96 505

5 KUPNA
Kupimy
20 do 30 używanych segregato-
rów w dobrym stanie. Zgłoszenia
do Kurjera Pozn. dw 2218

Maszynę
do pisania Orzel typ 7 kupię za
gotówkę. Zgłoszenia do Ku-
rjera Pozn. dw 2220

Kupuję
każdą ilość tłustych koni na
rzeź na eksport i placę najwyż-
sze ceny. Emil Joseph, Wronki
telefon 20. nw 7723

Żebrowe
rury dwucalowe używane. Do-
kładne oferty z ceną Kurjer Po-
znański zdw 96 108

Motor gazowy
1 do 2 kony fabrykatu Deutz.
Oferty z podaniem numeru fa-
brykatu uprasza się do Kurjera
Poznańskiego pod zdw 96 097

Kupię
browning 635. Łaskawe oferty z
podaniem ceny do Kurjera Po-
znańskiego zdw 96 068

Kupię
złoto, srebro, brylanty i place naj-
wyższe ceny. F. Tarkowska, plac
Wolności 11. Pw 8 474 20 143

Dom
z składem dobrze zaprowadzonym
kupie wpłaty 10 000 okolica obo-
jetna, Maleckiego 5 Piechocki.
zdw 95 092

Pianino
lub fortepian kupie Oferty Ku-
rjer Poznański zdw 94 470

Kupię
hmuzynę lub kabrioletkę na 6
osób do natychmiastowego użyt-
ku. Zgłoszenia przyjmuję z poda-
niem ceny J. Kowalewski, ulica
Świerkowa 1. zdw 96 337

Piekarni
z domami poszukuje celem kup-
na Gozimirski, Inowrocław, Mi-
kołaja 30. zdw 96 159

Wille
10 pokojowa Debiec, Błonia, So-
łacz gotówka. Pośrednicy wyku-
lczem. Oferty Kurjer Poznański
zdw 96 186

Psa
kupie ostrego młodego, tanio. —
Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 275

Kupię
zarnitor klubowy, dywan i radio.
Oferty z ceną Kurjer Poznański
zdw 96 323

Skrzypce
tanio kupie. Oferty ceną Kurjer
Poznański zdw 96 212

Firany
do okien, chodniki dobrym stanie
kupie. Oferty Kurjer Pozn.
zdw 96 4134

Pianino
zagranczne dobre kupie tanio za
gotówkę. Oferty proszę do Ku-
rjera Poznańskiego pod
zdw 96 378

Dom
przy Poznaniu, najchciejniej Pu-
szczykowie kupie, wpłaty 0 000 zł.
Oferty Kurjer Pozn. zdw 90 471

Majątek
400 do 500 morgi kupię przy wie-
kszej wpłacie. Wyczerpujące
oferty Kurjer Pozn. zdw 96 459

Kupię
motor 5 lub zamienie na 8 koni
220/300, elektrotechnik. Garnca-
ska 3. zdw 96 495

Zamienie
kamienicę nowoczesną w Pozna-
niu na majątek ziemski, około 400
morg. Wyczerpujące oferty do
Kurjera Pozn. zdw 96 507

Kupię
dom czynszowy. Wpłata 20 000.
Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 510

Magiel
dobry używany, kupię. — Oferty
Kurjer Poznański rw 3 919

6 KAMIENICE

Wybór
kamienic will, domów poleca po-
średnictwo „Krakus” Poznań
Pocztowa 30 telefon 58-66.
zdw 95 485

Kamienice
jednopiętrowa z 4 lokatorami
wraz ogrodem i wolnym dwupo-
kojowym mieszkaniem zaraz do
objęcia. Cena przystępna. Zgło-
szenia do Kurjera Poznańskiego
zdw 96 393

Kamienice
sprzedam dochód 30 400, cena 280
tysięcy centrum Poznania, wpła-
ty 160 000. Zgłoszenia Kurjer Po-
znański zdw 95 511

Dom
dochodowy bez pośrednictwa. —
wpłata 30 000 kupię. Oferty Ku-
rjer Poznański zdw 90 042

Kamienice
wraz z zabudowaniami fabrycznymi,
centrum Poznania, sprzedam,
nadająca się na każde przedsię-
biorstwo. Mieszkanie 3 pokoje i
kuchnia wolne. Cena 100 000 zł.
wpłaty 50 000 zł czynsz roczny
ca. 10 500 zł. Łaskawe zgłoszenia
do Kurjera Poznańskiego
zdw 96 069

Kamienice
z długoletnią hipoteką kupię. —
Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 072

Kupię
wille lub mniejszy dom z ogród-
kiem niedaleko śródmieścia. Pie-
ciopokojowe mieszkanie konieczne
Wpłata 50 000 zł. Zgło-
szenia tylko właścicieli do Kur-
jera Poznańskiego zdw 96 368

Kamienice
rozroznaniu dochód 22 000 sprzedam
135 000, wpłata 80 000 Oferty Ku-
rjer Poznański zdw 90 315

Piękny dom
z ogrodem w uroczej lesistej oko-
licy kupię. Dokładny opis domu
i warunki sprzedaży Oferty Ku-
rjer Poznański zdw 9

Do wynajęcia

od 1.4 32.3 pokojowe komfortowe z kuchnią i 2 pokojowe z kuchnią, mieszkanie a do gospodarza, Bukowska ul. Linia Lotnicza, Złogoszka Józef Czajkowski, Ławica p. Poznań, zdw 96 262

Dwupokojowe

kuchnia słoneczna, zaraz, Grunwaldzka 5, gospodarz, zdw 96 103

Dwa

pokoje II piętro, Adamczewski, Focha 74, zdw 96 351

Mieszkanie

5 pokojowe narożnikowe I. piętro, blisko Starego Rynku oddam lub zamienię na takie same w dalszej okolicy. Informacje H. H. debrandt, Pocztowa 33, zdw 94 400

Willa

Aleja Wielkopolska 45, wynajmiesz mieszkanie, cztery, pięć dwupokojowe, zdw 96 407

Dwa

pokoje z kuchnią, pokój kuchnia, dzierżawa zgóry, Palacza 38, zdw 96 466

Dwupokojowe

kuchnia czynsz 50, centrum, pokój, kuchnia 20 złotych spiesznie wynajmiesz „Pawilon”, Marsz Focha 15, zdw 96 479

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią i łazienką na Osiedlu za Bramą Warszawską korzystnie od gospodarza za miesięczną dzierżawą do wynajęcia. Złogoszka Patrona Jackowskiego 43, m. 1, jw 2208

9 SZUKA MIESZK.

3 — 4

pokoje kuchni łazienka, I. lub II piętro śródmieściu poszukuje poważna urzędniczka bankowa — Dzierżawa rok zgóry. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Pozn. zdw 95 860

2 — 3

pokoje kuchnia łazienka poszukuje urzędniczka bankowa bezdzietna, na stałym stanowisku Dzierżawa rok zgóry. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Pozn. zdw 95 861

2 pokoi

z kuchnią poszukuje Czynsz zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdw 95 612

Od gospodarza

poszukuje 2 pokojowego mieszkania za czynszem miesiecznym do 120 zł z 3 pokojowego do 150 zł możliwie zaraz, śródmieście. Złogoszka Kurjer Pozn. zdw 96 354

Na Solaczu

porządne mieszkania 3—4 pokojowe poszukuje od 1 stycznia Złogoszka do „Par” Aleje Marcinkowskiego 11 pod 53.303, Pw 9 733-58.903

2

lub 3 pokojowego gospodarza poszukuje emeryt. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 282

Poszukuje

1—2 pokoi z kuchnią wprost od gospodarza. — zapłaci większy czynsz miesieczny. Laniewicza 5 I, zdw 96 362

10 ZAMIANA MIESZKANIA**Zamienie**

dwa pokoje na portierstwo. Klarowski, Focha 76, zdw 96 352

11 POKOJE UMEBL.**Pokój**

umeblowany, niekrepujący wynajmiesz. Kabat, Piekary 24, zdw 96 143

Frontowy

ładnie umeblowany niekrepujący lepszemu panu wynajmiesz. Chwałiszewo 53.54, mieszkanie 4, zdw 96 055

Umeblowany

pokój 2 osobom wynajmiesz. Małecznego 1 mieszkanie 4 zdw 96 343

Czysty

duży pokój elektryczność, pracującym panom przy Zamku. — Adres Kurjer Pozn. zdw 96 318

Pokoju

w centrum elektryczność, cena. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 300

Tanio

pokoje umeblowane elegancko czyste ciepłe słoneczne front I. piętro prawo, przy ogródkach. Zielona 3, mieszkanie 6 zaraz lub 1 stycznia dla panów, zdw 96 053/4

Wspólny

pokój z utrzymaniem lub bez. — Długa 8, mieszkanie 8, zdw 96 389

Dwuosobowy

Kwiatowa 6 mieszkanie 7, zdw 96 395

Dwuosobowy

Wierzbicze 59 a, m. 4, zdw 96 385

3 pokoje

w willi dla 1 lub 2 panów wynajmiesz. telefon, światło elektr., ogrz. centralne, Cicha 19, nar. Wąły Leszczyńskiego, Pw 9761-51.81

Pokój

Ogrodnowa 2, III piętro, lewo, zdw 96 451

Pokoik

Główna Wilda 67 mieszkanie 7, zdw 96 490

Solidnemu

pokój frontowy 1 lub 2 osobom 1 stycznia, z wygodami. Dąbrowskiego 24, m. 11, zdw 96 444

2

dobrze umeblowane razem, oddzielnie. Kraszewskiego 9 b. II, lewo, zdw 96 433

Pokój

umeblowany, niekrepujący do wynajęcia, Małecznego 34, m. 7, zdw 96 424

Dwuosobowy

dobrze umeblowany, elektryczność małżeństwu, Poznańska 27, m. 4, zdw 96 496

Pokój

umeblowany wynajmiesz. Łazarz, Karwowskiego 18, mieszkanie 4, zdw 96 517

Śródmieście

elegancki z utrzymaniem bez wynajmiesz. Wąły Jana III, II, parter, prawo, zdw 96 516

Pokój

używanie kuchni zaraz lub 1. Kolejowa 41, mieszkanie 9, zdw 96 522

12 SZUKA POKOJU**Pokój**

niekrepujący czysty, okolica Fabryczna, Koscińskiego na Wildzie zaraz poszukiwany. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 084

Pokoju

milego ładnie umeblowanego, z dobrym utrzymaniem całodziennym, przy inteligentnej rodzinie, poszukuje od 1 lutego zbrojowiec. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 361

Poszukuje

eleganckiego niekrepującego pokoju Złogoszka Kurjer Pozn. zdw 96 336

Przyjezdny

szuka niekrepującego pokoju centrum. Oferty z ceną Kurjer Pozn. zdw 96 322

Pani

poszukuje pokoju do ćwiczeń skrzypcowych na popołudnie, centrum może być wspólny. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 273

Pokoiku

z pościelą 20 zł szuka paniątka od 1. I Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 349

Urzędniczka

poszukuje czystego swobodnego pokoju używaniem kuchni. Oferty, cena Kurjer Pozn. zdw 96 353

Pokoju

niekrepującego centrum do 30 zł dla pani. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 470

2

lub 3 pokoje z wygodami poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 445

Starszy

pan poszukuje pokoiku próżnego, okolica obojerna możliwie wprost od gospodarza. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdw 96 436

13 LOKALE**Lokal handlowy**

narożnik bardzo ruchliwej ulicy, 2 duże okna wystawowe, w tej samej posesji Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik” w mieście 4 tyśiąc mieszkańców zaraz do wydzierżawienia. Oferty do Kurjera Pozn. pod dw 2222

Skład

duży z pokojem ul. Dąbrowskiego 4, wydzierżawia. Gospodarz, zdw 95 574

Do wynajęcia

cztery frontowe, parterowe ubikacje, centralne ogrzewanie, na hurtownię lub skład. Wroniecka 68. Przy ubikacji na pierwszym piętrze. Wodna 2 oraz pięć ubikacji centralne ogrzewanie. Mickiewicza 28. Wiadomość: Jaroszewski, Masztalarska 6 przed południem zdw 95 945

Pokój

mniejszy na biuro, centrum, potrzebny Oferty Kurjer Pozn. zdw 95 320

Poszukuje

okalu na wytwórnię mechaniczną na najchętniej z przyległym mieszkaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 369

Biuro

centrum, parter, telefon, maszyna wolny zaraz. Kurjer Pozn. zdw 96 329

Ubikacji

lub garażu na cichy warsztat poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 261

Ubikacje

przemysłowe na terenie fabrycznym 180 m. kw. 400 i 1000 m. kw. na Zawadach, ul. Koronarska 20. tanio do wydzierżawienia, zdw 95 235 6

Ubikacje

przemysłowe 150 mtr. kw. korzystnie do wydzierżawienia. — Złogoszka Kurjer Pozn. zdw 95 341 2

Kto

wyszuka wydzierżawę śródmieście dwie ubikacje parterowe, lub sułtany jasne na lekką przemysł. Szczegółowe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 96 488

2

pokoje biurowe telefonem wynajmiesz. Plac Sapieżyński 4, mieszkanie 7, zdw 96 435

Warsztaty

samochodowe, garaże, mieszkania dla zsoferów. Bittner, Auto-Garaże, Dąbrowskiego 79, r. 3 917

Ubikacje

przemysłowe 140 kw. m. w całości lub częściowo wynajmiesz Bittner, Dąbrowskiego 79, r. 3 918

Do wydzierżawienia
skład i I. piętro na cele handlowe przy ul. Gwarnej 14, zdw 96 498

Warsztat

z prądem elektrycznym 70 kw. oraz sklepy do wynajęcia, Grunwaldzka 5, zdw 96 514

14 DZIERŻAWY**Wydzierżawie**

w powiatowym mieście Wlkp. w centrum miasta dobrze zaprowadzone Konesjonowane Przedsiębiorstwo z różnymi zastępstwami. Złogoszka do Kurjera Pozn. zdw 96 038

Poszukuje

współwłaściciela na dzierżawę 90 morg pszennej ziemi, gotówka 3 do 4000 Wojskiej Wojskowiak, Szemborowa, powiat Września, zdw 95 382

Kilka

mniejszych składów przy ul. Wronieckiej i Żydowskiej wydzierżawia od 1. I. 32 p. K. Lisiecki, Dom Konfekcyjny Stary Rynek 98 100 Pw 9725-53.299

Ubikacje

fabryczne 700 mkw. elektryczność, gaz, woda, pokoje na biura wydzierżawie. Złogoszka Kurjer Pozn. zdw 95 758

Korzystna okazja

Handel kolonialny połączony z drogerią oraz artykułami żelaznymi w dużej wsi kościelnej parafia 7000 dusz, zadzierżawie od zaraz, Złogoszka do Kurjera Pozn. zdw 95 839

Warsztaty

garaże, plac, elektryczność, do wydzierżawienia, Głobisz, Kwiatowa 4, zdw 96 966

Skład zboża

pewna egzystencja, w dobrej dzielnicy i małym mieście na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Oferty do Kurjera Pozn. zdw 96 113

Ubikacje

przemysłowe nadające się na każde przedsiębiorstwo 350 mtr. kw. i 1000 mtr. kw. korzystnie wydzierżawie oddzielnie lub razem. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 95 337 8

Wydzierżawie

100 morg bogaty inwentarz 0000 Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 350

Stainia

do wynajęcia, Pawlak, Chwałiszewo 9, zdw 96 467

Skład

kolonialny z przyległym mieszkaniem w Lesznie przy najruchliwszym miejscu, blisko rynku, zaprowadzony od lat 40, z urzędem niem bez towaru wprost od gospodarza do wydzierżawienia. — Złogoszka do Kurjera Pozn. zdw 96 113

Wydzierżawie

ca 250 mkw. ubikacji nadających się dla kowala stelmacha, ślusarza itd. W. Wawrzyniak, Staszica 1, zdw 96 453

Dzierżawa

1.100 pszennej ziemi, uroczko położone żywe i martwe inwentarze, objęcie 25.000, wpłata 15.000, Jaskiewicz, Poznań, Fredry 6, zdw 96 463

Niekrepujący

dobrze umebl. z wszelkimi wygodami — elektr., centr. ogrzewanie wynajmiesz. Śniadeckich 30, m. 6, zdw 96 461

15 UZDROWISKA**Krynica**

Pensjonat „Góral” w samym centrum zakładu poleca pokoje słoneczne, ciepłe, wikt zgóry na masle, cena 8—10 zł dziennie. Zarząd, zdw 95 955

Bystra

w Beskidach Śląskich cały rok czynne. Uzdrowisko „Dra Szarewskiego” dla osób wymagających odpoczynku względnie leczenia z wykluczeniem czynnej gruczoły płuc. Ceny bardzo przystępne. Prospektu na żądanie, n. w 6062

Z domu

wypoczynkowego Dr. Świdarskiego „Stanisławówka” przesyła życzenia szczęśliwych świąt oraz Dosiego Roku wszystkim swym Szanownym Gościom cięcia Róża, zdw 96 031

Wrocłta

Pierwszorzędny pensjonat „Liliana” poleca jasne pokoje, wanny ogrzane korytarze, łazienka, sala jadalna i salonik, zdw 95 354

Zakopane - „Januszek”

ul. Chałubińskiego pensjonat adwokatów Rychlickie. Kuchnia na mśle. Pokoje odnowione łącznie ciepło, zdw 92 046

Raba Wyżna

Podhale, Zakład Leczniczo-wychowawczy dla dzieci przyjmuje dzieci od 3 lat. — Nauka do IV gimnazjalnej Język francuski, domowy. Cena miesięcznie 150 zł, zdw 94 697

Rabka — Zdrój**Pensjonat „Helios”**

z oddziałem wychowawczo-leczniczym dla dzieci pod kierunkiem Okławi, Piechockiej. Otwarty cały rok. Centralne ogrzewanie, woda bieżąca w pokojach łazienki, balkony, werandy, tarasy, pianino, garaż, telefon 70, n. w 7636

16 OSOBISTE**Kto**

zaadoptione studenta U. P. lat 25, prawego charakteru, obokrajowca z pochodzenia Polaka spragnionego ciepła rodzinnego; wzajemne oddanie ewent. małżeństwo. Oferty łaskawie wyszczepiające do Kurjera Pozn. zdw 96 087

Antosiu

umówione na Wieszorku Młodzieży Obywatelskiej drugie święto, sala Jarockiej, Lola, zdw 95 880

Irko

prezent gwiazdzy wreczy na Wieszorku Młodzieży Obywatelskiej u Jarockiej, Zdzich, zdw 95 881

Kto wskaże

miejsce pobytu mej córki, Anny, Wandy Drezianki, lat 7, dość wysokiej, szczupłej, ułożowanej w niewiadomym mi miejscu przez Paszkiewiczów (ul. Łakowa 9), otrzyma wynagrodzenie. Sprawa sądowa w toku Dyskrecja zapewniona. Ofcior Drezia Poznań Kanakowa 7 mieszkanie 22, zdw 96 038

Ceniuś

wiadomość tam, gdzie o mnie pytali. Dziś, zdw 96 027

Detektyw

prywatny obserwacje wywiady, dochodzenia, dyskrecja, zaufanie. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 050

Piotruś i Wacusz

oczekują pannę Janke oraz panią Bronie w Pierwsze Święto na obiedzie w restauracji pod „Słońcem”, Półwiejska 5, zdw 96 242

Parienke

mila, łagodna do lat 20 poznam. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 96 231

Weksel na 1000 zł

płatny dnia 28 lutego 1932 domicylowany na Bank Kratochwill & Pernaczynski w Poznaniu akceptowany przez p. Jerzego Turno jako generalnego pełnomocnika Ignacego i Seweryna hr. Mielżyńskiego z Iwna nr. 290 u nieważnia się, ponieważ zaginął, zdw 96 347

Pani Izabelli

z Półwiejskiej Wesołych Świąt. Oczekuje. Jz, zdw 96 432

21 ZGUBY**Zgubiam**

czarną haftowaną torebkę. Uczciwego znalazcę proszę za wynagrodzeniem oddać Marsz. Focha 45 mieszkanie 1, zdw 96 267

22 ROZMAITE**Fotografie**

portrety H. H. Perhercy Aleje Marcinkowskiego nr. 8 Ceny zniżone, zdw 1 316

Gurgula

biskopcy dla dzieci niemowlat, starców chorych, polecane przez Izby Lekarskie, do nabycia wszędzie. Fabryka Gurgula Jarosław, n. w 7736

Dla wypożyczalni

bibliotek towarzyskich, szkół nych i prywatnych najszybciej największe źródło zakupu „Książka - Antykwariat” Woźna 12, zdw 95 244

Akuszerka

Kleinwächterowa Poznań centrum ul. Romana Szymańskiego 2 pierwsze piętro lewo, drugie dom od placu Światokrzyskiego zdw 76 644

Chiromantka

z długoletnią doświadczoną praktyką przeprowadza przeszłość teraźniejszość i przyszłość z różnymi orakulami, grafologią, fotografią i kart. Liczne podziękowania. Przyjmuje od 10—1 i od 3—8 wieczór. Franciszka Ratajczaka 15, mieszkanie 10 II, piętro I, wejście w Pasażu Apollo prawo, zdw 96 074

Zamienie

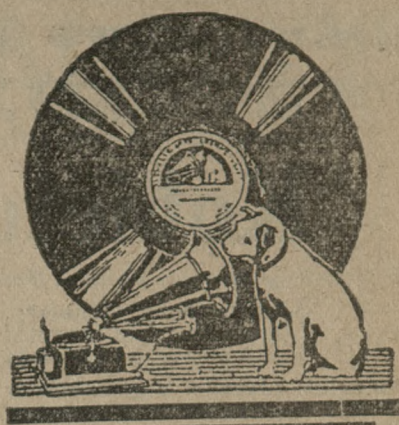
1 ewent. 2 kozły (sarny) 8 miesięczne na równo kow. Złogoszka Majetność Gronówko, porz. Turzno (Pom.), zdw 96 179

Co prawda — to prawda!

Gramofony i Płyty K. KŁOSOWSKIEGO

w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 6, tel. 11-19

uznane za najlepsze i najtańsze.



dw 1860

HERBATA

St. Milachowski

Cena za
1/3 kg.

Darjeeling Broken	4.50
Orange Pecco	4.00
Dilaram Flowery	4.00
Orange Pecco	3.50
Assam Flowery	3.40
Orange Pecco	3.25
Ringtong Darjeeling	3.00
Ciemny Darjeeling	2.50
Sitrakande Ceylon	2.25
Orange Pecco	2.00
Ceylon O. Pecco II.	1.50
Jawa Orange Pecco	2.25
Indian O. Pecco	2.00
Sumatra	1.50



MIESZANKI

Nr. 40 MIESZANKA CEJLONSKA	2.25
Nr. 37 Mieszanaka MANDARYNSKA	2.25

Wysokogórskie i ciemne
DARJEELINGI, aroma-
tyczne CEYLONY
dobre JAWY —
SUMATRY

IMPORT HERBATY

St. Milachowski
POZNAŃ
ul. Fr. Ratajczaka 40.

Pw 9538-49.128

Każdy nabywający od nas
TERENY pod Poznaniem

w cenie od 50 groszy do 1 zł. może otrzymać 19-letnią

6% POŻYCZKĘ

towarzystwa WZAJEMNOSC na spłatę ziemi i budowę
Poznań Aleje Marcinkowskiego 13. pok. 15, tel. 37-15

NA KARNAWAL

polecam

DLA PAŃ: najświeższe nowości
w Crepe de Chine,
Crepe Georgette,
Crepe Chiffon, Crepe
Satin w pięknych ko-
lorach i deseniach oraz
Velour Metalic, Ve-
lour Facone, Taffetas
broche, również ręk-
awiczki, piękną bieli-
zną, opalową, baty-
stową i jedwabną.

DLA PANÓW: doborowe gatunki
materiałów na fraki
i smokingi, bieliznę,
skarpetki, ręk-
awiczki, krawaty itd.

Wielki wybór!

Niskie ceny!

F. Wozniak

Poznań, ul. Kramarska 16.

Pw 9 764 51.50

Plac budowlany

na Komandorji przy bocznicie kolej. ca 7000 kw. mtr.
nadający się na fabrykę, składnię itp., na sprzedaż
A. Koszewski, Stary Rynek 61.

Pw 9 619-50 76

OSTRZEŻENIE!

Na terenie miasta Poznania i okolicy uwijają się
agenci pewnej nieznannej nowopowstałej Kasy pośmiertnej,
której akwizytorzy każą sobie płacić po 5 zł za każdego
zwerbowanego członka, oprócz drogiego kosztu wpisowego
i t. p. Agenci podszywają się pod firmę znanego w całej
Polsce Stowarzyszenia Samopomocy Doraźnej w Poznaniu
ul. Długa nr. 3.

Oświadczamy, że Stowarzyszenie nasze żadnych akwi-
zytorów nie wysyła do domów w mieście ani na prowincję,
a biuro nasze znajduje się tylko przy ul. Długiej nr. 3,
parter. — W okresie prawie 4-letniego swego istnienia
Stowarzyszenie Samopomocy Doraźnej wypłaciło zapomóg
pośmiertnych w 243 wypadkach w kwocie 147 847.— zł.

W razie stwierdzenia, że osoby te w dalszym ciągu
podszywają się pod naszą firmę, wystąpimy na drogę
sądową.

Stowarzyszenie Samopomocy Doraźnej
tylko w Poznaniu, ul. Długa 3 parter

Zarząd:

Edmund Szwedziński, prezes, Paweł Ciepluch, sekretarz,
Edmund Burek, skarbnik.

Na życzenie wysyłamy prospekty. zw 12 434/5

3. K. 5/31. PRZETARG PRZYMUSOWY. Idealna poło-
żona nieruchomości położonej w Rydzynie i w chwili uczy-
nienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntu-
wej Rydzyna tom III wykaz L. 76, na imię Leona Gorgo-
lewskiego, mistrza piekarskiego z Rydzyny, zostanie w
drodze egzekucji dnia 20 lutego 1932 r., o godz. 10 przed
południem, wystawiona na przetarg przymusowy w niżej
oznaczonym Sądzie, pokój nr. 27. Cała nieruchomość w
obszarze 0,03,10 ha składa się z podwórza, domu mieszkal-
nego z przybudową domu bocznego i pralni i jest ozna-
czona nr. 62 matrykuły podatku gruntowego, a nr. 65 księ-
gi podatku budynkowego. Roczna wartość użytkowa po-
dana jest na 499 mk., a roczna kwota podatku budynkowe-
go na 16,90 mk. Treść księgi wieczystej oraz wyciągi z ma-
trykuły mogą być w tutejszym sekretariacie przejrzane.
Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia
26 września 1931 r. Leszno, dnia 14 grudnia 1931 roku.
nw 7567 Sąd Grodzki.

2. K. 2/30. PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość
położona w Wieleń n/Not. i w chwili uczynienia wzmianki
o przetargu zapisana w księdze wieczystej Wieleń wy-
kaz 70 na imię Heleny z Czaplowskich Piasek, zostanie
dnia 22 marca 1932 r., o godz. 11 przed południem, wy-
stawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pok. 14.
Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej
dnia 22 października 1931 r. Niniejszem wzywa się wszyst-
kich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o prze-
targu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się
z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wez-
waniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodob-
nili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowa-
nia się do powyższego wezwania, prawa te przy oznacze-
niu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione,
a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzy-
ciel ai innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed
terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza
sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale,
odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego
dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo,
którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia
się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przy-
bicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie po-
stępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie za-
miast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.
Wieleń n/Not., dnia 19 grudnia 1931 r. Sąd Grodzki.
nw 7754

3. K. 4/31. PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość
położona w Mogilnie i w chwili uczynienia wzmianki o
przetargu zapisana w księdze gruntowej Mogilno tom VIII
karta 275 i Mogilno tom IX karta 311 na imię Szumeldo-
wa Katarzyna z domu Kotlińska, żona rolnika w Mogilnie,
zostanie w drodze egzekucji dnia 17 marca 1932 r., o go-
dzinie 10 przed południem, wystawiona na przetarg w ni-
żej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 7. Nieruchomość tom VIII
karta 275: dom mieszkalny z podwórzem, ogrodem domo-
wym i osobnym ustępem, chlew z pralnią, stodoła, remiza.
Roczna wartość użytkowa mieszkania i innych ubikacyj
580 mk., roczna kwota podatku budynkowego 9,60 mk.,
podwórze, rola, obszar 0,49,32 ha, czysty dochód 1,46 tal.
Nieruchomość tom IX karta 311: rola w obszarze 5,61,60 ha,
czysty dochód 24,00 tal. Wzmiankę o przetargu zapisano
w księdze gruntowej dnia 28 maja 1931 r. Mogilno, dnia
4 grudnia 1931 r. Sąd Grodzki. nw 7568

2. Nn. 1/31. UCHWAŁA. P. Antoniemu Pleczyńskie-
mu, kupcowi w Nakle i właścicielowi firmy Fr. Pleczyń-
ski Nast. w Nakle, udziela się po myśli rozp. z 3 marca
1928 r. (Dz. U. R. P. poz 244) odroczenia wypłat na prze-
ciąg trzech miesięcy. Zarządca mianuje się p. Wojciecha
Sroka, kupca w Nakle. Nakło n/N. 18 grudnia 1931 r.
nw 77 Sąd Grodzki.

Przed leczeniem Po leczeniu
u mnie!



BOLE REUMATYCZNE

opuchline, choroby nerkowe, zła przemiana materji,
owrzodzenia, guzy, krewotoki, cukrzyce, postępowy
paraliz, zło trawienie jak wszelkie niedomagania
i słabości, usuwa w krótkim czasie **Cléiak J.**
Katowice ul. Mińska 15. Pismo „Droga do
zdrowia“ wysyła bezpłatnie. nw 726

PRZESZKŁI DO WYBORU ZA REFERENCJAMI

B. SCHULTZ

TELEFON 1513 POZNAŃ GWARNA 16
ROK ZAŁOŻ. 1840

NAJWIEKSZY SPECJALNY DOM
PIERWSZORZĘDNYCH
**TOWARÓW
FUTRZANYCH**

WYKONANIE PODŁUG MIARY
WE WŁASNYCH PRACOWNIACH

Zakup towarów futrzanych jest rzeczą
zaufania. Mój od przeszło 85 lat istnie-
jący specjalny interes daje gwaran-
cję za fachowe, solidne wyko-
nanie i nieskazitelny
zdrowy materiał.

MODERNIZACJE NA ŻYCZENIE

nw 6899

Zdolność do pracy i zdrowie!!

zachować można tylko wtedy, kiedy gięciwość życio-
dajne człowieka funkcjonują normalnie.
Organizm, posiadający życiodajne gięciwość słabe lub wy-
słone, następuje w nim zły obieg krwi i zła przemiana
materji (zatrucie krwi kwasem moczowym) i osłabienie.
Skutkiem powyższego są zwykle choroby nerek, wą-
troby, żółtaczka, artretyzm, otyłość, niemoc piciowa,
przedwczesny wiek, starość i nawet śmierć.
BEZPŁATNIE wysyłamy polską broszurę ze sposo-
bem leczenia chorób i ich zapobieganiu drogą oczys-
szczania krwi. Listy po polsku kierować:
D. METRO, Paris, 25 rue Trewise, oddz. 5.
nw 7691

Dźwiękowe Kino „APOLLO”Od piątku, dnia 25 grudnia 1931 roku **WIELKI PROGRAM ŚWIĄTECZNY!**

Wspaniały dźwiękowiec produkcji europejskiej!! Arcyciekawy film, ilustrujący tragiczne dzieje najpiękniejszej kobiety: „Miss Europe”

Kobieto, nie grzesz!W rolach głównych: **Louise Brooks — Jean Bradwin**, czarująca gwiazda ekranu.

Sensacja filmu „Kobieto, nie grzesz!” prócz przepychu wystawy i znakomitej gry artystów są m. in. autentyczne zdjęcia ze sławnego konkursu piękności na „Miss Europe” w San-Sebastiano.

Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9. UWAGA! W dni świąt Bożego Narodzenia: 25, 26 i 27 grudnia o godz. 3-ej po południu w kinie „APOLLO” odbędzie się **wielkie, świąteczne przedstawienie dla dzieci i młodzieży**. Szczegóły podają specjalne afisze!**Kino „METROPOLIS”**

Wielkie święto polskiej sztuki filmowej.

Od piątku, dnia 25-go grudnia 1931 roku

Krwawy wschód

Polski epos wojenny

W rolach głównych: **OLA OBARSKA — MIECZYSLAW CYBULSKI**Na scenie melodyjna **„Hallo, do widzenia!”**w wykonaniu znakomitych artystów scen polskich: **J. Leonowicz, H. Grossówny, W. Zdzitowieckiego, Z. Suwalskiego** oraz zespołu 6 girls i 2 boysów-akrobatów.

Ostatnie, pożegnalne występy obecnego zespołu rewowego!

Początek seansów o godzinie 4.30, 6.30 i 8.30. zw 12.495

2. K. 5/30. **PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Drawsku pow. Czarnków** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Drawsko wykaz liczba 18 na imię Teodora Nawrota, rolnika w Drawsku, i jego żony Balbiny z d. Dyck żyjących w ogólnej wspólności majątkowej, zostanie dnia 18 maja 1932 r., o godz. 11 przed południem, wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 13. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 18 października 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, którym prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im orzeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdzieleniu ceny kupna dopiero po rozstrzygnięciu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podań na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. Wieleń n/Notecia, 21 grudnia 1931 r. **Sąd Grodzki.** nw 7.53

3. K. 15/31. **PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Pakości** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Pakość tom VIII karta 240, tom IX karta 242 i tom XII karta 312, na imię Józefa Tomczaka, właściciela ziemskiego w Pakości, zostanie w drodze egzekucji dnia 10 marca 1932 r., o godz. 10 przed południem, wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 7. Nieruchomość składa się z: Pakość tom VIII karta 240: z domu mieszkalnego z podwórzem i osobnym ustępem, chlewu i szopy, roczna wartość użytkowa mieszkania i lokali 193 mk., roczna kwota podatku budynkowego 6,00 mk. Pakość tom IX karta 242: z domu mieszkalnego z przybudowaną kuchnią, podwórzem, ogrodem domowym i osobnym ustępem, chlew i śpiżnicz, piwnica, 1-sza stodoła, II-ga stodoła z szopą, 2 chlewy, rola, łąka, pastwisko w obszarze 4,72,51 ha, roczna wartość użytkowa mieszkania 180 mk., roczna kwota podatku budynkowego 7,21 mk., czysty dochód 14,65 mk. Pakość tom XII karta 312: rola w obszarze 1,03,70 ha, czysty dochód 4,87 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 października 1931 r. Mogilno, dnia 2 grudnia 1931 roku. **Sąd Grodzki.** nw 7.569

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy **SYNDYKAT LEŚNY** ma nastąpić częściowy podział masy upadłościowej. Poza wierzycielami, mającymi prawo do udziału w zaspokojeniu, mają być wypłaceni wierzyciele, których wierzycielności uznano w klasie I, i to w połowie tych kwot, okragło 4400 zł.

Wykaz tych wierzycieli leży w Sekretarjacie Sądu Grodzkiego.

Poznań, 23 grudnia 1931 r. zw 12.500

Zarządca masy upadłościowej.

3. K. 17/31. **PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Pakości** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Pakość tom 12 k. 311 wzgl. Pakość tom 13 k. 346 na imię Stranz Jan mistrz kowalski w Pakości, zostanie w drodze egzekucji dnia 24 marca 1932 r., o godz. 10 przed południem, wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 7. Nieruchomość składa się z: Pakość tom 12 karta 311 z chlewa z szopą, dom mieszkalny z werandą, szopa do maszyn, dom dla komorników, kuźnia, szopa, szopa do maszyn, szopy, podwórze, powierzchnia 0,52,51 na. Roczna wartość użytkowa mieszkania 670 mk., lokali przemysłowych 566 mk., roczna kwota podatku budynkowego po 4% — 36 mk po 2% — 10,80 mk. Pakość 13 karta 346: podwórza powierzchnia 0,143 ha. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12 grudnia 1931 r. Mogilno, 12 grudnia 1931 r. **Sąd Grodzki.** nw 7570

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 29 grudnia r. b., o godz. 11-tej przed południem, sprzedam w majątności Małachowo p. Doisk publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

knura, 8 macior, 11 tuczników, większą ilość prosiat i średniaków, 2 jagnięta, powóz kryty, powóz półkryty, wolant, sanie, szory wyjazdowe, 2 żrebecz (około 2 lat), 10 krów, pszenicę w słomie, żyto w słomie, 3 stogi żyta, 4 konie wyjazdowe oraz różne przedmioty domowe, jak: lustra, kanapy, fotele, obrazy, stoły, szafonierki, lampy, krzesła, postumenty, kredens, zegar, gramofon, maszynę do szycia, łażanki, umywalki, łóżka z pościelą, kołdrami i nakryciami, skrzynie z pościelą, urządzenie radiowe, dywan oraz wiele innych przedmiotów. nw 7.55

Talarczyk, kom. sądowy, Śrem.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (na przykład: n 2395, z 21205, d 1811)

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

**W zecerni drukarskiej**

Wicie, Kolego, jestem stary i zgrzybiały w fachu, lecz nowy zastępczyk Jana Kuglina „Nauczka Składacza” za 3 zł zrobił u mnie swoje — mogę wam gorąco polecić.

(Hurtownia Drukarska, Poznań, Masztalarska 8)

zw 12.486.7

1 SPRZEDAŻE**Parcele 50 gr metr²**

Każdy kupujący może otrzymać 19-letnią 6% pożyczkę na spłatę ziemi budowe założenie gospodarstwa i warsztatu pracy. Informacje — Aleje Marcinkowskiego 13, pokój 15, telefon 37-15. Pw 8.465-13.57

Pergamin

prawdziwy do masła i innych celów w rolkach i ciety poleca Markowski, Poznań, telefon 52-43. Mielżyńskiego 23. Pw 9062-47.86

Pianina

Sommerfelda o pięknym tonie tania Skład Fabryczny ul. 27 Grudnia 15. nw 7.247

Dom

w sprzedam w rynku ogród, blisko Poznania 8.500 zł, wpłaty 5 tys. Zgłoszenia Agencja Oredownia Wielkopolskiego Jurdecka, Jutrosin (Wlkp.) a. 7733

Parcele budowlane

przy szosie warszawskiej bezpośrednio przy osiedlach „Dom Własny” i „Praca” wodociąg, i kanalizacja przeprowadzone. — wprost od właściciela do nabycia. Zgłoszenia: Malecki, Droga Debińska 11, telefon 11-90. Pw 9349-51.54

„Centrala mebli”

Szwardzki naprzeciw po-zty po-eca meble po cenach niskich. Wielki wybór Pw 8.477-8.30.32.5

Bombonierki

czekolady, pierniki poleca J. Kostecka, Stary Rynek 55. zw 96.187

Płaszczki damskie

wyprowadza 25. flauszowe od 15, angielskie 25, rypsove 40, georgetowe 60, pluszowe 75, dziecięce od 12 zł. Modeli ostatniej nowości najtaniej. óżel Szustier, Stary Rynek 76. L. p. naprzeciw od wachu. zw 95.788/89

Mebel kuchenne

kupuje się najkorzystniej Łakowa 4a stolarna. zw 89.908

Młode

boksery z rowodami, 100 zł. Ławica-koszary, Szczudłowski, zw 96.092

Ściany

oszkłone, biurka, reflektory, drzwi żelazne, waga, markiza, tania Kużaj, Centrala Dywanów, Woźna 12. zw 96.199

Kompletne

urządzenie do fabrykacji cukierków z powodu nieprzewidywanych okoliczności natychmiast w całości do sprzedania. Oferty do Kurjera Poznańskiego zw 95.960

Proszę się przekonać!

Trykoty swetry, pulowery, biele, welne, płótna, firany kupi się najtaniej w firmie Rymarowicz, Półwiejska 5. zw 95.398

Wiktor Czyst

Plac Wolności 5 — Szkolna 11. Parasole 3.90; torebki 1.25; teki 1.50; torby szkolne 2.90; portfele 1; podkółki 0.90; walizki 3.25. Własna pracownia przyjmuje naprawy parasoli i wyrobów skórzaných. Pw 9341-49.55

Wypredaż**futer damskich**

czarne żrebecz, bronz od 450 zł, sełowe 390, bibretowe 390, krety 390, piżmowce jasne, ciemne 650, blamy pod futra męskie, damskie 60, wydry bronz, czarne 200, lisy srebrne 390, inne lisy 60 i kilka tysięcy skór na obsady od 5 zł poleca hurtownia futer Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15, Bracia Milscy. nw 7.725

Rurki

do włosów lampki, spirytusowe, lustra, szafka, grzebienniki, najtaniej Wenzlik — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 19. dw 15.22

Jeśli wapiasz?

to się przekonaj, gdyż niema równie korzystnej i o podobnym wyborze towarów firmy branży papierniczej zabawek, artykułów szkolnych i biurowych od firmy Fr. Szymański, przy Poczcie 31. Pw 9.279-43.5

Tartak

na Kujawach do sprzedania. — Oferty do „Par.” Toruń, pod „Tartak” Pw 9.634-64.395

Futra

wyprowadza 25. flauszowe od 15, angielskie 25, rypsove 40, georgetowe 60, pluszowe 75, dziecięce od 12 zł. Modeli ostatniej nowości najtaniej. óżel Szustier, Stary Rynek 76. L. p. naprzeciw od wachu. zw 95.788/89

Piec

żelazny szamotowy, Gajowa 4. zw 95.571

Stół

kladowy 1.80 m szyba 2x125 m biurka, krzesła, lampy maszynowe, pisanie, powalacz, stojak-garderoła sprzedawca Tomaszówka ul. Gwarna 18. zw 95.947

Nowości

na sezon jesien-ny tweedy już od 2.25 na płaszcze kostiumy od 5.50 georgette welutiny na suknie crepe-de-chine od 5.50 crepe georgette od 7.25 w wszystkich kolorach poleca hurt. i detal. W. Groszkiewicz Poznań Wrocławska 3. Pw 9332-43.113

Wille

garaż stajnia ogród, na peryferiach Poznań sprzedam. Cena 25.000. Zgłoszenia Kurjer Poznański zw 95.835

Dom

nowobudowany, 3 pokoje wolne sprzedam za 32 tysiące. Adres wskaże Kurjer Poznański zw 96.040

Sklep rzeźniczy

kompletne urządzenie, z mieszkaniem i warsztatem (zespół elektr.) Wszelkie wygody, w najruchliwszym punkcie miasta Bydgoszcz od zaraz do sprzedania. Do objęcia potrzeba gotówki 19.000 zł. Zgłoszenia pod „Sklep” do Biura Ogłoszeń „Par.” Bydgoszcz. Pw 9.749-63.640

Motocykle

Motosaowche nowe oraz używane sprzedaje Koszyński: Ogrodowa 15. Pw 8.631-45.115

Gramofon

szafkaowy tania sprzedam, Słowackiego 48, mieszk. 6. jw 2.204

Magle

najnowszy system na zapęd elektryczny i do krecenia dostarcza M. Jankowiak, fabryka magli, Poznań-Staroleka, zw 90.310

Dla amatora

Pare oswojonych gronostajów do hodowli (cena 150 zł) ca. 130 szt. psstrągów (potokowych) 2-4 letn. (cena 6 zł za funt) oraz 2 letnie kroczy karpia królewskiego (cena 2 zł funt) mam do oddania. Oferty do Kurjera Poznańskiego zw 96.312

Cukiernia

wykwintnie urządzone w pełnym biegu, centrum miasta Bydgoszcz z powodu choroby właściciela natychmiast na korzystnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia pod zw 96.372 do Kurjera Poznańskiego.

Skład rzeźniczy

ruchliwa ulica, urządzeniem, korzystnie, powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż, Górna Włoda 33, mieszkanie 1. zw 96.313

Wille

komfortowa Puszczykowie, 10 pokoi, pięknym ogrodem, sprzedam. Cena 28.000 zł. Oferty Kurjer Poznański zw 96.225

Kamienice

komfortowa Ostrowie, dochód 6 tysięcy zł sprzedam. Cena 45.000. Oferty Kurjer Pozn. zw 96.224

Gospodarstwo

przy Poznaniu, 55 morg dom 8 pokoi, sprzedam. Cena 26.000. Oferty Kurjer Pozn. zw 96.223

Kamienice

komfortowa Gnieźno, dochód 7 tysięcy zł sprzedam. Cena 50.000. Oferty Kurjer Pozn. zw 90.222

Już za 17

można nabyć najnowszej konstrukcji maszynę do pisania, średniego typu, przenośna, która zastępuje w zupełności pracę dużego systemu. Na żądanie pokaz lub oferta bez jakichkolwiek zobowiązań. Zapytania pod szyfrą WK 548. Katowice, skrytka pocztowa 240. Tw 727

25 lat

w jednych rekach skład owocowy, żywnościowy z mieszkaniem, dobrem miejscem zaraz sprzedam. — Gdzie? wskaże Kurjer Poznański zw 96.320

Wypredajemy

pozostałość płaszczy zimowych po każdej cenie. Ceny obniżymy o 50% P. Szczawińska i Ska Poznań Włoda 1. Przyjmujemy asygnaty Kredytu. Pw 9.077-30.69

Dom

w Pleszewie, dochód roczny 5.600, cena 24.000. Dutkiewicz, Poznań, Chwaliszewo 70. zw 96.260

Rzadka okazja!

Restauracja połączona z hotelem w najlepszym punkcie miasta powiatowego wielki zajazd, sąd okręgowy, wojsko, koncesja zapewniona, wielkie obroty z powodu choroby korzystnie zaraz na sprzedaż. Wpłaty 15.000 zł. Zgłoszenia Bernard Burczyk, Chojnice, pl. Jerzego 5. zw 96.286

2 ejektorki

cal 16, siostry Bernhard Merkel, Suhl, lufy Witten Exelsior, specjalnie na zimowe polowanie, dalekość sprzedaży korzystnie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zw 90.433

Mebel

żywane oraz inne przedmioty sprzedaje i kupuje Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 7, telefon 24-42. Pw 8.472.165

Firany

tiulowe, wodorowe, koldry na walcie i welne własnej fabrykacji już od 14.50 — Welna chemicznie czyszczona na koldry kg od 12 zł Wata od 2 zł kg W Groszkiewicz Poznań ul. Wrocławska nr 3. Hurtownie detaliczne. Pw 9.331-48.118

Skórki

blamy ceny hurtowe. Hankiewicz Wielka 9 (wchód Szewska) rw 3.797

Gospodarstwo

kilkonastomorgowe, obiekt parcelacyjny tuż przy Poznaniu, dworcem sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zw 90.409.10

Parcele

naprzeciw Osiedla ul. Warszawskiej w różnej cenie. Główna 24. rw 3915.16

Wytwórnice cukierków

wyprowadza 2.500 4 ubikacje z urządzeniem. Krakowski, ul. Szymańskiego 7. zw 96.394

Kamienice

wille, hotele, miny, tartaki, majatki, gospodarstwa poleca na sprzedaż, Ratajczak, Masztalarska 7a, III. zw 96.418

Harmonijki

ustne dobre tanie wielki wybór poleca Skład fabryczny Lutnia. Szmelter Gwarna 16. zw 90.907.8

Najkorzystniej

można sprzedać majątek ziemski rzez Redację Wsi Polskiej Poznań Kwiatowa 3 m. 3 bo przyjmuję bezinteresownie zgłoszenia właścicieli na które posiada stale poważnych reflektantów z całej Polski. zw 94.235.6

Pierniki i Mikołaje

czekoladowe i cukrowe, ozdoby na choinkę cukierki i czekolady, poleca najtaniej w swoich składach fabrycznych Wroniecka 16, Wielka 15, Stary Rynek 35, wesele z Wiankowej L. Siedziński, wytwórnica cukierków, czekolady, marmelady i pierników. zw 95.813/14

Beczki i waski

debowe bardzo duże 600, 900 litr., nadające się do ryb, ogrodnictwa, pojenia była rozwożenia wody i t. p. korzystnie L. Siedziński, Poznań, Wroniecka 16, tel. 12-42. zw 95.339/40

NAGRODA ZA UJAWNIENIE PODPALACZY!

100,- zł do 2000,- zł

przyznam według własnego uznania temu, który dopomoże do wykrycia podpalaczy, tak, że вина stwierdzona będzie prawomocnym wyrokiem sądowym.

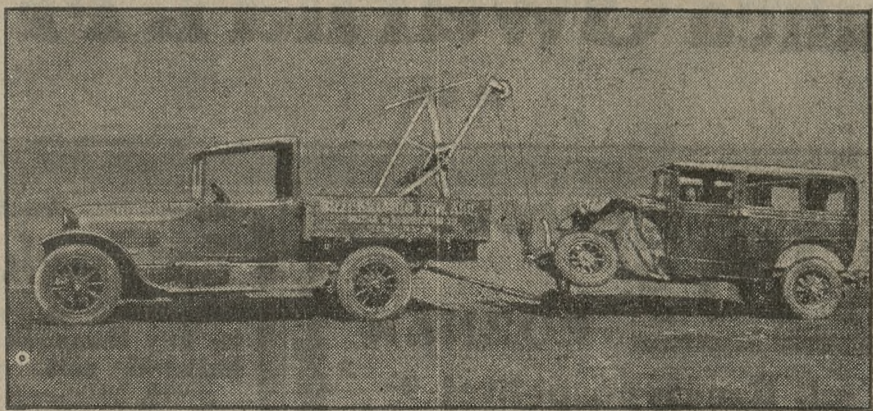
Poznań, dnia 19 grudnia 1931.

GENERALNY DYREKTOR
KRAJOWEGO UBEZPIECZENIA OGNIOWEGO W POZNANIU
Pl. Nowomiejski 8. dw 2012

Telefony: 2381, 3717, 3807, 4112, 5372, 5381.

Telefony: OGNIOWE POZNAN.

Celem usprawnienia obsługi uruchomiliśmy pogotowie, ściągające natychmiast nawet najbardziej uszkodzone samochody z miejsca wypadku.



Korzystajcie tylko z usług wszechstronnego przedsiębiorstwa polecamy

nasze warsztaty mechaniczne i karoseryjne wykonujące pierwszorzędne wszelkie naprawy wchodzące w zakres samochodu tak podwozi jak i karoseryi oraz budujące nowe nadwozia wszelkiego rodzaju osobowe, towarowe i do celów specjalnych według najnowszych zasad konstrukcyjnych

Fachowe i terminowe wykonanie zleceń zapewnione.
Kosztorysy i rysunki na każde ządanie. Ceny konkurencyjne.

BRZESKIAUTO S. A., Poznań
ul. Dąbrowskiego 29, tel. 63-23, 63-65.

Samochody nowe, kupna okazje, przybory, części zamienne, garaże, stacje benzynowe, koncesjonowane kursy kierowców.

WYRÓBKRAJOWY!!!

CHCECIE OSZCZEDZAC?

W takim razie pielęgnujcie wasze obuwie za pomocą pasty

Urbín



Na ządanie wszędzie do nabycia w mniejszych i większych puszkach.

URBIN Sp. z o. o.

Bydgoszcz, Pomorska 44.

Telefon 368.

Pw 8514-40.45

WYRÓBKRAJOWY!!!

„WIANO”

Chrześcijańska Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów
Spółdz. z odp. udz.

w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 3.

Jedyna w tym rodzaju Chrześcijańska Instytucja w Polsce z ustaloną według wymagań prawnych działalnością,

udziela na nadzwyczaj korzystnych warunkach

POMOCY FINANSOWEJ członkom wstępującym w związki małżeńskie

POMOCY FINANSOWEJ spadkobiercom po zmarłych członkach

POMOCY FINANSOWEJ niezależnie od ślubu i zgonu

Wszelkich informacji udziela

PRZEDSTAWICIELSTWA REJONOWE

Na Województwo Poznańskie
Poznań Plac Sapińskiego 2, m. 10.

Na Stoł. M. Warszawę
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 65, m. 3.

Na Województwo Śląskie
Katowice, ul. Krzywa 8, m. 1.

Na Powiaty: Biela, Żywiec, Wadowice, Bielsko i Cieszyn
Biela k. Bielska, ul. Halcnowska 461.

Tygodnik Powieści

Kamieńskiego i S-ki
dawniej w Poznaniu

roczniki 1881/1882

„ 1886/1887

„ 1888/1889

„ 1890/1891

„ 1892/1893

„ 1893/1894

i dalsze

kupię i proszę o adres i cenę pod zw 12398/9 do Kurjera Poznańskiego.

„Humor — to zdrowie”

Tygodnik satyryczno-humorystyczny „Żółta Mucha” - „Tse-Tse” na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące

PREMIJE:

każdemu, kto do 15 stycznia 1932 r. na P. K. O. Nr 17440 „Swast” lub bezpośrednio do Administracji, Warszawa ul. Wspólna 6, prześle przedpłatę:

kwartalną (zł. 2 gr. 50), doślemy bezpłatnie książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyspa pięciu palm” (str. 192, cena zł. 1 gr. 90).

półroczną (zł. 4 gr. 50) doślemy bezpłatnie książkę Br. der Biggers'a p. t. „Za kurtyną” (2 tomy str. 364, cena zł. 2 gr. 90);

roczną (zł. 8), doślemy bezpłatnie książkę Zane Gréy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380, cena zł. 5.—).

Premie zostaną dostane do 1-go lutego 1932. względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10—4 p. p., poczynając od 20. I 1932 r.

Na życzenie wysyłamy numery okazowe. zw 12342

Noże i widelce

Łyżki i łyżeczki
Młynki do kawy
Maszynki do chleba
Żelazka do prasowania
Wanny do prania
Garanki aluminiowe
Wagi kuchenne
Karnasze do okien

poleca korzystnie

JAN DEIERLING

Poznań, Szkolna 3

skład żelaza

Tel. 35-18 i 35-43

Pw 9748-51.59

PLISOWANIE

spódn. 2 zł. dekantyzowanie mtr 30 gr. mierzki 20 gr. okryki 15 gr. dziurki 3 gr. hafty 10 gr. wykonuje terminowo

„HAFTOPLIS”. St. Rynek 10
wielko Kurzanowa (obok „Złoty” i Kruk.)
Pw 8487-35.29

Lokal handlowy

przy ulicy Nowej na I. piętrze

Również 5 pokojowe mieszkanie z wygodami I. p. do wynajęcia wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 12452

Prenumeracje od Nowego Roku 1932 czasopiśmiennictwa rozrywkowo-językowe (d. „Tłumacz Języków Obcych”):

LE PETIT JOURNAL FRANCO-POLONAIS | DEUTSCH-POLNISCHE KLEINE ZEITUNG

(Gazetka Francusko-Polska) | (Gazetka Niemiecko-Polska)

Ciekawa treść, humor, karykatury, rozmówki i t. d. wraz z przekładem na jęz. polski. Doskonały środek pomocniczy w nauce jęz. francuskiego i niemieckiego. Prenum. roczna każdego pisma: zł. 7.— półroczna: zł. 3.50 Cena n-r 80 gr. Zadać w księgarniach. Prospekty gratis. Adres wyd.: Warszawa, Walecowa 3, m. 4. Konto P. K. O. Nr. 25 635. zw 12 476

PIERNICZKI

niedoścignionej jakości, znane w całej Polsce polecają w różnych gatunkach

Bracia SCHRAMEK

fabryka wafli, keksów i biszkoptów w Cieszyńcu

Zastępca na Poznań i Pomorze: Tw 716

E. KLEMT, BYDGOSZCZ, Garbary 24.

PARCELE

budowlane o różnej wielkości — pięknie położone pod budowę domów mieszkalnych i will oraz ogródków działkowych

sprzedaje się przy ul. Toruńskiej

tanio i bardzo korzystnie.

Bliższe szczegóły i plan parcelacji do wglądu oraz zapisy na kupno w Dyrekcji Lloydu Bydgoskiego, ul. Grodzka 17.
dw 7736

POZNANSKIE TOWARZYSTWO WIOŚLARZY „TRYTON“ T. z. urządza WIELKI-BAL-MASKOWY

pod hasłem **PRECZ z KRYZYSEM**. 'Bal odbędzie się w **SOBOTE, 2 STYCZNIA 1932 r.**, w pięknie udekorowanych salach „BELWEDERU“, ulica Marszałka Focha 18. — **Wesołość, Humor i Zabawa — to zdrowie!**

Premjowanie 10 najoryginalniejszych kostiumów. **2 pierwszorządne orkiestry.** Konfetti — Serpenty — Baloniki etc.

Wstępne zł 3,— już z podatkiem. — Początek o godz. 9.

dw 2228

Zaproszenia i przedsprzedaż biletów tylko w firmie STASZEWSKIEGO — ulica 27 Grudnia nr. 5.

Noc Sylwestrowa

Bal — Niespodzianki

Uprasza się o rychłe zamawianie stołów.

ADRIA — Plac Wolności 19
Telefon 1521.

Pw 9 735 51,28

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Poznańskiego w Poznaniu

przenosi swe biura

z dniem **1-go stycznia 1932 roku**

do nowego lokalu

ulica Gwarna l. 14

zw 12471

W święta Bożego Narodzenia t. z. 25, 26 i 27-go grudnia r. b.
odbędzie się od 5-tej — 7,30 po poł.

W „MOULIN ROUGE“

Kantaka 8/9

Tel. 3369

specjalne Five o'clock Tea

z całkowitym programem

natomiast wieczorem początek punktualnie o godz. 9-tej.

Pw 9 737-51.30

Program atrakcyjny

Ceny znacznie niższe!

Wstęp wolny!

Otwarcie wytwornego

„PALAIS DE DANSE“

w Pasażu „Apollo“, Piekary 16/17 — Tel. 11-92

w sobotę, dnia 26 grudnia o godzinie 5 po południu.

Kawiarnia - Restauracja - Kabaret - Bar amerykański

Codziennie występy pierwszorządnych sił artystycznych oraz Dancing
od godziny 9 wieczór.

Nowość!

SALA MALINOWA

Nowość!

z występami artystycznymi od godz. 12 w nocy oraz Dancing.

Co niedzielę i święta „Five o'clock“ od godz. 5 po poł. z występami artystycznymi.

Ceny rewelacyjnie niskie!

Nakrycie zł 2,—

Ceny rewelacyjnie niskie!

„Palais de danse“ dla wszystkich — Wszyscy do „Palais de danse“!

Pw 9738-51,31

Z poważaniem **DYREKCJA** W Dąbrowski i L. Szyłke.

SAVOY

POZNAŃ

ul. Rzeczypospolitej 9

Najwytworniejszy Kabaret - Dancing

Artystyczne występy pierwszorządnych
sił krajowych i zagranicznych

Najpiękniejsza w Poznaniu

ZŁOTA SALA

Pierwszorządna nastrojowa orkiestra jazzbandowa

Dnia 25, 26 i 27 b. m.

program świąteczny!

Wyższa Szkoła Techniczna i Handlowa w Paryżu
(zatw. ust. 1875 r.)

STUDJA INŻYNIERSKIE

Również wydz. przygotow. stud. koresp. i egz. dypl. w jęz.
franc. lub niemieck. Program szczeg. 11. Rue Perronet Paris 7 e.
nr 7387

Zabawki

lalki, meble, zwierzęta, gry towarzyskie, huśtawki, auta, rowerki, hulaj-nogi

wielki wybór — niskie ceny

A. Koszewski

Poznań, Stary Rynek nr. 61.

Pw 9 067-42 1

Duże, suche piwnice

z elektrycznym oświetleniem,
przy ulicy 27 Grudnia 2,
zaraz do wynajęcia.

Zgłoszenia „Vesta“, św. Marcina
nr. 61, pokój 23. Pw 9 753-51.08



Kino „APOLLO“ w Poznaniu

W piątek, 25, w sobotę, 26 i w niedzielę, 27 grudnia
o godz. 3 po południu

Przedstawienie świąteczne dla dzieci i młodzieży

Bogaty program stanowią m. in. filmy: 1) Kochaj swój kraj! Przecudne krajobrazy z całej Polski 2) Micky Mouse maszynista, 100-procentowa komedia. 3) Człł m barcerze — sokół w preri, arcydzieło ekranu dźwiękowego specjalnie przeznaczone dla „młodocianych widzów“. Ceny miejsc: I i II. miejsce 50 groszy. I. miejsce oraz balkon i łoża 80 groszy. Przedsprzedaż biletów od godz. 11,30 do 1,30 w poł. (Tel. 11-55).
zw 12496

LIMUZYNE

amerykańską, jak nową, małą, oszczędna, 5 osób,
6 opon na korzystnych warunkach

sprzedam lub zamienię

na samochód otwarty sportowy lub turystyczny.
Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 12 489

Najlepszą przekąską do herbaty, wina, wódki, piwa są:

Jarosławskie Precelki

GURGULA

do nabycia wszędzie.

Fabryka Gurgula-Jarosław

zw 1727



SAMOZATRUCIE

Samozatrucie jest przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny i łamane w kościach bóle i zawroty głowy, wzdęcia odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, pławy zmarszczki, wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). **TRUCIZNY** we wnętrzu, wytwarzające się we własnym organizmie zapęchają szczytając krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i z tej przemiany materii: **LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTĄ** Wątroba i nerki są organami, czyścącymi krew i sok łożu. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziola lecznicze

„CHOLEKINAZA“, H. NIEMOJEWSKIEGO

jako żółcio- i moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym sok łożu od truciiz własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. **Bezpłatne broszury** Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO wysła lab. fiz. chem. „CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO“ Warszawa Nowy Świat 5 po przysłaniu niniejszego ogłoszenia

Skład w centrum

przy ulicy Nowej, dwa duże okna wystawowe
do wynajęcia od zaraz wprost od gospodarza ewentualnie z 5 pokojowym mieszkaniem.
Tylko poważnych refleksyjantów chrześcian
uprasza się do „Par“, Aleje Marcinkowskiego 11
pod nr 51,16

Pw 9722-51,16

Z braku znajomości poszukuje kawaler, dobrze sytuowany,
z własną nieruchomością i składem o wysokiej wartości, dobrej i inteligentnej

żony.

Majątek niekonieczny, ale chętnie dla wspólnego dobra widziany. Poważniejsze panie do lat 30, którym zależy na szczęśliwym pożytku małżeńskim, uprasza się z pełnym zaufaniem i fotografią, którą się zwraca, o podanie swego adresu celem zaznajomienia się do Kurjera Pozn pod zw 12 345.

Sprawę traktuje się poważnie, pośrednictwo krewnych mile widziane.

KLAMKA BŁYSZCZĄCA JAK ZŁOTO



**NIEZASTĄPIONY
PŁYN DO CZYSZCZENIA SZYB,
LUSTER, METALI**

Dzierżawę majątku podmiejskiego

2000 móg z gorzelnią, piatkarnią i światłem elektr., na 9 lat z kompl. żywym i martwym inwentarzem zaraz. Kolej, cukrownia, gimnazjum, szkoła żeńska w miejscu. Objęcie ca 100 000 zł. Zgłoszenia „Par“, Aleje Marcinkowskiego 11, pod 58,311.
Pw 9 755 58,311

dw 7 509

Stuprocenrowy

przystojny amant pragnie serdecznej przyjaźni interesującej. dyskretny pan. Cel matrymonijalny. Upraszam poważną odpowiedź z podobną kierować Kurjer Poznański zdw 96 081

Kawaler

kupiec, lat 30 posiada 16 000 w hipotekach zapozna pannę wdowę, która posiada odpowiednią gotówkę lub skład Cel matrymonijalny. Zgłoszenia możliwie fotografii Kurjer Pozn zdw 96 340

Kawaler

lat 32 kupiec samodzielny dobrze prosperującego interesu w Poznaniu z pewną gotówką, zdrowy, ważony o dobrym charakterze, sympatyczny, szuka odpowiedniej znajomości z panią inteligentną, dobrego usposobienia, młodej, przystojnej do lat 30. Średnio posażnej, celem ożenku. Pośrednictwo krewnych mile widziane, zawołane wykluczone. Łaskawe poważne zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 96 341

Życzenia gwiazdkowe!
Trzy przystojne urzędniczeki etatowe, później emerytura, poszukują z braku znajomości panów na stałych stanowiskach. Wiek 30-40. Blondynka, szatynka i brunetka. Cel matrymonijalny. — Oferty możliwie z fotografią do Kurjera Poznańskiego zdw 96 317

Kupiec

samodzielny, lat 47 poszukuje towarzyszek życia. Wielkopolski od lat 30, wykształconej przystojnej, religijnej, majątek niekonieczny. Cel matrymonijalny. — Oferty Kurjer Poznański zdw 96 307

Kawaler

bankowiec, lat 42, na stałej posadzie, pensja 500 zł, bez rodziny, posiadający przeszło 10 000 gotówki, poszukuje panny lub bezdzietnej wdowy w stosownym wieku, wysokiej przystojnej z odpowiednim majątkiem lub nieruchomością. Poważne zgłoszenia z fotografią, która zwróci prośbę skierować pod zdw 96 311 do Kurjera Poznańskiego. Rzecz traktuje się poważnie.

Starsza

inteligentna panna, posiadająca skład i mieszkanie kilkopokojowe szuka na drogę pana od 50 lat w celu matrymonijalnym. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 225

Kupiec

kawaler lat 36, prowadzący syntetyczne dobre przedsiębiorstwo 7 lat poszukuje żony z posagiem 25-30 000 celem ślubu i udziału. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 327

Ziemianin

kwaler lat 35, właściciel pięknej, majątku obszaru ponad 1 000 mórg, nawiąże kontakt z panną inteligentną, sympatyczną i niezależną z odpowiednim posagiem. Cel matrymonijalny. Za dyskrekcją. Zgłoszenia z fotografią do Kurjera Poznańskiego zdw 96 321

Mrówka

Ostrów (Wlkp.), Kościuski 2, poważne partie dla pań i panów. Dyskrekcja. zdw 96 319

Jedynaczka

wykształcona, mieszkaniem, wyprawą, posłubi aptekarkę, lekarza, inżyniera wdowcy. Wyjazd chętnie widziane. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 146

Piekarz szofer

dobry fachowiec, lat 25, pozna, panna do lat 25, średniego wzrostu. Cel matrymonijalny. Oferty z fotografią, która zwróci do Kurjera Poznańskiego zdw 96 102

Kawaler

lat 25, wysoki brunet, inteligentny, przystojny kupiec rutynowany z dobrej rodziny, z gotówką 15 000 oraz nieruchomości 45 000, ożeni się z panną tych samych zalet, właścicielką składu materiałów budowlanych i opałowych lub składem dobrze prosperującym względnie nieruchomością. Upraszam się oferty fotografii tylko serio myślących pań do Kurjera Poznańskiego zdw 94 900. (Fotografie wraca się.)

Kupiec

lat 27, 5 lat na jednej posadzie, zapozna panna z gotówką 1 500 do 2 000 zł celem usamodzielnienia się. Cel matrymonijalny. Pośrednictwo wykluczone. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 165

Panna

inteligentna, muzykalna, lat 24, posiadająca kamienicę wart 40 000 zł pozna w celu matrymonijalnym starszego inteligentnego i trzeciego pana na stanowisku z gotówką 30 tysięcy zł. Rzecz traktuje się poważnie. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdw 96 280

Życzenie gwiazdkowe
Brunetka miła, pana, lat 32, atakowana za szczęśliwym rodzinnym posiadająca wyprawę mieszkanie pragnie znaleźć towarzysza życia szlachetnych uczuć. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 279

Panny

do lat 30 przystojne, tylko z lepszej rodziny poszukuje w celu matrymonijalnym kawaler wiek średni, maitetny ścisła dyskrekcja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia anonimowe Kurjer Poznański zdw 96 263

Samotna

Niemka, sierota o dobrym charakterze, posiadająca własne mieszkanie, szuka znajomości starszego, dobrze sytuowanego pana. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 235

Urządnik

etatowy miejski (pensja 425) trzydziestoletni kawaler posłubi odpowiednią panną. Oferty (fotografia) Kurjer Poznański zdw 96 334

Wdowiec

niję pięćdziesiątki na stanowisku kierowniczym, z dochodem ponad tysiąc złotych miesięcznie, pragnie poznać szybko decydującą się panną. Cel matrymonijalny. Oferty bezanonimowe możliwie z fotografią Kurjer Pozn. zdw 96 403

Dyrektor banku

trzydziestosiemioletni kawaler, zajmujący rządowe stanowisko, posiada 130 000 gotówki posłubi stosowną panną. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 417

Życzenie

noworoczne, znużony samotnością kawaler, lat 40, wysoki brunet, kupiec samodzielny poszukuje odpowiedniej partnerki. Panie stosowne racza wyczerpujące zgłoszenia z fotografią przesłać do Kurjera Pozn. zdw 96 450

Kawaler

nauczyciel pozna ucziwa pannę do lat 20. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 502

Która

pani zgrabna młoda, pomoże przystojnemu kawalerowi, lat 30, kupcowi do powiększenia jego dobrze prosperującego składu w Poznaniu. Cel matrymonijalny. Ewlt pośrednictwo rodziny mile widziane. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 509

Egzotyczny tancerz

rozpoczyna 23 kursy tańca. Zgłoszenia codziennie 6-8, niedziele święta 12-2 6-8. 27 Grudnia 17, wejście Teatru Polskiego. Lekcje językach polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim. zdw 96 264

30 miesięcznie

przygotowuje gimnazjum rutynowaną nauczycielką. Pozwolenie rządowe. Gwarancja Oferty Kurjer Poznański zdw 96 293

Tańce nowoczesne

Rumby wyucza Szczurkówna. — Zgłoszenia każdego czasu, Rzeszypolitej 9 I. piętro. zdw 96 297

25 MUZYKA

Lekcyj

gry fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Ogrodowa 3 parter zdw 96 359

Pianista

młody rutynowany z acordeonem i bogatym repertuarem salonowodatingowym wolny od 1 stycznia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 270

Wiolenczelista

(jazzbandzista) od 1 I. 1932 wolny Jazz pierwszorzędny. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 298

Gospodyni kucharka

samodzielna pieczenia zaprawy, prasowanie szycie gospodarstwo miejskie wiejskie poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 95 890

Aptekarska

ma pomocniczą poszukuje posady Kurjer Poznański zdw 95 882

Samodzielny cukiernik

kawaler lat 33 posiadający 4 000 gotówki; wypoczywa takowe za sobą posadę wzgl. przystąpi do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa jako wspólnik. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zdw 95 083

Osoba

młoda inteligentna ucziwa gospodarna szuka posady w charakterze gospodyni u samotnej osoby lub wdowca z dziećmi; od 1 I. 32 Oferty prosić i Małkowiakówna Zaniemyśl. zdw 95 953

400—500

zi dam temu kto mi wyrobi zaraz stałą posadę w poważnej firmie, magazynie, epichrowego, zbożowa, inkasenta lub t. p. — Miejsowości obywatela. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 95 752

Młody

całowiek ze wsi lat 32 dobre świadectwa znakomite polecenie w ciężkim położeniu blaga o pracę przy koniach w podwórzu, jako stróż itd. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 007

Slużący

szuka posady we dworze, udzieli także lekcji muzyki (fortepian), świadectwa dobre. Adres Both, Skoki dworzec. zdw 96 030

Silny

tancerz baletowy solista w tańcach akrob. poszukuje posady od 1 I. 32 Oferty Kurjer Poznański zdw 95 578

Książkowa

biegle pisząca maszynistka, z dobrem poleceniem szuka posady. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 96 061

Ogrodnik

kawaler poszukuje posady samodzielnej od 1 I. 32 obeznany w galezi ogrodniczej i dobremi świadectwami. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 006

Gospodyni kucharka

stała, znająca kuchnię wykwintną zaprawy, z zamówieniem do drobiu poszukuje posady od 1 I. 32 Łaskawe zgłoszenia prosić do Kurjera Poznańskiego zdw 96 100

Dam 1 000 zł kaucji

kto da mi posadę magazyniera, inkasenta lub t. p. Mogę także przyjąć posadę ogrodnika lub urzędniaka w mniejszym majątku. Oferty prosić skierować wraz z podaniem warunków do Kurjera Poznańskiego pod dw 2904

Rutynowana

maszynistka, stenotypistka samodzielna korespondentka polskoniemiecka językiem francuskim, wykształceniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 098

Prośba

Sierota (mężczyzna) lat 25, młodością wszelkich prac poszukuje miejsca podługającego lub w naukę za kucharza za wolne utrzymanie. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 174

Panna

przystojna, skromna wydoskonaliła się w gotowaniu szuka zady bez wzajemnego wynagrodzenia. Oferty Oredownik zdw 96 07

Uczeń

lepiej rodziny z zamiłowaniem do leśnictwa z ładnym charakterem pisma 3-4 kl. gimnazjum, może się zaraz zgłosić. Utrzymanie placić. Zgłoszenia Oredownik Wielkopolski zdw 96 342

Podróżujących

za prowizją na okna inspektowe. Płyn do impregnacji wszelkich wyrobów drzewnych. Oferty Oredownik zdw 94 639

Zarobek uboczny

najmniej 15 zł dziennie można uzyskać przy sprzedaży „siego” artykułu niezbędnego dla wszystkich właścicieli domów w każdej miejscowości. Zgłoszenia pisemne wraz z zapłaconą odpowiedzialnością kierować na adres: A. Krzyżanowski Toruń ul. Most Pauliński 1. zdw 96 169

Pomocnika

i fryzjerke przyjmie. Włoka 17. zdw 96 198

Ucznia

syna uczciwych rodziców przyjmie do składu żelaza Jar Słodniński. Nowe Pomorze. zdw 96 197

Szofer

na drogę potrzebny. Skarbowa 2 m. 7. zdw 96 196

Szukam

osoby młodszej, zaufanej pilnej, gospodarniej i czystej umysłowo gotowej, prac i prasować na kilka godzin do samotnego pana od 1 I. 32 okolic Łazars. Oferty z podaniem wieku i poleceniem do „Par” Aleje Marcinkowskiego, 11 pod 51.29. Pw 9736-51.29

Wychowawczyni

do dziesięciny w 3 roku potrzebna od 1 stycznia 1932. Wyższe dobre polecenia i referencje. Zgłoszenia kierować z podaniem pensji miesięcznej do mec. Kierskiej w Szamotłach. zdw 96 078



Na nebo: ...proszę — proszę dla mnie tych 12 trójbarwnych pocztówek „Pocztówkami Wielkopolskie 1918/19” — widziałem je wystawione w składzie papieru.

Blondynka

31, wysoka, przystojna, miła, inteligentna, gospodarna, znająca dobrze życie, biedna, pozna panna szlachetnego, wysokiego. Cel matrymonijalny. Poważne zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 96 419

Miłośniczkę

ogrodnictwa inteligentna, miła i gospodarna z posagiem pozna kawaler, lat 25, na kierowniczym stanowisku. Cel matrymonijalny. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografią do Kurjera Poznańskiego zdw 96 393

Kawaler

lat 33, wzrostu średniego, bez naroków dobrego charakteru, współwłaściciel dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Poznaniu, ożeni się z panną, której zależy na szlachetnym pożywieniu i „ścisłym” Posag dla wspólnego dobra pożądanym. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 402

Kto wyswata

przystojnego, wytwornego dżentelmena, milego, szlach. rodzinny majątek 1 200 000, gotówka 400 000, wyższe studia ukończono, szlachetny charakter, z kobietą odpowiednią, podobnych walorów? Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 508

Która

z pań inteligentnych z podobnym majątkiem, poda dłoń kawalerowi, rzemieślnikowi, w średnim wieku z gotówką 8 tysięcy zł celem stworzenia własnego i milego gniazda rodzinnego. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 485

Dla przyjaciela

mego, lat 40, szlachetnego charakteru, na stałym stanowisku, posiadającego oprócz tego udział w pewnym przedsiębiorstwie, poszukuje żony do lat 40 z kapitałem 25-30 tys. złotych celem objęcia całego przedsiębiorstwa. — Dyskrekcja zapewniam słowem, honoru. Łaskawe zgłoszenia z fotografią, która się zwróci, upraszam skierować do Kurjera Poznańskiego zdw 96 425

Która

z pań posiadająca realność lub gotówkę dla wspólnego dobra, pragnie wyjść za wdowca, lat 45, urzędnika państwowego z córeczką 3½ letnią. Dochód około 8 000 zł. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 462

Kupiec blawatnik

wdowiec bezdzietny, lat 43, posiadający dwie nieruchomości wartości 120 000 zł oraz dobrze prosperujący skład blawatów poszukuje na tej drodze żony z wielkim majątkiem, panny od lat 30-40 ewent. wdowy bezdzietnej. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty wraz z fotografią do Kurjera Pozn. zdw 96 494

Kawaler

lat 29, właściciel restauracji pozna panna miła i gospodarna z posagiem. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografią do Kurjera Pozn. zdw 96 399

24 NAUKA

Szkoła tańców Modernistycznych Średzińskiego
ulgowy kurs rozpoczyna, Strzelacka 3 zdw 95 972

Student U. P.

rutynowany łopetator, energiczny, poszukuje lekcji na wyjazd. Miejsowości obywatela (obeznany z gospodarstwem Dobre referencje. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdw 96 086

Lekcyj

niemieckiego łacińskiego, francuskiego oraz konwersacji udziela starszym i młodszym tan i kozytynie ksiądz. Oferty do Kurjera Poznańskiego jw 2195

Kursy

stenografii, pisanie maszyna księgowości 3 4 6 miesięczne rozpoczynam 4 stycznia. Tyran-Zaworska Strzelacka 33 i Poznańska 28 30 zdw 95 468

Niebywałe za 15 zł

Przyjmuje się kandydatów, na wieczorny praktyczny kurs kroit. Nauka szybka i gruntowna. Św. Marcin 62, mieszkanie 6. Potrzebne uczennice do stycznia. zdw 96 088

Szkoła tańców

Mikołajczak - Kledecka
Pocztowa 29. I. 5 stycznia nowy kurs 10 zł. lekcje prywatne każdego czasu Pw 9350-51.62

Chcesz być

w towarzystwie mile widzianym zapisz się na kurs wytwornych tańców w pierwszorzędnym, bezkonkurencyjnym zakładzie naukowym Akademii Tańców Wituskowskich. Ratajczaka 9. Pw 9750-58.306

Rumba

oryginalny (niezmieniony) taniec wszystkich w jednej lekcji Akademii Tańców Wituskowskich. Ratajczaka 9. Pw 97 51-53.307

Francuskiego

udziela korzystnie nauczycielka z paryskiego uniwersytetu, Garnarska 10, mieszkanie 4, front. narożnik Św. Marcina. zdw 96 338

Nowe

kursy gimn. VI klas. i maturalne od 1 I. 1932 w Pedagogium Poznańskim (r. z. 1919). Skarbo-wa 5, III. piętro. 18-19. zdw 96 250

Tańczyć wzorowo Rumbe i drugie 6 lekcjach.

wyucza Baletmistr Szczurek z gwarancją
Dom Rzemieślniczy ul. Ratajczaka. zdw 96 283

Kursy

stenografii, pisanie na maszynie, nach rozpoczynam 5 stycznia. Kaniaka 1. zdw 96 036

Jan Chmielewski organista Kolegiaty (Fary)

golebia 1. przygotowuje uczni do Konserwatorium Muzycznego. zdw 96 182 3

Uczennicy, studentce

85 zł
mieszkanie, całkowite utrzymanie, opal, światło, Opieka, pomoc do promocji. Adres wskazać Kurjer Pozn. zdw 96 401

Niemieckiego

udziela bardzo tanio. Zgłoszenia Kurjer Poznański r w 3 896

Tańców

nowe komplety rozpoczyna Wituskowsky, Ratajczaka 9. Pw 863. 3.62

Buchalteryjne

Współczesne Wykłady Palliera gwarantuje wielodziedzinową samodzielność. Warszawa Nowogrodzka 49 — Zamiejscowo: listownie. Tw 571

Nauka

pisanie na maszynach metoda nowoczesna. Zapisy codzienne w firmie Bok-Brun w Poznaniu. Plac Wolności 8, I. piętro. Pw 9490-48 180

Szkoła tańców

Mikołajczak - Kledecka
Pocztowa 29 Kurs z 19. Pw 9333-47 72

Doktorat

i całkowite studia akademickie we wszystkich dziedzinach wiedzy. Po ukończeniu studiów, dyplom uniwersytecki — International Akademie Office Boite postale nr. 524, Bruxelles (Centre) Belgia. dw 1 622

Tłumaczenia

na francuskie, angielskie, niemieckie polskie wykonuje przepisuje na maszynie lekcje. Spandowska, Aleje Marcinkowskiego 24 m. 31 od 3.30-5 aw 6311

Poznańskie

Kursy Budownictwa
Kraszewskiego 17 III prawo przyjmują jeszcze zgłoszenia na kursy. Pw 7 513-61.185

26 ROZRYWKA

Wypożyczalnia

książek największa, najtańsza. Wszystkie ostatnie nowości. Katalog bezpłatnie. Woźna 12, dom firmy Kuźa, Woźna 12. zdw 95 243

Wesoło

można spędzić święta w Restauracji „Pod Słońcem

Kasjerka

z kaucją lub udziałem, który zostaje odpowiednio oprocentowany zaraz po otrzymaniu do powołanego przedsiębiorstwa Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 12 514

Starsza osoba

inteligentna wykształcona znająca gospodarstwo domowe przyjeżdżająca do Poznania z samodzielną osobą albo do wyłączenia z domu. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 95 821

Dyktem

pisząca biegle maszynistka poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 251

Inteligentna pani

poszukuje posady gospodyni najchętniej w samotnej osobie. Rok praktyki. Łaskawe Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 155

Aptekarska

sila pomocnicza z wojewódzkim egzaminem poszukuje stałej posady lub zastępstwa Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 96 157

Uczeń kowalski

2 1/2 roku nauki szuka miejsca do dokończenia się od 1. 1. 1932 r. Oferty Kurjer Poznański zdw 95 825

Magister farmacji

z kilkuletnią praktyką poszukuje posady w Poznaniu. Referencje pierwszorzędne. Oferty Kurjer Poznański zdw 95 119

Magister farmacji

szuka posady lub zastępstwa. Posada kilkuletnią praktykę oraz egzamin wojewódzki. Adamska Grudziądz Trzynka 17 zdw 95 626

Emeryt

sekretnik podatkowy lat 48 poszukuje zajęcia w handlu lub przemyśle ewent. przysięgi jak czynny wspólnik do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 95 710

Sekretarka

rolna, z buchalterią która się zna na gospodarstwie, sprawy podatkowe, wszelkie prace biurowe oraz korespondencję w języku polskim i niemieckim poszukuje od zaraz posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 082

Bezpłatna

praktykę w biurze przyjmie młodą inteligentną pan. Oferty Kurjer Poznański zdw 95 828

Ogrodnik - pszczelarz

kawaler lat 26, z ośmioletnią praktyką znający dokładnie swój zawód, dzielny, pracowity, posada dający dobre świadectwo poszukuje jakiegokolwiek posady od 1. 1. 1932 lub później. Łaskawe zgłoszenia M. Zdzisław. Wiekowski pocztą Dopiero, pow. Poznań zdw 2200

Studentka

med. szuka zajęcia wieczorami ewent. korepetycje. Oferty Kurjer Poznański zdw 90 022

Stangret

z konserwacją samochodową, z 8-letnią praktyką 6 lat na jednej i niewypowiedzianej posadzie poszukuje od 1. 4. 32 posady. Zgłoszenia pod „Stangret” do „Par”. Bydgoszcz Dworcowa. Pw 9747-63.641

Buchalterka

dziesięcioletnią praktyką, obeznaną we wszystkich systemach buchalteryjnych, pracą biurową i podatkową polską, niemiecką, poszukuje posady zaraz, najchętniej w majątku ziemskim. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 083

Kelner

200 zł kaucji poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 300

Kierownik cegielni

ukończona szkoła ceramiczna, 9 lat praktyki w większych zakładach ceramicznych, specjalność w wyrobie ciekotocznych poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 96 253 4

Ogrodnik

kawaler lat 27 obeznany z wszelką pracą w ogrodzie w zakresie ogrodnictwa poszukuje posady od 1. 1. 1932 lub później. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 339

Służąca

czysta uczciwa z dobrym gotowaniem i praniem chlubne świadectwa poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 268

Krawcowa mistrzyni

poszukuje posady może wyjechać. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 304

Inteligentna

wdowa po urzędniku lat 30 poszukuje posady do gospodarstwa, życie krótkie, skromne wymagania. Miejsowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 303

Książkowa

maszynistka poszukuje posady wypracowanie skromne. Kurjer Poznański zdw 96 288



Największe i najciekawsze arcydzieło dźwiękowe pod tyt.: **RANGO**

Bobater dżungli.
Pw 9759-51.80

Registrator - stenotypista

z długoletnią praktyką szuka jakiegokolwiek posady. Może złożyć kaucję 1. 1500. Łaskawe zgłoszenia Nowy-Tomyśl. Długa 2 m 4 zdw 96 373

Student

prawa poszukuje kondycji w zakresie 8 klas. Dostąpił francuski początki angielskiego. Zgłoszenia majątkowo. Łaskawie pocztą Gryfowo. Trojanowice. zdw 96 520

Maturzysta

poszukuje posady jako elew w aptece. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 443

Otrzyma

stała posada za pożyczkę 600 zł miesięczna lub kobieta, niekonieczna książkowa (zastępstwo w interesie). Oferty Kurjer Poznański zdw 96 499

Zysk wielki

pożyczy, niezałatwy wykluczający ryzyko. Środkiem tym jest mój pomysł. Każdy bez trudności może czerpać wielkie zyski. Do zrealizowania potrzeba 2000 zł, nienaruszając gotówki. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 434

Przyjście

2 stycznia na kurs ondulacji, manicure Salon Fryzjerski. Opłata 30 zł miesięcznie. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 441

Inkasent

z gotówką 1.000 potrzebny na samochód od 1 stycznia 1932. Oferty z życzysem do Kurjera Poznańskiego zdw 96 440

Nauczycielki

z pozwoleniem państwowym, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje do chłopa 12 letniego. Zgłoszenia z podaniem życiorysu oraz warunków przy wyjeździe mieszkaniu i utrzymaniu: Czesław Krause zastępca procesowy Puck (Bałtyk). zdw 96 439

Techniczna dentystyczna biegle od stycznia potrzebna. Oferty z warunkami, podobnymi Kurjer Poznański zdw 96 438

Kucharka

znająca warszawska kuchnię potrzebna od 1. 1. 32. Uważa się tylko się z dobrą świadectwami która nie często zmienia miejsca. Zgłoszenia z podaniem warunków do „Wielko polanki”. Cudziad. Pw 9734 64 367

Na majątek

400 morgowy potrzebny rzadca sam naładowany kawaler z kaucją 15 tys złotych. 1. 1. 1932 wolna od stycznia 1932 r. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 96 456

8-10 złotych

dziennie zarabiała osoba pracująca w domu. Stała pobytowa praca domowa korespondencyjna. Prace biurowe. Poczta. Krajowego. Główna. Port. zdw 92 702

Do 600 zł miesięcznie stała posada otrzymująca osoby zredukowane mające szerokie kolekcje. Kaucja 1000 zł. Zgłoszenia z życiorysem. Zgłoszenia Górzki. Lwów. Walowa 11. Pw 9245-72 98

Kucharka

dobra gospodarka i uczciwa w średnim wieku potrzebna zaraz do Warszawy do rodziny polskiej katolickiej 4 osoby. Tylko ze świadectwami dłuższej służby zgłaszać warunki do Brodziejki. go 8 mieszkanie 1. 1. 700-04. zdw 94 437

Ogrodnik - szofer

kawaler potrzebny od 1 lutego 1932 r. do woli z ogrodem w mieście powiatowym na Górnym Śląsku. Mieszkanie wraz z utrzymaniem na miejscu. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków kierowca do Kurjera Poznańskiego zdw 1976

Stała

posada 200 miesięcznie zaraz. Potrzeba 1-3000 złotych. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 193 4

Tancerek

młodych sympatycznych z prowinji poszukuje Restauracja. Winiarnia „Złota Rybka”. Kwiatowa 12. zdw 2230

KURSY stenografii pisaną maszyną. Kursy w języku polskim i niemieckim.

rozpoczynają 4 stycznia zdw 12 1931/4
L. Tyran-Zaworska, ul. Strzelecka 33.

Poszukuje

posady kucharka pokojowa uczciwa, sumienna do hotelu, restauracji od 1. 1. 32. Maria Wesolowska. Gniezno. Hotel Knast. zdw 7741

Dziewczyna

nawskroś uczciwa, skromna i spokojna z cołkowie gotowaniem, szuka od 1. posady lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 472

Panna

z kilkuletnią praktyką w księgarni składzie papieru szuka jakiegokolwiek posady Krawczyńska. Gniezno. Chrobrego 9. zdw 7739

Służąca

uczciwa i chętna z samodzielnym gotowaniem i prasowaniem sztywnej bielizny poszukuje posady 1 stycznia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 96 519

28 WOLNE MIEJSCA

Krojącini

sila tylko pierwszorzędna potrzebna zaraz. Oferty z odpisem świadectw do Kurjera Poznańskiego zdw 2 239

Książkowego (ej)

z zabezpieczeniem do 2 tysięcy zł do samodzielnego prowadzenia księgowości i kasy mleczarni poszukuje się zaraz. Oferty szczegółowe Kurjer Poznański zdw 90 473

Murzyn

tancerek poszukuje zarabnej przystojnej partnerki. Zgłoszenia fotografii Kurjer Poznański zdw 96 460

Dobrze

prosperujące przedsiębiorstwo szuka wspólnika. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 449

Posada

dla pani pożyczka 500. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 448

Absolwent

wyższej szkoły handlowej znajdzie korzystne współnictwo. Kapitał gwarantowany. Zgłoszenia dokładne Kurjer Poznański zdw 96 447

Ucznia

lub wolontariusza, syna uczciwych rodziców z ukończoną szkołą handlową przyjmie hurtownia kolonialna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 90 482

Kursy handlowe Tadeusza Preissa

w Poznaniu, ulica Fr. Ratajczaka nr. 29

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Tygodniowo 30 lekcji.

Nowe kursy 4-go stycznia 1932 roku.

Wpisy o godz. 9-1 i od 3-6. Prospekty na zadanie.

Chemik

doskonały fachowiec z branży perfumeryjno-mydlarskiej bezwzględnie pierwszorzędna sila z dłuższą praktyką fabryczną może się zgłosić. Uwzględnia się tylko oferty z odpisami świadectw i podaniem pensji. Kurjer Poznański zdw 90 045

Ekspedjentka

rutynowana do samodzielnego prowadzenia składu filij pożyczek z kaucją potrzebną. Zgłoszenia z podaniem pensji i kaucji do Kurjera Poznańskiego zdw 96 360

„Hungaria”

pl. Wolności 14a przyjmie zaraz elew która może wyuczyć się wykwalifikowanego i cukierniarstwa. Zgłoszenia od godz. 12-1 zdw 90 071

Książkowa kasjerka

młodsza w Poznaniu biegle liczenia rachunkowości ładne pismo kaucja 1000 zł referencje od 1. 1. 32. Oferty Kurjer Poznański zdw 90 306

Prace

z pomocą udzieli inteligentnej młodej pracowitej dobrze wychoowanej pani która chce i może drogą uczciwą wywalczyć swą pracę do życia. — Znajomość prac biurowych niemieckiego, wychowania dzieci pożądana. — Wyczerpujący prawdziwy życiorys z fotografią podać do 1000 do Tow. Rekl. Miedzyn. Rudolf Mosse. Katowice. 3 Maja 10. Tw 731

Kasjerka

do filij kaucja 1000-2000. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 083

Szofer

zawsze potrzebny kaucja 500. ul. Raczynskich. Warsztat Samochodowy zdw 96 212 3

Podróżującego

dzielnego poszukuje poważna firma Sprzedawca samochodów. Inka. Klientela stała. Gwarantujemy koniecznie. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 325

FILATELIŚCI! Luks album do znaczków

polak. powinien mieć każdy. Cena zł. 19.75. Szczegóły w „Il. Wiadom. Filat.”. Nr. okazowa bezpłatnie w firmie: Dom Filat. I. WITKOWSKI, Poznań, Pałac Apollo. Pw 9 720 68 24



Humor zagraniczny



— Popatrz na tego faceta. Cóż to za karykatura!
— To syn pewnego milionera!
— Czy być może? Swoją drogą, przyjrzyjawszy mu się uważniej, widzę, że to typ bardzo interesujący!
(Judge, N. York). S. F.

REKORD



NA STÓŁ WIGILIJNY

pod choinka rozbłyskującą świetłkami i jaźkami się radośnie, idealnym towarzyszem, który należy umieścić na czółowiec miejscu, jest i będzie maszyna poczynsznicza

„REKORD”

W czasach dzisiejszego rosnącego kryzysu i niepewnego jutra wnosząc „REKORD” radość i nadzieję poprawy bytu w Wasz dom, będzie miłym i wdzięcznym gościem Świąt zbliżających się i wietnym przyjacielem długich wieczorów zimowych. — Zaufajcie „Rekordowi”, otworzy on szeroko wrota Wasze. Stanowi on bowiem w mieście i na wsi, wszędzie źródło nowego i a tego zarobku 30 złotych miesięcznie. — Łatwa i niewymagająca specjalnych wiadomości praca. — Na zakup maszyny „REKORD” tego cudownego lekarstwa na głód, nędzę i bezrobocie potrzeba gotówki 34 zł. reszta na spłatę. Zarobek pewny, gdyż towar wyłany na tej maszynie odkuśmy pod gwiazdą. Wezwa, bawelna i jedwab po cenach fabrycznych. — Nauka i prospekty bezpłatnie. Tw 723

„REKORD” — ANNA ARTYMKOWA, Kłó. Huta, ul. Wolności 23

Mistrz

kołodziejski z długoletnią praktyką, pierwszorzędne świadectwa szuka posady od 1. IV. 1932 w większym majątku. Narzędzia własne z uczniem i zaciągami. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 94 524

Towarzyszk

lub zarządzającej posadzie przyjmie zaraz lub później. Długoletnie świadectwa najlepsze referencje. Zgłoszenia Poznań Stawna 7. Matejczyk telefon 29-32. Pw 9632 58.240

Służący

kawaler samodzielną lub jako II. służy szuka zaraz odpowiedniej posady. Adres: Both. Skoki. dworzec. zdw 96 029

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Kobieta nie grzeszy”. Aurora: „Tom Mix” i „Rycerz bez skazy”.

Colosseum: „Czarny ptak”.

Corso: „Bitwa nad Sommą”.

Edison: „Samson i Dalila”.

Harfa: „Ausotazja”.

Kapitol: „Gniazdo miłości”.

Metropolis: „Krwawy wschód”.

Rewja: „Halo, do widzenia”.

Nowości: „Uwidłem ci żonę”.

Na scenie rewja p. t. „Gdy kobieta zapragnie”.

Odeon: „Na Zachodzie bez zmian”.

Orzeł: „Czerwona zemsta”.

Renaissance: „Statek przemytników”.

Roxy: „Tarczn i złoty lew”.

Słońce: „Ben-Ilur”.

Tęcza: „Męczennice małżeństwa”.

Wilsona: „Dzika orchidea”.

Gospodyni

kuchmistrzynie lat 30, język polski i niemiecki, dzielna, znająca się na hodowli drobiu, 18 lat praktyki samodzielnej, przyjmie posadę od 1 stycznia najchętniej gdzie jest pani domu. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 805

Przedstawicielstwa

ważnej firmy na terenie poznańskim za pensję lub prowizję poszukuje. Złote kaurje listach hipotecznych ewent. stawie do dyspozycji własna kryta ciężarówka. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 277

Gospodyni zarządczyni

poszukuje samodzielną posadę na probostwo lub samotnej osoby. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 365

Gospodyni

z dobrą świadectwami poszukuje posady samodzielnej na probostwo lub samotnej osoby. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 364

Książkowy

poszukuje posady ewent. za utrzymanie. Oferty Kurjer Poznański zdw 96 303

Dyrektorka

do pracowni damskiej w Katowicach poszukiwana zaraz lub później. Reflektuje się tylko na pierwszorzędna sila mogąca się wykazać długoletnią praktyką w panych magazynach krajowych i chętnie zagranicznych. Zgłoszenia pod adresem H. Fułarska Zakopane, willa „Baszta”. Tw 728

Dziewczyna

samodzielnie gotująca poszukuje posady w lepszym domu od 1. 1. Oferty Kurjer Poznański zdw 2 205

Laborantka

poszukuje posady od 1. 1. 32. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 96 390

Przedpłata

na styczeń 1932 za oba wydania razem datka kustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł. 4.00 w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnośnikiem kwartalnie zł. 15.00. pod opaską miesięcznie zł. 5.00. W razie wypadków spowodowanych silą wyższą, przesyłką zł. 11.00. W wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed ogłoszeniami potencjalnie 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża. do wydania wieczornego „